prestiż

magazyn trójmiejski

MIESIĘCZNIK BEZPŁATNY nr 06 (2018 r.)

dr WOJCIECH GLAC
Mózg a miłość, seks i uzależnienia

SOPOT WAVE
Huczne otwarcie sezonu!

ANITA DEMIANOWICZ
Zaglądając w oczy wulkanu

NOWY CYKL PRESTIŻU!
Trójmiejskie Insta Story

VICTOR BORSUK

KITESURFING I INNE ZAJAWKI

PORSCHE

Nadaj kształt swoim marzeniom.
Porsche Approved.

Porsche Approved to program certyfikowanych samochodów używanych Porsche. W jedynym salonie samochodów używanych Porsche w Polsce znajdziesz samochody, które zanim trafią do klientów, są przeanalizowane pod kątem aż 111 punktów weryfikacyjnych. Każdy egzemplarz przechodzi też przez ręce odpowiednio przeszkolonych ekspertów Porsche stosujących wyłącznie oryginalne części. Jeśli wszystko jest w najlepszym porządku, samochód otrzymuje gwarancję Porsche Approved. W naszym salonie obejrzysz wszystkie dostępne modele.

Zapraszamy do Porsche Approved Centrum Samochodów Używanych w Sopocie.

Centrum Samochodów Używanych
Porsche Approved
Al. Niepodległości 948
Tel. 515 000 911 / 661 911 912
Mail: porsche.approved@lellek.com.pl

Anna Grodzka - Sarzyńska i Jerzy Lasowski
Dental Clinic
Centrum Stomatologiczne i Pracownia protetyczna

LEK.STOM. ANNA SARZYŃSKA

Dentysta stomatologi estetycznej i protetyki.
Członek British Academy of Cosmetic Dentistry BACD.

Anna Grodzka - Sarzyńska i Jerzy Lasowski
Dental Clinic
Centrum Stomatologiczne i Pracownia protetyczna

Projektowanie Uśmiechu

Implanty Dentystyczne

Nowoczesna Protetyka

ANNA DENTAL CLINIC
ul. Szeroka 119/120
80-835 Gdańsk

+ 48 58 300 01 94
gabinet@annadentalclinic.com
Pon - Pt: 8:00 - 20:00

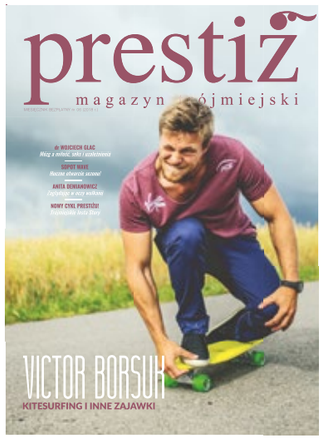

NA OKŁADCE: VICTOR BORSUK FOTO: MARTA DĘBSKA

nr. 06/2018 (93) www.prestiztrojmiasto.pl

FELIETON
8 OD NACZELNEGO
10 Z KURTYNĄ I BEZ - PROFESOR JERZY LIMON
12 KRZYWYM OKIEM - MICHAŁ STANKIEWICZ
14 KTO ROBI W KULTURZE, TEGO KULTURA NIE OBOWIĄZUJE - ARKADIUSZ HRONOWSKI

WYDARZENIA
16 GENEZA BIZNESU Z ALEKSANDREM KWAŚNIEWSKIM
18 ŻEGLARZE OPANOWALI TRÓJMIASTO
20 BIZNES POD ŻAGLAMI
20 SZYMON KUCZYŃSKI OPŁYNĄŁ ŚWIAT
22 JEŹDZIECKI FESTIWAL W CIEKOCINKU
24 WIELKI MECZ DLA HOSPICJUM
26 GDYNIA DESIGN DAYS PROJEKTANCI STAWIAJĄ CZOŁA WYZWANIOM CYWILIZACYJNYM
28 MIŁKA RAULIN Z KORONĄ ZIEMI!
30 MARINA NAD MARTWĄ WISŁĄ
30 TOFU STUDIO Z NAGRODĄ

TEMAT Z OKŁADKI
32 VICTOR BORSUK - KITESURFING I INNE ZAJAWKI

LUDZIE
40 DR WOJCIECH GLAC - W MÓZGU WSZYSTKO SIĘ ZACZYNA I WSZYSTKO SIĘ KOŃCZY
46 MARIUSZ SZCZYGIEŁ TAJNA BROŃ MASOWEGO RAŻENIA

PODRÓŻE
48 EASSAOUIRA - BIAŁO-NIEBIESKA PRZEPLATANKA
50 ANITA DEMIANOWICZ - PODRÓŻ ZA JEDEN UŚMIECH

MOTORYZACJA
54 NOWA A KLASA WYŻNACZA TRENDY
55 PEREŁKI OD PORSCHE W SOPOCIE
56 AUDI SPORT – MOC I ADRENALINA
58 NOWE MINI HATCH

STYL ŻYCIA
60 POJEDYNEK RYSOWNIKÓW
62 SPORTOWE LATO W GDYNI
64 I SEE YOU - FUNDACJA POZA SCHEMATAMI

DESIGN
66 PRESTIŻOWE WNĘTRZE NOWOCZESNOŚĆ Z ODROBINĄ SZALEŃSTWA
68 OPEN HOUSE GDYNIA TRZY NAJCIEKAWSZE MIEJSCÓWKI
70 MADE IN TRICITY - WITAMINA D PROJEKT
72 BOCONCEPT - MEBLE Z EKSPOZYCJI

MODA
74 LIKE A HARAJUKU GIRL!
78 W STRONĘ SŁOŃCA

SOPOT WAVE
82 MODNIE, INDUSTRIALNIE, REGATOWO
86 SOPOT WAVE - POKAZY MODY
98 KRONIKA SOPOT WAVE
104 ZA KULISAMI SOPOT WAVE
106 SPONSORZY SOPOT WAVE

MIEJSCA
108 KAMIENICE MALCZEWSKIEGO 2 - SZTUKA LOKALIZACJI
110 TRÓJMIEJSCA - MONIKA PRYSKO (TEKSTUALNA)
112 APARTAMENT INWESTYCYJNY Z WIDOKIEM NA MOTŁAWĘ
114 WIELKIE OTWARCIE SZTORM TATTOO - STUDIO NA GARNIZONIE

ZDROWIE I URODA
116 BĄDŹ PIĘKNA NA WIOSNĘ
117 SECRET AVENUE - POZWÓL SOBIE POCZUĆ SIĘ PIĘKNIE
118 METAMORFOZA UŚMIECHU W NAWROCKI CLINIC
120 PERMANENT MAKEUP PLACE ŚWIĘTUJE URODZINY!
122 TRENING POD NAPIĘCIEM

KULINARIA
124 ŁUKASZ ARTOWSKI OTWARTY NA ŚWIAT I KASZUBSKĄ TRADYCJĘ
126 PRZEPIS – PODWĘDZANY TATAR Z ŁOSOSIA Z MUSEM CHRZANOWYM, MARYNOWANYMI WARZYWAMI I MUSZTARDĄ FRANCUSKĄ
127 PRZEPIS – FILET Z KACZKI SOUS VIDE
128 PRZEPIS - FILLET MIGNON SURF&TURF
130 MARCIN POPIELARZ WŚRÓD NAJLEPSZYCHNA ŚWIECIE
130 CHEF'S ONLY W HOTELU ALMOND

KULTURA, SZTUKA I ROZRYWKA
132 PRESTIŻOWE IMPREZY
133 JASKUŁKE INTERPRETUJE KOMEDĘ
134 LADIES' JAZZ FESTIVAL PO RAZ 14!
136 KINO NA DACHU TEATRU SZEKSPIROWSKIEGO
136 ARCYDZIEŁA POLSKIEGO MALARSTWA W PGS
137 LETNIE SPOTKANIA ZE SZTUKĄ

WIRTUALNE TRÓJMIASTO
138 W SIECI Z - RUDI SCHUBERTH
140 TRÓJMIEJSKIE INSTA STORY

BIZNES
142 KLIENT NASZ PARTNER, CZYLI JAK BUDUJEMY RELACJE BIZNESOWE
144 ABSURDY RODO
146 ZESPÓŁ, Z KTÓRYM MOŻNA WSZYSTKO!

KRONIKA PRESTIŻU
148 GWIAZDY NA OTWARCIU MY STORY,SOPOT APARTMENT
149 WERNISAŻ Z WIDOKIEM NA GDAŃSK
149 MACHINA RUSZYŁĄ
150 ALEKSANDER KWAŚNIEWSKI W L'ENTRE VILLES
150 URODZINY PERMANENT MAKEUP PLACE
152 SZEFOWIE KUCHNI INTEGROWALI SIĘ W HOTELU ALMOND
152 INTEGRACYJNIE Z RADIEM WIHAJSTER
153 KOBIECE INSPIRACJE
153 OTWARCIE SHOWROOMU MEBLOLIGHT

Samochody Mercedes-Benz SUV.
W najlepszej formie, w każdym terenie.

Teraz modele SUV w specjalnej, wakacyjnej ofercie.
Sprawdź szczegóły w salonach Mercedes-Benz.

Kupując Mercedesa GLE, zyskujesz nawet do 50 000 PLN.
Oferta ważna do 30 czerwca!

Mercedes-Benz
The best or nothing.

BMG Goworowski Sp. z o.o.
Gdynia, ul. Łużycka 9, tel.: 58 660 49 49 • Gdańsk, ul. Elbląska 81, tel.: 58 322 22 22 • Bolesławice, ul. Słupska 6, tel.: 59 848 70 70

Znajdź nas na Facebook

„Ministerstwo Środowiska, poprzez współtworzenie polityki państwa, troszczy się o środowisko w Polsce i na świecie oraz wpływa na długofalowy, realizowany z poszanowaniem przyrody i praw człowieka rozwój kraju tak, aby uwzględnić potrzeby zarówno współcześnie żyjących ludzi, jak i przyszłych pokoleń".

Powyższy tekst pochodzi ze strony internetowej Ministerstwa Środowiska. Piękne słowa, nieprawdaż? Ale jak to zwykle bywa, jest prawda czasu i prawda ekranu. W ostatnim czasie w Polsce masowo płoną wysypiska śmieci. Przyczyna? Podpalenie. Szybko ustalono, że w 2017 roku minister środowiska wydał zgodę na import do Polski 377 tysięcy ton różnego rodzaju odpadów i śmieci, także medycznych! W ciągu 2 lat ilość śmieci sprowadzana do Polski z zagranicy wzrosła o 145 proc.!

Przyczyna? Swoje granice dla śmieci z Europy zamknęły Chiny. Trzeba było znaleźć nowy rynek zbytu. Padło na Polskę, która – nie wiedzieć czemu – zgodziła się na to by stać się śmietniskiem Europy. Najwięcej odpadów pochodzi z Niemiec i Wielkiej Brytanii. Najgorsze jest to, że Państwo polskie nie do końca wie, co dokładnie do nas przyjeżdża. A nawet jeśli chciałoby to skontrolować, to nie ma jak, bo śmieci masowo są podpalane. Problem ginie w chmurach, pozostaje po nim tylko skażony pył, ale kasa się zgadza, a na miejsce spalonych odpadów, można przyjąć kolejne.

Głupota jak mądrość – poniekąd nieskończona, tyle że – niestety – dynamicznie się rozwija. Sentencja ta idealnie pasuje do ludzi kierujących ministerstwem środowiska. I pomyśleć, że kiedyś ten urząd nazywał się Ministerstwo OCHRONY Środowiska. No, ale ponoć głupota jest też pewnym sposobem używania umysłu. A już Aleksander Fredro pisał, że nie ma większej radości dla głupiego, niż znaleźć głupszego od siebie.

O palmę pierwszeństwa na skali głupoty z ministrem środowiska śmiało może konkurować pomorska posłanka PiS, Dorota Arciszewska Mielewczyk. Błysnęła ona ostatnio swoim jakże światłym umysłem i odniosła się do głośnej sprawy mordowanych fok w rejonie Półwyspu Helskiego. Foki przeszkadzają rybakom, gdyż niszczą sieci i wyjadają ryby. Tak było zawsze, ale widocznie teraz komuś puściła guma w gaciach i co rusz w mediach pojawiają się informacje o kolejnych zabitych fokach, a niektórzy rybacy bez ogródek mówią, że te zwierzęta to szkodniki i będą je zabijać.

W podobne tony uderza posłanka Arciszewska – Mielewczyk, która powiedziała, że „najlepsza byłaby zgoda na strzelanie do fok (...), bo foki to szkodniki, a Bałtyk nie jest ich naturalnym środowiskiem. Hmmm.... zastanawiam się co jest zatem naturalnym środowiskiem dla tych sympatycznych zwierząt? Może himalajskie szczyty? Saharyjskie piaski? Czy też może syberyjska tajga? Jedno jest pewne, naturalnym środowiskiem posłanki Doroty Arciszewskiej – Mielewczyk nie powinien być Sejm RP.

Ludzka głupota jest jedyną rzeczą oddającą w pełni ideę nieskończoności, ale zawsze czymś pośrednim między głupotą a inteligencją powinien być zdrowy rozsądek. Z pewnością posłance tego zdrowego rozsądku zabrakło. Zabrakło również zwyczajnej empatii. Dr Wojciech Glac, znakomity neurobiolog i specjalista od budowy i działania ludzkiego mózgu, w wywiadzie dla Prestiżu mówi, że empatia ma podłoże neurobiologiczne i jest niezwykle silnie uzależniona od odziedziczonych genów, wrodzona, a tylko w małym stopniu podlega wpływowi środowiska. Innymi słowy, jedni rodzą się empatyczni, a inni nie. I niewiele można już potem z tym zrobić.

Nie wiem na ile brak empatii u posłanki Arciszewskiej – Mielewczyk jest spowodowany genetyką, a na ile jest to wpływ środowiska, w którym się wychowała, i w którym funkcjonuje aktualnie. Z wywiadu z dr Wojciechem Glacem dowiedziałem się natomiast jeszcze jednej ciekawej rzeczy. Mózg człowieka starzeje się wraz z nim. Wszystko ma swój kres, łącznie z komórkami nerwowymi. Wtedy pogorszeniu ulegają nasze zdolności poznawcze. Możemy też powoli tracić kontrolę nad swoim zachowaniem, emocjami.

W pewnym momencie nasz mózg nie jest już w stanie prawidłowo funkcjonować, zapamiętywać i przetwarzać informacji. I jakość życia spada. I głupoty się gada... Można ten proces powstrzymać, opóźnić, stawiając przed mózgiem cały czas nowe wyzwania, stymulując go wiedzą, nowymi nawykami, wyzwaniami. Ponoć na to nigdy nie jest za późno, więc i dla posłanki, o której mowa, jest jeszcze nadzieja.

Jakub Jakubowski

MAGAZYN PRESTIŻ
MIESIĘCZNIK BEZPŁATNY

Al. Niepodległości 735/4, 81-840 Sopot
e-mail: redakcja.trojmiasto@eprestiz.pl
tel. 58 620 15 14
www.prestiztrojmiasto.pl

Redaktor Naczelny: Jakub Jakubowski

Redakcja: Max Radke, Klaudia Krause, Agata Rudnik, Matylda Promień, Marta Legieć, Marcin Wiła, Michalina Domoń, Natalia Dawszewska, Justyna Michalkiewicz - Waloszek, Malwina Talaśka
Dział foto: Mona Blank, Karol Kacperski, Krzysztof Nowosielski, Bartek Modelski

Sekretarz redakcji: Katarzyna Okońska
Skład: Kamil Żurek

Redakcja nie odpowiada za treść reklam
www.facebook.com/prestiz.trojmiasto
www.issuu.com/prestiz
Dział sprzedaży i marketingu
Krzysztof Nowosielski, tel.: 533 200 779
Karol Kacperski, tel.: 796 023 368
Marta Blendowska, tel: 791 971 399
Kinga Pozłutka, tel: 512 378 618

Dyrektor działu sprzedaży i marketingu:
Maria Bek, bek@eprestiz.pl

Eventy:
Project Director
Aleksandra Staruszkiewicz
staruszkiewicz@eprestiz.pl,
tel: 606 603 416

Wydawca: Prestiż Trójmiasto Sp. z o.o.
Al. Niepodległości 735/4, 81 - 840 Sopot
Prezes: Michał Stankiewicz
Wiceprezes: Jakub Jakubowski

Z KURTYNĄ I BEZ

JERZY LIMON
Jerzy Limon jest profesorem zwyczajnym Uniwersytetu Gdańskiego oraz dyrektorem Gdańskiego Teatru Szekspirowskiego. Wydał kilkanaście książek naukowych z zakresu historii i teorii literatury, dramatu i teatru, a jego specjalnością jest XVI i XVII wiek (w tym i twórczość Szekspira). Jest autorem pięciu powieści i przekładów dawnego i współczesnego dramatu angielskiego. W wolnym czasie gotuje.

PRZECHOWALNIA POMNIKÓW

Rozmawiałem niedawno z pewnym Amerykaninem, który jest członkiem społecznego komitetu ds. pomników w Teksasie, powołanego z powodu kontrowersji, jakie wzbudzają bohaterowie jednej ze stron krwawej Wojny Domowej (1861 – 1865), czyli Konfederacji Południa. Podobno wojny domowe są zawsze najbardziej okrutne i zawzięte. Według wielu dzisiejszych komentatorów, dowódcy wojsk Konfederacji, z generałem Robertem Lee na czele, bronili niewolnictwa, więc na pomniki w wolnym kraju wolnych obywateli nie zasługują. Wprawdzie nikt jeszcze nie wpadł na pomysł, by ich pozbawiać stopni generalskich, ale pomniki należy usunąć, by nikogo nie raziły.

Przyznać trzeba, że czegoś takiego jeszcze w USA nie było. Sympatyczny Amerykanin z wielkim przekonaniem tłumaczył, że tak właśnie należy postąpić. Ostrzegłem go tylko, że pochodząc z kraju, gdzie ustawicznie niszczy i podmienia się pomniki, tablice upamiętniające bohaterów, zmienia się nazwy ulic, listy lektur szkolnych itd., wiem dobrze, że jak raz się zacznie ten proceder korygowania pamięci, to już końca nie będzie. Po obecnie rządzących przyjdą inni, którzy zaczną robić to samo. Nie jest tu istotne, z kim czy z czym się osobiście zgadzamy; chodzi o zasadę zamazywania i narzucania pamięci. Politycy chcą decydować o tym, co obywatele mają pamiętać, a czego nie.

W dzisiejszej Anglii nikomu nie przyjdzie do głowy burzenie pomników, czy zrywanie tablic czy pomników „wrogów narodu" (chociażby przywódców powstań irlandzkich czy szkockich przeciwko Anglikom), przeciwników politycznych partii, która akurat dzisiaj jest u władzy; po wyborach nie zmienia się podręczników szkolnych i nazw ulic, w BBC nie pojawia się nowy zarząd. Co nie znaczy, że tak kiedyś nie będzie, ale to wymaga wprowadzenia rządów autorytarnych. W demokracji jest nie do pomyślenia.

W „Człowieku z żelaza" Andrzeja Wajdy jest świetna scena, kiedy Krystyna Janda, grająca główną bohaterkę, myszkuje z kamerą po piwnicach Muzeum Narodowego i tam odnajduje posągi niegdysiejszych bohaterów epoki stalinizmu. Tam je wstydliwie ukryto. Wiele innych po prostu zniszczono. Dzisiaj też we wszystkich krajach postkomunistycznych oczyszczono przestrzeń publiczną ze znaków pamięci o epoce, której nie powinniśmy nawet pamiętać. Historia uczy nas jednak, że jeśli upartyjnimy pamięć i jej znaki w przestrzeni publicznej, to staną się one ulotne, jak i władza polityków. Oznacza to, że niszczenie pomników, zrywanie tablic (itd.) i stawianie na ich miejsce nowych wywołuje efekt dziejowego domina: nowa władza dochodzi zaraz do wniosku, że bohaterowie ich poprzedników wcale nie zasługują na upamiętnienie, więc zrywa tablice, burzy pomniki, zmienia listę lektur szkolnych, nazwy ulic (itd.). Kiedy ugrupowanie odsunięte od władzy, ponownie ją kiedyś przechwyci, to i akcja burzenia i zrywania zaczyna się od początku. Starzy bohaterowie wracają na dawne postumenty, szkołom przywraca się poprzednich patronów, a ulicom dawne bądź zupełnie nowe nazwy.

Jakie to jednak marnotrawstwo energii, materiału i pieniędzy! Dlatego proponuję założenie Przechowalni Pomników i Tablic Pamiątkowych (z pododdziałem tablic z nazwami ulic i patronów szkół). Wymaga to pewnej rewolucji w technice stawiania pomników i przytwierdzania tablic: zamiany należy dokonać bez niszczenia materiału, bez burzenia. I tak, ekipa, która przegrywa wybory, a zdążyła już ozdobić kraj swoimi pomnikami, zabiera je po prostu ze sobą niczym starą scenografię, zwalniając postumenty, i umieszcza w Przechowalni, gdzie będą czekać na lepsze czasy. Kiedy owe nadejdą, postawione podczas tego okresu pomniki demontuje się, po czym odstawia do Przechowalni, a stare wracają na swoje dawne miejsce. Nawet niekoniecznie w komplecie, bo i lista bohaterów może się zmienić. Jaka to oszczędność czasu i pieniędzy! W wypadku większych, bądź zbiorowych pomników, można też wyodrębnić elementy stałe i zmienne. Do zmiennych należałyby rzeźby portretowe polityków. Wówczas wystarczy podmienić element całości i już wiadomo kto był mózgiem ważnych wydarzeń, kto był prawdziwym patriotą, Odnowicielem, albo obalił komunizm w Polsce.

KRZYWYM OKIEM

MICHAŁ STANKIEWICZ
Zaczynał w Gazecie Wyborczej, a od 1999 r. dziennikarz „Rzeczpospolitej". Od kilku lat związany też z TVN. Laureat wielu ogólnopolskich nagród, m.in. „Watergate" Zarządu Głównego Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich oraz Fundacji Batorego. Dwukrotnie nominowany do Grand Press, a także do Mediatorów. Pasjonat tenisa, dobrej muzyki oraz... psów rasy bokser. Założyciel i wydawca Prestiżu.

SEZON NA FLĄDRĘ

Wyjątkowo gorący maj spowodował, że tegoroczny sezon wystartował znacznie wcześniej. W całym Trójmieście obok knajp zakwitły ogródki, a weekendy zaczęły przypominać oblężenie Wiednia przez Turków. Szczególnie widać to jak zawsze w Sopocie, małym, bo niespełna 40 - tysięcznym miasteczku, które latem przemienia się w całkiem spore miasto. Tak więc za nami są już: pierwsze tegoroczne motoryzacyjne blokady dolnego Sopotu, wzmocnione dzięki zamknięciom kilku ważnych ulic, walki o miejsca parkingowe (uwaga - zamiast walki miejsce można kupić u nietrzeźwych „właścicieli" ulicy Ceynowy koło kortów. Biuro parkingu mieści się na murku koło wejścia do budynku kortów, czasem pod płotem, najczęściej jednak przedstawiciel firmy samodzielnie obsługuje klienta. Drugi oddział mieści się na ulicy Piastów, róg Parkowej, dochodzącej do morza. Tam też można stosunkowo tanio kupić miejsca od „właścicieli" ulicy), czy też potyczki o miejsce pomiędzy pieszymi, a rowerzystami na remontowanych ciągach pieszo – rowerowych wzdłuż plaży. To nie koniec konfrontacji jakie czekają na turystę pielgrzymującego do sopockiej ziemi obiecanej. Przed nim najważniejsza bitwa. Gastronomiczna.

I tutaj zacznijmy od wspomnień. Np. deszczowych, listopadowych wtorków, czy też paskudnych, z tym charakterystycznym przenikającym zimnem lutowych niedziel. W zimno – mokrą pogodę mało komu chciało się wychodzić. Wtedy też do łaskawego wejścia w uniżone progi restauracji zapraszał stęskniony gości kelner. A ci wchodzili - skuszeni wizją kulinarnego orgazmu i troskliwej opieki przez stałą i usmiechniętą obsługę. Bywało różnie, raz lepiej, raz gorzej. Ale się starali.

W czerwcu jest już stabilnie, nie ma wahnięć. Ten sam kelner zamienia się w kogoś kto na pytanie o pozycję w karcie odpowiada, że „pójdę zapytać". Ale, nie - nie czepiajmy się – brak ludzi do pracy to zmora dzisiejszych czasów. Zatem czekamy cierpliwie aż przyjęta zapewne wczoraj do pracy miła osoba dowie się w kuchni co jest w daniu. Gorzej jest potem, gdy zamiast oczekiwanej kulinarnej uczty dostajemy coś niekoniecznie strawnego. A już szczytem niestrawności okazuje się rachunek. Chcesz się poskarżyć? Po co, możesz nie wracać, na twoje miejsce pojawi się wielu innych, wpadających na jeden weekend do Sopotu. Dasz złą ocenę na fejsie? Ok, o ile to możliwe, bo przecież wystarczy wyłączyć na profilu knajpy możliwość oceniania.

Tak jak np. u jednej z plażowych restauracji zaczynających się na literę M. Zamówiona flądra w panierce okazała się panierką z odrobiną flądry. Najgorzej, że niestrawną, podobnie jak frytki. Próba oceny na fejsie tego obfitującego we fryturę posiłku okazała się niemożliwa. To nie koniec przygód. Z zasady płacę napiwki równowarte 10 procent, tak jest przyjęte na świecie. Nie płacę ich naprawdę w wyjątkowych sytuacjach. Fatalny pokarm był właśnie taką sytuacją. Tymczasem na rachunku do każdej pozycji dopisano tajemnicze kwoty, które okazały 10 procentową dopłatą. Nie znam uwarunkowań prawnych mówiących o legalności bądź nie takiego dopisywania. Nie wiem też czy w menu gdzieś dopisane była informacja/ostrzeżenie o urzędowo naliczanym napiwku. Chodzi o zwykłą przyzwoitość w stosunku do klientów. My poczuliśmy, że ktoś nas próbuje po prostu wyr.... (tutaj proszę o wstawienie dowolnego zakończenia).

Zatem sezon nadszedł. Bądźcie więc czujni! Tym bardziej, że rola lokali wzrasta. A wszystko dzięki sopockim radnym, którzy podjęli decyzję o zakazie sprzedaży alkoholu w sklepach od godziny 2 do 6. Mogło być gorzej, bo radni Kocham Sopot sugerowali wprowadzenie zakazu już od godziny 00.00. To oznacza, że po drugiej w nocy alkohol można kupić tylko w lokalu. Rozumiem intencję tych zmian – dbanie o porządek i spokój w mieście. Radni uznali, że osoby kupujące w nocy alkohol mają większą skłonność do zakłócania spokoju. Na pewno jest w tym sporo racji podpartej policyjną statystyką. Tylko czy prewencyjne zakazy to dobry kierunek? Na zakazie ucierpią nie tylko właściciele sklepów, ale mieszkańcy i turyści, którzy po prostu chcą kupić legalnie produkowany i sprzedawany w Polsce produkt, nie mając jednocześnie zamiaru zakłócać komukolwiek spokoju, a także nie chcąc spożywać go w lokalu. Równie dobrze można wprowadzić zakaz organizacji rozgrywek piłki nożnej, bo spora część kibiców skupia się na demolowaniu stadionów i przestrzeni publicznej poza nimi. Ucierpieliby jednak wtedy zwykli, porządni kibice, stąd nikt nigdy na taki pomysł nie wpadł.

Inna sprawa to miejska polityka wydawania koncesji na alkohol. A dokładniej różnicowania liczby koncesji w zależności od mocy alkoholu. W tym roku znów więcej jest na alkohole lekkie (piwo i wino), a mniej na te mocniejsze. Wynika z tego jak nic, że klient po wypiciu 11 butelek francuskiego merlota Chateau Grand Destieu, rocznik 2006 jest mniej awanturujący się od spożywającego Cuba Libre. O wyższości w szlachetności, pięknie, czy też olśniewającej strukturze ewentualnych, fantazyjnych zwrotów po tak wyrafinowanym trunku już nawet nie wspominam. To nie to samo co zwykły paw po wyborowej... ■

KTO ROBI W KULTURZE, TEGO KULTURA NIE OBOWIĄZUJE

ARKADIUSZ HRONOWSKI
od 2001 roku zawiaduje sopockim SPATiF-em. Odpowiada za serwis muzyki niezależnej Soundrive.pl oraz festiwal muzyki alternatywnej Soundrive Fest. Jego ostatnie, najbardziej wyczekiwane dziecko to Klub B90 na terenie Stoczni Gdańskiej. Kolejne dziecko, które przyjdzie na świat niebawem to Browar Gdański Kulturalny. W wolnych chwilach trwoni czas w zespole The Stags, pisząc piosenki tylko o miłości.

ZATRZYMANI W CZASIE

Sporo z Was pewnie pamięta serial „Czterdziestolatek". Pomijając świetne role wielu aktorów, to jeśli dziś spojrzymy na wzór ówczesnego czterdziestolatka, to trochę się śmiejemy z inżyniera Karwowskiego. Dzisiejszy czterdziestolatek, owszem też często jest szczupły i szpakowaty jak Stefan, ale reszta to już inna historia. Dzisiejsi czterdziestolatkowie, pięćdziesięciolatkowie, a często też i sześćdziesięciolatkowie to bardzo nowocześni, zadbani i wysportowani chłopcy. Mentalnie się nie starzeją, chcą uczestniczyć w bieżących wydarzeniach życia jak kiedyś. Zamieszczają na fejsie zdjęcia równie intensywnie jak młodzież. Podrywają młodsze sikorki.

Jednym słowem zachowują się jakby wciąż mieli po trzydzieści lat. Nawet młodzi, czyli ich dzieci nie widzą obciachu aby z nimi przebywać. Nie otrzymują poleceń: no dzieci teraz do swojego pokoju, bo my tu musimy porozmawiać. Wręcz przeciwnie, chętnie uczestniczą w imprezach, na których oprócz dzieci są też znajomi ich dzieci. Chodzą razem na koncerty, jeżdżą na snowboardzie, rolkach. No i jesteśmy szczęśliwi, że nie jesteśmy ramolami i dumni, że młodzi nas podziwiają. Dlatego jesteśmy jeszcze bardziej pewni siebie.

Dlaczego jednak część tej grupy wiekowej odpuszcza, kończy współpracę z przyszłością. To wynika chyba trochę z lenistwa. Podobno ludzie intensywnie faszerują się muzyką do 33 roku życia i potem już niczego nowego nie odkrywają, pozostając przy wykonawcach, którzy towarzyszyli w ich młodym życiu. Są to przeważnie fascynacje, wspomnienia z prywatek, pierwszych miłości, koncertów. Potem zajmują się karierą, sprawami bieżącymi, wychowywaniem dzieci. Zawsze mówią, że nie mają już czasu na pierdoły. A życie trochę składa się z tych pierdół. Te pierdoły to często przyjemności, które dla wielu okazują się stratą czasu.

Dziś życie nabrało tak ogromnego tempa, że faktycznie trudno za nim nadążyć i rozumiem wielu, którzy pozostali mentalnie w latach 80. Kiedyś dany trend trwał latami. Dziś te zjawiska są krótsze od żywotności zwykłego procesora Pentium. I właściwie nie ma co dyskutować, bo jeśli chcesz w kółko słuchać Culture Club czy Kobranocki, to przecież nic złego. Chcesz do końca życia na bankietach występować w klasycznej Chanel, też nie ma w tym nic złego. To się chyba nawet nazywa bezpieczna i poprawna elegancja.

Niemniej trochę istnieje w tym wszystkim zjawisko podziału, a raczej oddalania się od siebie. Bo jeśli w latach 80 wszyscy słuchali „Przeżyj To Sam", to dziś spora część nas niekoniecznie chce słuchać tej nadto oklepanej piosenki. Chcemy iść do przodu, słuchać Die Antwoord, Esperanzy Spalding czy dzieciaków z Greta Van Fleet. Chcemy też oglądać młode kino, chcemy jadać w nowych miejscach nowe potrawy, chcemy chodzić w joggersach i sneakersach. To są te drobne przyjemności z młodości. Ale nie wszyscy tego chcą albo nie mają odwagi i zaczynają się od nas oddalać, bo przestajemy mieć wspólne tematy. Wielu moich rówieśników osiągnęło sukces, ale niektórzy zaczynają już odstawać, gdyż boją się nowych pomysłów, boją się młodych. Trochę z obawy, że ich wygryzą, boją się z nimi współpracować. Nie chcą nawet ich słuchać, bo wolą dominować. Błąd! My nie jesteśmy wybitnymi jednostkami przez całe życie. Nie możemy wciąż trafnie wytyczać i przewidywać trendów. Żaden zespół muzyczny nie jest w stanie nagrać pięciu wybitnych płyt z rzędu, gdyż historia pokazuje, że to niemożliwe.

Jeśli jednak nasze życie faktycznie zatrzymało się na Nirwanie, albo gorzej, na The Beatles, to czeka nas raczej do bólu nudna, choć bezpieczna starość. Tak starość! To trochę jak z subiektem Rzeckim, który całe życie wierzył w Napoleona, mimo że tamten już dawno upadł. Jesteśmy w najlepszym wieku dla świata, możemy jeszcze przenosić góry, służyć doświadczeniem, wiedzą. Wszystkie nasze porażki są dziś na wagę złota. A tu część z nas zaczyna siadać na ganku i opieprzać młodzież, że to źle, że tamo źle, że kiedyś to było, a teraz wszystko do dupy. Znam wielu takich i szkoda, że nie chcą wspólnie z młodszymi robić fajnych rzeczy. Oni nas potrzebują, ale nie Stefana Karwowskiego. To już nie wróci, jak nie wróci Borewicz ani Maj. Nie ma szans. Lecimy do przodu! ■

OGRODY DIANY

MIEJSCE PEŁNE KOLORU

GDAŃSK OSOWA

www.raipb.pl
(58) 710 00 01

GENEZA BIZNESU Z ALEKSANDREM KWAŚNIEWSKIM

Aleksander Kwaśniewski, były prezydent Polski, był gościem specjalnym drugiej edycji Genezy Biznesu. To cykliczne spotkania organizowane przez Wolfganga Dockerill i Barbarę Markiewicz, przedsiębiorców i właścicieli restauracji L'Entre Villes w Sopocie, w której odbyło się spotkanie. Obecni byli na nim przedstawiciele trójmiejskiego biznesu, a tematem przewodnim były były czynniki, które mają wpływ na sukces w biznesie.

Zdaniem byłego prezydenta, jest kilka czynników decydujących o sukcesie w biznesie. Pierwsza rzecz to samoświadomość – trzeba zdefiniować cel i nastawić się na jego osiągnięcie. Druga rzecz, która zyskuje niezwykle na znaczeniu to wiedza.

Fot. Karol Kacperski

Aleksander Kwaśniewski

- I nie mówię tutaj o ilości fakultetów. Wiedza, o tych obszarach, w których chcemy działać, znajomość tematu, niuansów, itp. Nie wierzę w to, by dobrym biznesmenem np. w branży naftowej był człowiek, który na tym rynku się nie zna. Wiedzę wzmacnia instynkt. Trudno go zdefiniować, po prostu się go ma lub nie ma. Nie da się też odnieść sukcesu, bez determinacji. To nie tylko podporządkowanie się drodze, którą trzeba przejść, ale też budowanie odporności na porażki. Nie ma sukcesu, bez porażek po drodze **– mówił Aleksander Kwaśniewski.**

Wolfgang Dockerill, Aleksander Kwaśniewski, Barbara Markiewicz

Były prezydent podkreślał też niezwykle istotną rolę pracy zespołowej w budowaniu sukcesu. Zdaniem Aleksandra Kwaśniewskiego, w dzisiejszych czasach niewiele jest dziedzin życia, w których można osiągnąć mistrzostwo i perfekcję indywidualnie. Dlatego w każdym biznesie, zarówno tym małym, jak i korporacyjnym, bardzo ważny jest zespół oraz stojący na jego czele lider.

Były prezydent zwrócił też uwagę na zmieniającą się rzeczywistość geopolityczną i makroekonomiczną, co ma realny wpływ na sposób budowania biznesów, ich rozwój i szanse ich przetrwania. Przede wszystkim, główną siłą decydującą o kształcie zmieniającego się świata są nowe technologie.

- Ta rewolucja technologiczna ma niesamowite tempo, nad którym nikt już nie panuje. Nie da się tego zatrzymać, dzisiaj stoimy przed kolejną falą tego postępu. Przeżyliśmy internet, telefonię komórkową, stoimy w obliczu wyzwań związanych ze sztuczną inteligencją, robotyzacją, cyberterroryzmem. Na to trzeba się przygotować, bo każdy kto nie będzie na to gotowy, wyleci z tego pociągu przy pierwszym zakręcie **– dodaje Aleksander Kwaśniewski.**

Innym czynnikiem decydującym o kształcie przyszłego świata i funkcjonujących w nim biznesów jest demografia. Za kilkadziesiąt lat liczba ludności ma się zwiększyć z obecnych 7 mld do 10 mld. To stawia przed cywilizacją wyzwania i niesie za sobą określone skutki.

- Według ekspertów, Polska w ciągu najbliższych kilku lat będzie potrzebowała dodatkowo około 4 mln. ludzi do pracy. Trzeba się pogodzić z myślą, że Polska będzie zmierzać w kierunku społeczeństwa wielokulturowego. Kolejny czynnik, o którym muszę powiedzieć, to skutki kryzysu finansowego, które do dzisiaj odczuwamy. Na świecie odchodzi się powoli od liberalnej demokracji, na rzecz nastrojów populistycznych. To oznacza, że będzie więcej regulacji, więcej biurokracji, więcej ograniczeń, a w związku z tym trudniej będzie prowadzić biznes **– mówi były prezydent.**

Aleksander Kwaśniewski podkreślał też zmieniającą się rzeczywistość geopolityczną. Stwierdził, że świat, który znamy się skończył. Maleje dominująca pozycja USA na rzecz takich krajów, jak Chiny.

Oprócz wystąpienia Aleksandra Kwaśniewskiego, o swoich doświadczeniach opowiedział również Dr. Josef Adam Mazur, który wspominał o równowadze w życiu, która jest niezwykle ważna dla samorozwoju. Swoją historią i doświadczeniem w wielu biznesowych obszarach podzielił się też Wolfgang Dockerill, przedsiębiorca z Trójmiasta, współwłaściciel restauracji L'Entre Villes. mp

SALONY OPTYCZNE
OPTICAL CHRISTEX
NAJNOWSZE KOLEKCJE

NASZE SALONY OPTYCZNE

Gdynia Centrum Riviera
ul. Kazimierza Górskiego 2
tel. 734 406 511

Gdynia CH KLIF
Al. Zwycięstwa 256
tel. 58 350 85 01

Gdynia
ul. Starowiejska 21
tel. 58 620 74 69

Sopot
ul. Grunwaldzka 33
tel. 58 551 08 11

Sopot Dom Zdrojowy
ul. Powst. Warszawy 6
tel. 58 736 55 13

OPTICALCHRISTEX.PL

ŻEGLARZE OPANOWALI TRÓJMIASTO

Neoprofil i Piotr Adamowicz zwycięzcą Żeglarskiego Pucharu Trójmiasta, a Puchar Portu Gdańsk zostaje w Gdańsku i trafia do rąk Zbigniewa Gutkowskiego na jachcie Globe. Na starcie stanęły 53 jednostki i ponad 300 uczestników z Polski i zagranicy, którzy w pełni skorzystali ze wspaniałej pogody.

Słoneczna aura i umiarkowany wiatr z kierunków północnych i wschodnich dały żeglarzom świetne warunki do współzawodnictwa na wodzie. W sumie rozegrano 5 wyścigów – trzy w sobotę i dwa w niedzielę. Regaty rozpoczęły się w Gdyni, gdzie oprócz zapisów miał miejsce wyścig treningowy. Drugi dzień imprezy to trzy wyścigi - dwa na wysokości mariny Gdynia, oraz długi z metą w Sopocie. Niedziela, dzień finałowy - to widowiskowy bieg przy sopockim molo oraz wyścig o Puchar Portu Gdańsk z metą zlokalizowaną bezpośrednio przy wejściu do portu.

Bardzo ciekawie wyglądała rywalizacja w „grupie kolosów" - kategoria OPEN powyżej 11 metrów, w której na trasie widzieliśmy kilka bardzo robiących wrażenie jachtów, m.in. jacht IMOCA 60 - Globe Zbigniewa Gutkowskiego, czy SOTO 40 - Scamp 2 - zupełnie nowa jednostka w tej części Bałtyku. To właśnie Gutkowski zwyciężył w tej klasie.

W najliczniejszej kategorii ORC swój ubiegłoroczny wynik powtórzył Piotr Adamowicz - na jachcie Neoprofil, który wygrał wszystkie wyścigi. To do rąk tego wyśmienitego sternika trafiła również nagroda specjalna - Żeglarski Puchar Trójmiasta! W klasie KWR zwyciężył Marian Drabiński na jachcie Litwinka 2, w OPEN do 9 metrów jacht Meblik, pod dowództwem Andrzeja Zabłotnego, a w klasie OPEN 9-11 tryumfował Konrad Smoleń na jachcie Bigger Johnka!

Żeglarski Puchar Trójmiasta to świetna okazja dla wszystkich armatorów jachtów do wspólnego ścigania się i integracji środowisk żeglarskich. To również wydarzenie motywujące do poprawy swoich umiejętności, treningów, optymalizacji jachtów - a to szczególnie ważne elementy na początku sezonu. Dla wielu uczestników to pierwsze regaty, a sternicy zapraszają do swoich załóg żeglarzy z różnym doświadczeniem.

mp

PRESTIŻ PATRONUJE

Fot. Robert Hajduk

BIZNES POD ŻAGLAMI

11 załóg rywalizuje w tym sezonie w Biznes Lidze Żeglarskiej. Regaty dla firm, organizowane przez GSC Yachting, rozgrywane są w Sopocie na trasie ułożonej w pobliżu mola. W lidze ściga się także załoga magazynu sportów wodnych W Ślizgu! wydawanego przez spółkę Prestiż Trójmiasto. W swoich pierwszych regatach zajęliśmy trzecie miejsce w swojej grupie.

Rywalizacja odbywa się w dwóch grupach eliminacyjnych. Załogi ścigają się co dwa tygodnie i zbierają punkty do klasyfikacji generalnej. W wielkim finale, pod koniec września spotkają się po 3 najlepsze załogi z każdej grupy. Tytułu broni zespół D.A.D Sportswear Informer Med, który i w tym roku jest faworytem, co potwierdził w pierwszych, tegorocznych regatach wygrywając swoją grupę przed ekipami Olivia Business Centre i Sosnowski.

W grupie I bezkonkurencyjna była załoga Sail Service, która w latach ubiegłych wygrywała już całą Biznes Ligę Żeglarską. Specjaliści od żagli wygrali wszystkie wyścigi i pewnie wyprzedzili ekipę Eurocast oraz zacięcie walczącą o drugie miejsce załogę W Ślizgu! w składzie z Michałem Stankiewiczem, Jakubem Jakubowskim, Katarzyną Okońską i Martą Blendowską.

Biznes Liga Żeglarska daje możliwość uczestnictwa w wysokiej klasy, profesjonalnych wyścigach regatowych pomiędzy reprezentantami rozmaitych biznesów, prowadzonych pod okiem czołówki polskich żeglarzy sportowych. Każdy uczestnik może nauczyć się taktyki walki z przeciwnikiem, trymowania żagli oraz technik prowadzenia jachtu.

Projekt jest skierowany do biznesu – jako narzędzie do aktywizowania własnych pracowników i budowania atmosfery pracy zespołowej lub jako metoda budowania relacji z klientami w niebanalnym formacie. Cykliczne regaty prowadzone są na jednakowych, wyczynowych jachtach sportowych Delphia 24 OneDesign.

mp

PRESTIŻ PATRONUJE

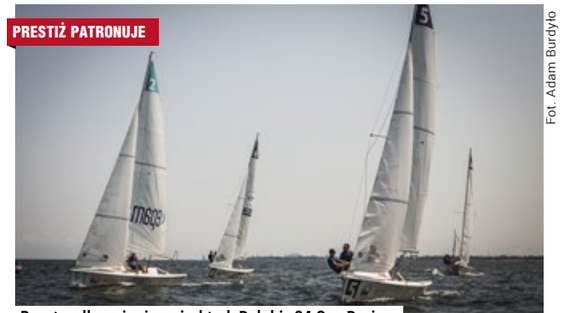

Fot. Adam Burdyło

Regaty odbywają się na jachtach Delphia 24 One Design

Załoga Magazynu W Ślizgu!

Załoga Yacht Club Sopot

Załogi Sunreef Yachts i Sail Service na kursie kolizyjnym

Sail Service, zwycięzcy pierwszej rundy w grupie I

Organizatorzy Biznes Ligi Żeglarskiej:

GSC YACHTING

BIZNES LIGA ZEGLARSKA

Uczestnicy Biznes Ligi Żeglarskiej:

Yacht Club Sopot, Eurocast, W ŚLIZGU!, archeo, Sail, Sunreef Yachts, SOSNOWSKI, NAUTIS, OLIVIA BUSINESS CENTRE, epam, D.A.D SPORTSWEAR, atena, INFORMER MED

Klif INSPIRUJE

Wyjątkowa Galeria Klif

Galeria Klif od dwudziestu lat pozostaje miejscem, które zarówno dostarcza jak i kreuje najnowsze trendy. Silnie związana z modą, dzięki umiejętnemu połączeniu marek wysokich i niskich zapewnia szeroką ofertę dla osób o różnych oczekiwaniach i w różnym wieku.

Wyjątkowość Galerii Klif leży tak w jej unikalnej ofercie jak i w wizerunku premium, które budowane od lat zapewnia silną rozpoznawalność. Kameralna atmosfera i delikatna muzyka w Galerii Klif wyróżnia ją na tle innych obiektów o podobnym profilu, oferując komfortowe zakupy w niespiesznej atmosferze.

Aż 57 unikalnych marek polskich i zagranicznych domów mody to mocna propozycja Galerii Klif skierowana do osób, które poszukują oryginalności i niesztampowej mody.

BESTBRANDSSHOP, BIZUU, BOHOBOCO, Calvin Klein Jeans, CAMPIONE, Caterina, charme, COS, ESCADA SPORT, LA MANIA, LIU·JO MILANO, MADE IN M, MARCIANO GUESS, MAX&Co., NEW LOOK, PATRIZIA PEPE FIRENZE, PETIT BATEAU, PINKO, QTTW ROBERT KUPISZ, S'portofino, STEFANEL, TOMMY HILFIGER TAILORED, VERSACE

Galeria Klif, al. Zwycięstwa 256, Gdynia, Punkt Informacyjny: +48 58 664 93 45, klif.pl

JEŹDZIECKI FESTIWAL W CIEKOCINKU

Ponad 1000 koni, przeszło 300 jeźdźców z 30 krajów całego świata i pula nagród sięgająca 1.200.000 pln - to liczby, które mówią wszystko. Baltica Equestrian Tour, czyli międzynarodowe zawody jeździeckie w skokach przez przeszkody zaznaczyły wyraźnie swoją obecność na rynku i stały się punktem obowiązkowym w sportowym kalendarzu wielu gwiazd światowego jeździectwa.

Od 15 maja do 3 czerwca Stadnina Koni Ciekocinko – jedna z najpiękniejszych zabytkowych stajni w kraju była gospodarzem tego niesamowitego wydarzenia, podczas którego sportowe emocje już od pierwszego dnia szybują do góry, by przez trzy tygodnie nieprzerwanie utrzymywać wysoki poziom. Baltica Spring Tour 2018 była kolejną, ósmą już edycją tych zawodów. W najważniejszym konkursie Gold Tour GP LR bardzo dobrze spisał się Jarosław Skrzyczyński, który stanął na najwyższym stopniu podium zarówno w pierwszym, jak i w drugim tygodniu zmagań.

Sukces Baltica Spring Tour to jednak nie tylko frekwencja, imponująca stawka międzynarodowych gwiazd jeździeckich, ilość konkursów i kwalifikacji. To również ogromny wysiłek organizacyjny, profesjonalne przygotowanie i bezkompromisowy stosunek do jakości, który sprawia, że Baltica stała się marką rozpoznawaną już nie tylko w Europie, ale i na świecie.

Zawodnicy kalibru Emanuele Gaudiano, Abdullaha Alsharbatly, Jarosława Skrzyczyńskiego, oraz wielu innych, nie tracą czasu na imprezy sportowe, które nie spełniają najwyższych oczekiwań. Baltica ma wszystko to, czego na zawodach szukają – doskonałe warunki techniczne, jeździecką infrastrukturę na najwyższym poziomie, wyjątkową ofertę gastronomiczną oraz niepowtarzalny, butikowy hotel znajdujący się w samym centrum wydarzenia.

Trzytygodniowy tour pełen był sportowych emocji, a w programie nie brakowało wydarzeń towarzyskich, których sercem był pięciogwiazdkowy hotel Pałac Ciekocinko Resort & Wellness. Poza zmaganiami na parkurach zawodnicy i goście hotelu mogli uczestniczyć w wielu dodatkowych aktywnościach takich jak: Konkurs specjalny Jump&Drive sponsorowany przez British Automotive Gdańsk oraz pokaz mody Anny Krzyżanowskiej „Cztery pory roku" inspirowany zdjęciami jednego z najlepszych polskich fotografów Tomasza Sikory.

mp

PRESTIŻ PATRONUJE

Fot. Photo Monsko

NOWY RANGE ROVER VELAR

LAND ROVER
ABOVE & BEYOND

Pierwszy, luksusowy SUV ujrzał światło dzienne w roku 1970.
Po upływie niemal półwiecza, interpretacja modelu pozostaje aktualna i materializuje się w postaci czwartego członka rodziny Range Rover.

Range Rover Velar wyznacza nowy standard w zakresie innowacji i nowoczesnego wzornictwa.

Wyjątkową linię nadwozia Range Rovera Velar uzupełniają dynamiczne jednostki napędowe, z 380-konnym benzynowym silnikiem V6 Supercharged na czele.

BRITISH AUTOMOTIVE GDAŃSK SP. Z O.O.
Autoryzowany Diler Jaguar Land Rover
ul. Abrahama 5, 80-307 Gdańsk
T: (058) 554 00 66
jlrgdansk.landrover.pl

Spalanie w cyklu mieszanym od 5,4 l/100km, emisja CO_2 od 142 g/km.

WIELKI MECZ DLA HOSPICJUM

Ach, cóż to był za mecz! Na stadionie Energa Gdańsk zespół Przyjaciele Hospicjum pokonał 3:0 reprezentację Telewizji Polskiej. Stawką był nie tylko prestiż, ale przede wszystkim pomoc na rzecz Pomorskiego Hospicjum dla Dzieci.

Fot. Materiały prasowe

„Przyjdź na stadion, pomóż dzieciom" to cykliczna już impreza charytatywna. Wydarzenie w swych kluczowych założeniach promuje rozwój i aktywność sportową najmłodszych adeptów piłki nożnej, pamiętając o budowaniu świadomości i wrażliwości społecznej na dzieci ciężko chore, pozostające pod domową opieką hospicyjną oraz wspiera świat odpowiedzialnego biznesu w obszarach perspektywicznej, dobrej reputacji.

W ramach imprezy odbyło się wiele ciekawych wydarzeń sportowych, wydarzeniem dnia był jednak Wielki Mecz #podajdalej z udziałem przedstawicieli świata sportu, mediów i kultury, w którym tradycyjnie już spotkały się reprezentacje TVP oraz Przyjaciół Pomorskiego Hospicjum dla Dzieci. Tę drugą drużynę wsparli między innymi Wojciech Grzyb, Dariusz Michalczewski, Cezary Zybała-Strzelecki, Piotr Wiśniewski, Paweł Wszołek, którzy pod okiem trenera-legendy Bogusława Kaczmarka pokonali zespół prowadzony przez Rafała Patyrę 3:0. mp

SZYMON KUCZYŃSKI OPŁYNĄŁ ŚWIAT

Zakończył się jeden z największych wyczynów w polskim żeglarstwie. Szymon Kuczyński dopłynął do portu w angielskim Plymouth, z którego wyruszył w sierpniu 2017 roku i tym samym zamknął pętlę wokółziemską. Był to samotny rejs bez zawijania do portu na jachcie bez silnika.

Kuczyński płynął na małym, nieco ponad sześciometrowym jachcie Atlantic Puffin - najmniejszym w historii takich rejsów. Czas rejsu to 270 dni, 10 godzin i 29 minut. Przez ten czas Szymon Kuczyński przepłynął ponad 29 tys. mil morskich, po drodze mijał trzy legendarne przylądki: Dobrej Nadziei, Leeuwin i Horn. W trakcie podróży przeczytał 143 książki.

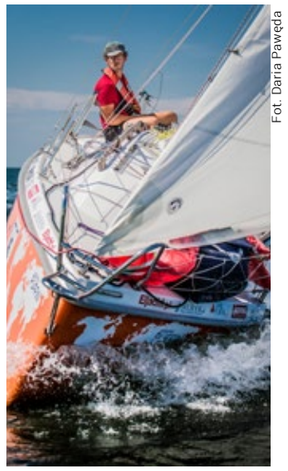
Fot. Daria Pawęda

To drugi rejs Szymona dookoła świata. Pierwszy trwał 15 miesięcy, rozpoczął się w listopadzie 2014 roku i zakończył 4 marca 2016 roku. Dotychczas tylko dwóch Polaków samotnie opłynęło świat bez zawijania do portu. Byli to Henryk Jaskuła i Tomasz Lewandowski. Szymon Kuczyński jest też drugim – po Krzysztofie Baranowskim, Polakiem z dwoma wokółziemskimi wyprawami na koncie. mp

GDYNIA DESIGN DAYS
PROJEKTANCI STAWIAJĄ CZOŁA WYZWANIOM CYWILIZACYJNYM

W dniach 6-15 lipca po raz kolejny Gdynia stanie się letnią stolicą designu. To już 11 edycja festiwalu Gdynia Design Days skierowanego do profesjonalistów i entuzjastów wzornictwa. Hasło tegorocznej edycji – ERROR – mieści szereg interpretacji. Jak je rozumieć?

Szybko zmieniająca się rzeczywistość, nadmiar możliwości, zbyt duża ilość opcji, nadmiar dóbr, wiadomości i impulsów z zewnątrz – wszystko to wiąże się z narastającą frustracją i większym polem do popełnienia błędu. Dochodzimy do momentu przeładowania i przesytu – erroru.

Następuje polaryzacja społeczeństwa i wypacza się idea wolności. Obserwujemy rozluźnienie więzi rodzinnych i towarzyskich, czego efektem jest malejące poczucie przynależności. Emocjonalne potrzeby zaspokajają relacje wirtualne, a fizyczny dotyk staramy się zastąpić kontaktem z maszyną. Tryb offline stał się nieosiągalnym dla wielu luksusem. Każdego dnia oferowane są nam zbędne innowacje i technologie, które nie tyle odpowiadają na realne potrzeby, co tworzą nowe.

Stoimy przed wyzwaniem przewartościowania naszych potrzeb i określeniem wspólnych priorytetów. Celem jest zrównoważony rozwój, zapewniający poczucie bezpieczeństwa i sensu. Hasło przewodnie – Error – to zaproszenie do wspólnego stawiania czoła wyzwaniom i poszukiwania niestandardowych rozwiązań. Wystawy, które będzie można zobaczyć podczas festiwalu, wskazują różne scenariusze przyszłości.

„Error. Czy chcesz kontynuować?" to wystawa prezentująca produkty dostępne na rynku w kontekście wpływu technologii na nasze codzienne życie. Wystawa - manifest „Overload / Przeładowanie" Doroty Stępniak to zbiór krytycznych projektów, mówiących o zachodzących zjawiskach społecznych, stając się swoistym „rachunkiem sumienia" prezentującym nasze współczesne podejście do życia.

Wystawa „Empatia, teraz!" poświęcona będzie wzornictwu, które rozwiązuje reale problemy – kryzysy klimatyczne, malejące zasoby naturalne, migracje, braki socjalne i mieszkaniowe. Na festiwalu będziemy mieli też okazję zobaczyć nowe sposoby wykorzystywania druku 3D. Ekspozycja „myHand" pokaże w jakich sposób z nowych technologii korzystać mogą użytkownicy o nietypowych potrzebach, w tym osoby niepełnosprawne.

PRESTIŻ PATRONUJE

Fot. Materiały prasowe

Wzornictwo rozwiązujące realne problemy to jeden z tematów przewodnich festiwalu

Wielką gratką będzie także wystawa „Mabuba. Kolekcja GDD". Manuba to seria produktów stworzonych specjalnie na okazję festiwalu Gdynia Design Days. Każdy z ręcznie wykonanych przedmiotów jest owocem współpracy projektanta z rzemieślnikiem. Oprócz efektu końcowego ważna jest też wymiana doświadczeń pomiędzy projektantem, wnoszącym nową ideę projektową, a mistrzem tradycyjnego rzemiosła. W tym roku zaprezentowane zostaną produkty, zachęcające do spędzania czasu w plenerze, w otoczeniu natury.

Fotel Offline zobaczymy na wystawie „Error. Czy chcesz kontynuować?"

Wystawa Manuba

Już po raz 7. ELLE Decoration przyzna nagrody w konkursie „Młodzi na Start". Projekty powstałe w odpowiedzi na hasło „Drugie życie mebla. Recykling – potrzeba czy trend?" będzie można oglądać na finałowej wystawie podczas GDD. Dyplomy najlepszych studentów zaprezentuje Wydział Architektury i Wzornictwa Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku oraz poznańska School of Form. Więcej informacji na temat wydarzenia na stronie www.gdyniadesigndays.eu mp

MIŁKA RAULIN Z KORONĄ ZIEMI!

Miłka Raulin, 34-letnia gdynianka zdobyła Mount Everest i tym samym skompletowała ostatni szczyt w Koronie Ziemi, czyli dziewięciu najwyższych szczytów poszczególnych kontynentów. Jest najmłodszą Polką, która dokonała tej niezwykle cenionej w alpinistycznym świecie sztuki.

2018 rok to także czterdziesta rocznica wejścia na Mount Everest przez Wandę Rutkiewicz, która dokonała tego jako trzecia kobieta na świecie, ale pierwszy Polak. Raulin jest dopiero dziewiątą kobietą, której udało się zdobyć Koronę Ziemi. Trzecią Polką, po Annie Czerwińskiej i Martynie Wojciechowskiej. Żadna z jej polskich poprzedniczek nie zrobiła tego w tak młodym wieku.

- Projekt Korony Ziemi nie jest projektem himalajskim. Może go zrealizować tak naprawdę każda przeciętna, sprawna fizycznie i konsekwentna osoba. Nie mogę się porównywać do Wandy Rutkiewicz, Ani Czerwińskiej, Kingi Baranowskiej czy innych ikon himalaizmu, ponieważ Ci ludzie spędzili całe swoje życie w górach wysokich **– mówi Miłka Raulin.**

Ona sama wspina się od 14 lat, a od 2011 roku realizowała swój życiowy projekt: "Siła Marzeń - Korona Ziemi". Mont Blanc, Elbrus, Aconcagua, Denali, Kilimandżaro, Góra Kościuszki, Piramida Carstensza i Masyw Wilsona – szczyty tych gór zdobyła do roku 2017, a wisienką na torcie była Góra Gór, najwyższy szczyt świata Mount Everest. Atak szczytowy trwał kilkanaście godzin.

- Każda z gór z Korony Ziemi czegoś mnie nauczyła. Zwłaszcza, że na większość wierzchołków wchodziłam w pojedynkę. Mount Everest jest wymagającą górą nie tylko pod względem kosztowym, ale przede wszystkich kondycyjnym i psychicznym. Warto ją było zostawić na sam koniec, zdobywając wcześniej doświadczenie na innych wierzchołkach. Ale przede wszystkim warto ją zostawić na koniec projektu przez szacunek do niej **– dodaje Miłka Raulin.**

mp

Fot. Archiwum Miłki Raulin

MIŁKA RAULIN - Z wykształcenia i zawodu mgr inżynier trakcji elektrycznej. Podróżnik, fotograf, organizator wypraw podróżniczych. Pilot szybowcowy III klasy, miłośniczka wspinaczki wysokogórskiej, szybownictwa, motocrossu. Mama 11-letniego Jeremiego, wierząca w umiejętność rozdawania pozytywnej energii i niepodważalną siłę marzeń!

MAWIDENT
GABINET STOMATOLOGICZNY

STOMATOLOGIA ZACHOWAWCZA I ESTETYCZNA • CHIRURGIA • PROTETYKA IMPLANTOLOGIA
ORTODONCJA • STOMATOLOGIA DZIECIĘCA • LECZENIE KANAŁOWE POD MIKROSKOPEM

Gdynia, ul. Strzelców 11B/4, Apartamenty Altoria

www.mawident.pl

tel. 58 782 32 06

MARINA NAD MARTWĄ WISŁĄ

To już pewne. Na żeglarskiej mapie Gdańska pojawi się nowe miejsce dla żeglarzy i motorowodniaków. W 2019 roku w Rudnikach nad Martwą Wisłą powstanie Jacht Marina Gdańsk.

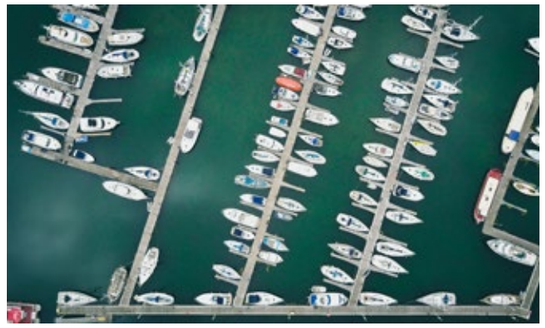

W Rudniach nad Martwą Wisłą ma powstać marina na 120-140 jachtów wraz z zapleczem. Pomysłodawcą przedsięwzięcia jest Jacek Chabowski, prezes spółki Jacht Marina Gdańsk, znany gdański regatowiec, który jako skipper jachtu „Polled 2" zwyciężał m.in. w Pucharze Bałtyku Południowego.

- Założenie mamy takie, żeby tyle samo miejsc postojowych było na wodzie, ile będzie na lądzie. Dzięki temu możemy jachty przyjmować jako rezydentów przez cały rok. Udało się znaleźć odpowiednie miejsce oraz dwóch dodatkowych inwestorów, bo sam nie byłbym w stanie udźwignąć takie inwestycji **– podkreśla Chabowski.**

W ciągu najbliższych dwóch miesięcy planowane jest odtworzenie głębokości przy nabrzeżu technicznym do głębokości 4 metrów, obecnie wynosi około 2 metrów. W sierpniu ma zostać otwarta część lądowa, służąca do zimowania jachtów, a na początku 2019 roku mają rozpocząć się prace przy budowie pomostów oraz pomieszczeń mariny.

Według planów w Jacht Marinie Gdańsk życie żeglarskie ma się toczyć przez cały rok. Jednym z pomysłów jest utworzenie klubu żeglarskiego. Firma Sailing Factory będzie prowadziła tutaj szkolenie żeglarskie. Marina będzie również otwarta na małe łódki. Nie jest to jedyna nowa inwestycja na terenie Pomorza. Fundusze z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Pomorskiego mają również wspomóc rozbudowę infrastruktury m.in. w Wiślince i Sopocie.

mp

TOFU STUDIO Z NAGRODĄ

„Złota kampania" promująca Sąd Ostateczny Hansa Memlinga przygotowana na zlecenie Muzeum Narodowego w Gdańsku przez TOFU Studio, została nagrodzona na 11th International Design Awards (IDA) odbywającym się w Los Angeles, w USA.

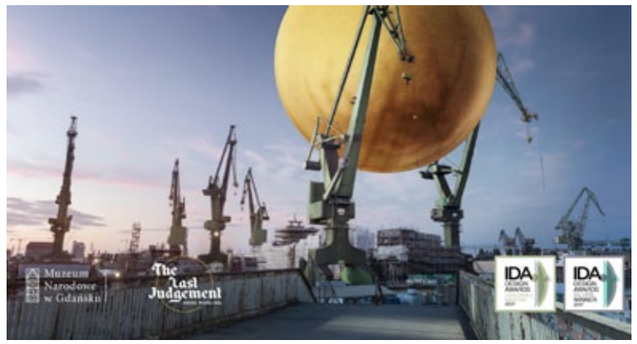

W tegorocznej edycji International Design Awards (IDA) zgłoszonych zostało ponad 3100 projektów z 95 krajów. Prace z całego świata rywalizowały o najwyższe trofea w tym prestiżowym konkursie, który w ostatnich latach stał się jedną z wiodących nagród w dziedzinie wzornictwa w Ameryce.

Tegoroczne zgłoszenia zostały przesłane w 5 głównych kategoriach projektowych: architektura, architektura wnętrz, projektowanie graficzne, wzornictwo przemysłowe oraz moda. Międzynarodowe Jury oceniało w tym roku zgłoszenia bazując nie tylko na najwyższych aktualnych standardach i trendach projektowych, ale także poszukując prawdziwie wizjonerskich projektów.

Prace graficzne gdańskiego studia przygotowane w ramach „Złotej Kampanii" zostały nagrodzone srebrem w kategorii „Reklama Drukowana" oraz zdobyły wyróżnienie w kategorii „Plakat".

mp

ADVENTURE & CRUISES
TANIEREJSOWANIE.PL

NAJLEPSZE CENY REJSÓW W POLSCE

od 259 EUR/os.

DZIECI DO 18 LAT GRATIS

* Dzieci jako 3. i 4. osoba w kabinie płacą jedynie opłaty portowe

REJS SŁONECZNE MORZE ŚRÓDZIEMNE Costa

SAVONA ▪ MARSYLIA ▪ BARCELONA
MAJORKA ▪ PALERMO ▪ RZYM ▪ SAVONA
8 DNI

PEŁNE WYŻYWIENIE
ALL INCLUSIVE (opcjonalnie)
Statek: Costa Diadema ****+
Terminy: czerwiec 2018 - maj 2019
od 259 EUR/os. + 150 EUR/os. opłaty portowe

REJS MORZE ŚRÓDZIEMNE Z PORTUGALIĄ Costa

SAVONA ▪ MARSYLIA ▪ MALAGA ▪ KADYKS
LIZBONA ▪ WALENCJA ▪ BARCELONA ▪ SAVONA
11 DNI

PEŁNE WYŻYWIENIE
ALL INCLUSIVE (opcjonalnie)
Statek: Costa Favolosa ****+
Terminy: wrzesień - listopad 2018
od 439 EUR/os. + 160 EUR/os. opłaty portowe

REJS PERŁY OCEANU INDYJSKIEGO Costa

MAURITIUS ▪ SESZELE (3 DNI) ▪ MADAGASKAR (3 DNI)
REUNION (2 DNI) ▪ MAURITIUS (2 DNI)
15 DNI

PEŁNE WYŻYWIENIE
ALL INCLUSIVE (opcjonalnie)
Statek: Costa Victoria ****
Terminy: listopad 2018 - marzec 2019
od 509 EUR/os. + 240 EUR/os. opłaty portowe

REJS TROPIKALNE KARAIBY Z FLORYDY Costa

MIAMI ▪ BAHAMY ▪ DOMINIKANA ▪ JAMAJKA
KAJMANY ▪ COSTA MAYA ▪ COZUMEL ▪ MIAMI
11 DNI

PEŁNE WYŻYWIENIE
ALL INCLUSIVE (opcjonalnie)
Statek: Costa Deliziosa ****+
Termin: grudzień 2018 - marzec 2019
od 579 EUR/os. + 160 EUR/os. opłaty portowe

+48 58 690 49 49
www.tanierejsowanie.pl

„Lubię kitesurfing od A do Z, lubię się ścigać, poskakać, lubię tą wolność, ewolucje i podróże tym związane. W tym sporcie można zrobić wszystko, nie ma tu ograniczeń wiekowych. Jest to przede wszystkim sport indywidualny. Jesteś zależny od siebie, ile ludzi, tyle odmian tego sportu. Oczywiście dobrze byłoby to scentralizować i narzucić jeden kierunek rozwoju, ale w tym sporcie chyba nie do końca o to chodzi. Tutaj każdy może robić co chce.

VICTOR BORSUK

Siedmiokrotny mistrz Polski w kitesurfingu, trzykrotny wicemistrz Polski, jeden z najbardziej utytułowanych zawodników freestyle'u w Polsce. Urodził się 13.01.1989 w Sztokholmie, w Szwecji. Jego przygoda ze sportami wodnymi zaczęła się w 1995 roku, gdy rodzice zabrali go na Półwysep Helski i nauczyli pływać na windsurfingu. Wtedy narodziła się jego miłość do sportów wodnych.

Osiem lat później, jako 14-latek, zaczął pływać na kitesurfingu. W dwa lata został wicemistrzem Polski, po 3 latach zaczął wygrywać już wszystkie najważniejsze zawody w Polsce. Victor Borsuk jest także doświadczonym trenerem – zarówno profesjonalnych kitesurferów, jak i amatorów. Organizuje obozy szkoleniowe Borsuk Kite Camps na Półwyspie Helskim i wyjazdy kitesurfingowe po całym świecie. Pasjonat podróży i fotografii.

VICTOR BORSUK

KITESURFING W BLASKU FLESZY

ROZMAWIALI: MICHAŁ STANKIEWICZ, KLAUDIA KRAUSE **/FOTO:** VICTORBORSUK.COM

Jak spada się z 68 metrów, to z człowieka niewiele można uratować. Wielokrotnie śniło mi się, że spadam, że coś mi pęka, jednak ryzyko to nieodłączny element bicia jakichkolwiek rekordów, wszystko odbywa się na granicy odpowiedzialności - mówi Victor Borsuk, siedmiokrotny mistrz Polski w kitesurfingu i najbardziej rozpoznawalny kitesurfer w Polsce. W wywiadzie dla Prestiżu opowiada o swoim rekordowym skoku na wysokość 68 metrów, o udziale w Agencie Gwiazdy TVN, nowych projektach i ścieżce, którą obrał. I oczywiście o swoim niedawnym kajtowym wypadzie na Kubę.

Co najbardziej znany polski kitesurfer robił na Kubie?
Od dawna marzyła mi się podróż na Kubę. Wiele bardzo bliskich mi osób mówiło mi, że to świetne miejsce do uprawiania kitesurfingu, a przede wszystkim, że turystycznie jest jeszcze „dzikie". Oczywiście od lat słyszałem również, że to już jest ostatni moment, żeby zobaczyć taką Kubę jaka naprawdę jest, z nadal niewielkim przygotowaniem na turystów. Ta największa wyspa na Karaibach ma nadal mało znane spoty do uprawiania kitesurfingu, a do tego salsa i cygara - nie mogłem więc sobie odpuścić tego miejsca.

Pojechałeś tam w celach zawodniczych czy czysto rekreacyjnych?
Tutaj muszę Cię zaskoczyć i właściwie siebie samego. Ten wyjazd to było dla mnie coś zupełnie nowego: pojechałem tam w roli sportowca/kitesurfera, którzy może na nowo odkryć Kubę, ale również w roli dosyć nowego zawodu, czyli Vlogera. Właściwie tematem vlogów zająłem się stosunkowo niedawno, ale ze względu na pasję do kręcenia filmów, fajną ekipę i dosyć spore doświadczenie w podróżowaniu, zostałem na Kubę zaproszony przez tamtejsze Ministerstwo Turystyki. Był to dosyć innowacyjny i ryzykowny pomysł ze strony kubańskiego ministerstwa, a jednak bardzo nowoczesny i tutaj muszę im pogratulować odwagi. Ja zakochałem się w tym miejscu i to czuć w odcinkach na moim kanale Borsuk Vlog na YouTube, a także na Instagramie. Jestem bardzo zafascynowany tym miejscem: nie tylko ludźmi, atmosferą i klimatem, ale w dużej mierze jednym z najpiękniejszych miejsc do uprawiania kitesurfingu.

Czy duży był ruch na wodzie? Na Półwyspie Helskim tłok bywa większy niż na ulicy Marszałkowskiej.
W Cayo Guilermo pływało z 30 kitesurferów, ale z taką ilością miejsca i pięknych plaż to tak jakby nikogo nie było!

Kubańczycy uprawiają kitesurfing? A jeżeli nie, to czy barierą są kwestie finansowe, czy też może ideologiczne? Kuba to przecież wciąż dyktatura.
Nie sądzę, żeby kitesurfing był tam barierą ideologiczną – to raczej bariera finansowa, bo ten kraj, jak wszyscy wiemy, nadal działa w systemie socjalistycznym. Jednak to jest bariera do szybkiego przeskoczenia - jak w każdym kraju na morzu karaibskim, który „wypromuje" swoje plaże do uprawiania kitesurfingu. Kiedy przyjeżdżają zapaleńcy z całego świata wzrasta zapotrzebowanie na szkoły i infrastrukturę, a to oznacza, że do pracy są potrzebni „lokalesi", którzy często zaczynają od prostych prac bosmana, caddy'iego, który stawia, ląduje i naprawia latawce. Z czasem uczą się pływać, zostają instruktorami, dostają fajne napiwki, czasem sprzęt w prezencie i zaczynają pływać. Potem uczą rodzinę i tak w wielu miejscach gdzie jeszcze parę lat temu lokalna społeczność nie wiedziała czym jest kitesurfing, rozwijają się jedni z najlepszych zawodników na świecie. Tak też może być na Kubie.

A co oprócz pływania? Co jeszcze utkwiło w Twojej pamięci z pobytu na Kubie?
Hawana - stolica, a w niej odrestaurowane auta produkowane do 1959 roku, dużo „maluchów", czyli legendarnych polskich Fiatów 126p. Polecam na jednodniową wycieczkę, a potem należy uciekać. Cayo Guilermo - czyli to miejsce z błękitną wodą, białym piaskiem, palmami i białymi pomostami. Iście rajskie miejsce. Prowincja Santa Clara - tutaj warto odwiedzić stare magazyny kolejowe w których produkuje się rum. Widok odkopanej beczki z rumem, przygotowanie zapalonej beczki do zakopania i proces fermentacji cukru z trzciny cukrowej robi wrażenie. Trzeba koniecznie odwiedzić Park Narodowy - Topes de Collantes - wygląda zupełnie jak ze scenerii Jurassic Park! Mega wrażenie.

Ponoć urzekło Cię jedno z najstarszych miast na Kubie, czyli Trinidad?
Cudowne miejsce, w którym nie tylko zobaczymy piękne stare auta, uliczki, które zatrzymały się w czasie, zobaczymy produkcję cygar, ale również możemy odwiedzić klub nocny „The Cave", który dosłownie znajduje się w jaskini pod ziemią. Schodzi się dwa poziomy pod ziemię, a tam grają reggaettony, DJ stoi na wykutej skale - miałem uczucie jakby ktoś rozkręcił imprezę w Wieliczce. To było naprawdę niesamowite wydarzenie.

Niesamowitym wydarzeniem był na pewno Twój słynny, rekordowy skok na wysokość 68 m.
Po wszystkim, już na spokojnie pomyślałem, że to faktycznie nie było to do końca rozważne. To było w Rewie, a ja byłem ciągnięty przez samochód terenowy. Podchodziliśmy do zadania cztery razy. W tym czasie wylatywałem w powietrze, spadałem, ciągnęło mnie również pod wodą i obracało w powietrzu. W końcu się udało, ale jakby cokolwiek poszło nie tak, to dzisiaj nie siedziałbym tu z Wami. Jak spada się z 68 metrów to z człowieka niewiele można uratować. Wielokrotnie śniło mi się, że spadam, że coś mi pęka, jednak ryzyko to nieodłączny element bicia jakichkolwiek rekordów, wszystko odbywa się na granicy odpowiedzialności.

A może to moment na bicie rekordów świata, inni światowi kitesurferzy polecieli bardzo wysoko, ponad 200 metrów.
Pierwszy wymyśliłem sobie, że wzbiję się na pewną wysokość za pomocą auta. Oni faktycznie śrubują coraz to większe wysokości, zaczyna się zakładanie spadochronów, nie ma tutaj już granic.

No właśnie, jak jest z tą granicą?
Granica to chyba nic innego jak ciężar liny. Nikt o tym nie pomyśli. Jak już chcesz wylecieć ponad kilometr do góry, to ta lina siłą rzeczy będzie ważyła dosyć sporo, nawet jak mamy te specjalistyczne, które nie nasiąkają wodą, to ma ona swój ciężar. W pewnym momencie kajt zwyczajnie nie wyciągnie nas do góry. To nie jest sprzęt do latania, są tu cztery linki, jak jedna pęknie to człowiek spada. W spadochroniarstwie tych linek jest ponad sto...

Czy challenge, rekordy, to Twój sposób na kitesurfing?
Tak, bo kitesuring to wciąż sport niszowy. Żeby skupić uwagę ludzi wokół tego sportu i rzeczywiście go rozwinąć trzeba robić nietuzinkowe akcje. Niestety, w każdym sporcie niszowym, jak już dawno temu pokazał Red Bull, żeby zostać zauważonym, trzeba zrobić coś z efektem „wow", m.in. dlatego budują skocznie dla snowboardzistów w samym środku miasta – to jest coś, co faktycznie robi wrażenie. Zrozumiałem to, kiedy podpisałem umowę z międzynarodową agencją, która zajmowała się tylko i wyłącznie marketingiem przez sporty ekstremalne. Temat sponsoringu w Polsce, pomimo, że wydaje się już znany, niestety jeszcze kuleje.

Czyli na challenge łatwiej dzisiaj pozyskać kasę niż na start w zwykłych zawodach sportowych?
Jest tak jak mówisz. Łatwiej jest pozyskać pieniądze na projekt niż na zwykły sponsoring. Jeżeli ktoś powie do sponsora – „dajcie mi pieniądze, bo będą startował w Pucharze Świata", to raczej nikt go nie wesprze. Jednak, gdy zrobi ze swojego startu w zawodach projekt, to już zupełnie co innego. Jeżeli do startu dołożymy akcję, w której kręcimy materiał, który będzie publikowany w dziesięciu różnych mediach, do tego livestreaming, social media, to powstaje nam projekt, który już możemy sprzedać. To jest ta różnica w myśleniu, jak wychodzimy z ofertą trzeba pomyśleć o tym jaką korzyść dajemy drugiej osobie. Właśnie dlatego wspomniane challenge są fajne, bo to projekt, który przygotowujemy od A do Z.

A co Cię najbardziej pociąga w kitesurfingu?
Lubię kitesurfing od A do Z, lubię się ścigać, poskakać, lubię tą wolność, ewolucje i podróże tym związane. W tym sporcie można zrobić wszystko, nie ma tu ograniczeń wiekowych.

Nie masz wrażenia jak dzisiaj obserwuje się kitesurfing i jego wszystkie odmiany, że ten sport pęcznieje? Powstają kolejne odmiany i podgatunki, następuje rozproszenie, a przez to trudniej zgromadzić mocną stawkę w jednej wiodącej konkurencji.
Jest to przede wszystkim sport indywidualny. Jesteś zależny od siebie, ile ludzi, tyle odmian tego sportu. Oczywiście dobrze byłoby to scentralizować i narzucić jeden kierunek rozwoju, ale w tym sporcie chyba nie do końca o to chodzi. Tutaj każdy może robić co chce. Z drugiej strony jest to duży problem. W Polsce nie mamy takiego silnego rdzenia ludzi, którzy mają wymyślony kierunek rozwoju kitesurfingu. Od lat trwają przepychanki. Kilka razy próbowałem wziąć udział w dyskusji, ale było ciężko, dlatego postanowiłem wspierać ten sport na własną rękę. Sam organizuję amatorskie zawody, które przyciągają spore grono ludzi z zewnątrz, czy eventy coachingowe dla młodych ludzi, by potrafili poruszać się w tym środowisku i pozyskać sponsora.

Niewątpliwie jesteś dzisiaj najbardziej rozpoznawalnym polskim kitesurferem.
Cieszę się, to znaczy, że wykonałem jakiś ruch poprawnie.

Czujesz presję środowiska na sobie?
Nigdy nie zastanawiałem się nad środowiskiem. Jestem ostatnią osobą, która siedzi na forach. Prawda jest taka, że nie mam takiego poczucia, cały czas jestem w biegu, coś realizuję i nawet nie mam czasu się zastanowić nad tym, co mówią o mnie inni.

A co mówią?
Jak robiłem akcję w Rewie, to oczywiście doszły mnie słuchy, zaczęły się jakieś kłótnie wewnątrz środowiska. Przeczytałem jeden post, zablokowałem temat i dyskusja się skończyła. Z drugiej strony muszę na sam koniec bardzo podziękować, bo nie ma nic lepszego w rozpoznawalności niż hejt. Wtedy powstają dwa obozy – obóz przychylnie nastawionych i obóz hejterów, a do tego dochodzi cała reszta, która chciałaby objąć jakieś stanowisko. Wówczas to te dwie grupy przykuwają uwagę do całej akcji, więc dla mnie niesamowita korzyść. W sporcie podobnie, byłem bardzo kontrowersyjnym zawodnikiem.

Dlaczego?
Ponieważ w zawodach stawiałem bardziej na skuteczność niż styl. To nie wynikało z tego, że nie potrafię, tylko z tego, że wiedziałem jak startować w zawodach. Są dwie formy wygrywania zawodów: jedna, bardzo ryzykowna, gdzie jedzie się na granicy i stawia się wszystko na jedną kartę – albo się uda albo nie i druga, mniej spektakularna, ale konsekwentna i skuteczna. Ja wybrałem ten drugi sposób.

Teraz wygląda na to, że dalej kierujesz swoją karierą bardzo taktycznie, ponieważ twoja działalność składa się w spójną całość, co potwierdza twój udział w programie TVN Agent Gwiazdy. Jak tam trafiłeś?
To było bardzo ciekawe. Już rok temu dostałem telefon z propozycją wyjazdu do Argentyny, podobnie było z Tańcem z Gwiazdami, ale podziękowałem, bo uważałem, że jeszcze nie jestem na to gotowy, bo udział w takim programie powinien służyć za taką trampolinę do szybszego rozwoju. Dlatego przez rok starałem się uporządkować swój wizerunek w social mediach, stworzyłem stronę internetową z wyspecjalizowaną ofertą, żeby ludzie, jak zobaczą mnie w programie, znaleźli gościa, którym warto byłoby się zainteresować. Udało się dostać do programu rok później.

Sam tym wszystkim kierujesz czy ktoś Ci doradza jak prowadzić swoją karierę?
Sam tylko i wyłącznie. Żadnej prezentacji nikt mi nigdy nie zrobił, żadnego spotkania za mnie nie załatwił. To jest praca, której nikt nie widzi. Jest w tym niezły paradoks, ciężko pracuję nad tym, żeby pokazać ludziom jak bardzo nie pracuję. Mało kto wie, że codziennie wstaję o 6:00, potem 10 godzin pracuję, jeżdżę na spotkania, wysyłam ofertę, przygotowuję projekty, a potem dopiero zaczynam pokazywać w mediach społecznościowych jaki to miałem dzisiaj przyjemny dzień.

Wróćmy do Agenta Gwiazdy, jak tam było?
Bomba. Z punktu widzenia przygody – coś niesamowitego. Przychodzi się na lotnisko i pierwsza rzecz, którą robią to zabierają telefony, komputery, do tego dochodzi zakaz rozmowy z produkcją, brak jakiegokolwiek kontaktu z rodziną, ze światem, do końca nawet nie wiedzieliśmy, gdzie lecimy. Na lotnisko wchodziliśmy prywatnym wejściem, żeby nikt nie mógł zrobić zdjęć i wsiedliśmy do samolotu.

„Żadnej prezentacji nikt mi nigdy nie zrobił, żadnego spotkania za mnie nie załatwił. To jest praca, której nikt nie widzi. Jest w tym niezły paradoks, ciężko pracuję nad tym, żeby pokazać ludziom jak bardzo nie pracuję.

Ale nie było worków na głowie? (śmiech)
Nie było (śmiech)! Jednak faktycznie nic nie wiedziałem. Codziennie wstawaliśmy o 8:00 i dostawaliśmy wytyczne, a cała reszta była dopasowana – posiłki, czas. Każdy ma mikrofon, swojego operatora kamery i dźwiękowca. Na początku oczywiście każdy o tym pamięta, ale po godzinie każdy się rozluźnia, a kamera cały czas działa. Są też producenci merytoryczni, którzy cały czas pompują fajną atmosferę. Powiem wam tak, można się wkręcić! Te emocje, gdy ludzie się wkurzają, płaczą, krzyczą są prawdziwe, bo jedynym celem każdego uczestnika jest tylko ten program. A z drugiej strony, jeżeli chodzi o profesjonalizm wykonania, to dla mnie jako pasjonata filmów i zdjęć to było wielkie „wow"!

Ile trwał Twój pobyt?
No jak wiecie, odpadłem w pierwszym odcinku, ta przygoda trwała tydzień.

W jakim programie jeszcze chętnie wziąłbyś udział?
Właśnie w tym, no i jeszcze Azja Express też byłby super. Właśnie m.in. dlatego, że akcja Agenta odbywała się w Hongkongu zdecydowałem się na wzięcie udziału. Kocham Azję, a ta przygoda była jak kolonie, bo pierwszy raz od 12 lat nie ja byłem organizatorem, a ktoś zupełnie inny. A wracając jeszcze do Agenta, spotkało mnie coś, czego nie spodziewałem się w najśmielszych snach – zostałem ziomkiem z Rychem Peją. Okazało się, że jest przedsiębiorcą z krwi i kości, nadajemy na tych samych falach i teraz dzwonimy do siebie, widujemy się.

Rozumiem, że teraz, po programie, liczba spotkań, wywiadów i wizyt w świecie medialnym zdecydowanie wzrosła?
Powiem ci, że nie. Wcześniej miałem więcej publikacji, ale teraz wspólnie z TVN zacząłem trochę intensywniej działać. Prowadzę swojego vloga, którego rozkręcam na youtubie, ale w tym wspiera mnie teraz TVN. Świadomość ludzi, jeżeli chodzi o kitesurfing jest bardzo mała.

Wydaje mi się, że jest wręcz odwrotnie. Kitesurfing zrobił tak ogromny postęp przez ostatnich kilka lat, że coraz więcej ludzi go uprawia.
W Trójmieście może tak jest, ale pamiętaj o tym, że ta grupa ludzi jest zupełnie inna niż ta znajdująca się gdzieś na Śląsku albo w Warszawie. Nawet jak prowadzę kanały społecznościowe to na bazie własnych doświadczeń widzę, że same zdjęcia z kitesurfingu nie działają. Dopiero, gdy zacząłem pokazywać siebie w różnych sytuacjach to oglądalność zdecydowanie wzrosła. Ludzie zaczynają darzyć sport większą sympatią, jeżeli zaczynają darzyć sympatią osobę, która reprezentuje ten sport.

Podobnie było z Adamem Małyszem.
Dokładnie.

W tym roku też będziesz prowadził szkółkę na Półwyspie Helskim?
Zawsze! Przeniosłem się z całą infrastrukturą do Jastarni, będę tam przez cały sezon, więc zapraszam.

Angażujesz się też społecznie. Jesteś ambasadorem kampanii „Młodość bez procentów".
Fajna inicjatywa, w którą naprawdę wierzę. Jak byłem nastolatkiem był taki moment, kiedy zwyczajnie zaczyna się imprezować. Jednak nie da się połączyć sportu z alkoholem, przez co te relacje ze środowiskiem się zacierają. Wziąłem udział w tej akcji, bo naprawdę chcę ludziom pokazać, że są jeszcze inne formy spędzania czasu. To jest kampania edukująca, jeżeli dzieciaki widzą, że komuś się udaje, to dlaczego im nie ma się zmienić optyka?

To znaczy, że nie pijesz alkoholu?
Teraz już mi się zdarzy, jednak do 21 roku życia piłem tylko przy ważnych dla mnie sukcesach, raz, dwa razy do roku. Dla mnie uzależnieniem był kite. To, że skrajnie zdecydowałem się na minimalną ilość alkoholu w swoim życiu, to ze względu na zawodowstwo. Ta akcja ma pokazać, że mimo wszystko istnieje alternatywa.

Jednodniowy festiwal surfingowy w Gdyni
30 czerwca 2018

Wykłady tematyczne,
projekcie filmowe, wystawa zdjęć
a wszystko to związane z surfingiem

wiecej info na:
undasurf.com/dasea-surf-fest

„Z ewolucyjnego punktu widzenia, natura zadbała o to, byśmy nie byli zbyt racjonalni podczas tworzenia więzi opartej na miłości. Miłość ogłupia i to w dosłownym tego słowa znaczeniu. Nasi zwierzęcy przodkowie, którzy za bardzo kalkulowali przy wyborze partnera, nie przetrwali. Ich geny wyginęły. Za to przetrwały geny zakochanych gamoniów, które zaufały instynktowi i zdały się na to, co podpowiadały im ich układy emocjonalne.

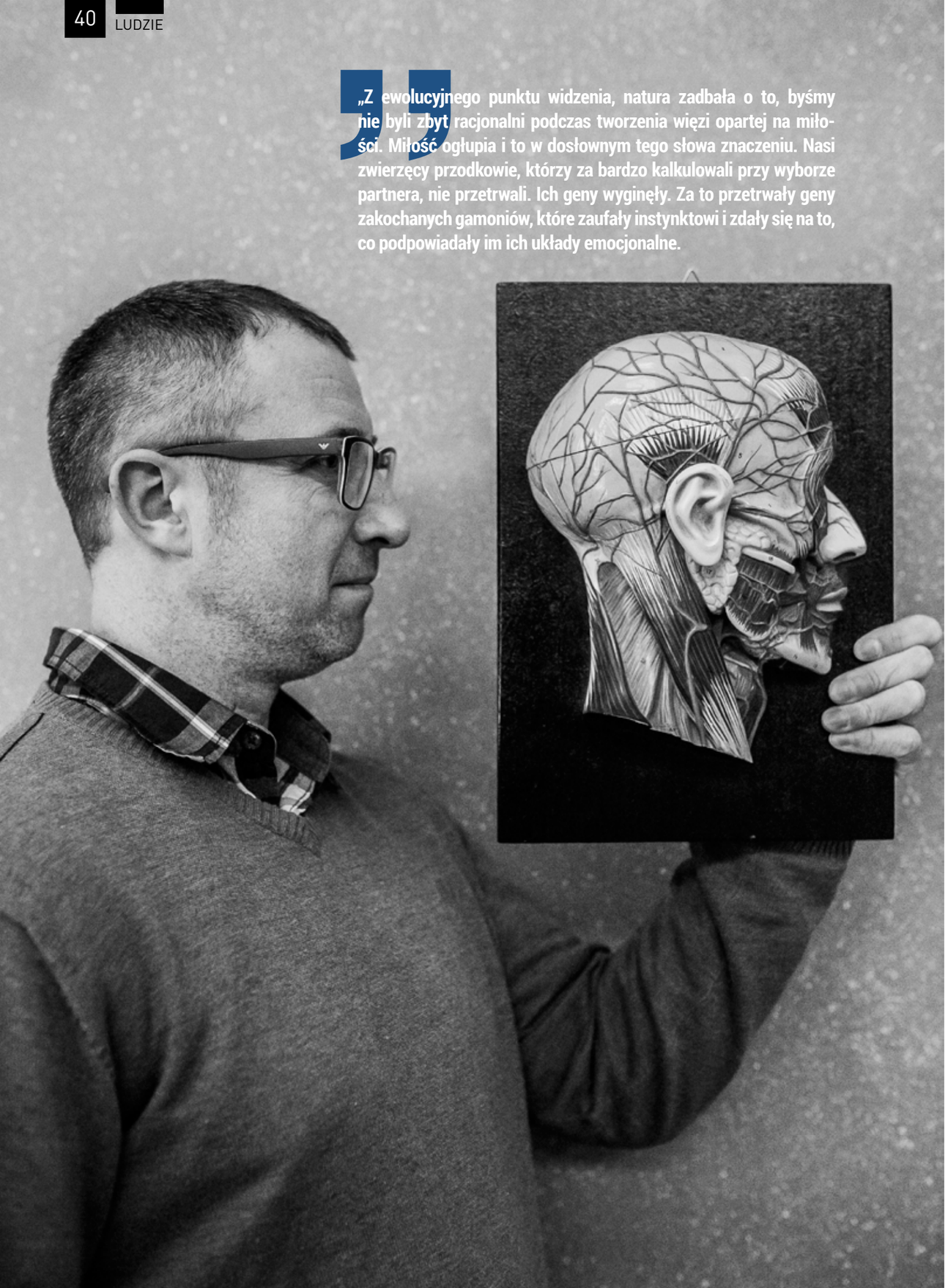

DR WOJCIECH GLAC

W MÓZGU WSZYSTKO SIĘ ZACZYNA I WSZYSTKO SIĘ KOŃCZY

ROZMAWIALI: NATALIA DAWSZEWSKA, JAKUB JAKUBOWSKI **/ FOTO:** KAROL KACPERSKI

Co się dzieje w mózgu podczas uprawiania seksu i podczas orgazmu? Czym różni się mózg psychopaty od mózgu normalnego człowieka? Jak powstaje euforia wywołana zażyciem narkotyku? I dlaczego ze wszystkich ludzkich uciech seks, narkotyki i muzyka pociągają szczególnie, a najbardziej łącznie? O fascynujących właściwościach ludzkiego mózgu opowiada doktor Wojciech Glac, neurobiolog z Wydziału Biologii Uniwersytetu Gdańskiego.

Czy mózg mężczyzny różni się od mózgu kobiety? Co sprawia, że kobiety są np. bardziej wrażliwe?
Różnic anatomicznych jest niewiele. Mózg mężczyzny jest nieco cięższy, ale niektóre badania pokazują, że więcej neuronów jest w mózgu kobiety, zwłaszcza w korze przedczołowej. Może właśnie dlatego, głos rozsądku brzmi bardzo kobieco. Analiza dokonywana przez mózg kobiety jest bardziej dogłębna, bo bierze ona pod uwagę więcej okoliczności. Mózg mężczyzny ma tendencje do skupiana się na celu bez dostrzegania tak wielu niuansów. Może być to spowodowane również słabszymi połączeniami międzypółkulowymi u mężczyzn. Są też pewne różnice dotyczące układu emocjonalnego. Mózg kobiety silniej reaguje na bodźce negatywne. Za to, kiedy kobieta i mężczyzna patrzą na coś przyjemnego, to mózg mężczyzny rozpala się bardziej. Kobiety posiadają również większą empatię, co związane jest z odmienną aktywnością struktur takich jak kora przedczołowa, zakręt obręczy czy wyspa. Mózg kobiety wytwarza więcej oksytocyny, a mózg mężczyzny wazopresyny, która z jednej strony nasila więź z najbliższymi, a z drugiej odpowiada za wrogość wobec potencjalnych rywali czy konkurentów. Przez to wszystko, kobiety są bardziej socjalne, a mężczyźni bardziej wojownikami-samotnikami.

Żeby poznać działania ludzkiego mózgu w kontekście określonych zachowań, wyjaśnijmy na początek jak działa ludzki mózg?
Wśród wielu różnych układów, w mózgu znajdują się dwa w dużym stopniu niezależne systemy analizy informacji. Jeden to automatyczny interpretator, związany z układem emocjonalnym, który tworzy emocje jako odpowiedź na działające na nas bodźce. Te emocje powstają automatycznie, niezależnie od naszej woli. I dopiero kiedy sobie te emocje uświadomimy, jesteśmy w stanie na nie wpływać, hamując je lub pobudzając, w zależności od tego co podpowiada nam nasza racjonalność. System związany z emocjami działa niezwykle szybko. I dzięki tej szybkości i automatyzmowi, często pozwala nam uratować się np. ucieczką przed niebezpieczeństwem lub walką, kiedy zostajemy zaatakowani. Kiedy mówimy o tym, że ktoś działał instynktownie, to mówimy właśnie o działaniu pod dyktando układu emocjonalnego. Drugi system analizy informacji związany jest z korą mózgową. Funkcjonowanie tego systemu polega na świadomym analizowaniu docierających do naszych mózgów informacji. Kora umożliwia nam koncentrację uwagi na wybranych bodźcach oraz dogłębną i chłodną ich analizę. Jako, że w korze mieści się nasza wolna wola, dzięki niej możemy kontrolować nasze emocje i zachowanie, a także planować i przewidywać skutki naszych zachowań. Możemy nazwać te procesy racjonalnością, w przeciwieństwie do emocji, które powstają w strukturach leżących pod korą mózgową.

Dr Wojciech Glac

Dr Wojciech Glac jest neurobiologiem, pracuje na Wydziale Biologii Uniwersytetu Gdańskiego. Popularyzator nauki, organizator akcji takich jak Dzień Mózgu, w którym uczestniczy kilka tysięcy ludzi. Jego szeroka działalność popularyzatorska, przybliżająca zagadnienia związane m.in. z neurobiologią uzależnień i neuroimmunologią, adresowana jest szczególnie do młodzieży szkolnej i akademickiej.

Czy można powiedzieć, że jest to ciągła konfrontacja pomiędzy jedną a drugą właściwością, czy bardziej uzupełnianie się wzajemne?
W pewnym sensie i to, i to. Systemy te nie są od siebie odizolowane. To kora umożliwia nam świadome odczuwanie emocji i ich modyfikację. Z kolei emocje wywierają wpływ na nasze decyzje – tym większy, im są silniejsze. Emocje stanowią coś w rodzaju podpowiedzi. Jeżeli czujemy strach, emocja ta podpowiada byśmy uciekali lub walczyli. Czasem jednak emocje bywają nieadekwatne do sytuacji. Kora i struktury podkorowe mogą „widzieć" daną sytuację zupełnie inaczej. Kiedy do układu emocjonalnego dociera np. dźwięk warczenia psa, możemy odczuć automatycznie niepokój, ale kiedy jednocześnie do kory dociera obraz tego psa, który dajmy na to zmieściłby się nam w dłoni, wówczas rodzi się w mózgu pewien problem: uciekać czy śmiać się? Wtedy dochodzi do swoistej kłótni między korą mózgową, a strukturami, które leżą pod nią. Walka toczy się o to, co jest ważniejsze – emocje czy zdrowy rozsądek? Wynik takiej konfrontacji może być różny. Jest to uzależnione od tego, jak silna jest emocja i jak sprawnie działa nasza kora mózgowa. I oczywiście od konkretnej sytuacji.

Co się dzieje w mózgu podczas uprawiania seksu i podczas orgazmu?
Dużo fajnych rzeczy… Stan podniecenia, czyli to co odczuwamy przed stosunkiem płciowym, jest samo w sobie przyjemne. Przyjemność ta bierze się stąd, że będąc pod wpływem bodźców seksualnych, dochodzi do pobudzenia układu emocjonalnego, który generuje pozytywne emocje. Równolegle dochodzi do wzbudzenia motywacji do seksu. Motywacja na poziomie neuronalnym związana jest z pobudzeniem układu nagrody, co powoduje stan oczekiwania przyjemności, wizji nadchodzącej nagrody. Czasem przecież gonienie króliczka daje więcej satysfakcji niż jego złapanie. W czasie samego aktu, pod wpływem stymulacji zmysłowej, w tym stymulacji narządów płciowych, dochodzi do silnego pobudzenia układu emocjonalnego, w tym również układu nagrody. Wszystko to

powoduje, że towarzyszy nam stan przyjemności, szczęścia. Kiedy pobudzenie osiąga stan maksymalny, dochodzi do stanu relaksacji, czyli orgazmu, podczas którego, oprócz wybuchu aktywności układu nagrody, powodującego euforyczne doznania, dochodzi do wysiewu znacznych ilości oksytocyny, która uwalnia mózg od wszelkich negatywnych emocji, wzmagając tym samym dobry nastrój. A dodatkowo, a może przede wszystkim, wzmaga więź między partnerami, dając poczucie jedności i bliskości.

Mózg a miłość? Temat rzeka?

Jakkolwiek to nie zabrzmi, z neurobiologicznego punktu widzenia, miłość nie jest niczym nadzwyczajnym. Nie ma żadnej struktury w mózgu, która byłaby zarezerwowana dla miłości. Nie ma również żadnego transmitera, który pojawiałby się w mózgu wyłącznie w kontekście miłości. No, po prostu normalny stan, w dodatku identyczny pod względem jakościowym i ilościowym u człowieka, psa, gołębia czy łosia. W miłości również pobudzony jest układ nagrody, co daje dobry nastrój. Na początku, w trakcie zakochania dochodzi do wyhamowania wielu struktur odpowiedzialnych za tzw. funkcje poznawcze. Mniej aktywna jest zwłaszcza kora przedczołowa, odpowiedzialna za racjonalność. Z ewolucyjnego punktu widzenia, natura zadbała o to, byśmy nie byli zbyt racjonalni podczas tworzenia więzi opartej na miłości. Miłość ogłupia i to w dosłownym tego słowa znaczeniu. Nasi zwierzęcy przodkowie, którzy za bardzo kalkulowali przy wyborze partnera, nie przetrwali. Ich geny wyginęły. Za to przetrwały geny zakochanych gamoniów, które zaufały instynktowi i zdały się na to, co podpowiadały im ich układy emocjonalne. Dlatego do dziś, nie mamy wpływu na to, w kim się zakochamy. A kiedy już do tego dojdzie, emocje i naturalne procesy zakodowane w naszych mózgach dbają o rozwój silnej więzi, na tyle szybki, by w chwili, kiedy kora odzyska swoją normalną aktywność, a nam wróci racjonalny osąd, było już za późno.

Czy mózg potrafi nas oszukać? Na przykład to co dla nas zgubne, uważa za dobre? Czy takie działania są częste? Czy to coś naturalnego?

„Najgorsze co może być, to dać poczuć mózgowi, że wszystko jest pod kontrolą, że sytuacja jest stabilna, że świat jest bardzo stały i niestawiający żadnych wyzwań. Wtedy mózg zaczyna opierać się na automatyzmach, co może i jest wygodne, ale go w gruncie rzeczy obraża – bowiem czuje się wówczas traktowany jak kalkulator do obliczania np. parametrów ruchu kciuka pomiędzy przyciskami pilota od telewizora.

Nasz mózg wytwarza w umyśle interpretację otaczającego nas świata, a nie jego wierną kopię. Nasz mózg jest stworzony, z jednej strony do wyszukiwania zagrożeń, a z drugiej strony, szans. Dobrym przykładem działania mózgu wbrew obiektywnemu własnemu interesowi jest uzależnienie. Przyjęcie substancji psychoaktywnej powoduje powstanie dużej przyjemności – nagrody. I mimo iż jest to zachowanie ryzykowne, wizja dużej nagrody przysłania niebezpieczeństwo, czego efektem może być niekontrolowane, ciągłe dążenie do pozyskiwania przyjemności. Tak samo w drugą stronę - kiedy się czegoś wystraszymy, nasz mózg może przestawić się na tryb wyszukiwania zagrożeń. Wtedy nawet najdrobniejszy szelest jawi się jako poważne zagrożenie. Mówimy przecież, że strach ma wielkie oczy. Mózg lubi czasem przesadzić.

Łatwo to opanować?

Siłą woli. Ale tylko do pewnego stopnia. W przypadku niezwykle silnych emocji, kontrola nad zachowaniem bywa niezwykle trudna, a czasem niemożliwa. Przykładem może być zbrodnia w afekcie, podyktowana bardzo silnymi, negatywnymi emocjami. Dokonują jej ludzie, którzy są na co dzień mogą być bardzo racjonalnymi osobami. Osobami, które nie skrzywdziłyby muchy. Ale w stanie silnego wzbudzenia emocjonalnego, nie są w stanie ani zachować zdrowego rozsądku, ani panować nad swoim zachowaniem.

Mózg psychopaty - jak działa?

Są takie dwie zasadnicze cechy, które odróżniają mózg psychopaty od mózgu osoby zdrowej. Pierwszą jest deficyt empatii, za który odpowiada u psychopatów zmniejszenie wielkości i aktywności m.in. kory wyspy. Drugą cechą jest obniżony poziom strachu i lęku. Za to z kolei odpowiada obserwowane u psychopatów zmniejszenie wielkości i aktywności ciała migdałowatego. Deficyt empatii i lęku to niebezpieczne połączenie, które może, ale nie musi, prowadzić do zachowań antyspołecznych. Wbrew wrażeniu jakie wytworzyła w nas popkultura, psychopaci nie są wcale bardziej inteligentni. Badania pokazują, że psychopaci mają statystycznie lekko obniżony iloraz inteligencji w odniesieniu do ogółu społeczeństwa. To może być związane ze zmniejszeniem aktywności kory przedczołowej, której dysfunkcja może również skutkować brakiem panowania nad emocjami i zachowaniem.

Emocje, empatia, sumienie. Czy mózg jest takim wewnętrznym regulatorem tych zachowań czysto moralnych?

Empatia ma podłoże jak najbardziej neurobiologiczne. Wiadomo jakie struktury w mózgu odpowiedzialne są za empatię. I jakie neurotransmitery. Nasz mózg potrafi wytworzyć symulację tego, co dzieje się w mózgu innego człowieka, co pozwala nam wczuć się w jego położenie, przewidzieć jego zachowanie, naśladować je oraz poczuć jego emocje. To jedna składowa moralności. Drugą jest wychowanie, które otrzymujemy. Część norm społecznych jest wrodzona, oparta właśnie na empatii, a część wrasta w nas w procesie wychowywania opartego na nagrodach i karach, obserwacji naszych bliskich, przejmowaniu ich sposobu patrzenia na świat, oceny sytuacji i wartości jakie im przyświecają. Co ciekawe, strona biologiczna moralności – empatia – wydaje się być niezwykle silnie uzależniona od odziedziczonych genów, wrodzona, a tylko w małym stopniu podlega wpływowi środowiska. Innymi słowy, jedni rodzą się empatyczni, a inni nie. I niewiele można już potem z tym zrobić.

„Są dwie zasadnicze cechy, które odróżniają mózg psychopaty od mózgu osoby zdrowej. Pierwszą jest deficyt empatii. Drugą cechą jest obniżony poziom strachu i lęku. Badania pokazują, że psychopaci mają statystycznie lekko obniżony iloraz inteligencji w odniesieniu do ogółu społeczeństwa. To może być związane ze zmniejszeniem aktywności kory przedczołowej, której dysfunkcja może również skutkować brakiem panowania nad emocjami i zachowaniem.

Przyczyn słabości sumienia możemy upatrywać w mózgu?

Ta słabość może wynikać z wrodzonego niskiego poziomu empatii. Ale nie tylko. Istotne znaczenie ma również kontekst oraz pozostałe emocje, które odczuwamy w danej sytuacji. Weźmy kogoś, kto bardzo czegoś pragnie, ma jasno wyznaczony cel, jest niezwykle zdeterminowany by go osiągnąć, jego motywacja jest skrajnie silna. W takim stanie, osoba ta może niezbyt mocno przejmować się drugim człowiekiem, z klapkami na oczach dąży do osiągnięcia wytyczonego celu, jak to się mówi „po trupach". Strach również może osłabiać empatię. Ktoś, kto walczy o własne życie, kładąc na szali własne przetrwanie lub cudze, wybierze własne, o ile w ogóle dojrzy w tej sytuacji drugiego człowieka. No i wreszcie agresja, która potrafi obrócić w proch nawet największą więź opartą na empatii. W mózgu to wszystko widać jak na dłoni, tę walkę emocji o to, która dobierze się do panelu sterującego naszymi decyzjami.

O celu często śnimy, marzymy. Czy człowiek śni na kolorowo? Czy sny to tak naprawdę tylko czarno-białe obrazy?

Sny bywają zarówno kolorowe, jak i czarno-białe. Częściej jednak pamiętamy te kolorowe, bowiem zdarzają się częściej w czasie snu tzw. paradoksalnego, po którym nasz mózg ma tendencję do naturalnego wybudzania się ze snu. Sen ten nazywany jest paradoksalnym dlatego, że występuje w nim tak silna aktywność mó-

zgu jak w czasie czuwania. Ta silna aktywność mózgu generuje właśnie dynamiczne, kolorowe, czasem dziwaczne sny. Sen paradoksalny występuje w ciągu nocy naprzemiennie ze snem wolnofalowym, w którym mózg znacznie spowalnia swoją pracę, oddając się relaksowi. W czasie snu wolnofalowego marzenia senne są więc znacznie mniej dynamiczne i bogate.

Pytanie fundamentalne. Sex, drugs and rock and roll. Dlaczego ze wszystkich ludzkich uciech, seks, narkotyki i muzyka pociągają szczególnie? A najbardziej łącznie?
Dlatego, że bodźce muzyczne, seksualne i reakcje wywoływane przez narkotyk nie muszą konkurować o naszą uwagę. Jedno nie przeszkadza drugiemu, a wręcz przeciwnie – mogą one wzajemnie wzmagać nasze doznania. Wszystkie te rzeczy powodują bardzo silne pobudzenie układu nagrody, dającego nam przyjemność. Na dodatek wszystkich tych trzech rzeczy można skosztować jednocześnie, dzięki czemu układ nagrody jest maksymalnie pobudzony.

Używa Pan określenia układ nagrody. Jakie jeszcze są układy w mózgu i za co odpowiadają?
Układ nagrody pełni dwie zasadnicze role. Po pierwsze odpowiada za stan nagrody, czyli satysfakcji – od uczucia ulgi po euforię. A po drugie za motywację do działania, rozumianą jako stan oczekiwania nagrody, który daje napęd i sens działania. Ten układ jest niezwykle ważny, nie ma bowiem żadnej czynności, której byśmy nie wykonali bez jego udziału. Ale układ nagrody nie zadziałałby gdyby nie układ pobudzenia, który odpowiada za odpowiedni stan aktywności mózgu – stan czuwania, dzięki któremu możemy być chociażby świadomi. Jest układ emocjonalny, który generuje emocje i wytwarza popędy, pozwalające nam przetrwać. Jest układ decyzyjny, który umożliwia nam świadome interpretowanie rzeczywistości, planowanie, tworzenie pamięci i jej przywoływanie, przewidywanie przyszłości, dokonywanie bilansu zysków i strat, itd. Kiedy decyzja zostanie podjęta, do akcji wkraczają układy motoryczne, które nadzorują wykonywanie działań. Ich wyrobnikami są nasze mięśnie. Mamy dwa układy motoryczne – jedne odpowiadają za ruchy automatyczne, takie jak chodzenie, nad którymi nie musimy się zastanawiać, a drugi za ruchy dowolne, np. pisanie, majsterkowanie, nad którymi musimy być bardzo skupieni i wykonujemy je z pełną świadomością. A o to, by ciało działało sprawnie, oczywiście na rzecz mózgu, dba układ autonomiczny, sterujący pracą wszystkich układów w ciele. Można jeszcze tak długo wymieniać....

Kiedy mózg się starzeje i czy w ogóle możemy mówić o takim procesie?
To jest normalny proces, który zachodzi w mózgu każdego z nas. Wszystko ma swój kres, łącznie z komórkami nerwowymi. W pewnym momencie dochodzi do obumierania komórek, zwłaszcza kory mózgowej. Wtedy pogorszeniu ulegają nasze zdolności poznawcze. Możemy też powoli tracić kontrolę nad swoim zachowaniem, emocjami. W pewnym momencie nasz mózg nie jest już w stanie prawidłowo funkcjonować, zapamiętywać i przetwarzać informacji. I jakość życia spada.

Czy jesteśmy w stanie przedłużyć pracę naszego mózgu? Co musimy zrobić, aby jak najdłużej pracował na najwyższych obrotach?
Niektórzy mówią, że komputera nigdy nie powinno się wyłączać. Z mózgiem jest w pewnym sensie podobnie. Mózg pracuje świetnie kiedy stawia się mu wciąż nowe wyzwania. Wszelkiego rodzaju zadania intelektualne rozwijają mózg. Nasz mózg potrzebuje również ruchu, wysiłku fizycznego. I oczywiście snu, w którym w naturalny sposób ulega regeneracji. Chcąc zachować mózg w jak najlepszym stanie, powinniśmy również łamać schematy, działając inaczej niż się nauczyliśmy. Najgorsze co może być, to dać poczuć mózgowi, że wszystko jest pod kontrolą, że sytuacja jest stabilna, że świat jest bardzo stały i niestawiający żadnych wyzwań. Wtedy mózg zaczyna opierać się na automatyzmach, co może i jest wygodne, ale go w gruncie rzeczy obraża – bowiem czuje się wówczas traktowany jak kalkulator do obliczania np. parametrów ruchu kciuka pomiędzy przyciskami pilota od telewizora. Neurony potrzebują oczywiście również relaksu, ale ten niekoniecznie musi polegać właśnie na spędzaniu czasu przed telewizorem. Nie po to mamy pod czaszką blisko 90 miliardów neuronów, które pozwoliły nam dokonać milionów odkryć naukowych czy polecieć na księżyc, byśmy marnowali ich potencjał.

MARIUSZ SZCZYGIEŁ

TAJNA BROŃ MASOWEGO RAŻENIA

ROZMAWIAŁA: DAGMARA RYBICKA **/ FOTO:** DARIA SZCZYGIEŁ

Witał rzeszę Polaków z dachu wieżowca Polsatu. Bez cienia sarkazmu gościł bohaterów, których kilku śmiało mogłoby wylądować w gabinecie psychiatry. Kraj zamierał, on drążył dalej, a słupki oglądalności szybowały w górę. Wielu zastanawiało się, gdzie zniknął. Mariusz Szczygieł, symbol zmian i rodzimego talk show, gdy zgasły światła telewizyjnych jupiterów poszedł prostą drogą. W stronę reportażu i książek, które zrywając kajdany, są tlenem i najlepszą koniecznością.

Jakie perspektywy zobaczył Pan z dachu wieżowca Polsatu?
Najbardziej perspektywę kupienia mieszkania w Warszawie. Nie chciałem pracować w telewizji, ani prowadzić żadnego programu. Jego producent i reżyser Witold Orzechowski uparł się na mnie. Zakochał się w moim głosie, w którym - jak stwierdził - jest słońce. Usłyszał mnie w nocy w radiu i wymyślił, że będę prowadził talk-show. Przekonało mnie tylko to, że kupię sobie szybciej mieszkanie. "Obiecuję panu, że za rok od poprowadzenia pierwszego programu będzie pan miał mieszkanie". Ja na to: "Kawalerkę". "Nie, dwupokojowe" - stwierdził. I tak było, latem 1996 roku kupiłem swoje pierwsze 38 metrów. Nie pracuję już 17 rok w telewizji, mieszkanie mam kolejne... Muszę powiedzieć, że darzy mi się w zawodzie, może ta słoneczność we mnie procentuje i ludzie lubią ze mną pracować.

Na ekranie wszystko się zaczęło, czy skończyło?
Zaczęła się popularność, pieniądze i frukty od życia. Kontrolerzy zamiast sprawdzać mi bilet w tramwaju, podawali mi rękę. Dostałem nawet raz "pisemną prośbę o stosunek płciowy". Skończyła się prywatność, spokój i pisanie reportaży do "Gazety Wyborczej". Zanim trafiłem do Polsatu, pracowałem w "Gazecie" i dobrze mi szło. Do reportażu wróciłem po telewizji i dzięki Bogu, bo uważam, że telewizja mnie zjadała, roztrwaniałem tam swoją energię. Wiem, że program "Na każdy temat" był kultowy, pomógł wielu ludziom i pokazywał Polaków jako niekoniecznie zhomogenizowany naród, a tak myśleliśmy o sobie w PRL-u, że wszyscy jesteśmy jakoś jednakowi. A tu nagle: księgowa, która wierzy w UFO; emerytowana sprzedawczyni, która dorabia w klubie sado-maso; oficer wojska, który śni o latających ciężarówkach.

Dziennikarz z krwi i kości?
Dziennikarstwo to złe słowo. Nie czuję się typowym dziennikarzem. Jestem reporterem. Nigdy nie zajmowałem się newsami, publicystyką, ani tematami politycznymi. Jedna moja książka jest o tym, jak w Czechach żyje się bez Boga, inna - o kobietach, które usiłują uciec ze swojej codzienności, jeszcze inna opowiada do jakich życiowych prawd doszli napotkani przeze mnie ludzie. To nie są typowo dziennikarskie obszary. Więc może lepiej spytać: czym jest dla mnie pisanie? Otóż tym czym jedzenie, oddychanie i seks. Koniecznością! Nie żyję, jeśli codziennie nie napiszę chociaż jednego postu na Instagramie. Słowo pisane jest dla mnie ważniejsze niż wypowiedziane. Ma większą moc. Piszę schludnie, mówię bezładnie. Piszę w sposób uważny, mówię, co mi ślina na język przyniesie. Pisanie jest dla mnie czymś organicznym, dopiero potem intelektualnym.

Słowo ma moc? Tajna broń masowego rażenia?
Ma, ogromną. Widać, co robią dziś z ludźmi fake-newsy. Widać jak słowem potrafią rządzący manipulować, żeby osiągnąć swoje korzyści. Wystarczy coś zohydzić słowem i już efekt jest gotowy. Jeśli świat się skończy, to od słowa, wypowiedzianego pochopnie, bez namysłu. Dlatego cieszmy się życiem, póki jest.

Hanna Krall nauczyła Pana uwodzić czytelnika? Uczył się Pan reportażu?
Pamiętam, jak wnuczek Hanny Krall, który dziś już jest żonaty, miał siedem lat i spytał babcię: Co robicie z panem Mariuszem? "Babcia pilnuje, Michałku, żeby pan Mariusz ładnie pisał". Krall twierdzi, że reportażu da się nauczyć każdego, kto ma talent. Bo nie da się nauczyć kogoś bez talentu. Więc jedno i drugie. Musimy mieć diament i wtedy możemy go szlifować.

Rozumie Pan ludzi? Wchodzi w buty bohaterów?
Zbieram materiał, rozmawiam z ludźmi, studiuję stare dokumenty po to, żeby rozumieć. Co człowiek może zrobić w tym życiu, które nie ma żadnego sensu poza reprodukowaniem się? Jak najwięcej zrozumieć. Bo wtedy ulżymy w życiu i sobie, i innym. Nie identyfikuję się, raczej często im zazdroszczę. Wyszukuję bohaterów, którzy robią coś innego niż ja, których podziwiam, którzy są ode mnie inni. Opisałem młodego rzeźbiarza Tomasza Górnickiego, który w Warszawie znany jest z tego, że dokonuje interwencji miejskich, czyli w przejściach podziemnych, czy przęsłach mostu zostawia nielegalnie swoje rzeźby. Penetruje miasto i wypełnia jego zakamarki. Graficiarze zostawiają malunki, on - dzieła przestrzenne. Jest street-artowcem, ale mnie wydał się miejskim macho. Mężczyzną, który ma potrzebę zostawić piętno na mieście. Napisałem reportaż o nim, ale jednocześnie jest to opowieść o mojej tęsknocie za męskością.

Lista nagród jest męska?
Nie. Nagrody niewiele znaczą. Sukcesem może być kolejna napisana książka, o której czytelnicy mi powiedzą: czytam ją drugi raz. Choć o "Gottlandzie", czy "Kaprysiku" słyszę, że niektórzy czytali je po cztery, pięć razy. Tylko tym się mogę cieszyć. Nagród mam niezliczoną ilość, ale to nie to samo, co satysfakcja czytelnika. Niedawno jedna pani w Gdańsku podczas targów książki kupiła trzy egzemplarze mojej książki "Projekt: prawda" dla trzech przyjaciółek. "Chcę im pokazać dzięki czemu wydobyłam się z depresji - tabletki i Szczygieł". Dzięki takim wyznaniom jestem spełniony. Ale powiem Pani, co jeszcze mnie "spełnia". Kiedy jadę na promocję jakiejś mojej książki za granicą - a wyszły one już w 20 krajach, łącznie ze Stanami, teraz szykuje się wydanie chińskie - lektor czyta fragment, ja śledzę w egzemplarzu polskim dany tekst i słyszę jak publiczność we wszystkich krajach śmieje się w tym samym miejscu tekstu albo ma grymas zaskoczenia na twarzach w tym samym miejscu. Myślę sobie wtedy: O, Szczygieł, umiesz porozumiewać się ze światem.

Krzyż na klapie jest...
Rzeczywiście, dostałem Polonię Restitutę od prezydenta Komorowskiego, ale uważam, że to przesada. Nic wielkiego dla literatury i Polski jeszcze nie zrobiłem. Chciałbym napisać jeszcze dwie mądre książki. A potem zobaczę, co będę robił. Ukoronowaniem zawodowym jest chyba to, że mogę żyć wyłącznie z pisania i wieczorów autorskich. Nie muszę mieć nigdzie etatu. To jest mój realny sukces. I oby tak było dalej.

Marzyciel bywa niepoprawny?
Marzenia moje prywatne nie mają szans się spełnić. Moim marzeniem jest znać angielski i zamieszkać na trochę w Nowym Jorku. Znać francuski i zamieszkać na trochę w Paryżu. Ale one nigdy się nie spełnią, ponieważ jestem leniwy i nie nauczę się tych dwóch języków. Znam czeski i mogę zamieszkać w Pradze - to też pięknie, ale możliwe jest tylko w teorii. Moja rodzina nie wyjedzie do Pragi na stałe. Prowadzę Fundację Instytut Reportażu i zostawienie jej też nie byłoby w porządku wobec współpracowników. Nie jestem wolny do końca, niestety.

To, co to za wolność?
Wolność najbardziej czuję w tym, że mogę wstawać, kiedy chcę. Nie znoszę gdzieś być o wyznaczonej godzinie rano. Do dwunastej nie umiem nawet za bardzo rozmawiać. Wszyscy, którzy mnie znają, wiedzą, że dzwoni się do mnie dopiero po południu. Kiedy byłem nastolatkiem, musiałem dojeżdżać codziennie do szkoły 23 kilometry. Wstawałem o 6:10. Postanowiłem wtedy, że moim głównym celem będzie doprowadzenie swojego życia do punktu, w którym nie muszę wstawać wcześnie rano. Od pięciu lat nie muszę. I to dla mnie jest prawdziwe ukoronowanie życia zawodowego.

Wszyscy książki piszą. Co to za nowy trend?
Mam nadzieję, że nie każdy. Wielu ludziom wydaje się, że pisanie jest łatwe. Powstaje wiele bubli, książek bardzo źle napisanych. Czytamy coraz mniej, co powoduje, że ludzie nieoczytani są pewni siebie i wydaje im się, że mogą pisać. Brak świadomości i kultury literackiej powoduje, że mają tę odwagę. Ja mam przerwy między książkami kilkuletnie. Wiesław Myśliwski, z którym broń Boże się nie porównuję, bo to największy żyjący polski pisarz, pisze jedną książkę na dziesięć lat. Im bardziej jesteśmy świadomi tego, co już istnieje w literaturze, tym mniejsza odwaga do pisania własnych książek.

Media mocno się zmieniły?
Nie wiem, niestety, co się zmieniło, bo prawie nic nie oglądam, poza TVN24Bis. A jak czasem spojrzę na ekran przez przypadek, to widzę, że dzisiaj wszystko dzieje się szybciej. Choć muszę powiedzieć, że jest jeden facet, któremu jako medium ufam. To Piotr Kraśko. Jest tym, kim ja chciałbym być, gdybym urodził się homotelevisius. Ale ja pracy w telewizji nie znoszę i nie znosiłem. Ona wydarzyła się w moim życiu przypadkiem. Co do mnie, pracuję nad nową książką, która powinna wyjść jesienią. Będzie to książka reporterska, bohaterowie będą z Polski, Czech, Albanii, Ukrainy, a temat będzie psychologiczny. Powinna to być najbardziej literacka moja książka, ale oczywiście nic nie zmyślone, bo mnie interesuje tylko literatura faktu.

EASSAOUIRA
BIAŁO-NIEBIESKA PRZEPLATANKA

AUTORKA: MARTA LEGIEĆ

Trudno powiedzieć, że nie sięgają tu spojrzenia przyjezdnych. Jest wręcz przeciwnie. Czasami można odnieść wrażenie, że jest ich równie wiele, co ziaren piasku na tutejszej plaży. Wpadają tu choćby na chwilę, by zobaczyć miejsce bajkowe, trochę nierealne. By zdobyć dla siebie Essaouirę, perłę marokańskiego wybrzeża.

Długa, piaszczysta zatoka i równa fala są najbardziej charakterystyczne dla Essaouiry. Do tego smak orientu i zapach palonych ziół unoszący się w powietrzu. Zamieszkałe przez zaledwie 75 tysięcy osób biało-niebieskie miasto jest uznawane za jedno z najładniejszych na terenie Maroka. Usadowiło się między Casablanką a popularnym wśród Polaków Agadirem, od którego dzieli je zaledwie 170 km i sucha, bezludna przestrzeń. Nagrzana, pofałdowana ziemia. O zachodzie słońca każdy ulegnie magii tego miejsca.

PEŁNA PARA

Miasto ma wszystko co trzeba, żeby stać się atrakcyjnym celem egzotycznej podróży. Jest tak od setek lat. Skalisty półwysep, wychodzący daleko w ocean już w VII w. p.n.e. odkryli feniccy żeglarze. Był cichy, spokojny i bezpieczny. Potem ich śladem podążyli Kartagińczycy, Rzymianie i wielu innych. To co możemy podziwiać tu dzisiaj pochodzi jednak z późniejszego okresu. Pozostałe, masywne fortyfikacje wznieśli tu Portugalczycy dopiero w XV w. Dzięki nim rozwój Essaouiry nabrał prawdziwego przyspieszenia. Tempo nie ustaje.

Dawne, monumentalne wejście do portu - Porte de la Marine - o późnobarokowych kształtach, wygląda zupełnie europejsko. Ten malowniczy zakątek zalany morzem niebieskich łódek, dla turystów jest jedną z miejscowych atrakcji wartych sfotografowania, a dla miejscowych codziennością. Wieczorami łodzie kołyszą się na falach przywiązane jedna do drugiej, rano ich nie ma, wypływają na połowy sardynek. Popołudniami na targu rybnym odbywa się licytacja przywiezionych przez rybaków morskich zdobyczy. Są krewetki, małże, kalmary, ośmiornice, część piecze się na ruszcie. Świeżo grillowane ryby tu, nad oceanem, smakują wyjątkowo.

WRAŻENIE TOTALNEGO CHAOSU

Wystarczy odejść nieco od portu, by trafić wprost do gigantycznej 30-hektarowej mediny, pełnej wąskich uliczek, kameralnych zaułków i egzotycznej atmosfery. Pobielane domy, niebieskie bramy, malowidła na ścianach – medyna mieni się kolorami, jest rajem dla oczu. Uroku dodają wszechobecne osiołki, najlepszy środek transportu. Nawet obłożone towarem zmieszczą się w najwęższe uliczki i przejścia.

Stare centrum miasta jest ruchliwe i mimo pierwszego wrażenia totalnego chaosu, jest dobrze zorganizowane. Najważniejszą część tego miejsca stanowi suk, czyli arabski bazar. Na szczęście, w przeciwieństwie do ogromnego suku w Marrakeszu, wśród kolorowych straganów rozkładanych każdego dnia przez miejscowych handlarzy nie można się tu zgubić. Na kramach leży wyciągnięty prosto z pieca chleb - w Maroku jest on okrągły. Z innych stoisk dochodzi woń jadalnych róż, pęków mięty lub korzeni. Suszone daktyle, figi, rodzynki i morele, przeróżne orzechy, migdały, laski wanilii, kosze wypełnione po brzegi soczystymi owocami i warzywami.

TARGOWY RYTUAŁ

Oczy wabią przyprawy ułożone przez sprzedawców w barwne stożki, piramidy, prostopadłościany, walce, wielościany. Kto dysponuje nadmiarem zer na koncie, powinien zajrzeć do sławnych meblarzy oraz mistrzów markietażu, których drewniane dzieła zapierają dech w piersiach. Albo po ręcznie wykonywane dywany, będące wizytówką marokańskiego rzemiosła. Maroko nie poddaje się szturmowi chińskiej tandety - lokalni rzemieślnicy dbają o jakość materiałów i precyzję wykonania.

Oprócz żywności, większość produktów sprzedawanych na suku nie ma swojej stałej ceny. Może być ona dużo wyższa lub niższa, w zależności od tego, kim jest potencjalny klient. To dobra wiadomość dla przyjezdnych, którzy dzięki targowaniu się mogą zejść nawet do 50 proc. wyjściowej kwoty. Targowanie się z miejscowymi sprzedawcami to prawdziwy rytuał, do którego warto się dobrze przygotować.

MAROKAŃSKIE SPECJAŁY

Kto nie ma siły na starcia z handlarzami, powinien zapuścić się tam, gdzie nie ma straganów dla turystów, albo skryć się w jednej z kameralnych restauracji, w których menu łączy w zadziwiający sposób wpływy francuskie, arabskie i berberyjskie. Dania bazują przede wszystkim na mięsie drobiowym, baranim i wołowym, a także na świeżych rybach. Jest rewelacyjna bissara, przyrządzona ze zmiksowanego bobu, czosnku i cytryny.

Popularna wśród turystów jest również harira – zupa z jagnięciny, warzyw i drobnego makaronu. Często podawana jest z daktylami lub z kawałkami daktylowego ciasta. Oczywiście wszechobecna jest kasza kuskus i tadżin, misa z przykrywkami w kształcie stożków do przygotowywania potrawy o tej samej nazwie. To przypominające gulasz danie z wielorakich składników.

W RYTMIE SLOW

Medina to raj zakupoholików, ale też wielbicieli wypoczynku w rytmie slow. W starych murach ukryły się bowiem riady, tradycyjne, odizolowane od zewnętrznego świata domy z wewnętrznymi galeriami i dziedzińcami z fontanną lub ogrodem. Dawniej chroniły prywatność rodziny, zapewniały swobodę kobietom, dawały cień i osłaniały od wiatru, dziś zamieniają się w eleganckie hotele. Swój azyl znajdują w nich turyści z całego świata, spragnieni magicznej atmosfery i orientalnego nastroju.

Poza tym przez Essaouirę przebiega marokańska pętla arganowa. Z owoców endemicznych drzew arganii żelaznej Berberowie od wieków wytwarzali olej, który dziś zna cały świat. By zobaczyć pnie oraz gęste korony, pełne drobnych zielonych owoców, wystarczy wyjechać za miasto. Warto, bowiem występują tylko tutaj.

W Cooperative Marjana, 20 kilometrów od Essaouiry, można przyjrzeć się z bliska, jak produkuje się olej arganowy. Kolorowo ubrane kobiety siedzą w kucki, kamiennymi sztabkami rozłupują twarde owoce. Tak właśnie powstaje olej arganowy, jedno z naturalnych bogactw Maroka. Jest tu też sklep z ręcznie wytwarzanym czystym olejem kosmetycznym i kulinarnym, mydłami, kremami, szamponami.

OTELLO NA WAŁACH

Jest jeszcze jeden powód dla którego warto tu przyjechać. Od 1998 roku w Essaouirze odbywa się marokański Woodstock. Festiwal każdego roku zamienia ciche portowe miasteczko nad Atlantykiem w gigantyczną scenę na wolnym powietrzu. To największy i najbardziej kosmopolityczny festiwal w Maroku. Zresztą mieszanka mistycyzmu i muzyki już od dziesiątków lat przyciągała uwagę artystów do tego niewielkiego miasteczka. W latach 60. Essauoira stała się mekką muzyki hipisowskiej. Nie brakuje opowieści, że właśnie tu przez kilka miesięcy inspiracji szukał sam Jimi Hendrix.

Bywali tu też słynni poeci, pisarze i hipisi, którzy pokochali klimatyczne marokańskie miasteczko. Jej urokowi nie zdołali się też oprzeć Leonard Cohen, Cat Stevens, Frank Zappa, Paula Abdul, Tennessee Williams czy Led Zeppelin. Do dziś da się w mieście odczuć luźny klimat dawnych czasów. Doceniają to filmowcy. Na wałach Orson Welles nakręcił początek filmu "Otello". Dziś w mieście jest ogród noszący imię tego szekspirowskiego bohatera. Oliver Stone kręcił tu sceny do widowiskowego "Aleksandra", a w "Królestwie Niebieskim" Ridleya Scotta mury obronne zagrały Jerozolimę.

UCIECZKA NAD OCEAN

Eassaouira to nie tylko miasto. To także plaże… białe, szerokie, bezkresne. Znad Oceanu Atlantyckiego silne wiatry wieją każdej porze roku, dnia i nocy. Zimą jest słabszy wiatr i duża fala, latem odwrotnie. Nikt jednak nie narzeka, bowiem dzięki niemu Essaouira zdobyła tytuł windsurfingowej stolicy Afryki Północnej. Poza sportowcami, wybrzeże przyciąga tłumy spragnionych słońca i poszukujących odpoczynku w spokojnym, niczym nie zakłóconym zakątku. Nad wodą łatwo go znaleźć.

ANITA DEMIANOWICZ

„Długo szukałam własnej drogi. Przez 5 lat pracowałam jako przedstawiciel medyczny, ale od początku wiedziałam, że to nie to. Nie lubię, kiedy wciska się mnie w ramy. Ogarniał mnie jakiś rodzaj smutku, szczególnie wtedy, gdy obserwowałam, jak inni spełniają swoje marzenia o podróżowaniu. Też tak chciałam, szczególnie, że zwiedzanie świata od zawsze było moją pasją. W pierwszą podróż ruszyłam w grudniu 2012 roku.

Zamek Albrechtsburg w Miśni (Niemcy)

ANITA DEMIANOWICZ

PODRÓŻ ZA JEDEN UŚMIECH

ROZMAWIAŁA: DAGMARA RYBICKA

Świat podziwia z perspektywy rowerowego siodełka. Nosi trampki, pisze bloga i pokazuje, że nawet wielkie zaskoczenie może mieć niesamowicie pozytywne oblicze. Życie to podróż, jest przekonana Anita Demianowicz – blogerka, podróżniczka i twórca Trampek, spotkań dla kobiet uwielbiających podróże.

Skąd pseudonim Banita?
Dobrowolna banicja (śmiech).

Kiedy się Pani na nią zdecydowała?
Prawie pięć i pół roku temu. Długo szukałam własnej drogi. Przez 5 lat pracowałam jako przedstawiciel medyczny w firmie farmaceutycznej, ale od początku wiedziałam, że to nie to. Nie lubię, kiedy wciska się mnie w ramy. Ogarniał mnie jakiś rodzaj smutku, szczególnie wtedy, gdy obserwowałam, jak inni spełniają swoje marzenia o podróżowaniu. Też tak chciałam, szczególnie, że zwiedzanie świata od zawsze było moją pasją. W pierwszą podróż ruszyłam w grudniu 2012 roku.

Dokąd?
Do Gwatemali, Salwadoru, Hondurasu i Meksyku. Podróżowałam prawie 5 miesięcy. Decyzja o regionie była czysto przypadkowa. Gwatemala mi się przyśniła i wpasowała w pomysł, w którym szansa na spotkanie rodaków będzie nikła, a kraj hiszpańskojęzyczny. Przygotowania były już wielką przygodą, informacji o tym zakątku świata było niewiele, głownie na blogach.

Ile zajęły przygotowania?
Przez rok odkładałam pieniądze i przygotowywałam się do rezygnacji z pracy. Sporo czytałam, wnikliwie starałam się jak najwięcej dowiedzieć. To nie tak, że przygotowałam kalendarz, w którym zanotowałam, co będę robić danego dnia. Plan objął naukę hiszpańskiego, dlatego na początku trafiłam do szkoły. Potem zdałam się na los podróżnika.

Mówi Pani biegle?
Porozumiewam się całkiem dobrze. Do perfekcji droga daleka, stale się uczę.

Z zawodu podróżniczka, da się z tego żyć?
Da, chociaż nie jest to łatwe. Wymaga czasu, determinacji i cierpliwości. Bloga zaczęłam prowadzić w dniu wyjazdu. Pierwsze sensowne pieniądze przyniósł mi po ponad 3 latach. Równolegle pisałam dla jednego z portali, ukierunkowanie na to, co robię i stała współpraca przyszły po pewnym czasie.

Ludzie lubią czytać o podróżach?
Tak, książki podróżnicze cieszą się popularnością. Na blogach z kolei poszukuje się informacji praktycznych, takich z pierwszej ręki od osoby, która była i miejsce dobrze zna.

Dlaczego uważa Pani Honduras i Gwatemalę za najbardziej niebezpieczne?
To nie jest wyłącznie moja opinia. Przed pierwszym wyjazdem mama podesłała mi ranking najbardziej niebezpiecznych krajów na świecie. Wtedy Salwador był na drugiej pozycji.

Czego należy się bać?
Obiegowa opinia dotyczy napadów. Nie uniknęłam nieprzyjemnych sytuacji, ale wolałabym nie generalizować, szczególnie, że w naszym kraju również mają miejsce.

Element ryzyka jest bodźcem?
Nie do końca. Fajnie, gdy udaje się podróżować unikając niebezpieczeństwa. Adrenaliny można sobie dostarczyć w inny sposób. Nurkując, skacząc ze spadochronem, czy zjeżdżając z wulkanu na desce, co miałam okazję zrobić. To lepszy rodzaj emocji, niż obawa o sprzęt fotograficzny, czy przysłowiowe ciemne ulice. Pojechałam, sprawdziłam i przekonałam się na własnej skórze, jak to jest.

Atitlán – naturalne jezioro w Gwatemalii otoczone przez trzy wulkany

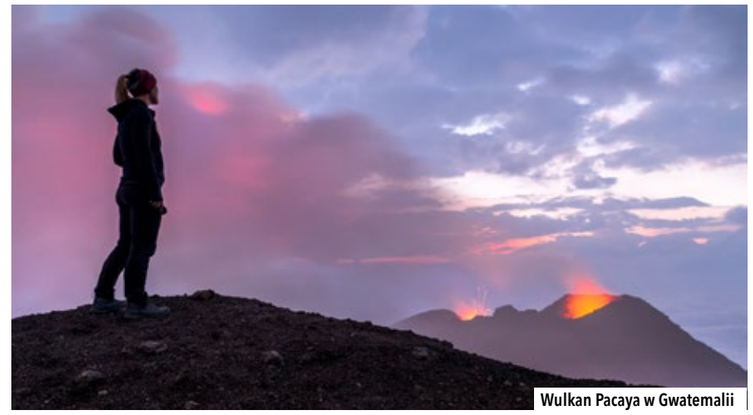

Wulkan Pacaya w Gwatemalii

Które miejsce na świecie najbardziej zaskoczyło?
Stany Zjednoczone, duży i wyjątkowy obszar. Będąc na zachodnim wybrzeżu zakochałam się od pierwszego wejrzenia. Jestem zwolenniczką natury, gór i parków narodowych, więc to, co zobaczyłam całkowicie zaczarowało. Kulturowo Japonia, pomimo, że gruntownie przygotowywałam się przed wyjazdem. Podróżując staram się być otwarta, przyjmować dany kraj, takim, jakim jest, a nie nastawiać się na to, co mówią inni.

Zdarzyło się, że przez różnice kulturowe chciała Pani wracać?
Nie byłam jeszcze w miejscach, które mogłyby to spowodować. Z drugiej strony wydaje mi się, że otwartość powoduje chęć poznania i sięgania głębiej, mimo zdziwienia. Przez Iran podróżowałam przez miesiąc rowerem. W hidżabie, tunice i długich spodniach, dostosowując się do panujących zasad. W danym kraju jestem gościem, dlatego adaptuję się do zasad i kultury, jakie panują. Obowiązek podróżnika.

W Polsce się Pani odnajduje?
Wracając z Gwatemali towarzyszyła mi myśl, że mam wielkie szczęście rodząc się, jako kobieta w Polsce. Mimo, że zdarza się narzekać na sytuacje gospodarczą, czy polityczną to zderzenie się z bezpośrednim porównaniem mocno weryfikuje światopogląd.

Za czym Pani tęskni w trakcie podróży?
Tęsknie za prostymi rzeczami, jak prysznic, który bywa luksusem, pod który mogę wejść nie zakładając klapek. Za łóżkiem bez robactwa. Za rodziną, przyjaciółmi i chwilami, które są ważne.

Rower najlepszym środkiem transportu?
Tak. Lubię aktywność, biegam, trenuję na siłowni. Rower jest doskonałym połączeniem podróżowania z aktywnością. Z wysokości siodełka zwiedza się inaczej. Nie tak powoli, jak na piechotę, ale nie tak szybko, jak samochodem. Pozwala nawiązać relacje, które mnie fascynują. Rower staje się bodźcem do fajnych historii, które się przydarzają.

Często?
Zależy od kraju. Jadąc przez Iran, codziennie rano zastanawiałam się, co się wydarzy. Podróż prowokowała nietypowe sytuacje. Ludzie zapraszali nas na obiad, proponowali nocleg. W Polsce takie historie przytrafiają się rzadziej. Podróżując dookoła kraju z pewnością wzbudzałam zainteresowanie, ale nie było ono tak euforyczne, jak za granicą.

W ile czasu objechała Pani Polskę?
Nie liczyłam dokładnie dni rowerowych, ale zajęło mi to około 7 tygodni. Nie traktowałam podróży na czas, zdarzało się, że odpoczywałam dzień dłużej, czy zabawiłam chwilę u rodziców.

Podobno trudno z Panią wytrzymać?
Opinia męża (śmiech). Stale mnie nosi, nie potrafię usiedzieć w miejscu, mam tysiąc pomysłów na minutę. Jestem wybuchowa i nieprzewidywalna. Kobieta wulkan. Jak tytuł prezentacji, którą prowadzę.

Wulkany fascynują?
Bardzo. Szczególnie te aktywne. Powodują sporą dawkę adrenaliny. Świadomość, że są w trakcie erupcji jest niesamowita.

Wchodzenie na nie jest dozwolone?
Jak najbardziej. W lutym byłam w linii prostej jakieś 16-20 metrów od krateru wulkanu w trakcie erupcji. Robiłam zdjęcia i w pewnym momencie musieliśmy szybko się cofnąć, ponieważ wybuch był tak silny, że kamienie wypluwane przez krater spadały w miejsce, gdzie staliśmy.

Najbardziej ekstremalna rzecz w Pani wykonaniu?
Zjazd na desce z aktywnego wulkanu. Trasa wulkanoboardingu w Nikaragui miała około 800 metrów, może nie była straszliwie długa, ale totalnie ekstremalna.

Jakie jest tempo?
Zależy od tego, na ile się hamuje. Rekord wynosił około 80 kilometrów na godzinę. Ja hamowałam i jechałam maksymalnie 30. Na tym wulkanie został ustanowiony rekord zjazdu na rowerze prototypowym i z tego, co pamiętam liczył około 180 kilometrów. Chłopak, który tego dokonał trafił do księgi rekordów i na 3 miesiące do szpitala.

Tramp nosi trampki?
Pewnie tak (śmiech). Spotkania podróżujących kobiet o nazwie TRAMPki to moje dziecko. Pomysł zakiełkował ponad 5 lat temu, gdy w kwietniu wróciłam z podróży. Stwierdziłam, że brakuje wydarzenia dedykowanego paniom, na którym mogłyby sporo się dowiedzieć, zapytać i rozwiać wątpliwości, które w nich siedzą. W tym czasie dostawałam sporo maili od dziewczyn, które chciały zrobić to, co ja, ale strach je blokował. To był ten moment, w którym zbieramy się w jednym miejscu, wzajemnie się inspirujemy, ubierając trampki, dzięki którym krok po kroku realizujemy marzenia. W tym roku spotkaliśmy się w Europejskim Centrum Solidarności i to był czas, w którym poznałam wiele fantastycznych kobiet, inspirujących historii i pomysłów na niezapomniane wyprawy.

NOWA A KLASA WYZNACZA TRENDY

AUTOR: MAX RADKE **/ FOTO:** KRZYSZTOF NOWOSIELSKI

20 lat temu Mercedes po raz pierwszy zaprezentował klasę A. W tym roku zadebiutowała już czwarta generacja tego miejskiego kompaktu, który jest jednym z najpopularniejszych modeli Mercedes-Benz. Klienci mieli naprawdę duże oczekiwania względem tej premiery. Wydaje się jednak, że inżynierowie Daimlera tym razem poradzili sobie koncertowo.

Podczas Dni Otwartych w gdyńskim salonie BMG Goworowski nowa A Klasa była głównym bohaterem. Jeśli porównamy ten samochód z pierwszą generacją, od razu przed oczami wyświetli nam się droga jaką przebył ten model. Debiutował jako niezgrabny, malutki miejski mini van, a stał się przepięknym, dynamicznym kompaktem. Proporcje nadwozia, a także linia boczna sprawiają, że odbiera się go jako auto usportowione.

Kabina nowej Klasy A otrzymała awangardowy, a jednocześnie nowoczesny wystrój. Dwa ekrany o przekątnej do 10,25" (26 cm) łączą się pod wspólną taflą szkła w wolnostojący, panoramiczny kokpit (pomijając bazowy wariant z wyświetlaczami 7"). Do atutów systemu komunikacji MBUX należy panoramiczny kokpit z dotykowym ekranem, nawigacja korzystająca z rozszerzonej rzeczywistości oraz inteligentne sterowanie głosowe z funkcją rozpoznawania naturalnej mowy, aktywowane komendą „Hej, Mercedes".

Po raz pierwszy Klasa A w określonych sytuacjach jest zdolna do jazdy częściowo autonomicznej. Podczas podróży z aktywnym tempomatem samochód ma nie tylko utrzymywać odległość, ale na bieżąco korygować tor jazdy zależnie od takich czynników jak boczny wiatr, nachylenie drogi, hamowanie na zróżnicowanej nawierzchni czy nawet wykrycia nadsterowności. Na pokładzie są także najnowsze systemy dbające o bezpieczeństwo. System PRE-SAFE® PLUS potrafi rozpoznać ryzyko uderzenia w tył Klasy A i odpowiednio zareagować. Jest również funkcja awaryjnego zatrzymania w razie gdyby kierowca zasnął lub zasłabł.

Cennik nowej A Klasy otwiera benzynowa wersja A 200 (1,3 l., 163 KM) - 123.200 zł. Za mocniejszą benzynę A 250 (2.0 l., 224 KM) trzeba zapłacić minimum 142.400 zł. W ofercie jest także diesel A 180d (1,5 l., 116 KM) wyceniony na 126.100 zł.

PEREŁKI OD PORSCHE W SOPOCIE

TEKST I ZDJĘCIA: MARCIN WIŁA

GT3 RS i GT2 RS to wzbudzające najwięcej emocji modele słynnej 911-tki. Stworzone z myślą o kulcie motorsportu na publicznych drogach – oferują pasję, emocje i wyjątkowe doznania z jazdy, które zostały niemal w pełni przeniesione z toru wyścigowego i najbardziej wyczynowych modeli wyścigowych. Te niezwykłe modele trafiły ostatnio do Porsche Centrum Sopot, skąd pojadą do prywatnych garaży swoich nabywców.

W maju, w Sopocie, gościły kolejne egzemplarze limitowanego modelu GT2 RS – tym razem w kolorze czerwonym i z dodatkowo odciążającym pakietem Weissach. Do salonu trafił też pierwszy egzemplarz nowej generacji GT3 RS.

- To koniec pewnej epoki – takich samochodów już nie będzie. 700 koni mechanicznych w GT2 RS lub ponad 500 w wolnossącym GT3 RS. Cała produkcja rozeszła się na pniu i obu modeli nie ma i nie będzie już w oficjalnej sprzedaży **– mówi Paweł Chałupka, dyrektor zarządzający Porsche Centrum Sopot.**

GT3 RS to najnowsze dzieło inżynierów z Weissach. To samochód sportowy o wysokich osiągach, który bazuje na 911 GT3. Został on jednak dodatkowo zmodyfikowany – jednostka napędowa o pojemności 4 litrów i mocy 520 KM pozwala przyspieszyć od 0 do 100 km/h w ciągu 3,2 s, a maksymalna prędkość wynosi 312 km/h.

Nowe GT3 RS to także nowy rekord na północnej pętli Nurburgringu – wynik 6:56,4 minuty jest o 24 sekundy lepszy rezultat niż czas osiągnięty przez poprzedni model GT3 RS. Ceny nowego GT3 RS rozpoczynały się od 980 400 zł. Wartość prezentowanego egzemplarza, w kolorze Lizard Green (18 365 zł dopłaty) wyniosła blisko 1,3 mln złotych.

Do końca roku, unikatowe modele serii GT, jeszcze kilkakrotnie pojawią się w Porsche Centrum Sopot. W sopockim salonie Porsche regułą stała się sprzedaż najbardziej wyjątkowych i unikalnych modeli tej marki. Wśród wydanych klientom aut, tylko w ostatnich kilku latach były już między innymi takie modele jak Porsche 918 Spyder czy GT3 Touring.

Wyjątkowe samochody regularnie trafiają też do Porsche Approved, salonu z samochodami używanymi. Prawdziwą perełką jest aktualnie Porsche Cayman GT4 z symbolicznym przebiegiem niespełna 3 tys. km. Samochód z silnikiem benzynowym o pojemności 3.8 l i mocy 385 KM wyceniony został na 570 tys. zł. Cayman GT4 jest doskonałą alternatywą dla większego 911 GT3 RS i z pewnością jest jednym z lepszych samochodów, którymi można wyjechać z salonu i pojechać prosto na track day, ale też jeździć „z dreszczykiem" po drogach publicznych.

W Porsche Approved często można też dostać samochody, którymi jeździły znane osobistości. To najczęściej samochody w topowych odmianach, ciekawie skonfigurowane. W ofercie była m.in. Panamera GTS Marcina Gortata oraz 911 Targa i 911 Carrera S należące do Wojciecha Modesta Amaro.

Sopocki salon Porsche Approved to pierwszy w Europie Środkowo-Wschodniej oficjalny punkt sprzedaży używanych Porsche. Można w nim znaleźć od kilkuletnich Porsche 911, przez używane modele Cayenne, aż po edycje limitowane czy samochody przygotowywane na indywidualne zamówienie - nie do kupienia w żadnym innym miejscu.

Porsche Approved to program certyfikowanych samochodów używanych. Aby auto mogło być objęte programem, musi spełnić szereg rygorystycznych warunków. Każdy samochód, zanim trafi do klientów, jest przenalizowany pod kątem aż 111 punktów weryfikacyjnych.

AUDI SPORT – MOC I ADRENALINA

AUTOR: MAX RADKE **/ FOTO:** KRZYSZTOF NOWOSIELSKI

Samochody oznaczone symbolem RS są dla marki Audi tym samym, co klasa M dla BMW, czy AMG dla Mercedesa. To absolutny top of the top, motoryzacyjny Everest i wyścigowe DNA w jednym. Nic zatem dziwnego, że uroczyste otwarcie strefy Audi Sport w gdańskim, autoryzowanym salonie Audi Centrum Gdańsk, cieszyło się wielkim zainteresowaniem.

Na około 300 klientów i przyjaciół firmy czekała cała gama modelowa sportowych samochodów spod znaku czterech pierścieni. Niewątpliwą atrakcją były jazdy próbne modelami Audi RS3, RS4, RS5, RS6, RS7 oraz R8 Coupe będącymi sportową awangardą marki, łączącą najwyższą wydajność z ekskluzywnością i prestiżem.

Dynamika. Adrenalina. Pasja. Muskularna, rasowa prezencja. Moc, która przyspiesza puls. Ekskluzywność, która pieści zmysły. Jakość, która zapiera dech w piersiach. Najnowocześniejsze rozwiązania techniczne, by sprostać ekstremalnym wyzwaniom. Audi Sport to kwintesencja sportowych wrażeń zrodzonych na torach wyścigowych całego świata.

Już w latach trzydziestych ubiegłego wieku, legendarne „Srebrne Strzały" marki Auto Union, były na wszystkich wyścigowych torach ówczesnego świata niedoścignionym wzorem. W latach osiemdziesiątych XX w. Audi quattro ze stałym napędem na cztery koła nie miało sobie równych na trasach rajdowych. Na początku XXI wieku Audi zdominowało długodystansowe wyścigi z 24 godzinnym Le Mans na czele. Dziś, marka z czterema pierścieniami w logo angażuje się w wyścigi serii DTM, Formuły E, GT i klasy TCR.

Tradycja aut z Ingolstadt z oznaczeniem RS rozpoczęła się wraz z pojawieniem się na drogach Audi RS 2 Avant w roku 1994. Samochód ten wyznaczył nowe trendy: pięciomiejscowego sportowca z dużym bagażnikiem. Od tamtej pory, quattro GmbH stale poszerzało gamę modeli typu RS, która dziś sięga od kompaktowego Audi RS 3 po ekskluzywne Audi RS 6 Avant i Audi RS 7 Sportback.

Na szczycie sportowej rodziny stoi Audi R8. Pierwsza generacja tego innowacyjnego projektowo pojazdu weszła na rynek w roku 2007. Najbardziej charakterystyczne cechy Audi R8 to: montowany centralnie silnik, konsekwentnie wdrażana lekka konstrukcja oparta na rozwiązaniu Audi Space Frame oraz napęd quattro. Ten sportowy samochód dużej mocy dostarcza ekstremalnych doznań podczas jego prowadzenia, a dzięki optymalnemu stosunkowi masy do mocy nadaje się również idealnie na tor wyścigowy.

NOWE MINI HATCH

AUTOR: MAX RADKE **/ FOTO:** KRZYSZTOF NOWOSIELSKI

Jeszcze szybsze, zadziorne i pełne frajdy. Gwarantuje gokartowe wrażenia z jazdy, nietuzinkową stylistykę i ogromną dawkę pozytywnych emocji. Nowe, trzydrzwiowe Mini Hatch zadebiutowało w gdyńskim salonie Mini Zdunek. Premiera miała uroczystą i artystyczną oprawę, odbył się m.in. wernisaż obrazów Filipa Kalkowskiego.

Obrazy trójmiejskiego artysty zostały zaprezentowane w bardzo niebanalny sposób i idealnie wkomponowały się w motoryzacyjną duszę nowego Mini. Cztery z nich zostały wklejone w dachy prezentowanych samochodów, podkreślając tym samym niebanalny design samochodów Mini oraz możliwości ich personalizacji.

Nowe Mini pod względem stylistyki to na pewno ewolucja, a nie rewolucja względem poprzedniego modelu. Najbardziej spektakularna nowość to tylne światła - diodowe lampy w chromowanej ramce tworzą znany z brytyjskiej flagi wzór Union Jack. We wnętrzu można znaleźć nowy system info rozrywki (w standardzie 6,5-calowy wyświetlacz), bezprzewodową ładowarkę do smartfona, nową paletę skór i odświeżony pakiet Piano Black.

Klient może wybrać silniki benzynowe 1.2, 1.5 lub 2.0 albo diesla o pojemności 1.5 litra. Silniki te są szybkie i zrywne, a przy tym paliwooszczędne. Dzięki szerokiemu rozstawowi kół, krótkim zwisom i doskonałej przyczepności auto znakomicie trzyma się drogi. Wystarczy jeden zakręt, aby poczuć się zupełnie jak w gokarcie i dać się zaczarować emocjom. Ceny nowego Mini Hatch zaczynają się od 82 100 zł. Wersja pięciodrzwiowa jest droższa o 4 tys. zł.

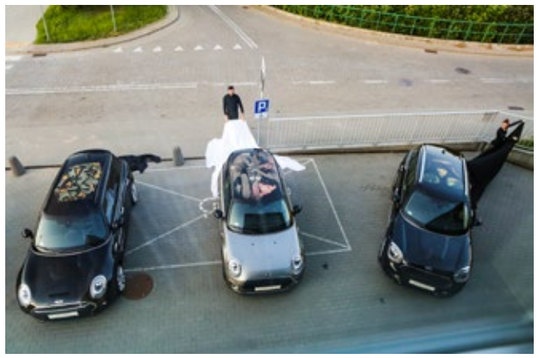

POJEDYNEK RYSOWNIKÓW:

PORTOWY KRAJOBRAZ

PAPLALALA/AGNIESZKA SZCZEPANIK

VS

JAN ROSIEK/BEZMIAR

NA POJEDYNEK WYZYWA: MICHALINA DOMOŃ

W tym odcinku pojawia się Gdańsk vs. Gdynia, a sportowcy nie mają tu nic do rzeczy. Chociaż port brzmi prawie jak sport, a o tym czy wolimy gdański czy gdyński mogą decydować, podobnie jak w sporcie, sentymenty. Wokół portu i miast portowych krążą często legendy. Kontrabanda, nielegalne luksusy, egzotyczne romanse – port otwiera morze możliwości. Na portowy krajobraz spoglądają Agnieszka Szczepanik znana jako paplaLala i Jan Rosiek, inaczej Bezmiar.

PAPLALALA / AGNIESZKA SZCZEPANIK

Rysuję, bo...
to jedyna moja namiętność, która nie wpływa negatywnie na zdrowie
Mój pierwszy rysunek przedstawiał...
na szczęście nie mam dobrej pamięci do swoich pierwszych razów
Moją kreatywność pobudzają...
najlepsze przyjaciółki, najgorsi chłopacy
Artysta dojrzewa, kiedy...
nie znam się na sztuce
Największe wyzwanie to...
zwolnić
Port kojarzy mi się z...
widokiem z kuchni moich rodziców
Miasto bez portu jest jak...
ja to właściwie lubię najbardziej te miasteczka nad jeziorami
Port morski: gdański czy gdyński?
Port Gdynia, bo mnie na kolonie nad jeziora wysyłał
Mewa czy rybitwa?
nie znam się na sztuce i ptactwie
Do portu wpłynął kontenerowiec. Co znajduje się w kontenerach?
przychodzą mi do głowy same głupoty, za dużo seriali kryminalnych

JAN ROSIEK / BEZMIAR

Rysuję, bo...
chcę
Mój pierwszy rysunek przedstawiał...
Głowonoga
Moją kreatywność pobudzają...
ciekawe rozmowy i geometria (tak!)
Artysta dojrzewa, kiedy...
artysta nie dojrzewa
Największe wyzwanie to...
bycie zadowolonym z własnej pracy
Port kojarzy mi się z...
pożegnaniem
Miasto bez portu jest jak...
większość miast
Port morski: gdański czy gdyński?
gdański, ale przed rewitalizacją
Mewa czy rybitwa?
nie faworyzuję
Do portu wpłynął kontenerowiec. Co znajduje się w kontenerach?
kontrabanda

SPORTOWE LATO W GDYNI

AUTORKA: MATYLDA PROMIEŃ **/ FOTO:** ROBERT HAJDUK

Niezwykle atrakcyjnie zapowiada się sportowe lato w Gdyni. Szereg imprez masowych dla mieszkańców i turystów, imprezy sportowe rangi mistrzowskiej, regaty, efektowne pokazy – wszystko to już niedługo będzie można przeżyć osobiście.

PKO GRAND PRIX GDYNI

Cykl biegowy, w którym regularnie startuje ponad 20 000 uczestników. Wydarzenie otrzymało prestiżową nagrodę dla najlepszego cyklu w Polsce. Każdy z czterech biegów głównych (Bieg Urodzinowy, Bieg Europejski, Nocny Bieg Świętojański, Bieg Niepodległości) znajduje się w gronie ośmiu największych imprez biegowych w kraju na dystansie 10 km. Najbliższa impreza już 22 czerwca – Nocny Bieg Świętojański z PKO Bankiem Polskim, kolejna już po wakacjach, 11 listopada – Bieg Niepodległości.

- Od niemal kilku lat z rzędu Gdynia zajmuje czołowe, jeśli nie pierwsze miejsca w rankingach na „najszczęśliwsze miasta" w Polsce. Sami gdynianie przyznają otwarcie, że w ich mieście po prostu świetnie się mieszka i żyje. Jednym z aspektów mocno na to wpływających jest możliwość uprawiania sportu w połączeniu z nadmorskim powietrzem i wszechobecną zielenią. Nie można sobie wyobrazić nic lepszego. W końcu w jakim innym miejscu można po pracy pójść pobiegać po plaży? **– mówi Marek Łucyk, dyrektor Gdyńskiego Centrum Sportu.**

VOLVO GDYNIA SAILING DAYS (25 CZERWCA – 17 LIPCA)

Dni pełne emocjonujących zmagań, rywalizacja w pobliżu plaży, przegląd różnych klas żeglarskich, walka o prestiżowe trofea, udział znakomitych zawodników oraz imprezy towarzyszące – oto Volvo Gdynia Sailing Days w pigułce. To największe i najbardziej prestiżowe wydarzenie żeglarskie w Polsce. Na regaty oraz atrakcje im towarzyszące rokrocznie czekają tysiące żeglarzy, turystów i mieszkańców.

MISTRZOSTWA ŚWIATA 505 (18-27 LIPCA)

Po raz pierwszy w historii mistrzostwa świata żeglarskiej klasy 505 odbędą się w Polsce. Swój udział zapowiedzieli żeglarze m.in. z Niemiec, Australii, Francji, Finlandii, Kanady, USA, Danii, Szwecji i Wielkiej Brytanii. Na starcie spodziewanych jest ponad sto załóg.

Volvo Gdynia Sailing Days

ENEA IRONMAN 70.3 GDYNIA (3-5 SIERPNIA)

Zdecydowanie najważniejsze wydarzenie triathlonowe w Polsce i zarazem pierwsze, które rozgrywane jest w ramach legendarnej serii IRONMAN 70.3. Z każdą kolejną edycją frekwencja jest coraz wyższa. Na listach startowych można znaleźć zawodników z kilkudziesięciu krajów, których przy trasie wspiera kilkadziesiąt tysięcy kibiców. W Gdyni można wystartować nie tylko na długim dystansie (1,9 km pływania, 90 km rowerem i 21,1 km biegiem), ale również w sprincie, sztafetach, czy zawodach dla dzieci.

TARGI WIATR I WODA (9-12 SIERPNIA)

Największa w Polsce impreza wystawiennicza branży sportów wodnych i rekreacji. Podczas wydarzenia można podziwiać najpiękniejsze jachty, luksusowe łodzie motorowe, żaglowe perełki, szybkie skutery oraz nowoczesny sprzęt żeglarski.

GDYNIA AEROBALTIC (17-19 SIERPNIA)

Najlepsi piloci akrobacyjni opanują niebo nad Gdynią! Trzy dni efektownych pokazów lotniczych, wystawa statyczna na lotnisku oraz dwa razy więcej samolotów (w tym również maszyn bojowych) niż w przypadku ubiegłorocznej edycji imprezy – to tylko część atrakcji, które wzbogacą Gdynia AEROBALTIC 2018 powered by LOTOS Air BP.

MTB GDYNIA MARATON (8-9 WRZEŚNIA)

Wymagające trasy, kilkaset metrów przewyższenia, wyjątkowe tereny Trójmiejskiego Parku Krajobrazowego i satysfakcja – to wszystko czeka na miłośników dwóch kółek w mieście z morza i marzeń. Trasa wytyczona malowniczymi duktami co roku przyciąga setki amatorów w każdym wieku, ale też czołowych polskich zawodników MTB.

AKTYWNE LATO

Przez cały sezon letni na plaży Śródmieście odbywa się cykl zajęć sportowych pod szyldem „Aktywne Lato". Każdego dnia wykwalifikowani instruktorzy organizują turnieje siatkówki, piłki nożnej i rugby w plażowym wydaniu. Dla najmłodszych przygotowano specjalną strefę z animatorkami. Na plaży odbywają się również zajęcia taneczne. Dodatkowo można korzystać z darmowej wypożyczalni sprzętu sportowego i plażowej Biblioteki.

- Gdynia to miasto sportu - wiedzą o tym już nie tylko w Polsce, ale i za granicą. Dajemy naszym mieszkańcom i gościom możliwość odpoczynku i uprawiania sportu w pięknych okolicznościach jednocześnie. Chcemy się stale rozwijać - przyciągać jeszcze więcej turystów, rozbudowywać ofertę i infrastrukturę, stwarzać mieszkańcom i naszym gościom jeszcze lepsze warunki. Wysoka jakość życia i zadowolenie mieszkańców w dzisiejszym świecie to jedno z najważniejszych kryteriów wyboru lokalizacji **– zwraca uwagę Wojciech Szczurek, prezydent Gdyni.**

I SEE YOU

FUNDACJA POZA SCHEMATAMI

ROZMAWIAŁA: MATYLDA PROMIEŃ **/ FOTO:** KRZYSZTOF NOWOSIELSKI

Loty szybowcem, spływy kajakowe, skoki na bungee, a nawet nurkowanie – tak może spędzać czas osoba z dysfunkcją wzroku. Za wszystko odpowiedzialna jest fundacja I See You, która pomaga osobom niewidomym niwelować wszelkie bariery. O edukowaniu, uświadamianiu, o barierach architektonicznych, ale też mentalnych i niezwyczajnym realizowaniu marzeń opowiada Marcelina Hernik, prezes fundacji.

Marcelina Hernik, prezes fundacji I See You

Skąd zrodził się pomysł, aby założyć tego typu fundację?
Borykam się z trudną, nie do końca zdiagnozowaną wadą genetyczną obu oczu. Gdy dotknęła mnie choroba, moja rodzina nie otrzymała żadnego wsparcia. Rodzice sami musieli szukać informacji na temat możliwego leczenia i rehabilitacji, jednocześnie pomagając mi zmagać się z trudnościami codzienności. Chciałam stworzyć taką organizację, która jest otwarta dla ludzi i na ich potrzeby, żeby zapobiegać takim krytycznym sytuacjom, których osobiście doświadczyłam. Dlatego postanowiłam działać w zakresie pomocy osobom z dysfunkcją wzroku.

Czyli innymi słowy wyszła Pani naprzeciw wykluczeniu społecznemu osób niewidomych?
Oczywiście. 80% osób, które posiadają dysfunkcje z tytułu niepełnosprawności wzroku jest nieaktywna, jedynie 20% z nich bierze udział w jakichkolwiek zajęciach. W związku z czym wyszłam im naprzeciw – to właśnie jest cel fundacji, edukować, uświadamiać i aktywizować. W dużej mierze chodzi też o pokonywanie słabości, lęków czy barier architektonicznych, ale i mentalnych. Podczas różnych spotkań i konferencji uświadamiam słuchaczy, że osoba niewidoma jest wartościowa, a podopiecznych uczę tego, że świat niestety nie dostosuje się do ich potrzeb.

A którą granicę trudniej przekroczyć? Architektoniczną czy bardziej tą mentalną?
Przekonania i stereotypy, czyli mentalność są zdecydowanie bardziej krzywdzące. Chodzenie z białą laską czy psem przewodnikiem wiąże się z dużą blokadą psychiczną osób z dysfunkcją wzroku. Trudno jest powierzyć swoje bezpieczeństwo „zwykłemu patykowi" i dodatkowo czuć się przy tym innym czy naznaczonym społecznie. Fundacja ma też na celu wskazywanie błędnie zastosowanych rozwiązań w postaci niedziałających informacji dźwiękowych, czy pól uwagi i ścieżek naprowadzających, które często prowadzą w ścianę, słup czy śmietnik. Niestety są to przykre fakty, a przed nami trudna droga dostosowań przestrzeni publicznych do potrzeb osób z dysfunkcją wzroku.

No właśnie. Oprócz standardowych działań fundacji zdecydowanie wychodzicie poza utarte schematy. Jak działacie?
Dokładnie. To nie jest zwykła fundacja. Pomoc to bardzo szerokie pojęcie. Zaczynamy od wsparcia rodziny, poprzez pomoc w edukacji – wykształcenie, kursy, szkolenia w kierunku nowoczesnych technologii, aż do momentu uzyskania całkowitej samodzielności osób niewidomych i słabowidzących. Kolejnym aspektem jest realizacja marzeń naszych podopiecznych i współtworzenie z nimi przedsięwzięć nigdzie wcześniej nierealizowanych. Takich jak loty szybowcami, spływy kajakowe, wspinaczka czy masaż dźwiękiem.

Wspomniała Pani o locie szybowcem?!
Tak, realizowaliśmy taki projekt pod nazwą „Unieś marzenia". Wówczas szybowcem leciało 10 podopiecznych. Było to niesamowite doświadczenie dla osób niewidomych, mimo że nie mają możliwości podziwiać widoków, ale doświadczali to sensorycznie – przez wibracje, dźwięk szumiącego wiatru, zapach powietrza czy wyobraźnię. Były też spływy kajakowe, które okazały się niesamowitym sposobem na poprawę koordynacji ruchowej i świetną zabawę. Opracowaliśmy pewien patent, gdzie osoba niewidoma siedzi z przodu kajaka i wiosłuje pod konkretne tempo wypowiadane przez siedzącego z tyłu przewodnika. Był też masaż dźwiękiem na misach tybetańskich, które oprócz nietypowego dźwięku wprowadzają ciało w stan wibracji, relaksu i odprężenia.

To zdecydowanie niestandardowe pomysły.
W pewnym sensie tak, jednak bardziej chodzi o to, aby przez te niestandardowe działania edukować, integrować i aktywizować osoby niepełnosprawne. Przecież każdy z nas ma marzenia, które warto spełniać. Niezależnie jakiego jest pochodzenia, na jakim stanowisku pracuje czy z jaką dysfunkcją się boryka. Zatem nie ma znaczenia czy osoby niepełnosprawne będą latały szybowcami, czy skakały ze spadochronem albo nurkowały. Doceniajmy wartość życia i cieszmy się marzeniami.

FUNDACJA I SEE YOU - Gdańsk, ul. Dyrekcyjna 6, Tel: 796 955 343, www.iseeyou.org.pl

LEWANDOWSKI
OPTYK
Służymy Tobie długoletnim doświadczeniem
Rok założenia 1965

Zapraszamy do naszych salonów:

BALTIQ PLAZA
Gdynia, ul. Świętojańska 45
tel. 735 301 301

ATRIUM
Gdynia, ul. Starowiejska 43
tel. 58 781 92 82

Gdynia, ul. Starowiejska 34
tel. 58 621 90 42

Chojnice, ul. Kościuszki 32
tel. 52 397 77 38

www.optyklewandowski.pl

NOWOCZESNOŚĆ Z ODROBINĄ SZALEŃSTWA

PROJEKT: MAGDALENA SZWEDOWSKA - MASZ DESIGN **/ FOTO:** ADAM BURDYŁO

To 64-metrowe mieszkanie znajduje się w Gdańsku w inwestycji Awiator. Założeniem było zaprojektowanie przestrzeni dla dwóch uczących się młodych kobiet. Podział przestrzeni zakładał: strefę dzienną z aneksem kuchennym, dwie sypialnie, łazienkę oraz mini pralnię.

Ideą było stworzenie przestrzeni ciepłej, gdzie można przyrządzić kolację dla znajomych i przyjąć ich przy rozkładanym stole, obejrzeć serial na miękkiej kanapie, podczas, gdy na dworze pada deszcz, a także usiąść wygodnie z książkami i się uczyć. Mieszkanie jest nowoczesne.

Baza, na której pracowała architektka jest raczej stonowana, meble stolarskie proste, lakierowane na kolor ścian. Szarości zostały podkreślone fornirowanymi drzwiami i okładzinami ściennymi. Całość dopełniły kolorowe, nietuzinkowe dodatki: wazony, misy czy dywan znajdujący się w salonie. Tkaniny w oknach, poduszki na łóżkach i sofie nadają poszczególnym pomieszczeniom miękkości i przytulności. To właśnie dodatki sprawiają, że przestrzeń w której mieszkamy – żyje.

Ciekawym rozwiązaniem jest również lustrzana ściana w przedpokoju. To tam za drzwiami w systemie ukrytej ościeżnicy znajduje się pralnia. Dzięki temu zabiegowi optycznie został powiększony przedpokój, drzwi do pralni giną, a jednocześnie lustro na co dzień spełnia również swoją standardową funkcję.

Ogromnym plusem przy projektowaniu tego mieszkania, była niewątpliwie otwartość inwestorów na niecodzienne rozwiązania, które zakładały również odrobinę szaleństwa. Charakteru tej przestrzeni bez wątpienia nadał nosorożec „przechadzający" się po salonie, kolorowe dodatki i dywan. Na uwagę zasługuje również łazienka „zarastająca" bluszczem, który w połączeniu z płytkami imitującymi drewno, daje efekt domowego spa.

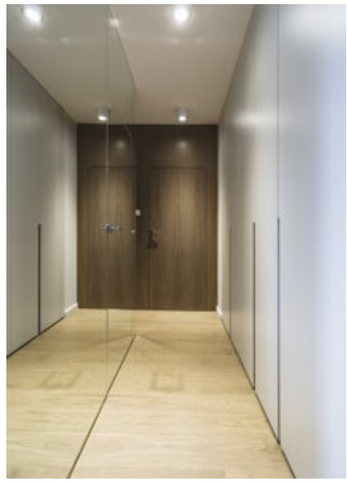

SALON

Stół - Meblomak **/ Krzesła -** BoConcept, Adelaide **/ Kinkiet nad stołem -** Grupa Products, Arigato ar-w **/ Stoliki kawowe -** BoConcept, Bornholm **/ Sofa -** Sits, Stella **/ Fotel -** Williams Light Grey **/ Dywan -** Linie Design, Colmena Mixed **Tapeta -** Wall&deco, Wunderkammer **/ Lampy nad wyspą -** Normann Copenhagen, Ikono **/ Dodatki -** BoConcept, NAP, TK Maxx **/ Tkaniny -** Kamena Dekor

SYPIALNIE

Półki wiszące na ścianie - Umbra, Cubist **/ Tapeta -** Ferm Living, Lines **/ Łóżko -** Nap, Donna **/ Fotelik -** More Light, Grey **/ Lampki wiszące nad toaletką -** Menu, Bollard **Stolik nocny -** Take me home, Moonlight **/ Kinkiet -** Atelier areti, Alouette

ŁAZIENKA

Kafle Bluszcz - Fabryka 41zero42, Paper 41 **/ Armatura -** Kohlman
Grzejnik - Terma, Triga **/ Ceramika -** Catalano , Zero

OPEN HOUSE GDYNIA

TRZY NAJCIEKAWSZE MIEJSCÓWKI

AUTORKA: MICHALINA DOMOŃ

Niezwykły to festiwal, w czasie którego naciskasz dzwonek do drzwi mieszkania nieznajomego i wiesz, że za chwilę poznasz jego tajemnice. Wiesz, że będzie serdecznie i właściciel ugości cię kawą lub winem. I będziecie rozmawiać, jak starzy, dobrzy znajomi. Potem zajrzysz do Banku Polskiego i poczujesz ducha świetności dwudziestolecia... Już po raz czwarty, w ramach festiwalu Open House Gdynia, mieliśmy okazję odwiedzić niedostępne na co dzień miejsca w Gdyni i domy jej mieszkańców. My wybraliśmy trzy miejsca, które najbardziej nas zaintrygowały.

BANK POLSKI

Wchodząc do głównej sali budynku znajdującego się przy ul. 10 lutego, nie sposób uciec od wrażenia, że był tu Wielki Gatsby. Choć wnętrze budynku od lat nieużywane, nie jest w dobrym stanie, niezwykle wystawna sala operacyjna wciąż robi wielkie wrażenie. To majstersztyk architektury art deco, z uwzględnieniem jakości wykończenia: marmurowe schody, kryształowe szkło, solidne drewno. Wciąż pozostaje zagadką dlaczego właśnie w tym miejscu, przy dzisiejszym skrzyżowaniu ulic 3 Maja i 10 Lutego, pod koniec lat 20 ubiegłego wieku, Bank Polski zdecydował się poczynić tak wielką inwestycję. Wszak Gdynia była wówczas raczkującym miastem. Tegoroczny Open House był prawdopodobnie ostatnią okazją, żeby zobaczyć wnętrze budynku w jego pierwotnej formie. Wkrótce rozpoczną się prace restauracyjne. W zeszłym roku gmach przeszedł w ręce dewelopera.

„BANKOWIEC"

Dokładnie naprzeciwko Banku Polskiego znajduje się kolejna perełka gdyńskiej architektury - „bankowiec", czyli zespół mieszkaniowy Banku Gospodarstwa Krajowego, wybudowany w latach 30. W rzeczywistości kompleks trzech budynków, był pierwszym, nowoczesnym apartamentowcem w Polsce, wyposażonym w podziemne garaże oraz schron. Do dziś, szczególne w obliczu współczesnej mody na detale nawiązujące do modernizmu, elementy wykończenia wnętrza robią wrażenie: oświetlenie, drzwi, mozaiki czy kafelki. W „bankowcu" zajrzeliśmy do mieszkań Anuli i Pauliny. Zachwyciły w nich widoki z okien, czy zachowane oryginalne gorseciki na posadzce w łazience.

DRYFT I WYSTAWA PAWŁA JÓŹWIAKA „WEJŚCIE"

Dryft to miejsce dla prawdziwych gentlemanów. To concept store, który połączył w sobie wiele męskich pasji właściciela: pasję do sportu, modowej klasyki i dobrego wzornictwa. Dryft – bo jedną z tych pasji jest surfing, co subtelnie zaznaczone jest w przestrzeni wnętrza. Wszystko jest tu dokładnie przemyślane, każdy detal, będący elementem przestrzeni. To właśnie tu zobaczyć mogliśmy wystawę jednego z „gentlemanów trójmiejskiej fotografii", Pawła Jóźwiaka. Jego obrazy to bardzo starannie wypatrzone stadia codzienności, w których zwykłość zyskuje rangę niezwykłości.

Fot. Aneta Lehmann

Budynek Banku Polskiego

Fot. Aneta Lehmann

Wnętrze budynku Banku Polskiego

Fot. Paweł Jóźwiak

Mieszkanie w „bankowcu"

Salon Dryft

MEBLOLIGHT
LAMPY • MEBLE • TAPETY • TKANINY • ARTYKUŁY DEKORACYJNE

UL. WIELKOPOLSKA 250 GDYNIA
BIURO@MEBLOLIGHT.PL
/ MEBLOLIGHT
WWW.MEBLOLIGHT.PL

PODŁOGI DREWNIANE, WINYLOWE
PANELE • DRZWI
IKA kolor
www.ika-kolor.com.pl

GDAŃSK, al. Grunwaldzka 470
(przy hali Olivia)
tel.: 58 552 09 76 i 58 552 00 02 / kom.: 600 804 747 i 728 214 616
gdansk01@ika-kolor.com.pl
GDAŃSK, al. Grunwaldzka 211
Galeria Wnętrz City Meble (1 piętro przy strefie inspiracji)
tel.: 58 691 95 44 / kom.: 602 460 180
gdansk02@ika-kolor.com.pl
RUMIA, ul. Grunwaldzka 6 (przy Lidlu)
tel.: 58 771 40 95 / kom.: 608 317 699
rumia@ika-kolor.com.pl

MADE IN TRICITY

WITAMINA D PROJEKT DESIGN MUŚNIĘTY SŁOŃCEM

AUTORKA: JUSTYNA MICHALKIEWICZ – WALOSZEK

Ta trójmiejska marka dostarczy Wam solidnej porcji słonecznej energii. Takiej, która wprowadzi piękno i wygodę do wnętrz i ogrodów. Za jej sukcesem stoi dwoje młodych ludzi, partnerów zarówno w życiu, jak i biznesie. Poznajcie Małgorzatę oraz Igora, twórców Witaminy D!

Ta marka narodziła się z pasji. Jeszcze sześć lat temu, Małgorzata i Igor pracowali w dwóch różnych firmach związanych z projektowaniem. Kiedy zrozumieli, że czas połączyć zawodowe siły, stopniowo zaczęli tworzyć nową jakość na polskim rynku meblarskim. Jakość Witaminy D.

- Zaczęliśmy robić pierwsze prototypy, głównie przeznaczone na zewnątrz. Urzekło nas wówczas drewno lite dębowe, z którym pracujemy z resztą do dziś. Na początku nie myśleliśmy o konsumencie. Tworzyliśmy produkty, które sami chcielibyśmy posiadać, a one spodobały się odbiorcom. Dość szybko zmodyfikowaliśmy naszą wizję i zaczęliśmy produkować meble również do wewnątrz, ponieważ tego wymagał od nas polski rynek **– mówi Igor Wiktorowicz.**

Lustro

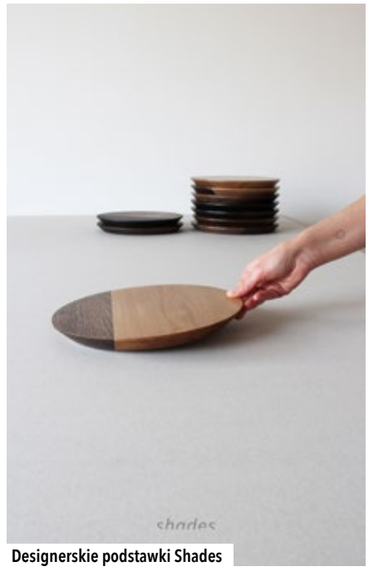

Designerskie podstawki Shades

Produkty Witaminy D to m.in. ławy, stoliki kawowe, konsole, stoły oraz mniejsze przedmioty użytkowe takie jak: lusterka stojące czy deski do serwowania potraw. Wszystkie zostały wykonane w dużej części z drewna dębowego, z dodatkiem innych materiałów. Są to przedmioty użytkowe, ale nie tylko, ponieważ projektanci dbają również o ich funkcję estetyczną.

- Znamy najnowsze trendy i bierzemy je pod uwagę, ale nigdy nie stawialiśmy ich na pierwszym miejscu. Robimy rzeczy ponadczasowe, w połowie użytkowe, a w połowie rzeźbiarskie. Być może w tym tkwi sekret. Te produkty nie są modne, więc z mody nie wychodzą **– dodaje Igor Wiktorowicz.**

Rzeczy proste, a jednocześnie nieszablonowe, stworzone z artystycznym zacięciem. Ten brand pokochają miłośnicy natury, połączonej z nutką ekstrawagancji. Najlepszą rekomendacją jest fakt, że sami twórcy chętnie otaczają się swoimi wyrobami.

- Jak już wspomniałem, robimy takie rzeczy, które sami chcielibyśmy mieć. Chociażby taki ocieplacz na donicę, powstał dlatego, że był nam potrzebny. W naszym domu, w centrum stoi solidny stół i ława dębowa, które zrobiliśmy. Tych naszych przedmiotów mamy tak dużo, że czasami się wręcz o nie potykamy **– dodaje ze śmiechem Igor Wiktorowicz.**

Nazwa marki przywołuje ciepłe uczucia. Jest związana bowiem ze słońcem, słońce z latem, a lato z czasem wolności i beztroski. Nie każdy jednak zdaje sobie sprawę, że można ją interpretować w dwojaki sposób.

- Na początku myśleliśmy przede wszystkim o meblach zewnętrznych, a witamina D bierze się w szczególności ze słońca. To taka zbitka słów, którą można rozumieć bezpośrednio, jako witaminę D, albo jako „witaminę design". Poza tym, cenimy sobie kontakt z naturą i lubimy przebywać na słońcu, więc nazwa doskonale odzwierciedla naszą naturę **– opowiada o jej etymologii, Igor Wiktorowicz.**

Momentem przełomowym dla młodych twórców były pierwsze wyjazdy na targi zagraniczne. Praga, Eindhoven, Paryż – to właśnie tam zrozumieli, że produkty stworzone z pasji cieszą się zainteresowaniem odbiorców. Zaczęli odzywać się klienci zagraniczni, którzy zamawiali duże ilości przedmiotów, wyprodukowanych przez parę Polaków z Trójmiasta.

- Polski rynek szybko się rozwija i jest coraz bardziej otwarty na lokalnych projektantów. Powstają sklepy otwarte wyłącznie na polskie wzornictwo. Dzisiaj mamy regularne zamówienia nie tylko z zagranicy, ale również z Polski, co nas bardzo cieszy **– dodaje Igor Wiktorowicz.**

Witamina D to ukłon w kierunku materiałów naturalnych, trwałych i ponadczasowych. Możemy więc być pewni, że produkty zakupione pod szyldem marki posłużą nam na długie lata i niezależnie od panującej mody, zawsze będą dobrze się prezentować.

BoConcept®

MEBLE Z EKSPOZYCJI

Salon meblowy to prawdziwa wizytówka tego, co do zaoferowania ma producent. To swoiste portfolio złożone z najlepiej skonfigurowanych mebli, w różnorodnych odmianach materiałowych i kolorystycznych. Wszystko po to, by klient mógł porównać, rozważyć różne opcje i dokonać jak najlepszego wyboru. Każda ekspozycja ma to do siebie, że z czasem się zmienia. Wtedy właśnie nadarza się okazja do zakupu najlepszych mebli w najlepszych cenach. W salonie BoConcept w Gdyni trwa właśnie wyprzedaż ekspozycji, a w ofercie są prawdziwe ikony designu.

▼ STOLIK CHIVA

funkcjonalny stolik kawowy ze schowkiem

BYŁO: 2990 PLN
JEST: 2039 PLN
RABAT: 951 PLN (30%)

SOFA ADELAIDE ▶

tkanina - Lux Felt ciemnoniebieska,
noga – dąb w kolorze espresso

BYŁO: 12427 PLN
JEST: 8698 PLN
RABAT: 3728 PLN (30%)

KATARZYNA JĘDRUSZCZAK
BoConcept Gdynia

Meble z ekspozycji nie odbiegają jakością od tych zupełnie nowych, czasami noszą ledwo widoczne ślady użykowania, ale rekompensuje to dużo niższa cena i fakt, że ulubiony fotel, sofa, czy lampa są dostępne od ręki. BoConcept to marka premium, ale wciąż dostępna za rozsądne pieniądze. Mówi się, że w BoConcept płacisz za jakość, ale jeszcze nie płacisz za logo.

Łatwo też zauważyć różnice między meblami BoConcept, a tymi z popularnych sieciówek. Może i wyglądają podobnie, ale stosowane są inne materiały, kleje, okucia, technologie produkcji, itp. Można to poznać np. po tak banalnym wskaźniku jak waga mebla - im cięższy mebel, tym lepszej jakości materiały. Mają one dłuższy cykl życia, szlachetnieją, a ich produkcja spełnia zupełnie inne standardy jakości, niż w przypadku mebli tańszych. Posiadają też zazwyczaj komplet atestów dot. palności, alergiczności, ekologii, czy scertyfikaty sprawiedliwego handlu.

Inne jest też podejście do projektowania. Meble premium często są tworzone jak dzieło sztuki, wokół określonej idei, stylu. Wprowadzenie na rynek często poprzedzone jest wieloletnimi próbami funkcjonalności, czy testami materiałów.

▼ FOTEL BOSTON

z funkcją obrotu i pochyłu,
brązowa skóra Oxford

BYŁO: 12333 PLN
JEST: 8633 PLN
RABAT: 3700 PLN (30%)

▼ STÓŁ OTTAWA Z DODATKOWYM BLATEM

dodatkowy blat, lakier biały matowy,
nogi - chrom

BYŁO: 6349 PLN
JEST: 4444 PLN
RABAT: 1905 PLN (30%)

FOTEL IMOLA ▼

tkanina - Lux Felt jasnoszara,
nogi - stal matowa

BYŁO: 7814 PLN
JEST: 5470 PLN
RABAT: 2344 PLN (30%)

BoConcept – Gdynia, ul. Legionów 112, budynek Altus (wejście od Al. Zwycięstwa)
Tel: 667 500 100 | www.boconceptgdynia.pl | fb: BoConcept-Trójmiasto | www.boconcept.pl/business

Projektujemy i wykonujemy
okiennice wewnętrzne SHUTTERS

INWOOD® SHUTTERS

- Od klasycznych, tradycyjnych po nowoczesne i współczesne przestrzenie. Sprawdź naszą kolekcję okiennic. Niech będą wspaniałym i funkcjonalnym dopełnieniem w Twoim domu.
- Wysokiej jakości okiennice wewnętrzne shutters, wykonane w Polsce.
- Gwarantujemy kompleksową obsługę, od projektu po montaż.
- Tworzymy z dbałością o każdy detal, tak by zakup naszych okiennic był dla Państwa przyjemnym doświadczeniem.

www.inwood.pl

LIKE A HARAJUKU GIRL!

Harajuku to międzynarodowa tokijska dzielnica mody, gdzie w weekendy można spotkać młodych ludzi w strojach nawiązujących do japońskiej mangi i anime. Stąd narodził się styl Harajuku Girl, który kilka lat temu można było śledzić m.in. w teledyskach i trasach koncertowych amerykańskiej piosenkarki Gwen Stefani. Zespół pracujący nad tą sesją zdjęciową stworzył własną wariację na temat stylu harajuku, w bardziej klasycznej, oldschoolowej formie.

Top – H&M
Kurtka – Reserved
Spódnica i słuchawki – projekt Piotr Mazurkiewicz

Top – H&M
Kurtka – Reserved
Spódnica i słuchawki – projekt Piotr Mazurkiewicz

Bluzka – H&M
Naszyjnik – Mohito
Kolczyki – Tally Weijl

Bluza – C&A
Słuchawki – projekt Paulina Wasążnik | Make Your Day

Photo & Retouch: Robert Kobyliński
/RobertKobylinskiPhotography
/robertkobylinski
Model: Dominika Leszczyńska
/dsluzewska
/desensual
Make-up artist: Salma Kois Beauty Creator | Katarzyna Kois
/SalmaKois
/salmakoisbeautycreator
Stylist: Make Your Day | Paulina Wasążnik
/makeyourday.decor
/makeyourday.decor
Hair: Piotr Mazurkiewicz
/piotr.mazurkiewicz.3150
/piotrmazurkiewiczdesign

W STRONĘ **SŁOŃCA**

Jak się ubrać na plażę? Co, poza strojem kąpielowym na siebie włożyć?
Moda plażowa kieruje się kilkoma podstawowymi zasadami. Zobacz nasze propozycję.

ONA

1. MAGNIFIC - 840 PLN **/ 2.** MAGNIFIC - 1330 PLN **/ 3.** MAX&CO. - 535 PLN **/ 4.** OPTYK LEWANDOWSKI - 1199 PLN
/ 6. SPORTOFINO - 840 PLN **/ 7.** MAGNIFIC - 420 PLN

ON

1. DASEA PEOPLE - 119 PLN **/ 2.** SAILING MACHINE - 210 PLN **/ 3.** DASEA PEOPLE - 139 PLN **/ 4.** RAMATUELLE - 290 PLN
/ 5. SPORTOFINO - 220 PLN **/ 6.** OPTICAL CHRISTEX - 4290 PLN

MM FASHION

MAGNIFIC BOUTIQUE

ESCADA
ESCADA.COM

MAGNIFIC BOUTIQUE
W CH KLIF W GDYNII

MM FASHION
W CH KLIF W GDYNII

MAGNIFIC BOUTIQUE
W FORUM GDAŃSK
NOWY SALON!

www.magnificklif.pl

magnificklif

SOPOT | ŻAGLE | SPORT | BIZNES | MODA

Sopot Wave

I BIZNES LIGA ŻEGLARSKA

POKAZY MODY: MAX&Co. Ramatuelle.pl Beachwear OPTICAL CHRISTEX SALONY OPTYCZNE S'portofino PANOPTIKUM SAILING Collection

PARTNERZY: GSC YACHTING ŻEGLARSKI PUCHAR TRÓJMIASTA WISŁA

WODKA GORBATSCHOW MIONETTO WHISKEY ON THE ROCKS HENKELL & CO. PSSW excellentq HASHI SUSHI MEDUSE EVENTS | POLAND digital 1 Voda NATURALNA SG

SPONSORZY: DENON SALONY FIRMOWE KONTRAKTOR TARAS FACTORY Embassy ReNew CADENT citi handlowy

MEDIA: prestiż WŚLIZGU! Esquire wyborcza.pl TRÓJMIASTO

PATRON HONOROWY: MIECZYSŁAW STRUK MARSZAŁEK WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO

MAX&Co.

C.H. Klif - Al. Zwycięstwa 256 - +48 516 060 972 - maxandcogdynia@gmail.com
maxandco.com

VII EDYCJA SOPOT WAVE

MODNIE, INDUSTRIALNIE, REGATOWO

Żeglarze – od amatorów po członków kadry narodowej i olimpijskiej, właściciele dużych i mniejszych jednostek. Pasjonaci żeglarstwa tradycyjnego, ale i tego deskowego. Ludzie ze świata biznesu, mody i sztuki. Wszyscy – już po raz siódmy spotkali się na powitaniu sezonu żeglarskiego Sopot Wave.

Fot. Karol Kacperski, Krzysztof Nowosielski, Kamil Żurek

Pokazy mody to stały punkt programu Sopot Wave. Nz. Pokaz Max&Co.

Tegoroczna edycja odbyła się w industrialnej przestrzeni, Sopot Centrum. To nowy obiekt połączony z sopockim dworcem. W przestronnej, oszklonej i całkowicie surowej sali stanęła scena, a za wybieg służyły eskalatory prowadzące na drugi poziom lokalu.

Główną atrakcją wieczoru były pokazy marek modowych. Na wybiegu ujrzeliśmy marki: Max&Co, Ramatuelle Beachwear, okulary Optical Christex, ubrania multibrandowej sieci S'portofino, sportową odzież Sailing Machine, bieliznę Change Linegrie, a także artystyczną kolekcję Panoptikum, która zakończyła się pokazem tańca wykonanym przez zawodowych tancerzy - Monikę Zaniewicz oraz Ruaidhri Maguire.

Drugą część imprezy zajęło całkowicie żeglarstwo. Na scenie pojawił się znany żeglarz oceaniczny kpt Roman Paszke. Okazją do rozmowy z prowadzącym imprezę Kubą Zaborowskim było wydanie jego nowej książki „Ptaki Oceanów – 15 lat później". Z kolei o imprezach - Żeglarski Puchar Trójmiasta oraz Regatach na Wiśle opowiadał ich organizator Kasper Orkisz.

Po tych wystąpieniach scena należała już do Rafała Sawickiego z GSC Yachting, organizatora Biznes Ligi Żeglarskiej. Goście Sopot Wave mogli zobaczyć wszystkie 11 drużyn startujących w tegorocznej

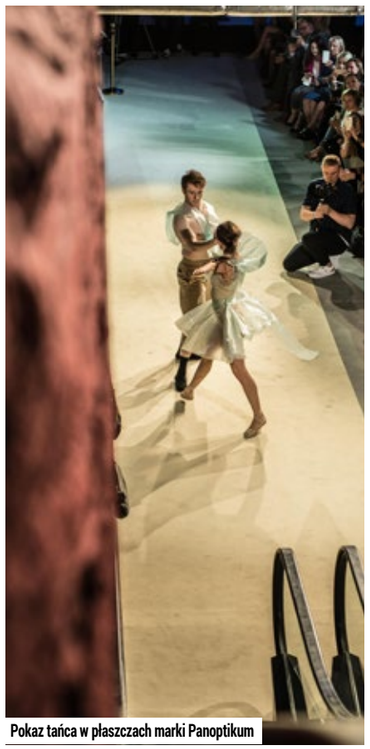

Pokaz tańca w płaszczach marki Panoptikum

Bar Prosecco Mionetto

W pokazie marki Ramatuelle udział wzięły dzieci prezentujące kolekcję Father-Son

Dobrze zaopatrzone bary to wizytówka Sopot Wave

edycji: Eurocast, Sail Service, Sunreef Yachts, Yacht Club Sopot, W Ślizgu!, Atena, D.A.D. – Informer Med., Epam, Nautis – Archeo, Olivia Business Centre, Sosnowski. Warto dodać, że pierwsze wyścigi uczestnicy ligi mają już za sobą, a finał odbędzie się w październiku podczas ósmej już edycji Sopot Wave.

Dodatkową atrakcją wieczoru był wernisaż Radosława Kobusa, prezentujący morskie fale na płótnie, a także manekiny na których zaprezentowano gorsety zaprojektowane przez uznaną kostiumograf Katarzynę Konieczkę. Uczestnicy Sopot Wave mogli także porozmawiać z doradcami private bankingu i wealth management banku Citi Handlowy

Duże zainteresowanie wśród gości wzbudziła prezentacja modeli samochodów: Nissan Leaf, Renault Megane, oraz wyjątkowego BMW i8, prezentowana przez partnera wydarzenia, Grupę Zdunek. Nowe modele można było podziwiać na dziedzińcu Sopot Centrum. Na tarasie, przed wejściem na salę, do dyspozycji gości były letnie namioty Meduse Events Poland, w których goście mogli integrować się podczas wspólnego palenia shisha coctaili.

Obok nich można było podziwiać propozycje Taras Factory Kontraktor. Jedną z nich była pergola - nowoczesna propozycja zadaszenia tarasowego wyposażona w innowacyjne rozwiązania, a jej dopełnieniem były eleganckie meble ogrodowe Cane-Line. Firma Taras Factory Kontraktor zajmuję się kompleksowa realizacja tarasów z drewna i kompozytu drewna. Ponadto, w ofercie znajdziecie Państwo ekskluzywne pergole, markizy, oświetlenie oraz meble ogrodowe.

Za modową część Sopot Wave odpowiedzialny był Michał Starost

Shisha coctaile dostarczone przez Meduse Events Poland sprzyjały integracji

BMW i8 z firmy BMW Zdunek zachwycił gości

Elektryczny Nissan Leaf

Podczas Sopot Wave można było też zobaczyć najnowsze słuchawki i inne sprzęty audio video renomowanych marek dostępnych w salonie Denon oraz rowery polskiej marki Embassy. O zdrowie i urodę uczestników imprezy starało się zadbać Renew Institute Sopot, które dla każdego przygotowało drobny upominek.

Dużą popularnością cieszyły się bary, które obficie zaopatrzyła firma Henkell&Co Polska. Znakomita obsługa barmańska Bar4You przygotowała dla gości pyszne drinki sours na bazie wódki Gorbatschow, serwowała Batida De Coco oraz znakomite Prosecco Mionetto. Ponadto do dyspozycji gości był drewniany bar sopockiego klubu Whiskey on the Rocks z różnymi odmianami whiskey. Zwolennicy trunków bezalkoholowych delektowali się Vodą Naturalną. O podniebienia gości zadbało Hashi Sushi serwując duży wybór sushi.

Za niestandardową w tej edycji choreografię odpowiadał Michał Starost. Makijaże modelek zostały wykonane przez profesjonalistów z gdyńskiej Akademii Mistrzów Makijażu PSSW, a stylizacje fryzur zapewniły salony Excellent Q. Część techniczną przygotowały firmy Event Tech , Sky Group i digital1.pl.

Po oficjalnym programie część gości udała się na after party do sopockiego klubu Tan. Patronat medialny nad Sopot Wave sprawowali: Prestiż Magazyn Trójmiejski, W Ślizgu!, Esquire Polska oraz Gazeta Wyborcza. Patronat honorowy objął Marszałek Pomorski Mieczysław Struk, a organizatorem imprezy była firma Prestiż Events S.C.

ms

Prosecco Mionetto

Humory dopisywały

Barmani z Bar4You gotowi do akcji

Katarzyna Okońska z Magazynu Prestiż z hostessami ubranymi w sukienki NAT Fashion Room

Kapitan Roman Paszke

Innowacyjna pergola od Taras Factory

Kostiumy Katarzyny Konieczki cieszyły się dużym zainteresowaniem gości

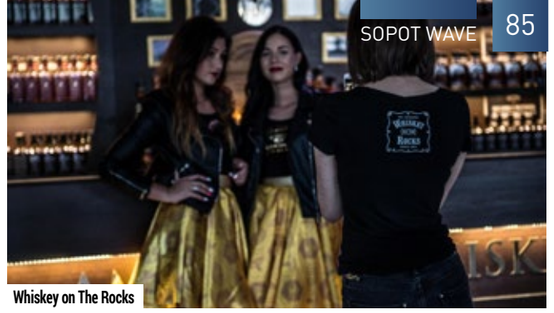
Whiskey on The Rocks

W oczekiwaniu na pokazy mody

Prezentacja pucharu za wygraną w Żeglarskim Pucharze Trójmiasta

Prezentacja uczestników Biznes Ligi Żeglarskiej. Nz. załoga W Ślizgu!

Parasolki na wypdaek deszczu dostarczyła klinika stomatologiczna Cadent

Designerskie rowery Embassy

Salon Denon z Galerii Bałtyckiej zaprezentował sprzęt audiofilski

Wódka Gorbatschov

Podarunek od ReNew Institute Sopot

MAX&Co.

Max&Co to narodzona we Włoszech marka premium z grupy MaxMara. Kolekcje MaxCo. są modne, stylowe i uniwersalne – to kompletna garderoba pięknie zaprojektowanych, wykonanych z dbałością o szczegóły ubrań i akcesoriów zainspirowanych współczesnymi kobietami i ich dynamicznym stylem życia.

Kolekcja wiosna/lato 2018 to eklektyczny mix stylu formalnego z nieformalnym, modeli kobiecych z elementami z męskiej garderoby, wyrazistych printów z żywymi kolorami. Jest przeznaczona dla kobiet, które dobrze wiedzą, czego chcą – to swobodne stylizacje do biura, a także propozycje wakacyjnych stylizacji łączących wygodę ze stylem.

Cukierkowy róż i peonia, miętowa zieleń i szafirowy błękit, a także kwiatowe printy to główni bohaterowie letniej palety kolorów. Najsilniejszym przesłaniem tej kolekcji jest powtarzające się hasło GIRL GANG – które wzywa wszystkie kobiety do wspólnego działania w jednej drużynie – zgodnie z duchem Max&Co.!

Fot. Karol Kacperski

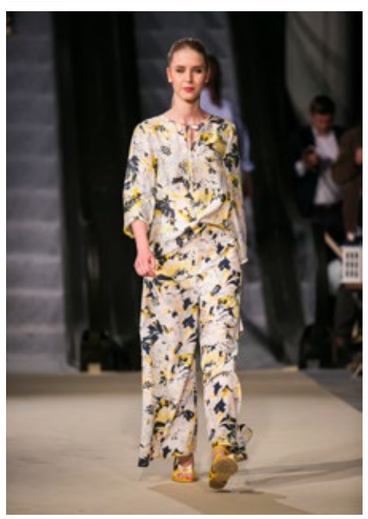

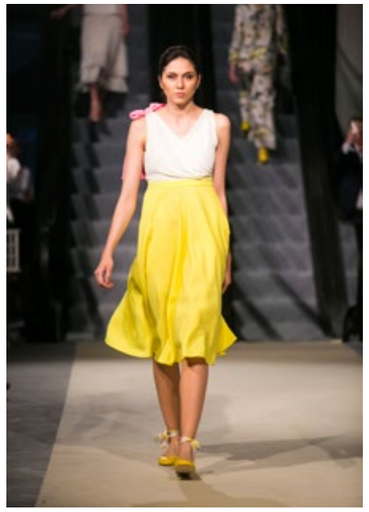

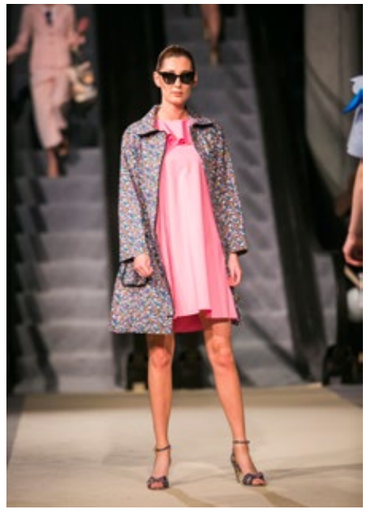

Fot. Karol Kacperski

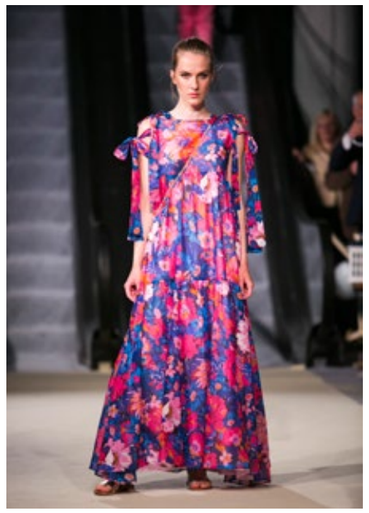

S'portofino

Wieloletnia pasja do mody oraz sportu dała początek **S'portofino** – miejscu, które dedykowane jest nie tylko miłośnikom sportu, ale także odbiorcom ceniącym wysoką jakość, elegancję oraz niepowtarzalne wzornictwo. Multibrand gromadzi ponad 80 marek premium, pochodzących od najlepszych światowych producentów.

Włoskie wzornictwo i szyk, niemieckie zaawansowane technologie, hiszpański temperament i szwajcarska precyzja doceniane są przez osoby, których styl ubierania koresponduje z ich życiowymi pasjami. Nie brakuje także niespodzianek dla prawdziwych trendsetterów – w ofercie S'portofino bardzo często znajdziemy marki niedostępne w żadnym innym miejscu w Polsce.

W sezonie letnim S'portofino dedykuje swoją ofertę przede wszystkim miłośnikom golfa, mody, żeglarstwa, biegania, fitnessu czy kolarstwa. Kolekcje dostępne są w 6 salonach stacjonarnych, w tym także w Galerii Klif w Gdyni oraz na www.sportofino.com.

Fot. Karol Kacperski, Krzysztof Nowosielski

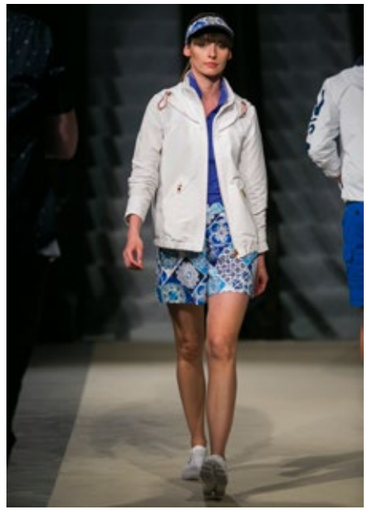

Ramatuelle.pl Beachwear

Marka Ramatuelle po raz kolejny z okolic Saint- Tropez zawitała do Sopotu! Spodenki kąpielowe Ramatuelle to idealny wybór dla modnych współczesnych mężczyzn ceniących aktywny wypoczynek, a jednocześnie dbających o nienaganny wygląd. Ramatuelle Beachwear to linia męskich oraz chłopięcych kąpielówek, a także koszulek polo inspirowanych luksusem Lazurowego Wybrzeża. Krystalicznie czysta woda, luksusowe kluby i najpiękniejsze plaże, to motywy znajdujące swoje odzwierciedlenie w plażowej modzie męskiej proponowanej przez markę Ramatuelle.

Kąpielówki wykonane są ze świetnej jakości materiałów, które dodatkowo posiadają właściwości gwarantujące ich szybkie wysychanie. Szorty wyróżniają intensywne kolory tkanin, hafty oraz oryginalne nadruki. Poza świetnym wyglądem spodenki posiadają też inny atut – są praktyczne. Szorty z kieszonkami na klucze czy karty doskonale sprawdzają się na plaży.

Fot. Nikola Lelen

Fot. Karol Kacperski

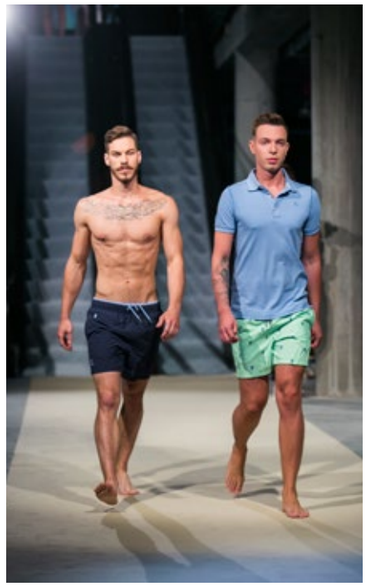

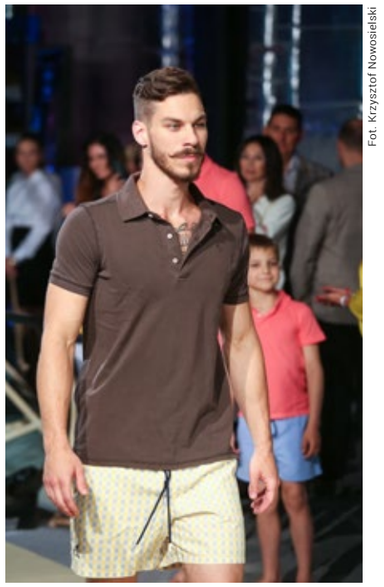

Fot. Krzysztof Nowosielski

Ramatuelle.pl Beachwear

Produkty dostępne w **Sopocie!**

Code Zero ul. Bohaterów Monte Cassino 10

Niebawem również:

Zatoka Sztuki Aleja Franciszka Mamuszki 14

Więcej informacji szukaj **na www.ramatuelle.pl**

Zapraszamy!

SAILING Machine

Fot. Karol Kacperski

Marka Sailing Machine powstała z wielkiej pasji do żeglarstwa. To wyjątkowa lifestylowa marka odzieży stworzona z myślą o osobach kochających aktywnie spędzać czas nad wodą. W ofercie znajduje się odzież damska, męska i dziecięca, oraz akcesoria. Żeglarzy na pewno zainteresują kurtki wykonane z oddychającej tkaniny typu Soft Shell, wygodne bluzy, koszulki polo, czy modne t-shirty.

Sailing Machine to także odzież dla najmłodszych. Firma przygotowała szeroki wybór barwnej odzieży skierowanej do dzieci na pokładzie, jak również do codziennego użycia. Od koszulek i sukienek aż po czapki. Odzież Sailing Machine można nabyć w internetowym sklepie www.sailingmachine.pl, a także w stacjonarnych punktach sprzedaży: w Warszawie, Poznaniu, Mikołajkach, Kamieniu Pomorskim, od kilku tygodniu również w Sopocie przy ul. Monte Casino.

Fot. Krzysztof Nowosielski

Bezkompromisowa jakość jednego z najczystszych źródeł na Ziemi

Dzięki swej niezwykle niskiej zawartości azotanów Voda Naturalna zyskuje najwyższe oceny w klasyfikacji czystości wód. Ogólna zawartość rozpuszczonych składników mineralnych: 469.84 mg/l; Poziom pH: 7.6; Zawartość azotanów: <0.88 mg/l; Zbalansowane proporcje wapnia do magnezu (2:1).

DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ!
WWW.VODANATURALNA.PL

PANOPTIKUM

COLLECTION BY JOANNA MACIEJEWSKA

Seria kostiumów powstała w ramach dyplomu magisterskiego na Gdańskiej Akademii Sztuk Pięknych, nawiązując do spektaklu Teatru Ruchu Mo-sHe, pod tym samym tytułem. Panoptikum to nazwa eksperymentalnego więzienia, w którym każdy z osadzonych miał być zawsze widoczny dla pilnujących ich strażników. Podobnie więźniami własnych ciał i kostiumów są tancerze, biorący udział w spektaklu. Kostiumy te, choć nadal stanowią ograniczenie dla wyzwolenia pełni scenicznej energii, zgodnie z ideą transparentności mają na celu ujawnienie cielesności, wysiłku oraz ciężkiej pracy i ruchowych możliwości tancerzy.

Wychodząc poza kontekst spektaklu, ubrania zyskują nową funkcję. Przystosowane do codziennego użytku, pomagają w adaptacji do zmieniających się warunków zewnętrznych. Możemy się przed deszczem schronić, ale nie musimy się ukrywać przed innymi, czego dowodem jest praktyczna bielizna Change Lingerie zakładana pod płaszcze. Połączenie pragmatycznego charakteru ubrań oraz ich pierwotnej, czysto artystycznej funkcji, najlepiej wyrażone zostało w treściwym zawołaniu autorki projektu: „Niech deszcz porwie nas do ruchu!"

Fot. Nikola Lelen

Fot. Karol Kacperski

OPTICAL CHRISTEX
SALONY OPTYCZNE

Optical Christex to sieć salonów optycznych z siedzibami w Trójmieście oraz sklep internetowy oferujący okulary marek luksusowych. Na terenie Gdyni i Sopotu znajduje się obecnie 5 salonów Optical Christex. Przełomowy dla działalności Spółki był rok 2017, w którym powstały dwa nowe salony w Gdyni: w CH Klif oraz w Centrum Riviera.

Oczkiem w głowie właścicieli jest salon w Sopocie, w „Domu Zdrojowym", w kompleksie hotelu Sheraton. Oferuje on najbardziej luksusowe okulary, znanych na całym świecie marek, tj: Cartier, Dita i Christian Roth, Dior – modele butikowe, Chanel, Victoria Beckham – Oliver Peoples. W ofercie znajdują się także okulary: Mykita, Alain Mikli, Tom Ford, Bvlgari, Porsche Design, Prada, Miu Miu, Dolce&Gabbana, Celine, Gucci, Chloe, Persol, Oakley, Ray-Ban, Etnia Barcelona, Maui Jim i wiele innych.

Podczas Sopot Wave okulary światowych marek zestawione zostały z kreacjami trójmiejskiej marki modowej NAT Fashion Room.

Fot. Karol Kacperski, Krzysztof Nowosielski

Optical Christex i NAT Fashion Room

Okulary Miu Miu oraz Dita

Okulary Miu Miu

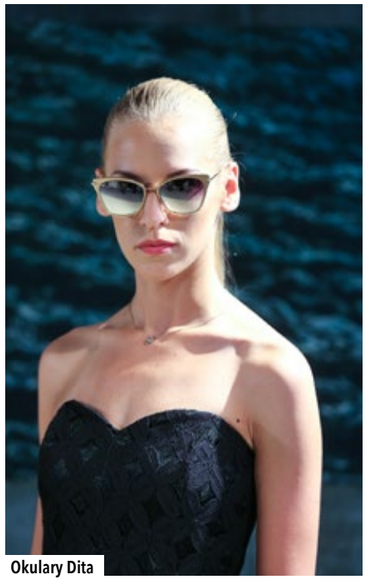
Okulary Dita

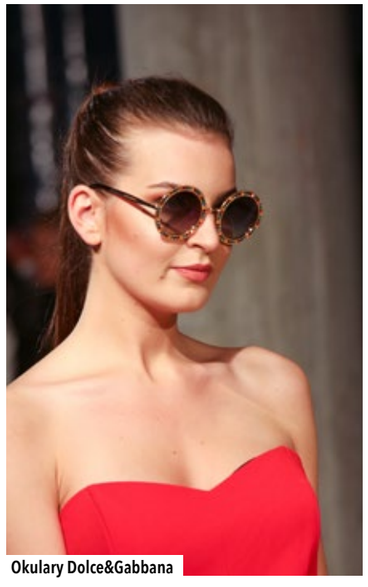
Okulary Dolce&Gabbana

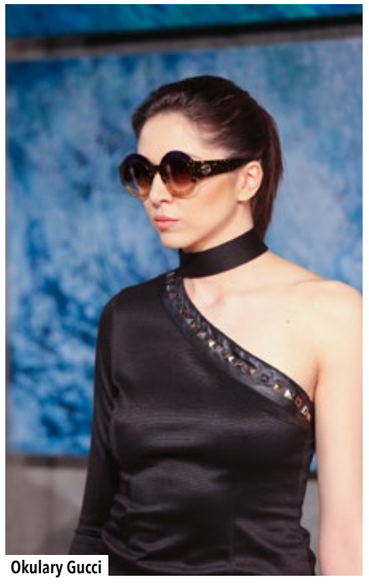
Okulary Gucci

Okulary Bvlgari, sukienka NAT Fashion Room

Okulary Christian Roth

Okulary Dolce&Gabbana i Miu Miu, kombinezon i sukienka NAT Fashion Room

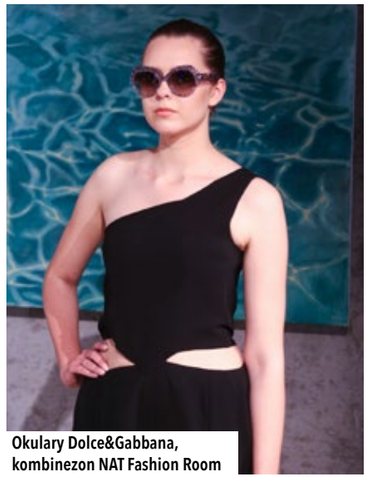
Okulary Dolce&Gabbana, kombinezon NAT Fashion Room

Okulary Dolce&Gabbana, sukienka NAT Fashion Room

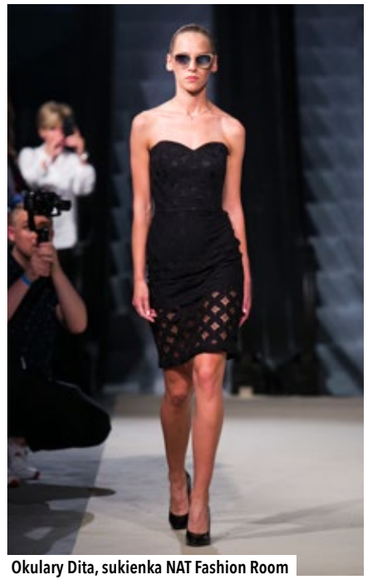
Okulary Dita, sukienka NAT Fashion Room

Okulary Miu Miu, sukienka NAT Fashion Room

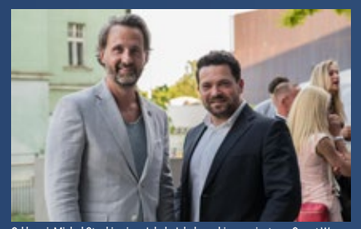
Od lewej: Michał Stankiewicz, Jakub Jakubowski, organizatorzy Sopot Wave

Aleksandra Staruszkiewicz, Project Director Sopot Wave, Marta Blendowska, Magazyn Prestiż

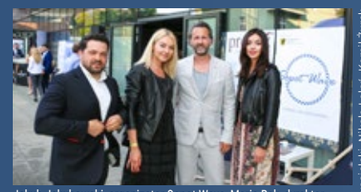
Jakub Jakubowski, organizator Sopot Wave, Maria Bek, dyrektor sprzedaży Magazynu Prestiż, Michał Stankiewicz, organizator Sopot Wave, Karolina Matysek, Personal PR

Fot. Karol Kacperski, Krzysztof Nowosielski, Nikola Lelerk, Kamil Żurek

Joanna Romanowicz i Maciej Semmerling, właściciele Max&Co. Gdynia

Alicja i Grzegorz Zalewscy, Ramatuelle Beachwear

Krzysztof Joachimowski, właściciel Optical Christex

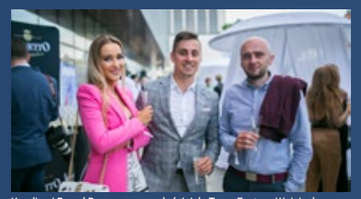
Karolina i Paweł Romanowscy, właściciele Taras Factory, Wojciech Ziemba, kierownik sprzedaży Taras Factory

SOPOT WAVE NA OTWARCIE

Sopot Wave, impreza organizowana przez Prestiż Events, przy wsparciu Magazynu Prestiż, wpisała się już na dobre w lifestylową mapę Trójmiasta. Dwa razy w roku hucznie witamy i żegnamy sezon żeglarski. Tym razem z naszego zaproszenia do industrialnych wnętrz Sopot Centrum skorzystało około 500 gości, wśród nich nasi partnerzy biznesowi, przyjaciele, czytelnicy oraz silnie reprezentowana branża żeglarska. Oficjalne after party odbyło się w klubie TAN. **mp**

Tomasz Chamera, prezes Polskiego Związku Żeglarskiego, z partnerką

Rafał Sawicki, współwłaściciel GSC Yachting z partnerką Kingą Cholewińską

Od lewej: Patrycja Wasala, Natalia Golec, Magda Czajkowska, GSC Yachting, Marcin Czajkowski, Sailovnia.pl, Marta Dębska, Krzysztof Mongird, Łukasz Przybytek, 49-er, Jacek Nowak, 49-er, Klaudia Krause, W Ślizgu!, Kuba Zborowski

Od lewej: Piotr Trzciałkowski, brand manager w ESOTIQ, Sylwia Więckowska, właścicielka Silva Boutique, Łukasz Stybner, Dyrektor Regionalny Segmentu Klientów Zamożnych Citi Handlowy

Od lewej: Przemysław i Małgorzata Stopa, właściciele Sailing Machine i Marcin Matla, współwłaściciel Code Zero

Od lewej: Sławomir Mikołajczyk, Jack Wolfskin, Weronika Skiba, architekt, Joanna Maciejewska, Panoptikum, Monika Leśko-Mikołajczyk, Teatr Ruchu Mo-sHe, Beata Maciejewska, kosmetyczka, Marek Maciejewski, Kapitan Żeglugi Wielkiej, Pilot Gdański.

Od lewej: Anna Szymkowiak, Agnieszka Moczyńska, Ilona Zmudczyńska, Marta Kochalska, dział marketingu Grupy Zdunek

Krzysztof Królicki, Ego Club, Robert Zajkowski, Henkell &Co.

Od lewej: Joanna Maciejewska, właścicielka marki Panoptikum, Monika Zaniewicz, tancerka Opery Bałtyckiej

Od lewej: Łukasz Przybytek, żeglarz klasy 49er, Jakub Zborowski, dziennikarz, prowadzący Sopot Wave

Od lewej: Jakub Penkowski-Dahl, CEO w Dahl&Audit, Przemysław Kisielewski, manager Zespołu Klienta Zamożnego Citi Handlowy, Katarzyna Dubiella, manager Citigold, Paweł Brzozowski, właściciel Atelier Brzozowski

Od lewej: Zbigniew Nowak, prezes Grupy Nowak, Krystyna Frankowska, prezes Rent a Car Poland, Ewa Hronowska i Arkadiusz Hronowski, właściciele klubu B90 i Spatif Sopot

Marcelina Hernik, prezes Fundacji I See You, Daniel Brzeski, Kador

Katarzyna Worona, Damian Langner, Piotr Szukaj, Kamil Wysocki, reprezentacja marki Denon

Od lewej: Marek Pestilenz, właściciel firmy WMW SJ, Anna Pestilenz, właścicielka Hotelu Szafir, Anna Król, architekt, Biuro Projektowe CKK Architekci, Jarosław Król, Eurocast

Od lewej: Natalia Augustyniak, właścicielka marki NAT Fashion Room, kapitan Roman Paszke, żeglarz

Od lewej: Marta Blendowska, Magazyn Prestiż, Karolina Wilczek-Moszyk i Anna Proniakin, właścicielki Marina Maison

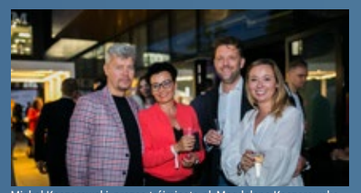
Michał Kaczorowski, prezes trójmiasto.pl, Magdalena Kaczorowska, Michał Czernów, Burger Poland, Karina Czernów, lekarz stomatolog, właścicielka kliniki Mawident

Od lewej: Maciej Stompór, Dobre Jachty, Anna i Jarosław Ziółek, właściciele firmy Sanhaus

Radek Kobus, malarz, Katarzyna Konieczka, projektantka, kostiumograf

Od lewej: Milena Misztal, Natalia Dawszewska, Magazyn Prestiż

– Katarzyna i Tomasz Kuprasz, współwłaściciel Trójmiejskiej Kancelarii Finansowej

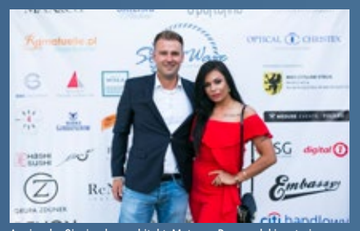
Agnieszka Cieciurska, architekt, Mateusz Domaradzki, notariusz

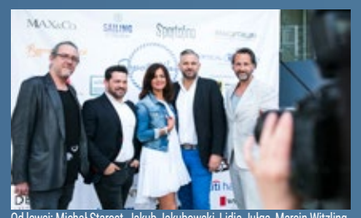
Od lewej: Michał Starost, Jakub Jakubowski, Lidia Jułga, Marcin Witzling, Michał Stankiewicz

Kasper Orkisz, organizator Żeglarskiego Pucharu Trójmiasta

Od lewej: Agnieszka Zając, psycholog sportu, Marta Kłos, właścicielka agencji Brand & Law, Marianna Mehring, nianiatrojmiasto.pl

Od lewej: Klaudia Krause, W Ślizgu!, Marta Blendowska, Magazyn Prestiż, Karolina Matysek, Personal PR, Aleksandra Plewińska, Wipro IT Services Poland, Maria Bek, dyrektor sprzedaży Magazynu Prestiż, Magdalena Cieślak

Od lewej: Paweł Łączyński, Sothebys, Izabela Ośka, Daniel Kwidziński, Sothebys

Od lewej: Justyna Jakubowska, Studio ZET-3, Maria Bek, Magazyn Prestiż, Karolina Matysek, Personal PR

Od lewej: Paweł Kołodziński, Przemek Zagórski, Marcin Rymer, Michał Korneszczuk, żeglarze

Rafał Sosnowski, prezes zarządu firmy Sosnowski, z małżonką Małgorzatą Sosnowską

Od lewej: Jacek Węgliński, Anna Węglińska, Klinika Urody Sopot, Tomasz Kopański, Modelowanie Słuchu Sp. z o.o., Anna Sarzyńska, lekarz stomatolog, właścicielka Anna Dental Clinic

Andrzej Stankiewicz, radca prawny

Od lewej: Barbara Bryłka, Monika Sawicka

Od lewej: Mariusz Brożyński, Bar4You, Krzysztof Kozioł

Michał Stankiewicz, organizator Sopot Wave, Martyna Musiał, wiceprezes zarządu BMC

Od lewej: Wojtek Bendyk, UKS Navigo, żeglarz, Paweł Kołodziński, klasa 49-er

Od lewej: Agata Karolina Lasota, właścicielka Lasota Business Consulting, Daria Dolecińska, Lasota Business Consulting

Od lewej: Walerij Pryżkow, WP Capitals, Dmitryj Gabczenko, dyrektor marketingu Grupy SKAT

Z lewej: Marek Nagórski, dyrektor zarządzający BGI

Grzegorz Gosk, Ergo Pro, z żoną Marią Gosk, właścicielką marki Zdrowe Ciuchy

Violeta Roeske, właścicielka pensjonatu Koliber, Jakub Pietraszek, właściciel agencji ubezpieczeniowej Flotus

Maciej Kubuj, Teresa Kurczyk, właściciele salonu ExcellentQ, Michał Starost, Marta Anna Gaabouri, Iwona Matuszak

Od lewej: Monika Zaniewicz, tancerka Opery Bałtyckiej, Weronika Skiba, architekt, Contrust Studio

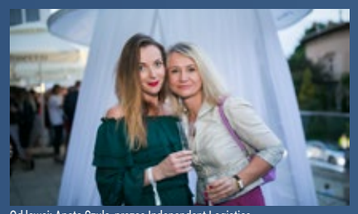
Od lewej: Aneta Szulc, prezes Independent Logistics, Anna Socha, Annature

TARAS FACTORY
KONTRAKTOR

TARASY
TARASY Z KOMPOZYTU, TARASY DREWNIANE, PŁYTY GRESOWE, OŚWIETLENIE

ZADASZENIA TARASOWE
MARKIZY, PERGOLE

ELEWACJE
ELEWACJE DREWNIANE, NOWOCZESNE ELEWACJE WENTYLOWANE, ŻALUZJE FASADOWE

OGRODZENIA
Z DREWNA I KOMPOZYTU

MEBLE OGRODOWE
CANE-LINE, POINT 1920, ROBERTI

JACUZZI OGRODOWE SOFTUB

Gdynia, al. Zwycięstwa 240/1 (+48) 502 998 010 biuro@tarasfactory.pl www.tarasfactory.pl

Od lewej: Tomasz Nikielski, Komnaty Nieruchomości, Anna Szalińska, managerka Kliniki Orłowo, Anna Faluta-Kowalska, Klinika Orłowo

Zygmunt i Mariola Szoszorowscy, właściciele IKA Kolor oraz Barbara i Marek Demps, właściciele firmy Demps /Orfix

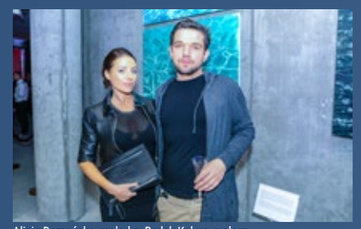
Alicja Domańska, malarka, Radek Kobus, malarz

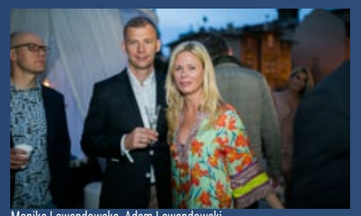
Monika Lewandowska, Adam Lewandowski, prezes STBU Brokerzy Ubezpieczeniowi

Od lewej: Marta Blendowska, Magazyn Prestiż, Kinga Pozłutka, Magazyn Prestiż, Aldona Bielawska, Paweł Przybyłek

Od lewej: Violeta Roeske, właścicielka pensjonatu Koliber, Beata Komorek, właścicielka Agencji Howinnga, Estera Gabczenko, Zatoka Piękna, Olga Kharina, XO Corporation, Honorata Janik – Skowrońska, adwokat

Od lewej: Klaudia Krause, Michał Stankiewicz, Daria Łobasiuk

Od lewej: Natalia Golec, LPP, Marta Dębska, fotograf

Z prawej: Martyna Ponczek, psycholog

Od lewej: Maciej Patoka, Konrad Lipski, obaj Yacht Company, Piotr Ostrowski, Nautis

Od lewej: Katarzyna Bieg, Joyce Fiore, Pamela Grzechnik

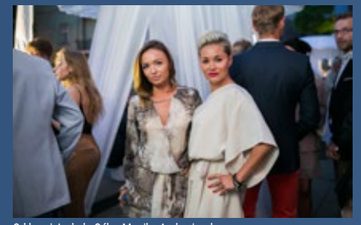
Od lewej: Izabela Oska, Monika Andrzejczyk

Filip Nawratil, N-Tech, Marek Szybilski, BMG Goworowski, Bartek Reinhardt, współwłaściciel firmy Majka Reinhardt, Piotr Jakóbczak

Patrycja Brendler, projektantka biżuterii, Paweł Kąkol, dyrektor Pomorskiego Klubu Biznesu, Paulina Marwińska, firma Maarwin

Od lewej: Karolina Matysek, Personal PR, Maria Bek, Magazyn Prestiż, Łukasz Bek, właściciel ML Car, Kinga Pozłutka, Magazyn Prestiż, dr Aleksander Orłowski

Z prawej: Artur Zawadzki, Metropolitan Investment

Katarzyna Okońska, sekretarz redakcji Magazynu Prestiż, Klaudia Krause, Magazyn W Ślizgu!, Marika Podias, Magazyn Prestiż

Z lewej: Patrycja Demska, CBRE Poland, Agnieszka Braczko, General Electric

DENON
SALONY FIRMOWE

NASI EKSPERCI POLECAJĄ
PRZYJDŹ DO SALONU I SIĘ PRZEKONAJ

ZAPEWNI KINOWY KLIMAT

ZESTAW GŁOŚNIKÓW STEREO **CHRONO 507.2**
Z AMPLITUNEREM KINA DOMOWEGO **AVR-X1400H**

429 zł x 10 rat 0%

Santander CONSUMER BANK

GALERIA BAŁTYCKA
Grunwaldzka 141, 80-264 Gdańsk,
tel.: 58 345 05 88, gdansk@denon.pl

www.salonydenon.pl

ZA KULISAMI SOPOT WAVE

Zastanawialiście się kiedyś, jak wyglądają kulisy tak dużych imprez? Sopot Wave to kilka miesięcy wytężonej pracy – nad budżetem, atrakcjami, scenariuszem, pokazami mody, zaproszeniem żeglarzy, przymiarkami, techniką i wieloma innymi sprawami. Pracy było szczególnie dużo, gdyż aranżacji i przystosowania wymagał lokal będący w zasadzie w stanie deweloperskim. Nie było to łatwe zadanie, dlatego tak ważna jest współpraca ze stałymi i sprawdzonymi partnerami, co gwarantuje komfort pracy, zaufanie i w wielu trudnych obszarach jakże potrzebny automatyzm.

Za technikę, scenę, wybieg, oświetlenie, nagłośnienie odpowiadała firma Event-Tech. Fachowcy, jakich mało. Dobrze zaopatrzone i sprawnie działające bary to zasługa agencji barmańskiej Bar4You oraz firmy Henkell&Co Polska, która dostarczyła smaczne trunki, przede wszystkim Mionetto Prosecco i wódkę Gorbatschow. Meble eventowe od Sky Events Group sprawdziły się znakomicie.

Gorąco było na backstage'u. Na czas imprezy zapleczem stał się salon medycyny estetycznej i kosmetologii RenNew Institute. Tutaj praca wre jak w ulu od samego rana. Modelki i modele nie mają chwili wytchnienia. Od rana próby pod czujnym okiem reżysera pokazu Michała Starosta, a potem makijaże, fryzury, dobieranie garderoby.

Pełne ręce roboty mają niesamowite wizażystki z Pomorskiego Studium Sztuk Wizualnych Gdyni oraz zespół stylistów fryzur z salonu ExcellentQ w Gdańsku. Każdą modelkę trzeba ładnie wymalować, stworzyć spektakularną fryzurę, a wszystko musi pasować do stylizacji, które prezentują modelki na wybiegu.

Fot. Nikola Leleń

Za makijaże modelek odpowiadały wizażystki PSSW Mat-Studio

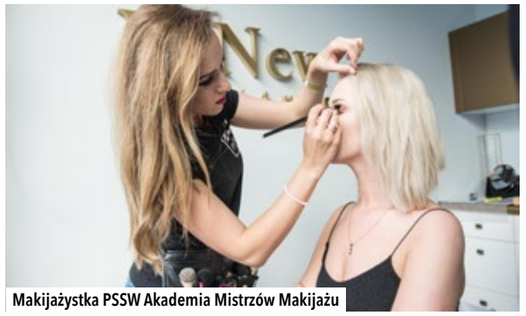

Makijażystka PSSW Akademia Mistrzów Makijażu

Maciej Kubuj z salonu ExcellentQ w akcji

Whiskey on the Rocks

Przygotowanie do pokazu marki Panoptikum

Modelki

HASHI SUSHI

HASHI SUSHI GDYNIA
al. Przebendowskich 38
81-543 Gdynia
tel. 58 710 07 01
e-mail: gdynia@hashisushi.pl

HASHI SUSHI GDAŃSK
al. Rzeczypospolitej 4/149
80-369 Gdańsk
tel. 58 717 10 66
e-mail: gdansk@hashisushi.pl

HASHI SUSHI SOPOT
ul. Dworcowa 7
81-704 Sopot
tel. 58 340 37 37
e-mail: sopot@hashisushi.pl

www.hashisushi.pl

SPONSORZY SOPOT WAVE

Jedna z najsilniejszych polskich instytucji finansowych, która łączy doświadczenie i najlepsze tradycje polskiej bankowości z nowoczesnym modelem prowadzenia finansów. Oferta bankowości prywatnej Citigold i Citigold Private Client została wyróżniona prestiżowymi nagrodami – 5 gwiazdek w rankingu bankowości prywatnej magazynu Forbes, a także najlepsza oferta bankowości prywatnej wg magazynu Euromoney 2018.

O moc pozytywnych wibracji zadbał nasz stały partner, marka Mionetto Prosecco. To znakomite włoskie wino musujące, niezwykła świeżość smaku z subtelnie wyczuwalną nutą miodu, dojrzałego jabłka i białej brzoskwini. Partnerem Sopot Wave była też krystalicznie czysta, absolutnie doskonała wódka Gorbatschow, która swoją wysoką jakość i wyjątkową czystość zawdzięcza czterokrotnej filtracji na zimno. Dla osób lubiących słodsze trunki serwowana była Batida de Coco.

Głównym profilem firmy jest kompleksowa realizacja tarasów z drewna, kompozytu oraz gresu. Firma oferuje też zadaszenia tarasowe, takie jak pergole i markizy, a także ekskluzywne meble ogrodowe światowych producentów. Taras Factory jest również wyłącznym dystrybutorem na rynku polskim całorocznych jacuzzi ogrodowych Softub. Showroomu znajduje się w Gdyni Orłowie.

Fajki wodne Meduse to magiczny świat wypełniony aromatami, świetlistymi efektami i niespotykanym designem. Dzięki wyjątkowej recepturze cocktaili oraz pomocy shisha sommelierów, każdy event będzie czymś wyjątkowym. Cocktaile są selektywną mieszanką świeżych owoców, ziół, przypraw oraz ekskluzywnych alkoholi, które przenoszą doświadczenia związane z paleniem shishy na inny, magiczny poziom.

Hashi Sushi zadbało o podniebienia gości, a Whiskey On The Rocks ze swoimi barmanami zapewnił wyśmienite koktajle, jednocześnie zapraszając do odwiedzenia swoich lokali na terenie sopockiego dworca, gdzie w pełnym wymiarze można spróbować dań z kuchni Dalekiego Wschodu, a także kuchni amerykańskiej przy muzyce na żywo. Kultowe drinki, jary, wszelkie odmiany Jacka Daniel'sa i inne trunki śmigają w zwinnych rękach barmanów.

Renew Institute Sopot, znajdujący się w budynku Sopot Centrum, świadczy pełne spektrum usług z zakresu medycyny estetycznej, kosmetologii i SPA. Specjalizuje się w planowaniu indywidualnych programów i przeprowadzaniu zabiegów anti-aging, pielęgnacji skóry twarzy i ciała oraz kształtowania sylwetki. W ReNew stosowane są innowacyjne metody likwidacji tkanki tłuszczowej i ujędrniania skóry, a także zabiegi odprężające i regenerujące.

Cadent to trzy gabinety stomatologiczne w Gdyni, wyróżniające się nowoczesnym sprzętem, doświadczoną kadrą i pełnym wachlarzem usług dentystycznych. Klinika specjalizuje się w kompleksowym podejściu do tworzenia pięknego uśmiechu. Oferuje opiekę stomatologiczną w zakresie: implantologii, stomatologii zachowawczej, dziecięcej oraz estetycznej, protetyki, endodoncji mikroskopowej, chirurgii stomatologicznej, periodontologii.

Denon to najnowocześniejsze sklepy ze sprzętem audio wideo w Polsce. Zaprojektowane od początku do końca z myślą o kliencie, a eleganckie wnętrza zachęcają do poznania i zakupu najwyższej klasy sprzętu, w czym pomoże profesjonalny zespół specjalistów. Salony znajdują się w Warszawie, Wrocławiu, Poznaniu, Krakowie, Katowicach i Gdańsku. W ofercie nie tylko marka Denon, ale też audiofilska i designerska marka Bang & Olufsen.

Grupa Zdunek w tym roku obchodzi swoje 40-lecie. To autoryzowany dealer marki BMW, MINI, Renault, Dacia oraz Nissan, firma posiada 7 salonów w Trójmieście oraz salon BMW w Olsztynie. Z okazji swojego jubileuszu Grupa Zdunek przygotowała specjalne oferty urodzinowe i zaprasza do swoich salonów. Podczas Sopot Wave mogliśmy podziwiać hybrydowe, sportowe BMW i8, elektrycznego Nissana Leaf oraz nowe Renault Megane.

Embassy to marka rowerów typu „cruiser". Te amerykańskie odpowiedniki „holendrów" od ponad 80 lat wpisują się w miejską kulturę rowerową na całym świecie. Sławę zyskały dzięki prostocie i niepowtarzalnemu designowi. Embassy z powodzeniem realizuje plan rozpowszechniania klasycznych amerykańskich jednośladów na polskim gruncie, wiernie odtwarzając kultowe modele z lat '30, '40, '50.

Voda Naturalna to woda premium pozyskiwana z jednego z najczystszych źródeł na Ziemi, które ulokowane jest w głębokich skałach zalesionej doliny Popradu, w samym sercu Popradzkiego Parku Krajobrazowego. Dzięki wyjątkowo niskiej zawartości azotanów plasuje się w najwyższej kategorii czystości wód. Dodatkowo posiada idealnie zbilansowane ilości wapnia, potasu i magnezu, które wspomagają organizm.

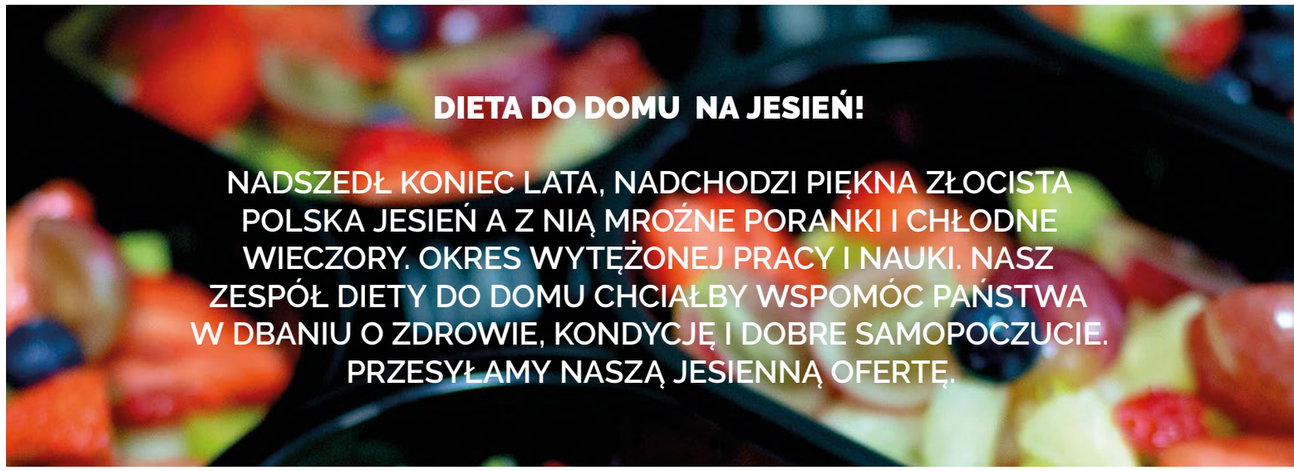

PAKIET 3 DNIOWY

99 ZŁ

PAKIET 10 DNIOWY

499 ZŁ

PAKIET 14 DNIOWY

699 ZŁ

DOSTAWA CO 24H / 7 DNI W TYGODNIU / 5 POSIŁKÓW / DO DOMU, PRACY I SZKOŁY

TEL. (58) 743 68 03 / DIETADODOMU@DIETADODOMU.PL /WWW.DIETADODOMU.PL

KAMIENICE MALCZEWSKIEGO 2

SZTUKA LOKALIZACJI

Czym się kierować szukając swojego miejsca na ziemi, gniazda, które Ty i Twoja rodzina z pełną odpowiedzialnością będziecie mogli nazwać domem? Z pewnością kluczowym czynnikiem jest lokalizacja zapewniająca z jednej strony szybki dojazd do pracy, z drugiej zaś spokój, bezpieczeństwo i komfort. Wszystko to gwarantują Kamienice Malczewskiego 2, inwestycja firmy ALLCON realizowana w gdańskiej dzielnicy Siedlce.

W ramach inwestycji powstaje 6 jednorodzinnych domów oraz 9 kameralnych dwu- i trzypiętrowych budynków o nowoczesnej, wyróżniającej się elegancją architekturze. Jest to oferta skierowana do osób szukających przede wszystkim inwestycji dobrze lokalizowanej, dla których bliskość centrum oznacza niezależność i swobodę z korzystania z zaplecza kulturowego Gdańska, a jednocześnie niweluje obciążenia jakie niesie mieszkanie w Śródmieściu. Ta lokalizacja gwarantuje zysk czasu jeśli chodzi o dojazd do pracy, szkoły, czy na zajęcia i aktywności dodatkowe.

Sztuka lokalizacji - to hasło pasuje do inwestycji Kamienice Malczewskiego 2 jak żadne inne. To nie tylko komfort, ale też realna ocena potencjału inwestycji, która zlokalizowana jest w rozwijającej się dzielnicy. Zdaniem urbanistów, Siedlce już za kilka lat mogą stać się jedną z najmodniejszych dzielnic Gdańska, na wzór warszawskiej Pragi, czy podobnych dzielnicy w większych miastach Europy. Gdańsk bowiem bardzo mocno się rozwija, tętni życiem rozrywkowym i kulturalnym, a życie to coraz mocniej wychodzi z centrum i toczy się w dzielnicach ościennych.

Sztuka lokalizacji ma jeszcze jedno znaczenie. Patronem inwestycji jest przecież Jacek Malczewski, wybitny polski malarz, jeden z głównych przedstawicieli symbolizmu przełomu XIX i XX wieku. Nie może zatem dziwić fakt, że sztuka będzie tutaj wszechobecna. Architekci inspirowali się architekturą przedwojennych gdańskich kamienic, a nowoczesna kolekcja obrazów w częściach wspólnych, namalowanych przez studentów, absolwentów gdańskiej Akademii Sztuk Pięknych, tworzy mieszkańcom okazję do codziennego obcowania ze sztuką.

Kamienice Malczewskiego oferują wysoki standard wykończenia terenów osiedlowych z innowacyjnie zaprojektowanym dziedzińcem oraz oryginalną małą architekturą. W najbardziej atrakcyjnym miejscu inwestycji, na słonecznym wzniesieniu z widokiem na panoramę Gdańska, zaprojektowano 6 domów w układzie bliźniaczym o powierzchni 170 m2. Nowoczesna, spójna dla całej inwestycji architektura wzbogacona o atrakcyjne tereny rekreacyjne, gwarantuje mieszkańcom poczucie estetyki i harmonii.

KAMIENICE MALCZEWSKIEGO 2
Biuro Sprzedaży ALLCON: Doradca ds. Nieruchomości Justyna Kralewska - 609 300 188
www.allcon.pl

ELBLĄG – GDAŃSK

GDAŃSK – ELBLĄG

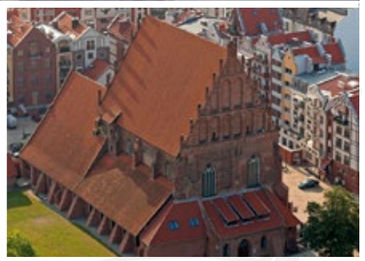

Elbląskie Biuro Atrakcji Turystycznych Ilfing zaprasza na wyjątkowy rejs statkiem wycieczkowym Elwinga.
Trasa z Elbląga przebiega rzeką Elbląg, poprzez Zalew Wiślany, Szkarpawą do Wisły, następnie Martwą Wisłą, by na koniec osiągnąć cel rejsu – wody Motławy w Gdańsku.

Statek Elwinga, to wyjątkowej klasy oldtimer, zbudowany w Holandii 90 lat temu i przygotowany do rejsów turystycznych.
Posiada dwa pokłady: dolny z barem restauracyjnym oraz górny. Elwinga może swobodnie pomieścić do 110 pasażerów.

REJS
ELBLĄG – GDAŃSK lub GDAŃSK - ELBLĄG

długość trasy – około 85 km
czas trwania rejsu – około 8 godzin
przewodnik podczas rejsu
dwudaniowy posiłek w trakcie rejsu
transport powrotny autokarem

CENA BILETU
BILET NORMALNY 180 ZŁ
BILET ULGOWY (DZIECI 3-14 LAT) 150 ZŁ
Zniżki dla grup zorganizowanych.

09/06 Elbląg – Gdańsk
10/06 Gdańsk – Elbląg
17/06 Elbląg – Gdańsk
18/06 Gdańsk – Elbląg

ilfing

www.ilfing.pl

KOLEJNE REJSY JUŻ W LIPCU
W celu uzyskania informacji o kolejnych planowanych terminach – kontakt z biurem Ilfing.

ilfing
Elbląskie Biuro Atrakcji Turystycznych
Stary Rynek 54-59, 82-300 Elblag
biuro@ilfing.pl, tel.: 55 611 66 99
www.ilfing.pl

TRÓJMIEJSCA
MONIKA PRYŚKO (TEKSTUALNA)

AUTORKA: JUSTYNA MICHALKIEWICZ - WALOSZEK **/ FOTO:** JAKUBOWSKIFOTO.COM

TRÓJMIEJSCA to stały cykl magazynu Prestiż, w którym znani i lubiani opowiadają o swoich ulubionych trójmiejskich miejscówkach. Ulubione restauracje czy kawiarnie? Najlepsze miejsca na śniadanie i spacer? Miejsca, które przywołują wspomnienia... o tym wszystkim rozmawiamy z ciekawymi mieszkańcami Trójmiasta. Tym razem o miejscach, do których wraca z sentymentem oraz o tym, gdzie serwują najlepszą pizzę na świecie opowiada Monika Pryśko, autorka bloga Tekstualna oraz redaktorka naczelna magazynu The Mother MAG.

Urodziłam się w Olsztynie, a w Gdańsku mieszkam dopiero od siedmiu lat. To miasto kojarzy mi się z rodzinnymi wyjazdami na tzw. „Dominika", czyli słynny **Jarmark Dominikański.** Pełno ludzi, wata cukrowa i Fanta. Żelki kupowane na wagę, w papierowych, biało-różowych torebkach i przede wszystkim – egzotyczny powiew luksusu, wyczuwalny przez kilkuletnią wówczas dziewczynkę. Gdy myślę o Gdańsku mojego dzieciństwa, którego przecież prawie nie znałam, widzę **Stare Miasto, Motławę** i długie spacery między straganami z plastikową biżuterią. Lubię te wspomnienia…

Jestem osobą, która przyzwyczaja się do smaków. Gdy znajdę coś, co bardzo mi smakuje, zawsze zamawiam tę samą pozycję z menu. Tak jest np. z zupą cebulową w **Corrèze**. Tam wszystko jest przepyszne, ale nie potrafię nie zamówić zupy cebulowej. Doszło nawet do tego, że wchodząc do środka, zawsze słyszę pytanie: zupa cebulowa? A ja odpowiadam – no raczej! (śmiech) Bardzo cenię **Bistro Wczasy**, ponieważ potrafi mnie zaskoczy i rozwinąć we mnie zdolności prawdziwego żarłoka. To takie miejsce, w którym jesz nawet wtedy, gdy już nie możesz. (śmiech)

Razem z córką lubimy chodzić do **baru Turystycznego** w Gdańsku. Dla siebie zamawiam pierś z kurczaka, ziemniaczki, buraczki i sos pieczarkowy. Ina wybiera skromniejszą wersję – ziemniaki i czerwoną galaretkę. No cóż, o gustach się nie dyskutuje… (śmiech) Moja córka lubi chodzić ze mną **do Kosa na Piwnej**, ponieważ jest tam naprawdę fajna sala zabaw dla dzieci. Gdy mamy ochotę na gofry to jedziemy **do Sopotu** albo **do Brzeźna**. Ina przy okazji może pobawić się w piasku, a ja odpoczywam. Lubimy usiąść sobie na trawie **nad Motławą** albo pojeździć na rowerze blisko naszego domu. Lubię te nasze randki...

Nie mogłabym nie wspomnieć o pizzy. Moją ulubioną serwują w **I Pazzi** (ul. Garncarska 4/6). To bez wątpienia najlepsza pizza na świecie! Ina zawsze przygląda się, jak przygotowują dla nas pizzę. Nie bez znaczenia dla pięcioletniego serca Iny są lizaki, które zawsze znajdują się za ladą. Czasami bierzemy pizzę na wynos i jemy na trawie. Chodzą po nas mrówki, ale to nic, skoro czas nam się zatrzymuje…

Każdego dnia mam swój mały poranny rytuał. Odprowadzam córkę do przedszkola i mam 40 minut wolnego, zanim zacznę pracę. Idę wówczas do **Loveat** (róg ul. Heweliusza i ul. Korzennej) na kawę. Czasami zamawiam śniadanie. Płatki ryżowe z sosem mango to jedno z lepszych śniadań, jakie ostatnio jadłam. Poza tym, mają tam fantastyczną obsługę! Ostatnio, dosłownie i w przenośni, poruszyła mnie kawa Flat White w **Costa Coffee**.

Kiedy potrzebuję odpoczynku, idę np. n**a plażę**. Miejsce nie jest aż tak istotne, bardziej chodzi o bycie samej ze sobą. Spacery po **Sopocie**, **Wrzeszczu** czy **Starym Mieście**… tak odpoczywam. Najpiękniejsze są dla mnie „starocie", czyli te wszystkie **historyczne uliczki**, które nie krzyczą metalem czy szkłem oraz nie pachną nowoczesnością. To mi daje spokój. Dużą częścią mojego życia jest blog – Tekstualna.pl. Lubię tworzyć posty w kawiarniach, np. w **Starbucks w Manhattanie**, gdzie mogę usiąść przy oknie na barowym stołku. Dobrze pisze mi się również we wspomnianym wcześniej Loveat.

Zakupy spożywcze robię tam, gdzie jest mi najbliżej. Staram się patrzeć na składy. Nie jem przetworzonej żywności i słodyczy oraz unikam chemii, ale za chrupiącą bułkę z masłem oddam wszystko! A zakupy modowe? Jestem mistrzynią wyszukiwania perełek w **second hand'ach**. Uwielbiam sklep **Klamoty** przy ul. Lelewela 17. Jakie cuda tam można znaleźć! Ostatnio jednak nie mam na to czasu, więc ratują mnie zakupy przez Internet.

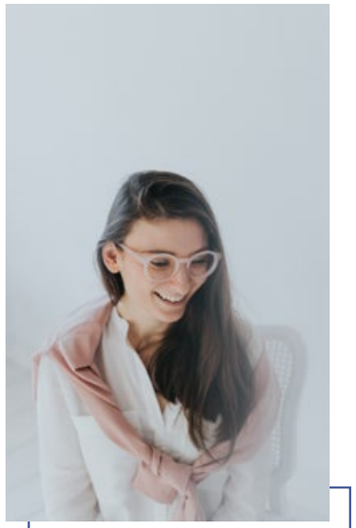

MONIKA PRYŚKO TEKSTUALNA

W sieci znana jako Tekstualna. Jej blog rocznie odwiedza ponad 300 tysięcy unikalnych użytkowników. Lubi pisać o tym, jak zaczynać wszystko od nowa – wszystko, od pracy po miłość, od książki po siebie. Czasem wyjeżdża, wtedy lubi o tym napisać, zapełniając kategorię „podróże" nowymi miejscami, zdjęciami i emocjami. Czuje wtedy, że może inspirować innych, co jest jednym z powodów, dla których Tekstualna działa i hula. Czasem pisze o miłości, a czasem o miłości z fisiem, czyli o swoim macierzyństwie, przygodzie życia, zaskakującemu wyzwaniu.

szpital ETER-MED 1DayClinic

Prof. nadzw. dr hab. n. med.
Paweł Szychta

specjalista chirurgii plastycznej, rekonstrukcyjnej i estetycznej.

Profesor opracował autorską metodę podniesienia piersi z powiększeniem bez użycia implantu.

Pasjonuje się całym zakresem chirurgii estetycznej. Zakres jego głównych kompetencji obejmuje plastykę nosa, plastykę powiek górnych i dolnych, korekcję odstających małżowin usznych, lift twarzy i szyi, wypełnienie policzków, indywidualnie dopasowane korekcje piersi (powiększenie, podniesienie, redukcję, podniesienie z powiększeniem), plastykę brzucha, liposukcję, lipofilling twarzy i piersi oraz zabiegi wycięcia zmian skórnych.

Studia na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Medycznego w Łodzi ukończył z wyróżnieniem oraz był Studentem Roku UM w konkursie "Primus Inter Pares". Pracę doktorską tworzoną w Polsce i Wielkiej Brytanii obronił w macierzystej Uczelni również z wyróżnieniem. Jego praca habilitacyjna dotyczyła innowacyjnych metod leczenia defektów estetycznych w obrębie twarzy i piersi. Umiejętności z zakresu chirurgii plastycznej pogłębiał w ośrodkach klinicznych chirurgii plastycznej w Polsce, Wielkiej Brytanii i Belgii. Obecnie pracuje w szpitalu 1DayClinic.pl w Gdańsku przy ul. Zabi Kruk 10.

Więcej informacji:
1dayclinic.pl

Teraz taniej online.
Zarezerwuj termin konsultacji na: www.1dayclinic.pl/beauty

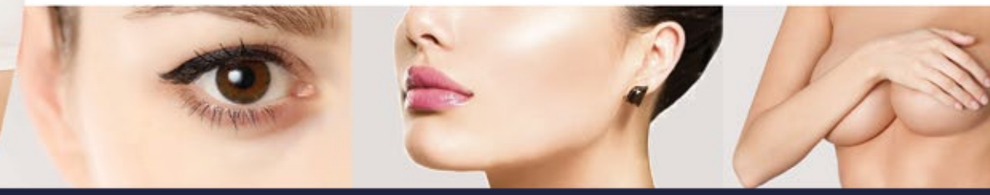

Informacja i rejestracja: ul. Żabi Kruk 10 80-822 Gdańsk | +48 605 319 065 | szpital@etermed.pl

APARTAMENT INWESTYCYJNY Z WIDOKIEM NA MOTŁAWĘ

AUTORKA: MATYLDA PROMIEŃ

Jedna z najlepszych inwestycji segmentu premium w Polsce według Lion's Bank. Pierwsza trójka najbardziej luksusowych inwestycji w Trójmieście w raporcie „Rynek dóbr luksusowych w Polsce" opracowanym przez KPMG. Symfonia Residence przy Targu Rybnym w Gdańsku to idealny przykład na to, że apartamenty premium przynoszą ponadprzeciętną stopę zwrotu.

Symfonia Residence

Fot. Natalia Zwolińska

Dzisiaj apartamenty w inwestycji Symfonia Residence, które trafiają na rynek wtórny osiągają cenę 21.000 zł. W 2009 roku, kiedy inwestycja została oddana do użytku, cena za m2 była o kilka tysięcy zł. niższa. Co wpływa na tak znaczny wzrost wartości? Z pewnością czynników jest sporo, ale te najważniejsze to lokalizacja, która z czasem nabiera na znaczeniu, niecodzienna architektura, aranżacja wnętrza z użyciem wysokiej klasy materiałów.

Symfonia Residence spełnia te wszystkie warunki. Prestiżowa lokalizacja w samym sercu Gdańska nad samą Motławą, naprzeciwko Wyspy Spichrzów oraz architektura nawiązująca do historycznej zabudowy, zaprojektowana przez jednego z najsłynniejszych polskich architektów, Stefana Kuryłowicza, przyciągają wzrok. Projekt tworzony był w oparciu o bardzo rygorystyczne zapisy konserwatorskie, determinujące między innymi układ elewacji, dachów oraz dobór materiałów. Budynek posiada pięć kondygnacji nadziemnych i jedną podziemną. Na parterze znajduje się część usługowa, a wyżej 14 lokali o powierzchniach od 59 do 80 m kw. oraz dwa penthousy o powierzchni około 130 m kw. W takich warunkach aż chce się mieszkać!

Duża część zamożnych klientów kupuje luksusowe apartamenty, ponieważ chcą bezpiecznie ulokować swój kapitał, a przy tym, w czasach niskich stóp procentowych, szukają bardziej dochodowej alternatywy dla oferty banków. Taką alternatywą są nieruchomości, przy czym zaznaczyć trzeba, że zamożni Polacy coraz częściej wolą zainwestować swój kapitał w luksusową nieruchomość niż w kilkanaście zwykłych kawalerek. Dlaczego? Bo to inwestycja znacznie bardziej odporna na rynkowe zawirowania i mniej obciążona dodatkowymi kosztami.

KOMENTARZ EKSPERTA

AGATA KAROLINA LASOTA - LASOTA BUSINESS CONSULTING

Są cztery główne grupy klientów kupujących apartamenty premium. Pierwsza to Ci, którzy kupują z myślą o zamieszkaniu w apartamencie. Druga to ci, którzy kupują z myślą o późniejszej odsprzedaży z zyskiem. Kolejną grupą są właściciele, którzy planują wprowadzić się za jakiś czas, a do tego momentu chcą czerpać zyski z wynajmu. W końcu ostatnia grupa – ci, którzy od razu decydują się na wynajem.

Jedni inwestorzy marzą o życiu w chmurach, inni o kameralnej rezydencji, a jeszcze inni o historycznym klimacie Starego Miasta. I właśnie dla tych ostatnich agencja Lasota Business Consulting ma prawdziwą perłę wśród trójmiejskich apartamentów premium. To reprezentacyjny apartament na trzecim piętrze kamienicy Symfonia Residence. Z salonu rozpościera się przepiękny widok na wody Motławy.

Apartament ma 68 m2 powierzchni, urządzony jest w bardzo wysokim standardzie, składa się z przestronnego salonu z aneksem kuchennym oraz sypialni. Duże przeszklenia podkreślają spektakularny charakter wnętrza. Projekt wnętrza został wykonany przez znanego architekta.

Apartament w inwestycji Symfonia Residence to rekomendacja dla osób poszukujących luksusu w prestiżowej lokalizacji, jaki i dla tych, którzy myślą o zakupie nieruchomości inwestycyjnej. Szacowany dochód roczny w ramach wynajmu korporacyjnego długoterminowego (dla firm) to kwota 60.000 złotych. Taką właśnie kwotę za najem tego apartamentu płacił jeden z naszych kontrahentów.

Nasza agencja specjalizuje się w obsłudze klientów korporacyjnych. Mamy dostęp do aktualnej bazy polskich i zagranicznych klientów korporacyjnych, włącznie z większością międzynarodowych firm działających na terenie Trójmiasta. Obecnie poszukujemy na okres 2 lat luksusowych apartamentów 3-4 pokojowych w prestiżowych lokalizacjach oraz nieruchomości w nowych inwestycjach do zakupu dla naszych inwestorów z zagranicy. Transakcje sprzedaży realizowane są ze środków własnych. Bazując na swoich kontaktach, kancelaria zapewnia również - jeżeli życzy sobie tego właściciel – transakcje sprzedaży w sposób dyskretny, bez publikacji w serwisach ogłoszeniowych.

LASOTA BUSINESS CONSULTING REAL ESTATES

Gdynia, Al. Zwycięstwa 241/13 (TRITUM BUSINESS PARK), tel. 793 730 792, www.lbconsulting.pl, info@lbconsulting.pl

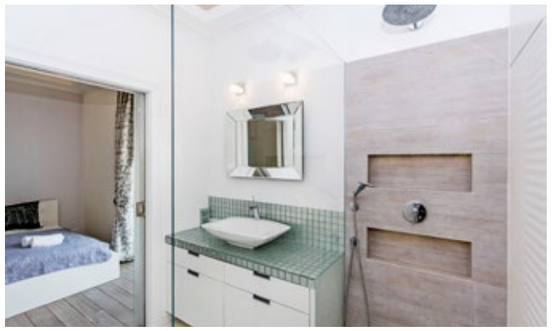

Nieruchomość w ofercie kancelarii Lasota Business Consulting (pakiet LBC *Exclusive*) - więcej informacji pod numerem 793 730 792

WIELKIE OTWARCIE SZTORM TATTOO STUDIO NA GARNIZONIE

Najlepsi tatuatorzy z Warszawy, Krakowa, Katowic, Poznania i Gdańska uświetnili uroczyste otwarcie Sztorm Tattoo Studio na gdańskim Garnizonie. O tym jak bardzo popularna i powszechna jest sztuka tatuażu świadczyły setki gości, na których czekało mnóstwo atrakcji.

Fot. Krzysztof Nowosielski

Sztorm Tattoo Studio to wspólna inicjatywa Radka Błaszczyńskiego i Dagmary Nawikas-Misiuk. Ten pierwszy to właściciel krakowskiego studia tatuażu Kult, organizator festiwalu Tattoofest i wydawca magazynu Tattoofest. W środowisku uznawany za ikonę. Dagmara zaś to pierwsza w Polsce kobieta zawodowo zajmująca się tatuowaniem, prekursorka sztuki tatuażu w Polsce, chodząca legenda tej branży.

Co zrobisz, jak tatuaże przestaną być modne? To pytanie Radek słyszy od 25 lat, kiedy to po raz pierwszy zrobił sobie tatuaż. W 2001r. otworzył z żoną studio tatuażu Kult w Krakowie. Znajomi patrzyli z politowaniem. Czy on zwariował? Po co angażować się w taką niszę. W 2005r. zorganizował pierwszy w Krakowie festiwal tatuażu. Wzięło w nim udział 27 artystów z Polski. W 2006 r. postanowił edukować Polaków co jest dobrym tatuażem, a co nie. Zaczął wydawać ogólnopolski miesięcznik Tattoofest.

- Nikt nie dawał szans na przetrwanie tego typu wydawnictwu. Mamy rok 2018. Tatuaże posiada 50% społeczeństwa. W krakowskim Kulcie pracuje trzydziestu artystów. Na konwencję przyjeżdża 350, specjalnie wyselekcjonowanych tatuatorów z całego świata. W czerwcu ukaże się 134 numer magazynu Tattoofest. Warto było zaryzykować **– mówi Radek Błaszczyński.**

Sztorm Tattoo Studio to nowe miejsce na tatuażowej mapie Polski. W samym sercu Trójmiasta, we Wrzeszczu, na osiedlu Garnizon, gdzie sztuka i kultura zderza się z historią. Właściciele chcą dać mieszkańcom coś więcej, niż tylko kolejne studio tatuażu.

- Chcemy udostępnić twórczą przestrzeń, miejsce przyjazne artystom, rozwiewające wątpliwości sceptykom, inspirujące tych co tatuują i tych, którzy chcą tatuować. Pomaga nam w tym warszawski barber shop Ferajna. Jeden z pierwszych i najbardziej rozchwytywanych w Warszawie. Jego właściciel kreuje wraz z nami nowe miejsce, Sztorm Barber Shop **– dodaje Radek Błaszczyński.**

Podczas uroczystego otwarcia zewsząd słychać było charakterystyczne bzyczenie maszynek. Kolejni goście nadciągali, umawiali się na bardziej odległe terminy, strzygli włosy i brody czy po prostu relaksowali się przez cały dzień w specjalnej strefie z leżakami. Czas umilała muzyka na żywo serwowana przez DJ ASQ. Miał też swój występ kwintet Brass Sticks, którego częścią jest jeden ze sztormowych barberów, band grający szlagiery jazzowe, w stylu pop, rock.

- Jedną z atrakcji dnia była możliwość obserwowania jak jeden z naszych artystów Emil, czyli LichoNieŚpi, przyozdabiał jedną z głównych ścian studia, pisakowym graffiti. Olek, samodzielnie przygotował nie lada atrakcję dla odwiedzających, a mianowicie możliwość samodzielnego wykonania metodą sitodruku pamiątkowej torby. Konrad z Zosią natomiast dwoili się i troili przy stoliku z bananami, żeby jak najwięcej osób mogło poczuć namiastkę prawdziwego tatuowania, tatuując właśnie... banany. Wydawać by się mogło, że z tego rodzaju happeningu najwięcej radości będą miały dzieci. Nic bardziej mylnego. Dorośli! **– opowiada Radek Błaszczyński.** mp

SZTORM TATTOO STUDIO – Gdańsk, ul. Norwida 13/U1. Tel: 730 340 190, www.sztormtattoo.pl

balispa.pl

WITAJ W **ŚWIĄTYNI**

SPOKOJU, HARMONII I RELAKSU

MASAŻE INDONEZYJSKIE

ul. Szeroka 42/43, | 80-835, Gdańsk | +48 517 088 808

salongdansk@balispa.pl
www.balispa.pl

BĄDŹ PIĘKNA NA WIOSNĘ

Bądź piękna na wiosnę – takie hasło przyświecało spotkaniu, które dla swoich klientek przygotowały firmy Gerda Broker i Instytut Urody Secret Avenue. Impreza odbyła się w gościnnych progach hotelu Villa Antonina, a na gości czekało wiele atrakcji.

Fot. Krzysztof Nowosielski

Spotkanie poprowadziła Agnieszka Świst – Kamińska, doradca ds. wizerunku i style-coach. Przeprowadziła ona szkolenie z zakresu świadomego kreowania wizerunku kobiety w wieku 40+. Mówiła m.in. o tym, jak skutecznie się zaprezentować i „sprzedać" nie tylko w mediach, ale i na co dzień, zarówno w kontaktach towarzyskich, jak i biznesowych.

- Kupujemy obrazem i myślimy obrazami, tak też akceptujemy ludzi lub nie, liczy się pierwsze ważenie. Taka jest dzisiejsza rzeczywistość, jeśli pierwsze wrażenie jest złe, często nie dostajemy drugiej szansy. Style coaching jest w pewnym sensie połączeniem psychologii i pracy nad wizerunkiem. Każdy z nas wysyła komunikat, ważne żeby właściwie go odczytać i przełożyć na swoją korzyść. Na szkoleniach wyznaczamy cele, budujemy pewność siebie, samoakceptację, wiarę w możliwości i zmiany, które następują **– mówi Agnieszka Świst – Kamińska.**

Nie zabrakło też tego, co kobiety lubią najbardziej – atrakcji związanych z dbaniem o swoją urodę. O to zadbały ekspertki z gdańskiego Instytutu Urody Secret Avenue, które udzielały konsultacji i porad z zakresu makijażu permanentnego, kosmetyki pielęgnacyjnej i medycyny przeciwstarzeniowej, mówiły też o najskuteczniejszych zabiegach maszynowych i z zakresu medycyny estetycznej. Można było też na własnej skórze przetestować kosmetyki profesjonalne cenionej marki Dermalogica.

- Dermalogica jest wyborem numer 1 wśród profesjonalnych terapeutów skóry na świecie. To zaawansowane preparaty do pielęgnacji skóry stworzone w oparciu o składniki aktywne o naukowo udowodnionym działaniu. Preparaty nie zawierają olejów mineralnych, lanoliny, sztucznych barwników i środków zapachowych, prostych alkoholi i substancji komedogennych **– mówi Sandra Ruszkowska, manager Secret Avenue.**

Dermalogica to również szereg zabiegów pielęgnacyjnych, które za każdym razem poprzedza FaceMapping. To nic innego, jak indywidualna diagnoza stanu skóry, na podstawie której terapeuta dobiera spersonalizowany program pielęgnacji, który uzdrowi skórę, przywróci jej blask i młodość.

Jedną z atrakcji imprezy była również prezentacja samochodu Volvo XC40. Ten najmniejszy SUV w gamie modelowej szwedzkiego producenta to jedna z najgorętszych premier samochodowych ostatnich miesięcy. Nic zatem dziwnego, że chętnych na jazdy próbne nie brakowało. Przybyłym gościom czas umilili kucharze z hotelowej restauracji Projekt 36.

Zwieńczeniem imprezy było losowanie atrakcyjnych nagród ufundowanych przez partnerów i organizatorów wydarzenia – Gerda Broker, Secret Avenue, Volvo Drywa, Vivadental, Szkołę Damskiego Stylu Agnieszki Świst – Kamińskiej. Nagrodą główną był weekendowy pobyt dla dwóch osób w condo hotelu Rezydencja Gubałówka w Zakopanem, ufundowany przez Gerda Broker.

- Zawsze za plecami silnego mężczyzny, stoi równie silna kobieta. Właśnie dlatego zorganizowaliśmy spotkanie networkingowe dla naszych klientek oraz dla żon i partnerek naszych klientów. W dzisiejszej rzeczywistości, gdy czas pędzi coraz mocniej, warto znaleźć chwilę by zwolnić i zaoszczędzony czas poświęcić sobie **– mówi Michał Maciejewski, Gerda Broker.**

SECRET AVENUE

POZWÓL SOBIE POCZUĆ SIĘ PIĘKNIE

ROZMAWIAŁA: MATYLDA PROMIEŃ **/ FOTO:** KAROL KACPERSKI

11 wyjątkowych promocji na 11 urodziny – tak ten szczególny dzień obchodzono w Instytucie Urody Secret Avenue. Nie zabrakło atrakcji dla gości, konsultacji i prezentacji najnowszych technologii zabiegowych, zarówno tych kosmetologicznych, jak i z dziedziny najnowszych odkryć medycyny estetycznej.

Salon Secret Avenue wyposażony jest w nowoczesne, certyfikowane urządzenia z najwyższej światowej półki. Ponadto, w Secret Avenue stosuje się najlepsze dostępne preparaty kosmetyczne, takie jak Dermalogica, Depileve, Gewoll, Stylage, Dermaheal czy Mesoestetic. Trudno jednak oczekiwać czegoś innego od Instytutu Urody z wieloletnim doświadczeniem i zbudowaną przez te lata renomą.

Wiele usług oferowanych w Secret Avenue zapewnia długotrwałe efekty nawet po jednorazowym zabiegu, co przedstawia się szczególnie atrakcyjnie dla osób przebywających na wakacjach w Trójmieście i okolicach.

- Bardzo często traktujemy wypoczynek jako chwilowe odcięcie się od świata. Nie ma w tym oczywiście nic złego, ale skoro tyle czasu i wysiłku w ciągu roku poświęcamy na dbanie o swoje zdrowie i urodę, dlaczego mielibyśmy zapomnieć o tym na wakacjach? Z pomocą przychodzi Instytut Urody Secret Avenue w Gdańsku **– mówi Sandra Ruszkowska, managerka salonu.**

W ofercie można znaleźć m.in. zabiegi liftingujące, takie jak bezoperacyjny lifting powiek Jett Plasma, liftingujący i ujędrniający Exilis marki BTL, a także termolifting, czy absolutny hit, jakim jest zabieg HIFU będący znakomitą alternatywą dla chirurgii plastycznej.

- Technologia HIFU daje rewelacyjne efekty szczególnie na twarzy. W wyniku zabiegu następuje skuteczny lifting twarzy, ujędrnienie i napięcie skóry, podniesienie policzków, ukształtowanie owalu twarzy, delikatne spłycenie zmarszczek, konturowanie linii żuchwy, uniesienie brwi, redukcji ulega zwiotczenie podbródka **- mówi Adriana Panfil, właścicielka Secret Avenue.**

Nie jest to jednak wszystko. Instytut Urody Secret Avenue zapewnia również szereg usług odmładzających i upiększających, wśród których należy wymienić bezbolesną epilację laserową za pomocą Soprano ICE Platinum, oczyszczenie skóry za pomocą koreańskiej technologii Hydroimpact, masaż endermologiczny technologią LPG Alliance oraz zabiegi z dziedziny medycyny estetycznej, m.in. mezoterapię igłową. W Secret Avenue wykonamy także podstawowe zabiegi kosmetyczne takie jak manicure, pedicure, czy makijaż z możliwością wybrania opcji makijażu permanentnego.

METAMORFOZA UŚMIECHU W NAWROCKI CLINIC

Uśmiech ma niezwykłą moc. Przełamuje bariery, inicjuje kontakty, sprawia, że życie jest piękniejsze. Co więcej, specjaliści od wizerunku są zgodni co do tego, że uśmiech to często główny element, który decyduje o tym jak jesteśmy odbierani przez innych. Jak wynika z badań, piękny i zdrowy uśmiech zwiększa także szanse na odniesienie sukcesu w życiu zawodowym niemalże o połowę! Co zrobić gdy nasze zęby są w fatalnym stanie, a my ukrywamy to w półuśmiechu, nie pozwalając w pełni okazywać emocji i być sobą?

Każdy z nas ma inne poczucie piękna i estetyki. W Nawrocki Clinic wykorzystywany jest specjalny protokół postępowania – Digital Smile Design, dzięki któremu jesteśmy w stanie zwizualizować Pacjentowi efekt leczenia jaki zamierzamy osiągnąć i to jeszcze zanim przystąpimy do pracy!

CYFROWE PLANOWANIE UŚMIECHU

Protokół ten został opracowany przez Brazylijczyka - dr Christiana Coachmana. Po wykonaniu odpowiednich zdjęć aparatem fotograficznym, zdjęć RTG oraz z wykorzystaniem modeli diagnostycznych, jesteśmy w stanie w programie komputerowym zaprojektować przyszły uśmiech Pacjenta - kształt, położenie, wielkość zębów oraz ich „wyłanianie się" z dziąseł - tzw. estetykę różową.

Opracowany za pomocą programu uśmiech przedstawiamy Pacjentowi na ekranie monitora oraz dodatkowo wykonujemy tzw. mock up - bezpośrednio w ustach zakładane są prowizoryczne licówki imitujące rozwiązanie ostateczne. Dzięki temu Pacjent jeszcze przed podjęciem leczenia jest w stanie określić czy efekt końcowy spełni jego oczekiwania.

LASER W IMPLANTOLOGII

W naszej klinice jako najbardziej naturalne uzupełnienie utraconych zębów proponujemy implanty. Implanty nie powodują zaniku kości w okolicy braków zębowych, nie wymagają szlifowania sąsiednich zębów, ponadto są kosmetyczne i komfortowe w użytkowaniu. W wyniku zastąpienia korzenia zęba implantem, łuki zębowe odzyskują naturalny kształt co sprawia, że twarz wygląda młodziej, a Pacjenci chętniej się uśmiechają.

Wszczepienie implantu poprzedzamy dogłębną analizą warunków anatomicznych przy pomocy cyfrowej pantomografii i tomografii komputerowej, aby dać naszym Pacjentom pełne poczucie bezpieczeństwa i gwarancję powodzenia zabiegu. Dodatkowo, lekarze pracujący w Nawrocki Clinic mają do dyspozycji najnowocześniejszy laser do zabiegów na tkankach twardych i miękkich - Fotona Lightwalker oraz laser diodowy - Litemedics.

Lasery zmieniają jakość pracy w praktyce dentystycznej. Najważniejszym jednak aspektem stosowania Lasera Fotona LightWalket w codziennej praktyce stomatologicznej jest najwyższy poziom bezpieczeństwa oraz szybsze gojenie się ran i większy komfort pozabiegowy naszych Pacjentów.

SIMPLANT - IMPLANT PLUS KORONA W JEDEN DZIEŃ

Ponadto Nawrocki Clinic jako pierwsza Klinika na Pomorzu do zabiegów wszczepiania implantów wykorzystuje najnowszą technologię jaką jest nawigacja komputerowa SIMPLANT. To nowoczesna metoda uzupełniania braków w uzębieniu przywracająca funkcje, estetykę i komfort własnych zębów. Dzięki jej zastosowaniu Pacjent jeszcze tego samego dnia wychodzi z kliniki z nowym uśmiechem, omijając tym samym długi czas oczekiwania na odbudowę protetyczną oraz długi okres rekonwalescencji.

Jeszcze do niedawna, Pacjent po wszczepieniu implantów, musiał czekać od 3 do 6 miesięcy na odbudowę protetyczną, tak aby implant mógł ulec integracji z kością. Powodowało to oczywiście dyskomfort oraz wymagało różnego rodzaju uzupełnień tymczasowych, często ruchomych, wykonywanych ze względów estetycznych. Obecnie, stosując techniki cyfrowe, możemy oddać estetyczne uzupełnienie tymczasowe połączone z implantami, już w dniu zabiegu. Zawdzięczamy to także laboratorium protetycznemu jakie posiadamy na miejscu w naszej klinice.

PROTETYKA NA MIARĘ XXI WIEKU

Wykorzystywany w Nawrocki Clinic system CEREC pozwala na samodzielne wykonanie różnorodnych prac protetycznych bezpośrednio w klinice na jednej wizycie. Prace protetyczne uzyskiwane tą metodą charakteryzują się bardzo wysoką estetyką i harmonią. Wynika to z faktu, że są to uzupełnienia całoceramiczne, bez podbudowy metalowej.

Również fakt, że technicy dentystyczni pracujący w Nawrocki Clinic posiadają doświadczenie i umiejętności, pozwala nam na bezpośredni dobór barwy oraz zrównoważoną charakteryzację uzupełnień, tak aby były one idealnie zbliżone do zębów naturalnych. Ważną zaletą tych uzupełnień jest ich trwałość. Wynika ona z odpowiedniej twardości porcelany i szczelności wykonania (praca jest wyfrezowana z dokładnością 25 um).

To czego Pacjenci oczekują w chwili obecnej to nowoczesne rozwiązania, spełniające najwyższe wymogi estetyczne i dające maksymalny komfort użytkowania. Dlatego też w Nawrocki Clinic ogromną wagę przykładamy do najwyższej jakości materiałów, nowoczesnego sprzętu i wykorzystywanych technologii oraz wykwalifikowanej kadry specjalistów na światowym poziomie.

NAWROCKI CLINIC – Gdańsk, ul. Czarny Dwór 10/34. Tel: 58 52 66 004, 501 143 042
www.nawrockiclinic.com

PERMANENT MAKEUP PLACE ŚWIĘTUJE URODZINY!

AUTORKA: MATYLDA PROMIEŃ **/ FOTO:** FILIP JESIOŁOWSKI

Maskuje niedoskonałości urody, podkreśla jej walory, tuszuje defekty skóry, koryguje linię ust i brwi, a co najważniejsze - nie rozmazuje się w najmniej nieoczekiwanych momentach. Makijaż permanentny to idealna recepta na nieskazitelny, a zarazem świeży i naturalny wygląd. Warunek jest jeden – doświadczenie i profesjonalizm linergistki. Dobry adres w Trójmieście? Gdyński salon Anny Krzywkowskiej Permanent Makeup Place, który właśnie obchodził pierwsze urodziny!

Urodziny nie mogły odbyć się bez bankietu i specjalnych atrakcji dla klientek i przyjaciół. Salon Permanent Makeup Place mieści się w bardzo prestiżowej lokalizacji, jaką jest kamienica Baltiq Plaza przy ul. Świętojańskiej 43 w Gdyni. Gości witały Anna Krzywkowska - właścicielka, Magdalena Przybylska - manager salonu oraz linergistki, Magdalena Specht i Justyna Orzechowska, główny szkoleniowiec gabinetu.

Na gości czekały upominki od partnerów salonu: vouchery na zabiegi z Centrum Medycznego dr Kubik, vouchery na masaże z Day Spa Vita'o oraz upominki od dealera Volkswagen Plichta: rabaty na samochody oraz samochód na weekend.

Salon Permanent Makeup Place rozpoczął swoją działalność 1 czerwca 2017 r. Anna Krzywkowska, która związana jest z kosmetologią i mikropigmentacją od ponad 6 lat, rozpoczęła tym samym proces dalszego rozwoju w sztuce makijażu permanentnego na najwyższym poziomie. Stworzyła 4 osobowy zespół, który zajmuje się przeprowadzaniem zabiegów i szkoleń z makijażu permanentnego. Na zabiegi i szkolenia z makijażu permanentnego przyjeżdżają klientki nie tylko z Trójmiasta i okolic, ale z całej Polski, także z zagranicy.

- Chciałabym rozwiać mity i stereotypy, że makijaż permanentny to przerysowane kreski, a sam zabieg jest bolesny. Nic bardziej mylnego. W profesjonalnych gabinetach stawia się przede wszystkim na naturalność. Jednakże, aby uzyskać efekt „wyraźniejszej" twarzy, pigment musi zostać idealnie dobrany do koloru skóry, włosów oraz osobowości klientki. Takiej oceny może dokonać tylko i wyłącznie dyplomowana, wykształcona linergistka **– przekonuje Anna Krzywkowska.**

W gabinecie Permanent Makeup Place wykonamy makijaż permanentny brwi, ust, powiek. Doświadczone linergistki stosują najnowsze metody, tak by makijaż wyglądał naturalnie i podkreślał urodę. Warto dodać, że Anna Krzywkowska opracowała też autorską metodę cieniowania brwi. Na czym ona polega i jakie daje efekty? Zapraszamy do kontaktu z gabinetem i do zajrzenia na facebookowy profil Anna Krzywkowska - Permanent Makeup Place

PERMANENT MAKEUP PLACE ANNA KRZYWKOWSKA – Gdynia, ul. Świętojańska 43/15. Tel: 58 670 49 49.
www.pmplace.pl
/Anna Krzywkowska - Permanent Makeup Place

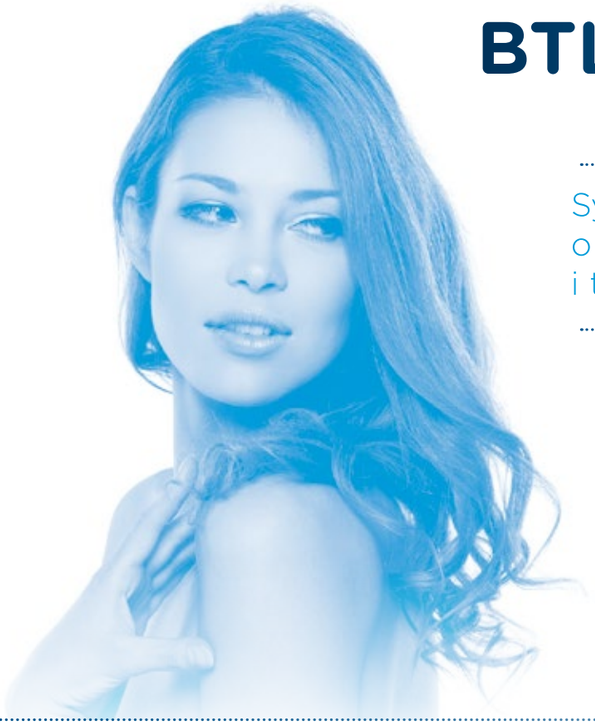

BTL EXILIS ELITE™

System stworzony z myślą o redukcji tkanki tłuszczowej i termoliftingu skóry.

Urządzenie **EXILIS ELITE™** to przełom w nowoczesnej medycynie estetycznej. Najnowsza, ulepszona głowica daje możliwość przeprowadzania zabiegów na dwukrotnie wyższych parametrach, dzięki czemu efekty uzyskiwane są szybciej i na dłużej! **EXILIS ELITE™** stanowi połączenie dwóch terapii – ultradźwięków i prądu wysokiej częstotliwości.

Poprawa wyglądu skóry i owalu twarzy widoczna jest już po pierwszym zabiegu jednak w celu uzyskania pełnych rezultatów zaleca się przeprowadzenie serii 4-6 zabiegów. Po zakończonej serii zabiegowej twarz i szyja wyglądają młodziej bez konieczności używania skalpela, na długi czas.

POLECAM
Marcin Nowak

Dr Marcin Nowak
MEDYCYNA ESTETYCZNA

ul. Jana Kilińskiego1/70
80-452 Gdańsk
tel. 535 328 111

LIDER NA RYNKU LASERÓW I URZĄDZEŃ DO MEDYCYNY ESTETYCZNEJ
BTL Polska Sp. z o.o., ul. Leonidasa 49, 02-239 Warszawa, tel. 22 667 02 76, btlnet@btlnet.pl, www.btlestetyka.pl

TRENING POD NAPIĘCIEM

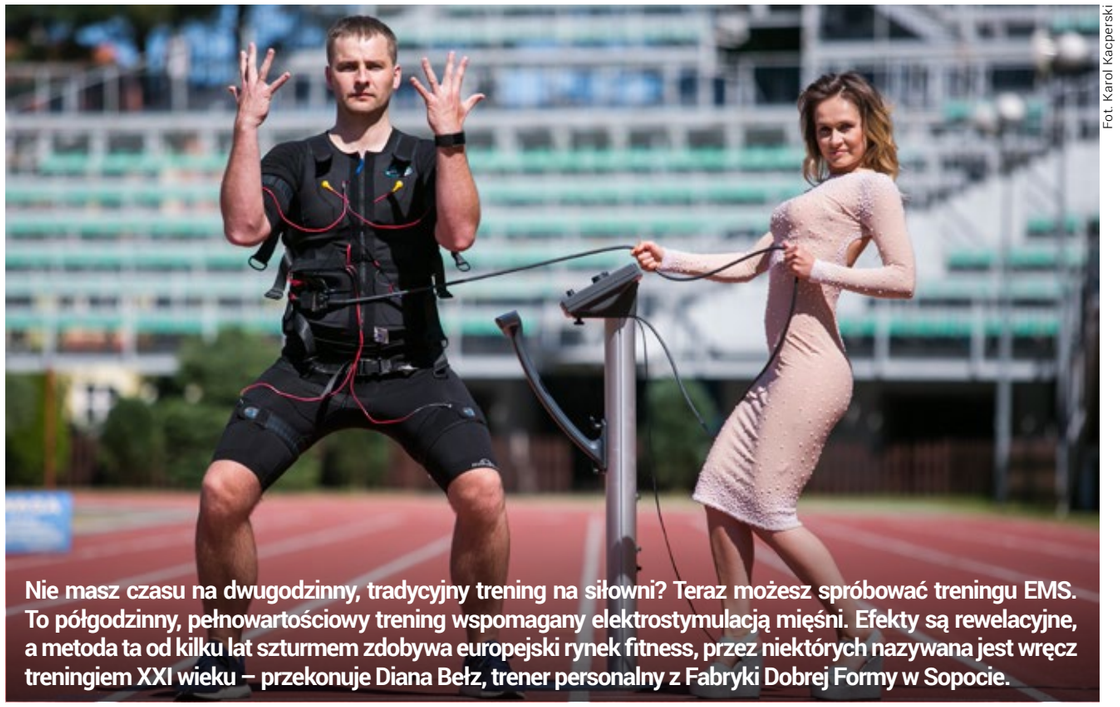

Fot. Karol Kacperski

Nie masz czasu na dwugodzinny, tradycyjny trening na siłowni? Teraz możesz spróbować treningu EMS. To półgodzinny, pełnowartościowy trening wspomagany elektrostymulacją mięśni. Efekty są rewelacyjne, a metoda ta od kilku lat szturmem zdobywa europejski rynek fitness, przez niektórych nazywana jest wręcz treningiem XXI wieku – przekonuje Diana Bełz, trener personalny z Fabryki Dobrej Formy w Sopocie.

EMS (Electrical Muscle Stimulation), czyli elektrostymulacja mięśni stosowana jest od lat w fizjoterapii, dzięki niemieckiej technologii doczekała się zastosowania w sporcie i medycynie estetycznej. EMS umożliwia poprawę wyglądu sylwetki i wydolności organizmu oraz szybszą regenerację mięśni przy maksymalnej oszczędności czasu.

Trening z użyciem elektrostymulacji mięśni to najbardziej efektywna metoda treningowa, rehabilitacyjna i ogólnorozwojowa XXI wieku. Aktywuje wszystkie partie mięśniowe już od pierwszej minuty ćwiczeń. Niezależnie od tego, czy celem jest redukcja tkanki tłuszczowej, wyrzeźbienie sylwetki, walka z cellulitem czy zbudowanie masy mięsniowej, trening EMS jest gwarancją na uzyskanie oczekiwanych efektów w najprostszy sposób.

- Przede wszystkim, trening EMS trwa 20-25 minut, jest to zatem duża oszczędność czasu. Dzięki zaawansowanej technologii mamy możliwość stymulacji aż 8 grup mięśniowych. Podczas treningu pobudzane są mięśnie znajdujące się w głębszych warstwach naszego ciała, tzw. mięśnie stabilizujące. Co ważne, trening nie obciąża stawów, a dzięki niemu zwalczamy też bóle kręgosłupa **– mówi Diana Bełz z Fabryki Dobrej Formy w Sopocie.**

Do treningu wykorzystywana jest specjalna kamizelka, w której na wysokości brzucha, klatki piersiowej i całych pleców wbudowane są elektrody. Zakłada się także pas biodrowy, którego zadaniem jest stymulacja pośladków, a także opaski na ramiona oraz uda przekazujące impulsy mięśniom kończyn.

Optymalny czas przeznaczony na jedną sesja treningową trwa do 30 minut – odpowiada to około 90 minutom ćwiczeń wykonywanych metodą tradycyjną. Wartość spalonych kalorii, w zależności od intensywności treningu i mocy impulsów, wynosi podczas półgodzinnej sesji od 500 do 1200 kcal.

Podczas treningu **osoba ćwicząca cały czas jest pod kontrolą trenera personalnego, który czuwa nad właściwym przebiegiem treningu i proponuje bezpieczne i najbardziej odpowiednie ćwiczenia.** Sprzęt do EMS może wygenerować ponad 100 razy więcej skurczów mięśni w danej jednostce czasu w porównaniu do konwencjonalnego treningu personalnego.

ZALETY TRENINGU EMS

- Zwiększone budowanie masy mięśniowej – dzieje się tak na skutek precyzyjnego umieszczenia elektrod, zapewniając skuteczne wykorzystanie czasu przeznaczonego na trening.
- Możliwość łagodzenia problemów m.in. z kręgosłupem, gdyż elektrody ułożone są wzdłuż niego. Podczas sesji aktywowane są mięśnie głębokie, trudne do wyćwiczenia podczas tradycyjnych treningów
- Ograniczenie czasu trwania treningu.
- Redukcja tkanki tłuszczowej.
- Odciążenie stawów.
- Rehabilitacja, kiedy naturalny wysiłek fizyczny nie jest możliwy lub wskazany (np. uszkodzenie stawów, wiązadeł).
- Uzupełnienie/urozmaicenie treningu siłowego u osób o dłuższym stażu treningowym, dostarczając nowych bodźców- pobudzających mięśnie do wzrostu.

Fabryka Dobrej Formy

FABRYKA DOBREJ FORMY
Sopot, Stadion Leśny, ul. Wybickiego 48 | Diana Bełz – 694 777 367 | Kamil Bełz – 530 585 007
www.fabrykadobrejformy.pl /Fabryka Dobrej Formy

ASdent

Wybielanie laserem!

Bez bólu i w 20 minut

Aparaty lingwalne

Sopot, ul.Polna 44/1 www.as-dent.pl klinika@as-dent.pl (58) 551 46 59 | +48 513 069 909

ŁUKASZ ARTOWSKI

OTWARTY NA ŚWIAT I KASZUBSKĄ TRADYCJĘ

ROZMAWIAŁA: MATYLDA PROMIEŃ **/ FOTO:** LIDIA SKUZA

Pomimo młodego wieku mam już na swoim koncie dość spore doświadczenie w branży kulinarnej. Pracował w kilku dobrych restauracjach, w poznał tajniki kuchni z różnych zakątków świata. Inspiracje czerpie z książek kucharskich i z bogatej tradycji kulinarnej Kaszub, którą odnaleźć można również w menu restauracji, w której pracuje. Mowa o Łukaszu Artowskim z restauracji Lazurowa w hotelu Szafir w Jastrzębiej Górze.

Ulubione smaki dzieciństwa i czy smaki te można odnaleźć w menu?
Moje dzieciństwo to przede wszystkim długie spacery po lesie i wypady nad jezioro z wędką w dłoni. To tutaj można znaleźć moje ulubione smaki, w kuchni zawsze pojawiały się leśne grzyby: borowiki szlachetne, podgrzybki, kurki. Często, z satysfakcją, jadałem zupę grzybową z makaronem i odrobiną gęstej śmietany. Jednym ze smaków mojego dzieciństwa są również nasze bałtyckie śledzie, i to chyba pod każdą postacią, a po takim obiedzie obowiązkowo dla równowagi był deser – kaszka manna na mleku, tzw. „grysik" z pysznym sosem jeżynowym lub jagodowym. U nas na Kaszubach często serwuje się tzw. „pulki ze śledziem", czyli ziemniaki w mundurkach, a do nich śledź w sosie śmietanowym z dodatkami, śledź w occie, albo po prostu smażony słony śledź. Oczywiście, śledzi nie mogło zabraknąć w naszej karcie w postaci smażonej tuszki z piklowanym buraczkiem, emulsją szczypiorkową i cremem fraiche.

Jakie dania najbardziej poruszają zmysły w waszej kuchni? Może ma Pan jakieś ulubione, a może macie w karcie coś oryginalnego?
Z cała pewnością zmysły poruszy orientalna zupa miso, której aromat już od samego początku pobudza kubki smakowe. Jeśli chodzi o oryginalne połączenia to na uwagę zasługuje konfitowana gicz z dzika podana na puree z wędzonych ziemniaków.

W restauracji można znaleźć dania nawiązujące do regionu i tradycji dań kaszubskich? Jak bardzo bogata jest ta tradycja i co konkretnie znajdujemy w menu?
Tradycja kaszubskiej kuchni jest znana od wieków. W książkach możemy odnaleźć informacje o gościnności Kaszubów i zastawionym przez nich stole. Na naszych terenach zawsze korzystano z produktów regionalnych, w ślad za tym i my dzisiaj w naszej kuchni wykorzystujemy fantastyczne ryby morskie, takie jak węgorze, dorsze, flądry. W restauracyjnym menu znajdziemy też pieczonego dorsza podanego na puree z selera naciowego z czarną soczewicą i piklowaną szalotką. Na pewno też każdy zna kaszubską truskawkę, której naturalna słodycz podkreśli smak każdego deseru. Kuchnia regionalna ma też sporo niespodzianek takich jak frykasy czy czernina. Frykasy to nic innego, jak ryż z białym, słodko-kwaśnym sosem, który powstaje na bazie rosołu, do którego dodajemy rodzynki, kogel-mogel i sok z cytryny.

Dzisiaj modne jest połączenie z pozoru niepasujących do siebie smaków. Jakie oryginalne połączenie Pan poleca?
Z całą pewnością mogę polecić łączenie słodkości z bogatymi w aromaty ziołami, które co do zasady kojarzą się nam z kuchnią wytrawną. Lody z rozmarynem, palona biała czekolada z chilli, czy creme brulee z lawendą tworzą niesamowite kompozycje.

Wiosna powoli przechodzi w lato, jedne produkty znikają z rynki inne się pojawiają, zmieniają się potrawy na naszych talerzach. Jakie zatem letnie potrawy, smaki Pan poleca?
Pojawiły się już młode warzywa i owoce pełne smaku. Wystarczy je odrobinę podkręcić najprostszymi dodatkami. Świetną propozycją na gorące dni są chłodniki, w tym mój ulubiony, z ogórka gruntowego z dodatkiem imbiru i świeżej kolendry.

Ulubione dania, potrawy kuchni polskiej i tej ze świata?
Jeśli chodzi o kuchnię polską jednym z moich ulubionych dań są gołąbki z baraniną, kaszą pęczak i miętą z sosem borowikowym. A w tej ze świata w moje kubki smakowe trafiają włoskie pasty i makarony z owocami morza i świeżymi ziołami.

Jakie danie by Pan przygotował mając tylko 10 minut?
Makaron soba - danie z naszego menu. W momencie, kiedy makaron się gotuje, ja mam chwilkę na przygotowanie pysznego sosu na bazie chilli, miodu i sosu sojowego z grillowaną polędwicą wołową, porem i marchewką. Danie bardzo proste i szybkie, wykończone prażonym sezamem i świeżą kolendrą.

Co by Pan zrobił mając do dyspozycji tylko 5 składników, np. gęś, kapustę, soczewicę, wiśnie i miętę?
Moją propozycją byłaby pierś z gęsi podana na puree z czerwonej kapusty, do tego sos z duszonych wiśni z miętą w towarzystwie czarnej soczewicy.

szafir HOTEL ★ ★ ★

RESTAURACJA LAZUROWA

Twoja kulinarna przystań nad samym morzem

Kulinarne Doznania

inspirowane kuchnią kaszubską, kuchnia polska w nowej odsłonie, kuchnia europejska

Doskonała Lokalizacja

w samym sercu Jastrzębiej Góry, 100 metrów od morza. Zjedz i pójdź na urokliwy spacer

Bar Laguna

orzeźwiające koktajle, kolorowe drinki, doskonałe wina, pyszne ciasta i desery

RESTAURACJA LAZUROWA
Jastrzębia Góra, ul. Droga Rybacka 54
Tel. 58 739 69 96

www.szafirhotel.pl
f /Restauracja Lazurowa

ZAFISHOWANI

PODWĘDZANY TATAR Z ŁOSOSIA Z MUSEM CHRZANOWYM, MARYNOWANYMI WARZYWAMI I MUSZTARDĄ FRANCUSKĄ

DANIEL CHRZANOWSKI
ZAFISHOWANI

Składniki:
Filet łososia, cebula, opieńki, soliród, śmietana, twaróg, świeży chrzan, musztarda francuska, sok jabłkowy, żelatyna, cytryna, sól i pieprz, wiórki drewniane

Przygotowanie:
Rozpuszczamy żelatynę w ciepłym soku jabłkowym, dodajemy musztardę francuską i studzimy całość w płaskim naczyniu. Po ścięciu masy wycinamy drobne galaretki.
Łososia siekamy i mieszamy z solą, pieprzem i oliwą z oliwek.
Warzywa marynujemy – łódeczki obranej cebuli w zalewie octowej, opieńki w zalewie solnej przez 12h. Do małego rondelka wlewamy około 300ml wody, dodajemy szczyptę soli oraz cukru. Gdy się zagotuje wrzucamy soliród i gotujemy jedną minutę. Po ugotowaniu, cedzimy i hartujemy w zimnej wodzie.
Twaróg miksujemy na gładki mus ze śmietaną i świeżym chrzanem, doprawiamy solą i sokiem z cytryny.
Na talerz wykładamy pokrojonego łososia, dekorujemy warzywami i kropkami musu. Dodajemy galaretki i przybranie ze świeżych ziół. Poddymamy całość ok. 1 minuty.

Fot. Nowaj Tkowalska

RESTAURACJA
GRAND CRU

FILET Z KACZKI SOUS VIDE

TOMASZ KRÓL
GRAND CRU

Składniki dla 4 osób:
- kaczka filet 4 szt. 1 kg,
- pomarańcze 2 szt.
- wino porto 200 ml
- majeranek świeży 1 doniczka
- masło 60 g
- sól i pieprz do smaku

Przygotowanie:
W restauracji Grand Cru stosujemy kilka innowacyjnych technik gotowania. Filet z kaczki przygotowujemy metodą sous vide. Wbrew pozorom nie potrzebujemy zbyt skomplikowanego sprzętu, na początek wystarczy prosta pakowarka próżniowa i termometr sonda jak do grillowania steków.
Oczyszczony filet kaczy doprawiamy solą i pieprzem, wkładamy do woreczka próżniowego, dodajemy wino porto, filety z pomarańczy, świeży majeranek i pół łyżki stopionego masła. Wszystko wakujemy. Do garnka z grubym dnem wlewamy wodę i nagrzewamy do temperatury 58-60 C. Zawakowane filety gotujemy około 80 minut, cały czas kontrolując temperaturę wody.
Po ugotowaniu kaczkę obsmażamy na klarowanym maśle, wówczas będzie chrupiąca na zewnątrz i idealnie miękka, soczysta w środku. Podajemy z ulubionymi dodatkami, na przykład kopytka lub ziemniaki, czerwona kapusta, czy na sposób azjatycki z warzywami i makaronem ryżowym.

Fot. Karol Kacperski

Fot. Karol Kacperski

FILLET MIGNON Surf&Turf

ŁUKASZ TOMCZAK
T-BONE STEAK HOUSE SOPOT

Składniki: krewetki black tiger, polędwica wołowa, czosnek, natka pietruszki, chilli, zielony pieprz, szalotka, białe wino, sól

250g polędwicy wołowej dojrzewającej na sucho opruszonej pieprzem młotkowanym i płatkami soli Malden.
Stopień wysmażenia steka: medium rare (średnio krwisty).
Krewetki Black Tiger 16/20 w białym winie z czosnkiem, natką pietruszki i chili.
Kremowy sos na bazie śmietany z marynowanym zielonym pieprzem, szalotką i białym winem.

T-Bone Steak house

T- bone z kością, Fillet Mignon z polędwicy czy marmurkowy Ribeye.
Soczyste, kruche i aromatyczne.
Polska, sezonowana na sucho wołowina. Najwyższa jakość, najlepszy smak!

GDAŃSK
ul. Długi Targ 22/23
tel. 501 102 191

SOPOT
ul. Grunwaldzka 8-10/2
tel. 798 557 008

kontakt@t-bone.com.pl
www.t-bone.com.pl

MARCIN POPIELARZ WŚRÓD NAJLEPSZYCH NA ŚWIECIE

Marcin Popielarz, szef kuchni w restauracji Biały Królik w Gdyni, w pierwszej trójce najlepszych kucharzy młodego pokolenia na świecie! Taka jest właśnie ranga San Pellegrino Young Szef – jednego z najbardziej prestiżowych konkursów kulinarnych dedykowanych młodym kucharzom, którzy nie przekroczyli jeszcze 30. roku życia. Światowy finał odbył się w Mediolanie.

Fot. Małgosia Minta/ MintaEats.com

Konkurs ten cieszy się ogromną rozpoznawalnością i prestiżem w związku z wysokim poziomem organizacyjnym i kryteriami oceny. W finale swoje popisowe dania zaprezentowało 21 szefów kuchni z całego świata. Polskę, a zarazem Europę Środkowo-Wschodnią, reprezentował Marcin Popielarz, szef gdyńskiej restauracji Biały Królik, którego mentorem był Wojciech Amaro.

Marcin przygotował halibuta wędzonego dymem z siana zebranego na Mierzei Wiślanej. Ryba podana była z kwaśną śmietaną, ogórkiem, koperkiem, chrzanem i młodymi ziołami. Chodziło o nawiązanie do kuchni regionalnej, którą zna z rodzinnego domu. Całości dopełniała granita aromatyzowana cydrem, ginem i wodą z kiszonych ogórków oraz chipsy z pudrem z polskich wodorostów. Danie, jak i cała kuchnia Marcina, opierało się na sezonowych i lokalnych produktach właściwych dla północnej Polski.

To właśnie smak oraz konsekwentna filozofia, która stała za daniem, urzekły jury. W konsekwencji Marcin został wybrany do pierwszej siódemki, a następnie do wielkiej trójki finalistów jako jedyny przedstawiciel Europy.

mp

CHEF'S ONLY W HOTELU ALMOND

Pieprz był motywem przewodnim największej w Polsce imprezy integracyjnej dla branży gastronomicznej Chef's Only. Gospodarzem imprezy był hotel Almond w Gdańsku, do którego przyjechało wielu najlepszych szefów kuchni z całej Polski.

Fot. Karol Kacperski

Lucyna Waruszewska, dyrektor hotelu Almond i Przemysław Langowski, szef kuchni hotelu Almond

Celem imprezy Chef's Only jest wymiana doświadczeń i wspólne poszukiwanie kulinarnych inspiracji. Głównym punktem programu i największą atrakcją jest wspólne gotowanie, które w tym roku odbyło się na stadionie Energa Gdańsk.

Szefowie kuchni przygotowali swoje popisowe dania główne, zupy i przystawki, których najbardziej wyrazistym składnikiem był pieprz. Wyobraźnia kulinarna jest nieograniczona, o czym świadczy fakt, że ta podstawowa przyprawa znalazła się nawet w propozycjach deserowych.

Po oficjalnej części programu zaproszeni goście spędzili czas podczas wieczoru muzycznego, w klimatycznych wnętrzach hotelu Almond, a o ich podniebienia zadbała ekipa hotelowej restauracji Magiel pod wodzą szefa kuchni Przemysława Langowskiego. Nieformalna atmosfera pozwoliła na bliższe poznanie ekip z całego kraju, rozmowy przy klimatycznej muzyce oraz wspólnej zabawie do białego rana.

mp

Do Hotelu Almond przyjechali szefowie kuchni z całej Polski

RESTAURACJA MAGIEL W HOTELU ALMOND BUSINESS & SPA ZAPRASZA NA

RODZINNY OBIAD NAD BRZEGIEM MOTŁAWY

NIEDZIELA 13:00 - 16:00
TARAS RESTAURACJI MAGIEL

- Urozmaicony bufet
- Wspólne grillowanie
- Domowa lemoniada
- Animacje dla dzieci

- 80 PLN za os. dorosłą
- 40 PLN za dziecko 4 do 12 lat
- Dzieci do 4 lat bezpłatnie

RESTAURACJA MAGIEL W HOTELU ALMOND
UL. TORUŃSKA 12, GDAŃSK; TEL. 58 351 90 52

Magiel
RESTAURACJA

Prestiżowe IMPREZY

AUTOR: KATARZYNA OKOŃSKA

CZYLI SUBIEKTYWNY PRZEGLĄD WYDARZEŃ

PRESTIŻ PATRONUJE

SLOW FEST SOPOT

Jeden z największych i najciekawszych festiwali kulinarnych odbywający się przy długim stole w pięknej scenerii sopockiego molo. Z jednej strony szefowie kuchni, kucharze, pasjonaci, artyści prezentujący swoje autorskie pomysły z drugiej goście, smakosze, a także odkrywcy. Nie zabraknie jedzenia na światowym poziomie, różnorodności smaków, a także szerokiego przekroju ofert pomorskich restauracji. Po raz pierwszy odbędzie się jarmark produktów regionalnych, podczas którego będzie można zrobić zakupy. Ceny za porcje degustacyjne od zawsze po 5 zł. Spotkajmy się przy jednym stole!

Sopot, Sopot Molo, 23-24 czerwca

MIÓD - MUZYCZNE LATO VOL. 3

Stary Maneż powraca z kontynuacją tradycji koncertowej na scenie letniej. Przez całe lato, w każdy piątek zagrają dla Was zarówno debiutujący artyści, jak i ci, którzy już od dłuższego czasu są obecni na rynku muzycznym. Koncerty zaplanowane są w każdy kolejny piątek lata. Jako pierwszy na scenie wystąpi Miód – Ita Dziurzyńska. Zespół w swoim repertuarze przygotował coś dla każdego: od spokojnego jazzu, po współczesny rock, pop oraz covery muzyki elektronicznej. Są młodzi, zdolni i wspólnie tworzą niesamowity duet, który z pewnością umili Wam ten piątkowy wieczór. Wstęp wolny!

Gdańsk, Stary Maneż, 29 czerwca godz. 20:00

OPEN'ER FESTIVAL 2018

Największy festiwal muzyczny w Polsce i jeden z najpopularniejszych festiwali na świecie po raz 17 wystartuje 4 lipca i potrwa 4 dni. Tysiące osób będą mogły się zbliżyć do największych gwiazd muzyki największego światowego formatu. Wystąpią m.in. Depeche Mode, Gorillaz, Bruno Mars, Massive Attack, Arctic Monkeys, Nick Cave & The Bad Seeds oraz Fleet Foxes, Post Malone, Kaleo, David Byrne i Migos i wielu innych. Open'er to jednak nie tylko muzyka, ale i sztuka, kultura, moda i design. Sprzedaż biletów i kametów na tegoroczny Open'er Festival odbywa się za pośrednictwem stron ALTERSKLEP, eBilet oraz w oficjalnych punktach sprzedaży.

Gdynia, Lotnisko Kosakowo, 4-7 lipca

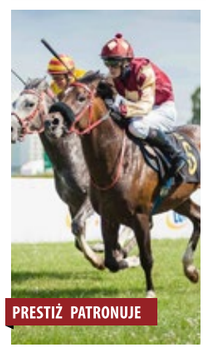

PRESTIŻ PATRONUJE

WYŚCIGI KONNE SOPOT 2018

Wyścigi konne to letnia tradycja Sopotu. Już w okresie międzywojennym tor w Sopocie stał się znanym, o zasięgu europejskim torem, gdzie rozgrywano klasyczne gonitwy płaskie i przeszkodowe. W tym roku w gonitwach dział wezmą najlepsi dżokeje na koniach czystej krwi arabskiej oraz pełnej krwi angielskiej, a także kłusaki francuskie w sulkach prowadzonych przez powożących z Polski oraz z zagranicy. Wyścigi w Sopocie to także familijny piknik - na zwiedzających czekać będą food trucki i stoiska handlowe oraz atrakcje dla dzieci. Zapraszamy na sopocki Hipodrom, moc atrakcji i wrażeń gwarantowana.

Sopot, Hipodrom,
14-15 lipca, godz. 15:00

PRESTIŻ PATRONUJE

GDAŃSK BUSINESS WEEK

Blisko 100 młodych ludzi, 6 dni pracy nad rozwojem własnej firmy i dziesiątki szkoleń w języku angielskim. Już po raz ósmy Gdański Inkubator Przedsiębiorczości STARTER, Miasto Gdańsk i Washington Business Week zapraszają na Gdańsk Business Week. Młodzież z Polski, USA i krajów Europy Wschodniej, pod okiem ekspertów będzie zdobywać biznesową wiedzę i stworzy produkty w swojej pierwszej firmie, następnie zaprezentuje je przed ekspertami m.in. z investGDA. Neoteric, WNS czy State Street. Wydarzenie to niezwykła przygoda, integracja, rozwój kompetencji miękkich i języka angielskiego. Szczegóły na stronie: gdanskbusinessweek.pl.

Gdańsk, Inkubator Starter, 15-20 lipca 2018 r.

LETNIE NAPIĘCIE - NOSOWSKA

Tej Pani chyba nie trzeba nikomu przedstawiać! Gdy tylko Hey ma wolne, Nosowska solo - choć zawsze ze znakomitymi partnerami, penetruje krainy, w które z macierzystym zespołem się nie zapuszcza. Ostatnio stworzyła również cykl filmików "A ja żem jej powiedziała...", który stał się inspiracją do książki o tym samym tytule. Na polu muzycznym Nosowska również nie próżnuje, pracuje z Michałem FOXem Królem nad swoim kolejnym solowym albumem. Część nowego materiału będzie można usłyszeć na letnim koncercie, który odbędzie się na ulicy Elektryków. Lepiej być nie mogło! Doskonała okazja, aby z hukiem przywitać rozpoczynające się lato !

Gdańsk, Ulica Elektryków, 30 czerwca godz. 20:00

BÓG MORDU

Niesamowity, zaskakujący, a miejscami nawet przerażający komediodramat, w którym tekst staje się pretekstem do wirtuozerskiej gry aktorów. Na jego podstawie Roman Polański nakręcił swój ostatni film, nieprzypadkowo zatytułowany "Rzeź". Oto dwa małżeństwa spotykają się, by wyjaśnić nieporozumienie między ich nastoletnimi synami, wskutek którego jeden z nich stracił dwa przednie zęby. Zwyczajne spotkanie, nie wiadomo kiedy przerodzi się w piekło oskarżeń i wzajemnych pretensji, podczas którego bohaterami wyraźnie zawładnie tytułowy "bóg mordu".

Gdynia, Scena Letnia w Orłowie,
4 lipca, godz. 20:00

SKRZYPEK NA DACHU

Musical Skrzypek na dachu to jeden z najsłynniejszych musicali świata. Opowiada o biednym mleczarzu, który po latach małżeństwa odkrywa, jak bardzo i niezmiennie kocha swoją żonę, swoje córki, swoją pracę i swego konia, o którego się troszczy, jak o członka swojej rodziny. Jako Żyd musi czasami wybierać pomiędzy miłością do bliskich a powinnością wobec tradycji. Ale przecież wszystko to sprawa dyskusji, którą prowadzi z samym Bogiem. Całość jest nieco nostalgicznym przywołaniem panoramy świata, ongiś tak barwnego i żywotnego, a dzisiaj już nieistniejącego. Przedstawienie Teatru Muzycznego z Łodzi poprzedzi przedmowa Grażyny Torbickiej.

Sopot, Opera Leśna,
20 lipca, godz. 19:30

DO SPOTKANIA

DO OGLĄDANIA

DO SŁUCHANIA

PRESTIŻ PATRONUJE

JASKUŁKE INTERPRETUJE KOMEDĘ

Fot. Karol Kacperski

Pod koniec czerwca światło dzienne ujrzy płyta Jaskułke Sextet / Komeda Recomposed. Projekt trójmiejskich muzyków ze Sławkiem Jaskułke na czele jest odważną próbą zmierzenia się z muzyczną tradycją i legendą Krzysztofa Komedy, wybitnego kompozytora i pianisty jazzowego, pioniera nowoczesnego jazzu w Polsce. Znakomite recenzje koncertów dają przedsmak ekscytującej podróży po dźwiękowej galaktyce.

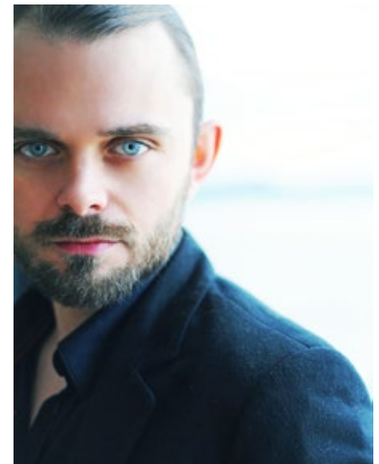

SŁAWEK JASKUŁKE

jeden z najoryginalniejszych talentów polskiego jazzu ostatniego dziesięciolecia. Pianista jazzowy, improwizator, kompozytor muzyki fortepianowej, orkiestrowej, teatralnej i filmowej. Wykładowca Katedry Jazzu i Muzyki Rozrywkowej Akademii Muzycznej w Gdańsku. Ma za sobą występy na największych scenach muzycznych i festiwalach jazzowych, m.in.: Berlin Jazz Fest, North Sea Jazz Festival, Red Sea Jazz Festival, Symphony Hall w Chicago, Carnegie Hall w Nowym Jorku, czy International Performing Arts Center w Moskwie.

Projekt „Komeda Recomposed" przyszedł do Sławka Jaskułke z zewnątrz. Powstał w 2016 roku z inicjatywy Letniej Akademia Jazzu w Łodzi. W 50. rocznicę wydania płyty „Astigmatic" Krzysztofa Komedy, Jaskułke został poproszony o skomponowanie muzyki, dla której punktem wyjścia była twórczość Komedy. Stało się to pierwszym impulsem do obecnej pracy artysty nad cyklem autorskich interpretacji twórczości innych muzyków polskiej szkoły jazzowej okresu powojennego.

- Projekt Komeda Recomposed i muzyka napisana przeze mnie na sextet jazzowy, jest interpretacją i odniesieniem do twórczości Krzysztofa Komedy. Zaglądanie wstecz w muzyce jest bardzo cenne, bo dzięki temu poznajemy język starych mistrzów. To niezwykle pomocne w kształtowaniu swojego stylu. Dlatego z radością przyjąłem propozycję napisania interpretacji muzyki Komedy i przyznam, że praca nad jego melodyką, formą, harmonią, całościowym spojrzeniem była inspirująca **– mówi Sławek Jaskułke.**

Tworząc swój sekstet Jaskułke myślał nie tylko o formie merytorycznej i estetyce płyty „Astigmatic", ale także o okolicznościach, w jakich ona powstawała. Komeda do nagrania tego albumu, przełomowego dla polskiego jazzu, zaprosił m.in. młodziutkich: Zbyszka Namysłowskiego i Tomka Stańkę, którzy dziś obrastają własną legendą. Idąc tym tropem, Sławek Jaskułke postawił na trójmiejską nową falę polskiego jazzu: Piotra Chęckiego i Michała Ciesielskiego na saksofonach, Emila Miszka na trąbce oraz Romana Ślefarskiego na bębnach, a także Piotra Kułakowskiego na kontrabasie.

Od pierwszej prezentacji projektu w Łodzi, do dziś trójmiejscy muzycy prezentowali Jaskułke Sextet / Komeda Recomposed wielokrotnie, m.in. na festiwalach Jazz Jantar, Królewskie Arkady Sztuki czy w sali kameralnej Narodowej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia, za każdym razem spotykając się z zachwytem i aplauzem publiczności.

Nagrania zrealizowano w najlepszym koncertowym studiu nagraniowym w tej części Europy - studiu im. Witolda Lutosławskiego w Warszawie. Dla zachowania spójności ze sposobem realizacji nagrań dokonywanych przez Krzysztofa Komedę, płyta została zarejestrowana w systemie na tzw. setkę. To znaczy rejestrując wszystkie instrumenty razem, bez oddzielnego dogrywania poszczególnych partii. W ten sposób wypracowano koncertowe brzmienie, a dźwięk uzyskał więcej powietrza i przestrzeni.

Album ukaże się równolegle w Polsce i Japonii, gdzie od 2015 roku Sławek Jaskułke sukcesywnie zdobywa rynek kolejnymi koncertami i publikacjami. mp

LADIES' JAZZ FESTIVAL PO RAZ 14!

Sceny Gdyni i Wejherowa staną się światową stolicą jazzu, swingu, soulu w kobiecym wydaniu. Ladies' Jazz Festival to prawdziwe święto klimatycznej muzyki, scenicznej energii, satysfakcji i radości. Między 20 a 27 lipca wystąpią m.in. takie gwiazdy jak Dee Dee Bridgewater, Jane Monheit, Dorota Miśkiewicz, Ayo i Melody Gardot.

14 edycja Ladies' Jazz Festival, tak jak poprzednie, pełna jest wspaniałych nazwisk, artystek obsypanych wszelakimi nagrodami, tytułami, sprzedających niezwykłe ilości płyt, a przy tym wspaniałych osobowości, przystępnych, urokliwych postaci – Dam Jazzu!

Tegoroczny festiwal rozpocznie jedna z największych gwiazd wokalnego jazzu wszechczasów, Dee Dee Bridgewater. 20 lipca w Teatrze Muzycznym w Gdyni ta wielokrotnie nagradzana najważniejszymi nagrodami muzycznymi artystka, aktorka, aktywna działaczka społeczna, da z pewnością niezwykle energetyczne show. Koncert gwiazdy poprzedzi występ zeszłorocznej zwyciężczyni konkursu o Grand Prix Festiwalu, Judyty Pisarczyk.

21 lipca kolejne nietuzinkowe, ekskluzywne wręcz wydarzenie: Dorota Miśkiewicz – Caminho para Evora feat. Miroca Paris – specjalny projekt festiwalowy przygotowany przez naszą rewelacyjną artystkę i wieloletniego współpracownika bosonogiej gwiazdy z Wysp Zielonego Przylądka, Cesarii Evora, Mirocę Parisa – pieśni piękne, rzewne, taneczne, pełne przestrzeni, emocji i słońca.

Dzień później, również w Teatrze Muzycznym, obdarzona nieziemskim głosem sama Ayo! Któż nie słyszał „Down to my knees"? Ta wspaniała artystka, mająca po swojej babce również domieszkę krwi polskiej, przedstawi festiwalowej publiczności swój piąty już album! Będziemy pierwsi w Polsce, będziemy znów tańczyć, klaskać, cieszyć się i radować – bo przecież Ayo. nie znaczy nic innego jak radość właśnie!

23 lipca jedyny występ w Polsce, jedyny występ festiwalowy w gościnnej Filharmonii Kaszubskiej w Wejherowie – Jane Monheit nareszcie w Polsce, nareszcie na Ladies' Jazz Festival, nareszcie dla nas wszystkich ze swoją wspaniałą muzyką! W dniach 24-26 lipca organizatorzy przewidują ogólnodostępne koncerty w przestrzeni publicznej Gdyni. Słuchacze będą mieli okazję uczestniczyć w prezentacjach laureatek konkursu o Grand Prix Ladies' Jazz Festival, a o poziom artystyczny koncertów zadba jury pod przewodnictwem jednej z największych gwiazd światowej wokalistyki jazzowej, Urszuli Dudziak.

Grand Finale 27 lipca! W Hali Sportowo-Widowiskowej w Gdyni wystąpi nie kto inny, jak Melody Gardot – miłośniczka polskich pierogów i pieprznych polskich wypowiedzi odziedziczonych po temperamentnej polskiej babci, autorka rewelacyjnych albumów, wielu smooth jazzowych hymnów, już samo jej imię wymusza wręcz najwyższy kunszt wykonawczy, melodyjność, przebojowość, niezwykły poziom artystyczny.

Artystka ma na swym koncie cztery wspaniałe płyty: "Worrisome Heart", balladowe preludium do oszałamiającej kariery; "My One and Only Thrill" - wysmakowaną zaaranżowaną na orkiestrę przez genialnego Vince'a Mendozę, multikulturową "The Absence", o której czyta się tylko peany i fenomenalny, przesiąknięty najprawdziwszym bluesem znad Missisipi, magicznie mroczny „Currency of Man".

Cały świat zna opowieść o jej nadwrażliwości na dźwięk, powstałej po wypadku, jakiemu uległa w 2003r. potrącona przez samochód. To stąd wziął się jej wizerunek: ciemne okulary, nieodłączna laska. Poniektórzy w tym właśnie upatrują źródła jej geniuszu i perfekcji muzycznej.

Bilety na poszczególne wydarzenia Ladies' Jazz Festival 2018 już są dostępne w ebileteriach, salonach empik, a na koncert wejherowski także w kasach Filharmonii Kaszubskiej. Serdecznie zapraszamy.

PRESTIŻ PATRONUJE

Ayo

Melody Gardot

KINO NA DACHU TEATRU SZEKSPIROWSKIEGO

Wraz z początkiem lata, w Noc Św. Jana, 23 czerwca rusza trzecia edycja kina na dachu Teatru Szekspirowskiego, cykl pokazów kina plenerowego z widokiem na dachy gdańskiej starówki. Pokazy inspirowane są słynnymi projekcjami filmowymi Rooftop cinema, które odbywają się na dachach budynków Nowego Jorku.

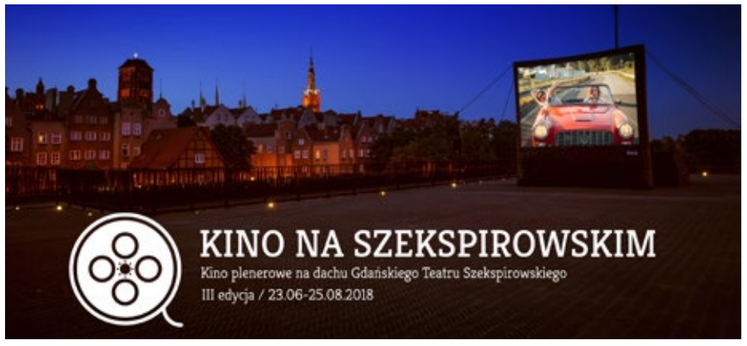

W cyklu zaprezentowane zostaną najciekawsze filmy ubiegłych lat, które zdobyły nagrody i wyróżnienia na najważniejszych światowych festiwalach filmowych, takich jak Berlinale, Cannes czy Wenecja. Przez całe wakacje odbędzie się jedenaście projekcji kina plenerowego w wybrane soboty i środy od 24 czerwca do 26 sierpnia. Cykl pokazów otworzy szalona włoska komedia w reż. Paolo Virzi Zwariować ze szczęścia, nagrodzona pięcioma „włoskimi oscarami".

W programie znalazły się się m.in takie tytuły jak: ostatni obraz mistrza hiszpańskiego kina Julieta Pedro Almadovara; rosyjski kandydat do nieanglojęzycznego Oskara Niemiłość Adrieja Zwiagincewa; pełen emocji i wysmakowanych obrazów melodramat Carol w reż. Todda Haynesa, z brawurowymi rolami Cate Blanchett i Rooney Mary czy irański film Klient w reżyserii Asghara Farhadiego, za którzy otrzymał drugiego w swojej karierze Oskara w kategorii najlepszy film nieanglojęzyczny i nagrodę za scenariusz na MFF Cannes.

Zobaczyć będzie można również absolutny przebój ubiegłorocznego festiwalu w Cannes, który wywołał zachwyt i dziki śmiech festiwalowej publiczności, szwedzki The Square w reż. Rubena Ostlunda. Czarna komedia, która jest parodią nie tylko na świat sztuki współczesnej, ale wiele współczesnych symboli w życiu codziennym przeciętnego człowieka.

Jak co roku pojawią się też filmy w duchu amerykańskiego kina niezależnego: nominowany do Złotej Palmy w Cannes w 2016 roku Paterson Jima Jarmusha; laureat nagrody amerykańskich krytyków, okrzyknięty przez nich najpiękniejszym filmem roku The Florida Project Seana Bakera, a także zrealizowany w duchu kina drogi American Honey Andrei Arnold.

Repertuar i więcej informacji na stronie www.kinonaszekspirowskim.pl

mp

ARCYDZIEŁA POLSKIEGO MALARSTWA W PGS

Kolekcja Grażyny i Jacka Łozowskich, to jedna z najważniejszych polskich prywatnych kolekcji sztuki polskiej, która powstaje już od 50 lat. Obejmuje ona kilkaset pozycji przede wszystkim malarstwa polskiego od 2 połowy XIX wieku, po prace najnowsze. Najciekawsze z nich, od 22 czerwca do 7 października można oglądać w Państwowej Galerii Sztuki w Sopocie.

W tym roku przypada okrągła rocznica rozpoczęcia kolekcjonerskiej działalności przez Jacka Łozowskiego i z tej okazji Państwowa Galeria Sztuki w Sopocie zaprezentuje wystawę złożoną z dzieł powstałych w okresie Młodej Polski i dwudziestolecia międzywojennego. Zobaczyć będzie można kilka niewątpliwych arcydzieł, jak choćby „Rybaka" Leona Wyczółkowskiego (1889), „Żywioły – powietrze" Stanisława Wyspiańskiego (1897), „Japonkę" Wojciecha Weissa (1900), „Korowód dziecięcy" Witolda Wojtkiewicza (1905), „Damę w czarnym kapeluszu" Olgi Boznańskiej (1906), „Pani B. pełznie na brzuchu" Witkacego (1912) czy „Maski" Tadeusza Makowskiego (1929).

A poza tym także całą plejadę najważniejszych nazwisk tamtego czasu: Jana Cybisa, Hannę Rudzką-Cybisową, Eugeniusza Eibischa, Juliana Fałata, Aleksandra Gierymskiego, Konrada Krzyżanowskiego, Tadeusza Kulisiewicza, Jacka Malczewskiego, Ferdynanda Ruszczyca, Jana Stanisławskiego, Zofii Stryjeńskiej, Władysława Ślewińskiego, Zygmunta Waliszewskiego.

Zbiór zapoczątkowany przez ojca, został rozbudowany i wielokrotnie powiększony i nadal się rozrasta z wyjątkową konsekwencją i kompetencją.

mp

PATRONUJE PRESTIŻ

LETNIE SPOTKANIA ZE SZTUKĄ

Galeria sztuki Glaza Expo Design po raz kolejny zaprasza na letnie wystawy malarstwa. Będzie można zobaczyć m.in. prace takich artystów, jak Wojciech Górecki, Czesław Tumielewicz, Michał Kaszewski, Anna Halarewicz, czy Benedykt Kroplewski.

Galeria sztuki Glaza Expo Design zajmuje parter jednej z pięknych mieszczańskich kamienic Starego Gdańska. Bogato zdobiona barokowa fasada zdaje się zapowiadać inspirującą podróż w głąb świata sztuki. Przez blisko 28 lat istnienia galeria zyskała silną reputację miejsca stanowiącego przeciwwagę dla przeciętności. Malarstwo, rzeźba, sztuka użytkowa, elementy wystroju wnętrz, designerska biżuteria oraz dzieła realizowane na indywidualne zamówienie - znajdują dzięki galerii swój nowy dom, trafiając pod dachy kolekcjonerów oraz miłośników sztuki.

Cykl rozpocznie wystawa zbiorowa malarstwa „Wybieram Gdańsk". Swoje prace zaprezentują: Wojciech Górecki, Tomasz Glaza, Zbigniew Kopania, Paweł Karczewski, Marcin Laszczak, Zbigniew Murzyn, Alojzy Osada, Andrzej Rogowski, Wojciech Szapera, Marcin Szymilewicz, Czesław Tumielewicz.

Wernisaż w dniu 30.06.2018r.o godz. 18:00. Wystawa potrwa do dnia 11.07.2018r. Artyści pokażą dzieła na których uwiecznili Gdańsk. W ramach wydarzenia, na przedprożu kamienicy, w której mieści się galeria w dniu 07.07.2018r. będzie można posłuchać na żywo koncertu muzycznego poświęconego Fryderykowi Chopinowi.

Kolejne tego lata indywidualne wystawy malarstwa, na które już teraz galeria zaprasza, będzie można zobaczyć odpowiednio w dniach:

PATRONUJE PRESTIŻ

Fot. Karol Kacperski

Barbara Glaza, właścicielka galerii

14.07 - 25.07 - Michał Kaszewski wystawa indywidualna malarstwa (wernisaż: 13.07.2018r. godz.18:00).

28.07 - 14.08 - Anna Halarewicz - wystawa indywidualna malarstwa (wernisaż: 27.07.2018r. godz.18:00).

22.09 - 05.10 - Benedykt Kroplewski – wystawa indywidualna malarstwa (wernisaż: 21.09.2018r. godz.18:00)

mp

WYBIERAM GDAŃSK

Zbiorowa wystawa malarstwa

30.06.2018 r. - 11.07.2018 r.
wernisaż 30.06 godz. 18.00

ARTYŚCI :
Wojciech Górecki
Tomasz Glaza
Zbigniew Kopania
Paweł Karczewski
Marcin Laszczak
Zbigniew Murzyn
Alojzy Osada
Andrzej Rogowski
Witold Szapera
Marcin Szymilewicz
Czesław Tumielewicz

Glaza ART
GALERIA SZTUKI

Godziny otwarcia:
12:00 - 18:00

Długi Targ 20/21
80-828 Gdańsk
tel. (+48) 58 301 47 65
galeria@glazadesign.pl

W SIECI Z ...

RUDI SCHUBERTH

AUTORKA: NATALIA DAWSZEWSKA

RUDI SCHUBERTH

Gdańszczanin, piosenkarz, autor tekstów, kompozytor, satyryk, prezenter telewizyjny i aktor. Autor takich popularnych piosenek, jak : „Córka rybaka", „Monika – dziewczyna ratownika", „Wars wita", „Tylko mi ciebie brak". Był prowadzącym teleturnieje „Rekiny kart", „Zgadula" oraz „Śpiewające fortepiany." Rudi Schuberth był również jurorem popularnego programu rozrywkowego „Jak oni śpiewają".

Moja wiedza na temat nowoczesnych aplikacji jest znikoma. Nie będę tu szpanował, że się znam. Ja jestem dziadkiem, który lubi korzystać z postępu technologicznego, ale nie za dużo wie. Jestem samoukiem jeśli chodzi o obsługę komputera. Cud boski, że odnalazłem się w tej wirtualnej rzeczywistości. Internet towarzyszy mi w życiu, ale traktuję go bardzo praktycznie.

Mieszkam w urokliwej kaszubskiej wsi, tutaj prędkość internetu pozostawia wiele do życzenia. Głównie służy mi do porozumiewania się z moimi znajomymi, później do pracy, a na samym końcu pełni funkcję odskoczni od codzienności. Po przebudzeniu nie mam potrzeby zalogowania się do wirtualnego świata i nadrobienia zaległości.

Nie jestem człowiekiem, który spędza czas przed ekranem komputera czy smartfona. Uciekłem na wieś, po to, aby mieć czas. Nie zamierzam go sobie odbierać siedząc przed monitorem. Wolę podziwiać niebieskie niebo i rozkoszować się pięknem otaczającej mnie natury, niż oglądać kolejny serial na **Netflixie**. Od czasu do czasu, gdy chcę zobaczyć jakiegoś starocia, wchodzę na **youtube.com**. Podglądam jak kiedyś na koncertach szalał **Jimi Hendrix**, **Prince** czy **The Police.**

Internet nie zdominował mojego życia, ale muszę przyznać, że usprawnia mi funkcjonowanie. Prowadzę działalność gospodarczą. Większość obowiązków związanych z tą częścią mojego życia załatwiam w sieci. Wystawiam **faktury online**, przyjmuję rezerwację oraz płacę **rachunki również online**. Jest to olbrzymi komfort, załatwiać te wszystkie sprawy z poziomu własnego fotela. Ułatwia mi także pracę z moim pianistą Tadeuszem Leśniakiem, który mieszka w Krakowie. Przesyłamy sobie muzykę. Najczęściej umieszczamy ją **w chmurze**, aby każdy z nas miał do tego swobodny dostęp.

W najbliższej okolicy mojego domu nie ma kiosku ruchu czy Empiku. Gdyby nie internet, nie wiedziałbym co wydarzyło się na świecie. Coraz rzadziej trzymam w ręku gazetę, **wiadomości zamieszczane w sieci** zastąpiły mi poranną prasę. Sprawdzam co dzieję się lokalnie, w kraju i na świecie. Nie mam ulubionej i zaufanej witryny internetowej. Raczej odbywa się to u mnie na zasadzie naturalnej selekcji. Przeczytane informacje staram się poddawać weryfikacji w innych mediach. Najczęściej zaglądam na **wp.pl** i **onet.pl**.

Do kontaktu zawodowego używam **skrzynki mailowej**. Jest to dla mnie najlepsza forma kontaktu. Jeśli chcę się dowiedzieć co słychać u moich przyjaciół, to bez zastanowienia ustalam datę spotkania, lub telefonuję. **Social media** są ostatnią formą komunikacji, którą bym wybrał. Jestem staromodny, nie lubię rozsyłać internetowych pozdrowień. Lubię słyszeć człowieka po drugiej stronie.

W social mediach drażnią mnie życzenia „kopiuj, wklej". Moim zdaniem jest to pozbawione indywidualnego podejścia do człowieka. Uciekłem z mediów. Przestały mnie interesować w momencie, kiedy zaczęły ingerować w moją prywatność. Nie lubię kiedy maszyna przypomina mi, że powinienem coś zrobić. Zrezygnowałem całkowicie z mediów społecznościowych. Nie mam już **Facebooka** i nie będę miał. ■

Przedsiębiorstwo Budownictwa Ogólnego i Usług Inwestycyjnych Piotr Flens

Firma z 30-letnim doświadczeniem na rynku budowlanym oferuje swoje usługi deweloperom oraz inwestorom innych branż działającym na Pomorzu.

Nasze najważniejsze atuty:
- **Mobilność**
- **Wolne moce przerobowe**
- **Kompetentny i doświadczony zespół inżynierski**
- **Własne, sprawdzone ekipy wykonawcze**
- **Zaplecze techniczne pozwalające podejmować zadania o wartości do 30 mln zł**
- **Kontakty kooperacyjne z rzetelnymi podwykonawcami branżowymi**

Zapraszamy do kontaktu.
Z największą przyjemnością zaprezentujemy Państwu nasz obecny potencjał i możliwości współpracy.

Przedsiębiorstwo Budownictwa Ogólnego i Usług Inwestycyjnych Piotr Flens
ul. Gnieźnieńska 74, 75-736 Koszalin

tel. 94 347 47 14 **pbo@flens.pl** **www: www.flens.pl**

Byliśmy wykonawcami budów o zróżnicowanym charakterze i skali. Budujemy głównie na Pomorzu, ale wykonywaliśmy również zlecenia w Warszawie, Moskwie i Berlinie. Mamy na koncie m.in. realizacje obiektów mieszkaniowych, szpitalnych, biurowych, bankowych i specjalistycznych. Można je obejrzeć na naszej stronie internetowej.

PBO Piotr Flens ... i już budujemy

Trójmiejskie Insta Story

INSTAGRAMA PRZEGLĄDAŁA I PRZEPYTAŁA: MICHALINA DOMOŃ (@letsfollowthewhiterabbit)

Fotopamiętnik, kanał społecznościowy, narzędzie promocji, które z powodzeniem wyparło inne social media. Instragram zaspokaja szeroki wachlarz potrzeb współczesnego człowieka i wpisuje się w fakt, że żyjemy w czasach obrazów i infografik. Obraz zastępuje coraz częściej słowo pisane. Jak pisał Jean Baudrillard, jest subiektywną interpretacją rzeczywistości, która zaciera granicę, między tym, co rzeczywiste, a tym co wyobrażone. Może dlatego tak namiętnie przeglądamy kolejne konta na Instagramie, które co rusz przenoszą nas w inne światy? W cyklu Trójmiejskie InstaStory prezentujemy co miesiąc najciekawsze konta instagramowe osób związanych z Trójmiastem.

TOM KUREK

Obserwuj

@tomkurek_the_cars_photographer
@tomkurek_the_photographer

Patrząc na zdjęcia jego autorstwa, można poczuć powiew luksusu. Choć miejsca, które fotografuje są stworzone przez wybitnych architektów, to ci, którzy mieli okazję zobaczyć je na żywo, wiedzą, że ten co stoi za obiektywem, swoim spojrzeniem dodał im nieco magii. Trudno się dziwić, bo jak twierdzi sam autor, nawet samochody mają duszę. Jeden z najbardziej utalentowanych fotografów wnętrz i luksusowych samochodów pochodzi z Trójmiasta.

Nazywam się... Tom Kurek
Jestem... fotografem wnętrz, architektury oraz samochodów
Urodziłem się w... Gdańsku, na co dzień **mieszkam w...** Londynie,
moim ulubionym miejscem na świecie jest... na ten moment Londyn, ale sporo jest jeszcze miejsc do odwiedzenia i zamieszkania...
Robię zdjęcia, ponieważ... zawsze fascynował mnie „obraz". Najpierw były to szkice, a po kilku latach fotografia.
Fotografuję... wnętrza, architekturę i samochody, **ponieważ...** mogę w ten sposób przekazać moją wizję świata. Dzięki temu mogę podróżować i mieć dostęp do niesamowitych miejsc oraz spotykać ciekawych ludzi.
W obrazie interesuje mnie przede wszystkim... przedstawienie duszy lub atmosfery miejsca, obiektu czy samochodu.
Instagram jest dla mnie... przedłużeniem portfolio i na ten moment najlepszym kontaktem z ludźmi i ich twórczością.
Gdybym mógł zrobić tylko jedno zdjęcie, sfotografowałbym... pewnie przepiękne auto z przepięknym domem w przepięknym miejscu.
Z Trójmiastem łączą mnie... wspomnienia, początki fotografii jako zawodu oraz lokalny patriotyzm.
Trzy najbardziej fotogeniczne miejsca w Trójmieście... Muzeum II Wojny Światowej, trójmiejskie plaże i mola.
Trzy ulubione adresy w Trójmieście... tylko jeden, dom mojej mamy!

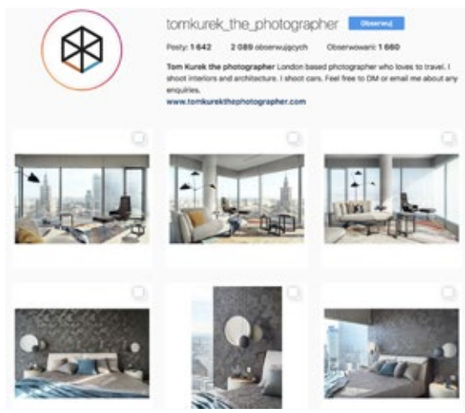

Insta nominacje Toma Kurka

Co?! Z 1648 kont mam wybrać 6?! To się nie uda (śmiech). Ok, wybrałem czterech z wielu innych fotografów samochodów, których bardzo podziwiam i są dla mnie inspiracją. Polecam też profil biura architektonicznego Loft Magdaleny Adamus. To pierwsza pracownia, która zaufała mi 15 lat temu i pozwoliła sfotografować ich wnętrza. Często też zaglądam na artystyczny profil mojej utalentowanej dziewczyny, która jest dla mnie inspiracją do nieustannej pracy nad rozwojem warsztatu i twórczości.

@fredericschlosser

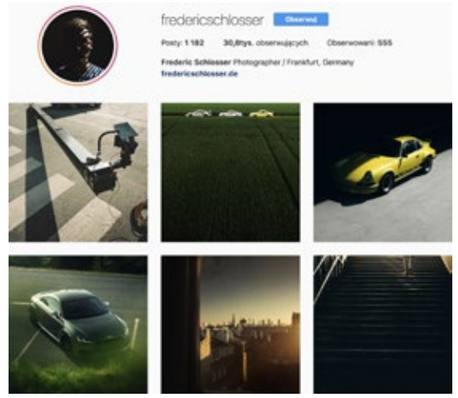

@notbland

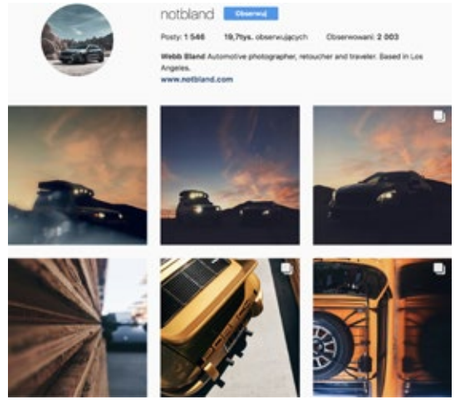

@arunmnairphotography

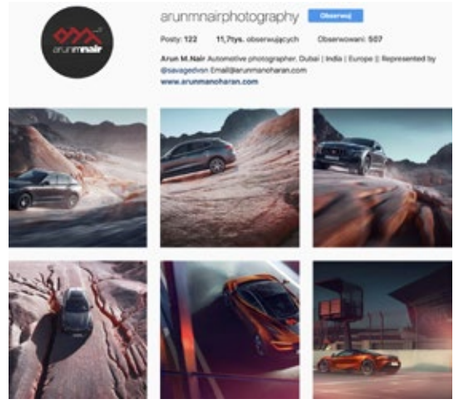

@agnieszkadoroszewicz

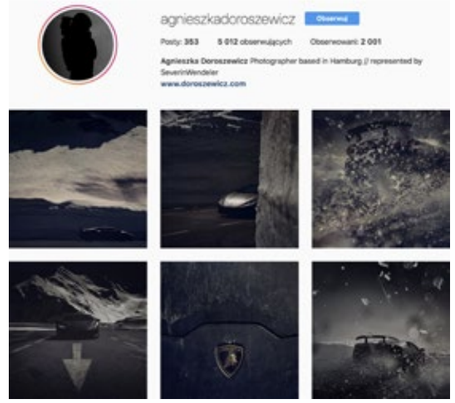

@loft_ma

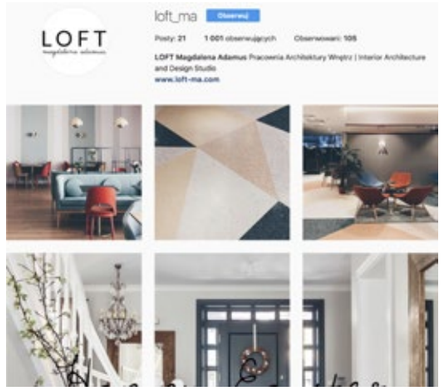

@ceramicsmix

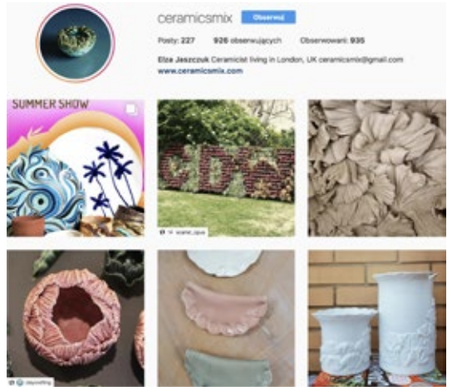

KLIENT NASZ PARTNER, CZYLI JAK BUDUJEMY RELACJE BIZNESOWE

AUTOR: MAGDALENA MYRLAK

Partnerstwo w biznesie zyskuje na znaczeniu. Aktywne słuchanie i profesjonalne doradztwo oparte na zaufaniu jest jednak nadal wyróżnikiem niewielu firm na rynku. O tym, jak tworzyć relacje, dzięki którym możliwe jest osiąganie lepszych wyników, pokazuje przykład Gorilla Agency, firmy, dla której partnerstwo to podstawa skutecznego działania.

Rynek usług digitalowych staje się coraz bardziej konkurencyjny. Wzrasta także profesjonalizacja agencji, które proponują wysokiej jakości usługi i mogą pochwalić się dużą ilością zrealizowanych projektów. Jednak o tym, czy rozwiązania stworzone dla konkretnego klienta, okażą się naprawdę skuteczne, nie zawsze decyduje bogate portfolio. W branży, w której na ostateczny sukces kampanii wpływa wiele, czasem nieoczywistych i trudnych do zidentyfikowania czynników, znaczenia nabiera zupełnie inny aspekt działania. Kluczowa okazuje się być umiejętność zrozumienia potrzeb klienta i profesjonalne doradztwo w wyborze odpowiednich narzędzi do realizacji jego celów.

Maciej Dobrodziej – Gorilla Agency

WSPÓŁPRACA SIĘ OPŁACA

Ta prosta zasada, o potrzebie budowania partnerskiej relacji z klientem, stała się podstawą funkcjonowania Gorilla Agency, agencji digitalowej specjalizującej się w projektowaniu rozwiązań, skutecznie realizujących strategię biznesową klienta, dzięki wykorzystaniu najlepszych w tym celu działań w internecie. Firma już od 7 lat z powodzeniem prowadzi projekty dla największych marek z rozmaitych branż, troszcząc się przede wszystkim o użyteczność wdrażanych rozwiązań. W dążeniu do osiągnięcia tego celu stawia przede wszystkim na otwartą rozmowę z klientem i wspólne przepracowanie wyzwań dotyczących projektu.

- Wiele agencji digitalowych obecnych na rynku, pracuje w systemie, który preferuje wdrożenie egzekucji projektu od ręki **– mówi Maciej Dobrodziej, Chief Executive Officer, Gorilla Agency.** - Jednak my wiemy, że takie natychmiastowe przystąpienie do realizacji, bez wcześniejszej rozmowy z klientem i dogłębnej analizy jego potrzeb, wcale nie gwarantuje sukcesu projektu. Przeciwnie, właśnie wtedy najczęściej pojawiają się problemy we współpracy, związane z niezrozumieniem celów, rozbieżną wizją czy odmiennymi oczekiwaniami, co do finalnego produktu. Dlatego w Gorilla Agency stawiamy przede wszystkim na budowanie relacji z klientem. Współpracę rozpoczynamy od szczerej rozmowy, w której diagnozujemy potrzeby i doradzamy, by stworzyć optymalne rozwiązanie, które będzie naprawdę skuteczne **– dodaje Maciej Dobrodziej.**

MODEL WSPÓŁPRACY KLUCZEM DO SUKCESU

Efektywne partnerstwo to obustronna współpraca. Znajomość marki i unikalny insight z rynku, które posiada klient, mogą okazać się nieocenione w procesie doboru strategii działania. Z kolei doświadczenie agencji, która doskonale wie, jakie narzędzia sprawdzą się w konkretnych warunkach i przyniosą najlepszy efekt, powoduje, że zaprojektowane rozwiązania są skuteczne. To właśnie dlatego Gorilla Agency każdą współpracę z klientem rozpoczyna od budowania relacji, dzięki którym możliwe jest określenie wyzwań, którym należy sprostać.

Model ten zakłada także udział w warsztacie, podczas którego agencja weryfikuje w spotkaniu z klientem, własne analizy dotyczące przedmiotu zadania. To prawdziwy wyróżnik na rynku, który pozwala przyjąć odpowiedni punkt widzenia, a dzięki temu dostrzec wiele aspektów pomocnych w projektowaniu rozwiązań. To także okazja, by omówić zasadność doboru konkretnych narzędzi i zastanowić się czy te, które chce zrealizować klient na pewno osiągną swój cel. Gorilla Agency dzięki takiemu podejściu i ciągłemu rozwijaniu kompetencji, jest dla swoich klientów wsparciem w wielu obszarach, w tym w zakresie kreacji, technologii i multimediów.

CZY WARTO BYĆ PARTNEREM?

Wypracowanie partnerskiego modelu działania nie zawsze jest łatwe. Czasami wiąże się bowiem z koniecznością weryfikacji wstępnych założeń lub modyfikacji początkowych planów, a także musi opierać się na obustronnym zaufaniu. Z pewnością jednak przynosi pożądane rezultaty. Jest modelem, który sprawdza się w różnych typach działalności, przede wszystkim jednak tam, gdzie klient może polegać na profesjonalizmie partnera biznesowego.

Wartości jakie od początku przyświecały zespołowi Gorilla Agency w codziennej pracy z klientami, odpowiadają, tym które od zawsze bliskie są założycielom Metropolitan Investment. To właśnie dlatego obie firmy zdecydowały się połączyć siły i dziś znana agencja digitalowa jest częścią Metropolitan Group.

METROPOLITAN investment

GORILLA AGENCY SP. Z O.O.
Warszawa, ul. Grzybowska 5A 4p
Tel: 795 553 373
kontakt@gorilla.agency
www.gorilla.agency

METROPOLITAN INVESTMENT S.A.
Centrala Warszawa | ul. Grzybowska 5A, 00-132 Warszawa | 48 535 50 20 50
Oddział Gdańsk | al. Grunwaldzka 103A, 80-244 Gdańsk | 48 535 80 80 40
Oddział Poznań | ul. Święty Marcin 24, 61-805 Poznań | 48 535 80 50 80
Oddział Kraków | al. Pokoju 1, 31-548 Kraków | 48 535 50 70 70
www.metropolitaninvestment.pl info@metropolitaninvestment.pl

ABSURDY RODO

AUTORKA: ELIZA ŁUCZKIEWICZ – LEX EDUCATIO

Od kilkunastu dni, a dokładniej od 25 maja 2018, według opinii wielu komentatorów żyjemy w podobno nowej rzeczywistości – rzeczywistości wykreowanej przez RODO – Ogólne Rozporządzenie o Ochronie Danych Osobowych. Czy obowiązek dostosowania się do nowych przepisów, nałożony na wszelkiego rodzaju instytucje w związku z RODO, został przez nie w prawidłowy sposób wdrożony? Czy może jednak strach przed gigantycznymi karami sprawił, że w niektórych firmach poziom wdrażania wszedł na wyższe szczeble wtajemniczenia?

- Czy znasz dobrego specjalistę od RODO?
- Tak. Znam.
- Czy możesz mi dać adres mailowy do tej osoby?
- Nie mogę. Ochrona danych osobowych

Wspomniany przeze mnie żart, to jeden z pierwszych, które zaczęły krążyć w internecie odnośnie RODO. Pokazuje on doskonale to, co zaczęło się dziać i z jakimi, czasami większymi, czasami mniejszymi absurdami przyszło nam się zmierzyć. Lektura internetowych forów czy portali społecznościowych, na których ich członkowie opisują napotkane przez siebie absurdy wynikające z wdrażania RODO to skarbnica wiedzy.

W jednym z salonów fryzjerskich, jego właściciel chciał wymusić na klientach podpisanie umów powierzenia ze względu na to, że powierzają oni zakładowi fryzjerskiemu swoje dane w postaci ściętych włosów. Kolejnym przykładem jest zakład kosmetyczny, który przekazywał swoim klientom oświadczenie o wyrażeniu zgody na przetwarzanie danych polegające wyłącznie na przyjęciu przez klienta do wiadomości, że podstawa przetwarzania danych osobowych znajduje się w ustawie z 1197 roku! oraz tego, że administratorem danych jest dany salon.

Inna anegdota związana z taksówkami. Klientka zamawiająca taksówkę:
- Poproszę taksówkę na nazwisko Kowalska.
- Nie, nie proszę Pani, teraz już nie obsługujemy zamówień na nazwisko, bo RODO weszło. Proszę powiedzieć, na jakie hasło?

Zdezorientowana Pani mówi:
- Na hasło Kowalska

Na co głos w słuchawce odpowiada:
- A ok, w porządku przyjęłam.

Nagle okazuje się, że RODO, które miało ułatwić osobie fizycznej dbanie o swoje dane oraz zarządzanie nimi, jest wielokrotnie naszą bolączką. Proste do tej pory załatwianie spraw, po 25 maja stało się w wielu przypadkach bardzo uciążliwe bądź niejasne.

Ostatnio sama byłam świadkiem jak w niewielkiej przychodni lekarskiej cała kolejka (zaznaczam, że dość długa) ludzi stała przed drzwiami wejściowymi. Kiedy zapytałam się dlaczego wszyscy stoją przed budynkiem, bo przecież w środku jest praktycznie pusto, jeden z panów poinformował mnie, że tak musi być, bo „to RODO jest i ochrona danych osobowych obowiązuje". Pacjenci przychodni byli wpuszczani pojedynczo do rejestracji w budynku, a Pani w rejestracji miała strach w oczach, bo bała się, że nie spełni swojego obowiązku w stosunku do pacjentów.

Należy pamiętać, że absolutnie nie ma żadnych wątpliwości co do faktu, że zwiększenie ochrony naszych danych osobowych jest bardzo potrzebne, ale jeśli nie będziemy podchodzić do tego zagadnienia w większą rozwagą i dystansem, to będziemy sobie i innym utrudniać życie. Natomiast, jeśli zaczniemy stosować przepisy rozporządzenia nadintepretowując je, to może się w pewnym momencie okazać, że nawet odśpiewanie pracownikowi 100 lat w dniu jego urodzin, będzie stanowiło naruszenie przepisów ochrony danych.

Patrząc na pewnego rodzaju szaleństwo, które opanowało nasz kraj, można stwierdzić, że niektórzy stwarzają wrażenie, jakby przetwarzanie danych stało się czymś nielegalnym. Oczywistym jest fakt, że nowe przepisy wprowadzają pewnego rodzaju zamieszanie w naszym życiu, bo dane te muszą być przetwarzane zgodnie z prawem, zbierane w konkretnych, wyraźnych i prawnie uzasadnionych celach, powinny być również prawidłowo i w razie potrzeby uaktualniane, jak również przechowywane w formie umożliwiającej identyfikację osoby, której dane dotyczą przez okres nie dłuższy, niż jest to niezbędne do celów, w których dane są przetwarzane.

Na pierwszy rzut oka brzmi to strasznie. Owszem, każda instytucja przetwarzająca choćby w minimalnym stopniu dane osobowe zobowiązana jest do dostosowania się do nowych przepisów i niejednokrotnie będzie to dla niej spory wysiłek pod względem technicznym, organizacyjnym i finansowym. Pamiętajmy o jednym - to nie prawo jest złe, a jego nieznajomość.

LEX EDUCATIO, tel. 513 287 681, kontakt@lexeducatio.pl, www.lexeducatio.pl

ZESPÓŁ, Z KTÓRYM MOŻNA WSZYSTKO!

- Zaczynaliśmy w trudnym okresie, w czasie kryzysu na rynku nieruchomości, kiedy naprawdę nie było łatwo. Nasza strategia była jasna: chcemy być blisko klienta, agenta, rynku. Dziś, po 10 latach, nasz - pierwotnie kilkuosobowy skład - liczy ponad 40 współpracowników! - mówią Krzysztof Aranowski i Janusz Tomczak, właściciele Dom & House Nieruchomości.

Od 10 lat zajmujecie się tym samym. Co można polubić w zawodzie pośrednika w obrocie nieruchomościami?
Janusz Tomczak, Członek Zarządu Dom & House Nieruchomości: Wszystko. Nie ma takiego samego dnia, nie ma takiej samej transakcji. Kupno domu czy mieszkania to często jedna z najważniejszych decyzji i największy zakup, jakiego dokonujemy w życiu. Dla jednych to romantyczna i ekscytująca przygoda, dla innych źródło lęku i stresu. Tak czy owak każde spotkanie z klientem to egzamin z zarządzania emocjami. Jednym słowem: zero nudy.
Krzysztof Aranowski, Członek Zarządu Dom & House Nieruchomości: Klient, przychodząc do nas z potrzebą zakupu lub sprzedaży nieruchomości, zaprasza nas w pewnym sensie do swojego świata. Poznajemy często jego historię, partnera, członków rodziny i jej losy - to jest właśnie w tym zawodzie najciekawsze: poznawanie ludzi i towarzyszenie im oraz doradztwo przy tak ważnym zakupie.

Pamiętacie pierwszych klientów, pierwsze transakcje?
Janusz Tomczak: Aby nadać właściwy kontekst wspomnieniom warto zwizualizować sobie rzeczywistość „10 lat temu". 10 lat temu raczkował Facebook, nie było Instagrama, nie było zdjęć z dronów, a dostępność fotografii mobilnej była niewielka. Pierwsze oferty, pierwsze sprzedaże to sukcesy wynikające przede wszystkim z relacji z klientami, zaangażowania i umiejętności prezentacyjnych sprzedawców. Zaczynaliśmy powoli, od pojedynczych transakcji. Pierwszy duży projekt deweloperski był skokiem na głęboką wodę - zagraniczny, wymagający inwestor i dość nietypowy jak na tamte warunki rynkowe koncept, adresowany do zamożnego klienta. Dzisiaj znana powszechnie inwestycja Waterlane w Gdańsku była wówczas unikatowa pod wieloma względami. Prowadziliśmy jej sprzedaż na tyle skutecznie, że klient powierza nam teraz swoje kolejne przedsięwzięcia.
Krzysztof Aranowski: Kiedy zaczynaliśmy wszystko było dla nas nowe, kierowaliśmy się głównie intuicją. Byliśmy czwórką przyjaciół – razem z naszymi żonami postanowiliśmy połączyć siły i wspólnie rozkręcić biznes. Każdy z nas miał w tym swój udział. Wspólnie ustalaliśmy zasady obsługi klienta, tworzyliśmy projekty niezbędnych dokumentów, sposoby promocji, model wynagrodzeń dla agentów itd. Z czasem każdy wyspecjalizował się w swoim fachu – Janusz zaczął nadzorować obrót nieruchomościami i rozwijać rynek pierwotny, jego żona, Agnieszka, koordynowała sprawy formalne, a także poszerzyła działalność o projekty aranżacji wnętrz, ja natomiast zająłem się sprzedażą i wynajmem krótkoterminowym. Stopniowo zespół rósł, a wraz z nim poczucie satysfakcji i realizacji „dobrej roboty".
Janusz Tomczak: Dzisiaj, z perspektywy tysięcy zawartych umów, w pamięci pozostają zwłaszcza te, zrealizowane na rzecz niezwykłych klientów, ludzi znanych z ekranu czy aren sportowych, ale także takie, które wiążą się ze szczególnymi dla nas relacjami, jakie wytworzyły się w procesie transakcji. Wielokrotnie mieliśmy poczucie, że poprzez sprzedaż mieszkania lub domu naprawdę pomagamy naszym klientom rozwiązać życiowe i finansowe dylematy. To olbrzymia wartość dodana w tym zawodzie. Cenimy sobie również stałą współpracę z deweloperami, większymi firmami i instytucjami czy uczelniami. Miłe są słowa podziękowania, uznania i maile, które niekiedy otrzymujemy - to dla nas źródło zawodowej satysfakcji.

Dzisiaj jesteście właścicielami bardzo dobrze prosperującej firmy. Potraficie z perspektywy czasu nazwać tzw. kluczowe czynniki sukcesu?
Janusz Tomczak: Kiedy zakładaliśmy firmę każdy z nas miał już doświadczenie zawodowe w sprzedaży, znajomość pracy z klientem, pewnych procedur, dziesiątki odbytych szkoleń, osobiście miałem też za sobą lata pracy na rynku pierwotnym. To wszystko na pewno zaprocentowało, niemniej firmę zbudowaliśmy kompletnie od zera. Od samego początku w centrum uwagi postawiliśmy wysoką jakość obsługi, rzetelność informacji oraz zwykłą, ludzką uczciwość. Szybko też zdaliśmy sobie sprawę, że to co działa na klienta zewnętrznego, jest też kluczowe w kontakcie z naszymi pracownikami. Po pierwsze więc, postawiliśmy na dobre, szczere budowanie relacji z ludźmi. Po drugie – na ciągłe doskonalenie się w realizowanych działaniach.
Krzysztof Aranowski: Można tę naszą filozofię podsumować jednym zdaniem: chcieliśmy być firmą życzliwą – zarówno dla klienta, jak i dla naszych współpracowników i partnerów.

Jak liczny jest dziś zespół Dom & House?
Janusz Tomczak: 10 lat, 6 oddziałów, 40 agentów – tak to można podsumować. Od początku naszą siedzibą jest Sopot, mamy również biura w Gdańsku (Śródmieście i Gdańsk Wrzeszcz) oraz biuro partnerskie w Warszawie. Działamy nie tylko na polu sprzedaży. Dzięki zaangażowaniu i pracy zespołu, doskonale rozwinął nam się dział obsługi wynajmu krótkoterminowego. Przez blisko 300 apartamentów, którymi obecnie zarządzamy, przewija się rocznie ponad 20 000 gości. Ponadto w skład zespołu wchodzi grupa doradców finansowych i inni współpracownicy.
Krzysztof Aranowski: Dla nas ważne jest, że jesteśmy zgranym, koleżeńskim zespołem. Znamy się i szanujemy, czasami spędzamy razem także czas po pracy. Trzeba pamiętać, że praca pośrednika nie kończy się zamknięciem biura o godzinie 18.00. W pewnym sensie można powiedzieć, że jesteśmy w pracy cały czas, bo dla części z nas to sposób na życie. Część zespołu pracuje z nami od lat (niektórzy od samego początku – sic!). Ta harmonia znakomicie przekłada się na codzienną współpracę.

10 lat w zawodzie daje Wam niemalże status mentora. Jakiej rady udzielilibyście początkującym firmom na rynku obrotu nieruchomościami?
Janusz Tomczak: Trudno nie popaść w banał, jednak jak w każdym zawodzie konieczna jest cierpliwość i konsekwencja w działaniu. Zmienność rynku i bliska praca z ludźmi wymagają też sporej odporności. Jednak jeśli już ktoś wszedł na tę ścieżkę zawodową, powinien bardzo dobrze przemyśleć swoją specjalizację, to na czym chce się znać najlepiej. Rynek usług pośrednictwa podlega tym samym prawom rynkowym co inne rynki. Nie można być specjalistą od wszystkiego. Trzeba się wyróżnić i potrafić zaoferować klientowi unikatową wartość.
Krzysztof Aranowski: Pewną pułapką jest też postrzeganie tego rynku jako tradycyjnego, niezmiennego. Nic bardziej mylnego! Zmienia się praktycznie wszystko: od technologii budowlanych do narzędzi prezentacji. Klient jest coraz młodszy, ma inne, coraz wyższe wymagania. Musimy więc ciągle dokształcać się w wielu dziedzinach.

Dom & House za kolejnych 10 lat to …?
Janusz Tomczak: Nigdy nie mieliśmy planów ani ambicji opanowania połowy świata. Chcielibyśmy, aby marka Dom & House miała nadal mocną pozycję i była kojarzona z rzetelnością i jakością. Chcemy wciąż mieć możliwość pracowania w fajnym zespole ludzi, którym zależy na klientach i którzy lubią to, co robią. Nie wykluczamy otwierania kolejnych oddziałów w Trójmieście lub innych miastach. Teraz pracujemy nad wzmocnieniem naszej obecności na rynku warszawskim. Mamy tam doskonale zlokalizowane biuro i zmotywowany zespół. W długiej perspektywie marzą się nam nowe wyzwania, być może nieruchomości na rynkach zagranicznych. Postawiliśmy już na nich pierwsze kroki i prognozy wydają się obiecujące. Za 10 lat te marzenia mogą mieć realne kształty.
Krzysztof Aranowski: Strategicznie nie zmieniamy kursu. Na pewno jednak zachowujemy biznesową uważność, nie można się dać uśpić obecnej koniunkturze – doświadczyliśmy już niejednego zwrotu trendu. Dlatego będziemy konsekwentnie budować zespół specjalistów. Takich, z którymi będziemy skutecznie rozwijać firmę przez kolejne lata.

Dom & House – ul. 3 Maja 42/2, 81-743 Sopot, tel. +48 58 550 42 02, www.domhouse.pl, www.dhapartamenty.pl

Adam Rymarski, właściciel My Story

Katarzyna Figura

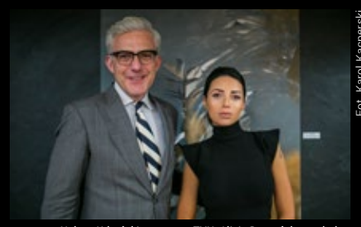
Hubert Urbański, prezenter TVN, Alicja Domańska, malarka

Fot. Karol Kacperski

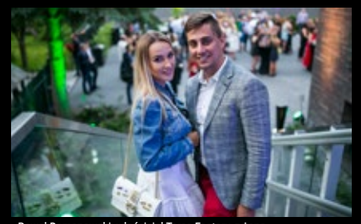
Paweł Romanowski, właściciel Taras Factory, z żoną

Od lewej: Agnieszka Hajdas, Grzegorz Skawiński i Alicja Domańska

Od lewej: Natasza Geldon, właścicielka firmy N Tertain, Iwona Sierszyńska, prezes zarządu X Designo

Od lewej: Agata Walczak, wokalistka i aktorka, Paulina Wawruch, Didesign

GWIAZDY NA OTWARCIU MY STORY SOPOT APARTMENTS

Hubert Urbański, Paweł Deląg, Katarzyna Figura, Robert Kupisz, Grzegorz Skawiński uświetnili swoją obecnością uroczyste otwarcie butikowego hotelu My Story Sopot Apartments. Podczas imprezy odbył się wernisaż sopockiej artystki Alicji Domańskiej. Hotel położony jest w odległości 150 m od plaży i oferuje 17 luksusowo wyposażonych apartamentów. Nowoczesne wnętrza zaprojektowała Agnieszka Hajdas z Arte Dizain. **mp**

Od lewej: Dagmara Jackowicz – Korczyńska, architekt, pracownia Dakor, Wiesia Warszawska, architekt, Studio Extravaganza, Magdalena Augustyniak, adwokat

Z lewej: Izabela Kusznierewicz, prezes Fundacji Pankracy

W środku: Grzegorz Skawiński i Paweł Deląg

Od lewej: Hubert Urbański, Robert Kupisz, Grzegorz Skawiński, Waldemar Tkaczyk

Alicja Domańska i Nina Godlewska

Od lewej: Katarzyna Lepianka, trojmiasto.pl, Michał Stankiewicz, prezes Prestiż Trójmiasto Sp. z o.o., Karolina Matysek, Personal PR

Joanna Kuźmicka, właścicielka firmy Hotel Zone, z partnerem

Mariusz i Agnieszka Zawadzcy, restauratorzy

Izabela Kusznierewicz, Jolanta Darznik/TEXO i MY STORY z mężem

Od lewej: Łukasz Stybner, dyrektor regionalny segmentu klientów zamożnych Citi Handlowy, Michel Lenglard, malarz, Przemysław Kisielewski, manager zespołu opiekunów klienta zamożnego Citi Handlowy

Jerzy Jerkiewicz, prezes Pracodawców Pomorza wraz z małżonką

Walerij Pryżkow, WP Capital

Fot. Krzysztof Nowosielski

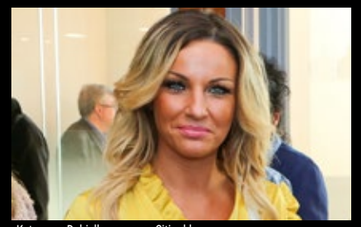
Katarzyna Dubiella, manager Citigold

WERNISAŻ Z WIDOKIEM NA GDAŃSK

W oddziale Citigold na XVIII piętrze biurowca Neptun Office w Gdańsku, odbył się wernisaż Michela Lenglarda Lenskyego. Na wystawie można było zobaczyć dwanaście prac malarza pochodzenia francuskiego o tematyce marynistycznej oraz francuskiej. Podczas wieczoru zaproszonym gościom towarzyszyła muzyka francuska wykonywana przez Ewe Rzeszotarską, odbyła się degustacja win francuskich i szwajcarskiej czekolady Favarger. Event jest początkiem spotkań tematycznych na XVIII piętrze w HUbi CItigold. **mp**

Łukasz Senkowski dyrektor ds. współpracy z klientami bankowości prywatnej Citi Handlowy

Od lewej: Łukasz Stybner, dyrektor regionalny segmentu klientów zamożnych Citi Handlowy, Małgorzata Kopania, doradca klienta Citigold, Adam Krajewski, specjalista ds. rynków finansowych Citi Handlowy

Ireneusz Osiński, prezes Fundacji na Rzecz Rozwoju Talentów

Od lewej, Anna Adaszyńska, Anna Zawistowska, Paweł Miziński, wszyscy Citigold

Ewa Malika Juchnowicz, właścicielka restauracji Malika, Natalia Juchnowicz, Radek Juchnowicz, właściciel restauracji Machina

Anna i Maciej Śmietańscy, lekarze, kolekcjonerzy sztuki

Od lewej: Małgorzata Potocka, Image Mówisz i Masz, Katarzyna Noga, kierownik marketingu ZT Kruszwica, Justyna Zalewska, właścicielka firmy Food Brand

Fot. Karol Kacperski

Michał Ponikowski i Agata Falkiewicz - Ponikowska, właściciele restauracji Tabun w Otominie. W środku Radek Juchnowicz, właściciel restauracji Machina

MACHINA RUSZYŁA

W Gdańsku przy ul. Chlebnickiej, w urokliwej kamienicy uroczyście otwarto restaurację Machina Eats&Beats. To nowy koncept gastronomiczny w Trójmieście, za którymi stoją Radek i Ewa Juchnowicz, znani m.in. z prowadzenia znakomitej restauracji Malika w Gdyni. Machina to miejsce, w którym oprócz znakomitego jedzenia, nie zabraknie dobrej muzyki i sztuki. **mp**

Od lewej: Alicja Gruca, Henryk Cześnik, malarz, Anna Śmietańska, anestezjolog i kolekcjonerka sztuki

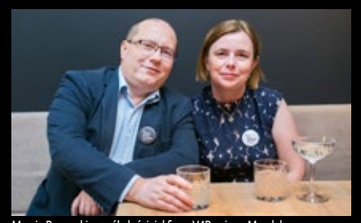
Marcin Borowski, współwłaściciel firmy V4B, z żoną Magdaleną

Alina i Marek Domagała, Smaruj na Trening Team

Waldemar Ślefarski, właściciel Tata Studio, z żoną

Wolfgang Dockerill, Barbara Markiewicz, właściciele L'Entre Villes i Aleksander Kwaśniewski

Od lewej: Alicja Wyrwa, prezes Euromedical, Barbara Markiewicz, właścicielka restauracji L'Entre Villes, Małgorzata Undziło, dyrektor zarządzający Flügger, Alina Łuczycka, prezes zarządu Allcon Osiedla, dr Małgorzata Klinkosz, Uniwersytet Gdański

PATRONUJE PRESTIŻ

Fot. Karol Kacperski

Hanna Kąkol, dyrektor zarządzająca Perfect Consulting, Paweł Piechota, prezes zarządu P&P

Od lewej: Jakub Jakubowski, redaktor naczelny Magazynu Prestiż, Przemysław Kisielewski, manager zespołu opiekunów klienta zamożnego Citi Handlowy, Łukasz Stybner, dyrektor regionalny segmentu klientów zamożnych Citi Handlowy

ALEKSANDER KWAŚNIEWSKI W L'ENTRE VILLES

Aleksander Kwaśniewski, były prezydent Polski, był gościem specjalnym drugiej edycji Genezy Biznesu. To cykliczne spotkania organizowane przez Wolfganga Dockerill i Barbarę Markiewicz, przedsiębiorców i właścicieli restauracji L'Entre Villes w Sopocie, w której odbyło się spotkanie. Obecni byli na nim przedstawiciele trójmiejskiego biznesu, a tematem przewodnim były były czynniki, które mają wpływ na sukces w biznesie **mp**

Cezary Maciołek, wiceprezes Grupy Progres

Od lewej: Paweł Iwicki, Unitherm, Maciej Tomasikiewicz, dyrektor regionu TECE Polska, Kate Walens, Rafał Krysiak

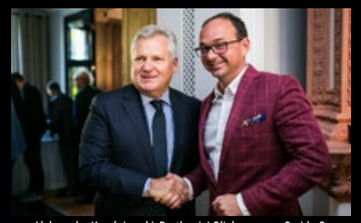

Aleksander Kwaśniewski, Bartłomiej Glinka, prezes Omida Group

Aleksander Kwaśniewski, Michał Linke, dyrektor marketingu Emanuel Berg

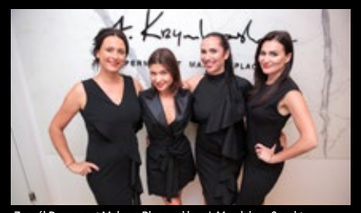

Zespół Permanent Makeup Place, od lewej: Magdalena Specht, Anna Krzywkowska, Magdalena Przybylska, Justyna Orzechowska

Od lewej: Magdalena Przybylska, manager Anna Krzywkowska Permanent Makeup Place, Aleksandra Kocbuch, Capital Sp. Z o.o.

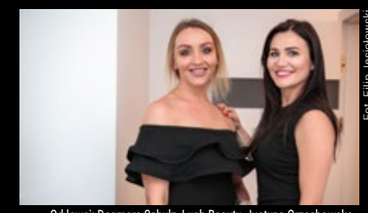

Fot. Filip Jesiołowski

Od lewej: Dagmara Schulz, Lush Beauty, Justyna Orzechowska, Permanent Makeup Place

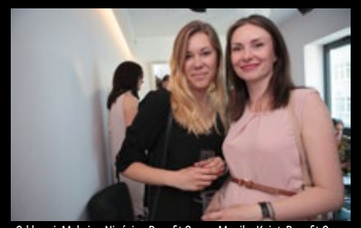

Od lewej: Malwina Nieścior, Benefit Group, Monika Kniat, Benefit Group

URODZINY PERMANENT MAKEUP PLACE

Pierwsze urodziny obchodzi salon Anny Krzywkowskiej Permanent Makeup Place. Salon mieści się mieści się w bardzo prestiżowej lokalizacji, jaką jest kamienica Baltiq Plaza przy ul. Świętojańskiej 43 w Gdyni. Wykonamy makijaż permanentny brwi, ust, powiek. Na gości czekały upominki od partnerów salonu: vouchery na zabiegi z Centrum Medycznego dr Kubik, vouchery na masaże z Day Spa Vita'o oraz upominki od dealera Volkswagen Plichta: rabaty na samochody oraz samochód na weekend. **mp**

Od lewej: Krzysztof Dziuba, Biproraf, Karolina Zubrzycka, Holistic Care, Magdalena Specht, Permanent Makeup Place, Wioletta Mączkowska, właścicielka studia Prestige

lek. med. Monika Kostuś- Chasles, lekarz medycyny estetycznej, Hazem Girgis, Terapia Manualna

Lilianna Chomicz, Aleksandra Chomicz

Od lewej: Monika Kwidzińska, Anna Krzywkowska, Simona Wysocki, Karolina Zubrzycka, Paulina Nowak, Darek Nowak, Justyna Orzechowska, Ewa Majkowska

PATRONUJE PRESTIŻ

Lucyna Waruszewska, dyrektor generalna hotelu Almond, Jarosław Przybyłowski, właściciel Gastrotech

Anna Fraj, Chefs Culinar, Przemysław Langowski, szef kuchni hotelu Almond i restauracji Magiel

Fot. Karol Kacperski

Z lewej: Zofia Zienkiewicz, Ogrodnictwo Lawenda

Paweł Stawicki, szef kuchni restauracji Mercato

SZEFOWIE KUCHNI INTEGROWALI SIĘ W HOTELU ALMOND

Gospodarzem majowej edycji Chefs Only był hotel Almond Business & SPA w Gdańsku wraz z szefem kuchni restauracji Magiel, Przemysławem Langowskim. Imprezę wieńczył bankiet, któremu towarzyszyły potrawy inspirowane dziełami szefów kuchni oraz cukierników. Atmosfera wydarzenia sprzyjała integracji całego środowiska gastronomicznego. **mp**

Od lewej: Małgorzata Piotrowska, redaktor naczelna newsgastro.pl, Jacek Zięba, ZT Kruszwica, Katarzyna Noga, dyrektor marketingu ZT Kruszwica, Dawid Łagowski, szef kuchni Pałacu Marzęcin

Od lewej: Ireneusz Koniuszek, szef kuchni hotelu Zamek Ryn, Mariusz Gachewicz, szef kuchni Zamku w Gniewie

Od lewej: Tomasz Rogala, Joanna Tomaszewska, dyrektor zarządzająca More&More Marketing, Łukasz Wasiuta, dyrektor ds. PR More&More Marketing. Na górze: Piotr Bassara, szef kuchni Steak House, Paulina Borkowska

Od lewej: od prawej: Jarosław Przybyłowski, właściciel Gastrotech, Adam Woźniak, szef kuchni restauracji B13

Aleksandra Jakóbiak, PR Radia Wihajster, Michał Jasiewicz, red. naczelny Radia Wihajster z synem Jovanem

Wojtek Tremiszewski, aktor, reżyser, kabareciarz

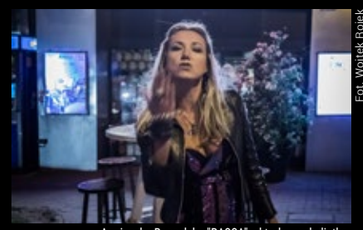

Fot. Wojtek Rojek

Agnieszka Rassalska "RASSA", aktorka, wokalistka

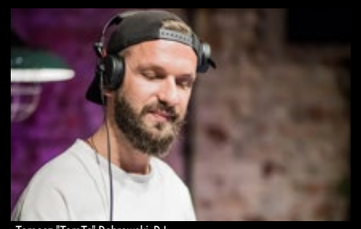

Tomasz "TomTo" Dąbrowski, DJ

INTEGRACYJNIE Z RADIEM WIHAJSTER

W Aioli inspired by Gdańsk odbyła się impreza integracyjna Radia Wihajster. Nowe, internetowe radio z siedzibą w Gdyni przygotowuje się do swojej premiery w eterze, a impreza miała na celu przedstawienie redaktorów prowadzących audycje oraz muzycznych dźwięków, którymi słuchaczy będzie karmić Radio Wihajster. **mp**

Anna Chlewicka, Stacja Kultura, z mężem

Bogdan Rukształło – Kowalewski, Fundacja Kreska im. Janusza Christy, Jakub Milszewski, Top Guitar

Tomasz Wolak "Tomasin", wokalista, aranżer

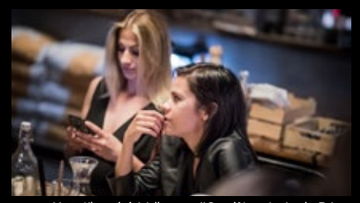

Marta Kłos, właścicielka agencji Brand&Law, Agnieszka Zając, psycholog sportu, właścicielka firmy UP Grade

Michał Maciejewski, dyrektor Gerda Broker, Beata Milianowska, Wolters Kluwer, Dorota Mielewczyk, IMEX TOP 32

Od lewej: Piotr Brzeziński i Dawid Roman, Gerda Broker

Fot. Krzysztof Nowosielski

Od lewej: Roksana Grochowska, Volvo Drywa, Sandra Ruszkowska, managerka Secret Avenue

Od lewej: Kinga Pozłutka, Magazyn Prestiż, Joanna Galusiewicz, właścicielka Kliniki Orłowo, Anna Szalińska, managerka Kliniki Orłowo

KOBIECE INSPIRACJE

Bądź piękna na wiosnę – takie hasło przyświecało spotkaniu, które dla swoich klientek przygotowały firmy Gerda Broker i Instytut Urody Secret Avenue. Impreza odbyła się w gościnnych progach hotelu Villa Antonina, a na gości czekało wiele atrakcji. Szkolenie z zakresu świadomego kreowania wizerunku kobiety w wieku 40+ poprowadziła Agnieszka Świst – Kamińska, doradca ds. wizerunku i style-coach. **mp**

Z lewej: Agata Sienkiewicz, adwokat

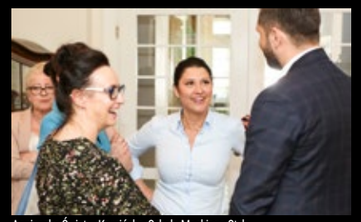

Agnieszka Świst – Kamińska, Szkoła Męskiego Stylu

Hanna Semkło, psycholog, dyrektor oświatowy Przedszkole Małe Lwy, Agnieszka Wiśniewska, psycholog, dyrektor merytoryczny Przedszkole Małe Lwy

Magdalena Rokicka i Agnieszka Kleina, Gerda Broker

Adam Kamiński, właściciel firmy Max Komfort

Od lewej: Aleksandra Kulczycka, architekt, Dorota Groth, właścicielka showroomu Meblolight, Julia Świątkowska-Burek, manager Meblolight

Od lewej: Artur Jach, architekt, Agnieszka Hajdas, architekt Arte Dizain, Ewa Franiak, architekt Flow Interiors Franiak&Caturowa

Od lewej: Ewa Franiak, architekt Flow Interiors, Dorota Groth, właścicielka Meblolight, Edyta Reguła, architekt, Tatewik Caturowa, architekt, Flow Interiors

OTWARCIE SHOWROOMU MEBLOLIGHT

Na wnętrzarskiej mapie Trójmiasta pojawił się nowy salon. Meblolight w Gdyni to showroom, w którym znajdziemy oświetlenie, meble, tapety, tkaniny oraz dodatki do wnętrz. Na uroczystym otwarciu nie zabrakło znanych, trójmiejskich architektów, którzy mogli zapoznać się z produktami polskich i światowych marek. **mp**

Od lewej: Monika Szymikowska, właścicielka Estetique Medycyna Estetyczna - Trychologia, Karolina Łuczyńska, architekt, właścicielka Caroline's Design, Daria Golińska, architekt

Zbigniew Reszka, architekt, współwłaściciel Arch-deco, Dorota Groth, właścicielka Meblolight

Od lewej: Oskar Groth, właściciel The Groth Company, Dorota Groth, właścicielka Meblolight, Paulina Śmiechowska, project manager Meblolight, Paulina Groth, Meblolight, Rafał Groth właściciel Meblolight

Tomasz Grzybowski, architekt, właściciel TG Studio

ZNAJDZIECIE NAS W PRESTIŻOWYCH MIEJSCACH!

KAWIARNIE

Umam, Gdańsk, ul. Hemara 1; **Umam Marina**, Gdańsk, ul. Szafarnia 11; **Kafe Delfin**, Gdańsk, ul. Opata Jacka Rybińskiego 17; **Segafredo**, Gdańsk, Targ Rybny 11 wejście od Motławy; **Cafe W**, Gdańsk, CH Manhattan; **Corten Cafe**, Gdańsk, Plac Solidarności 1 (Europejskie Centrum Solidarności); **Marmolada Chleb i Kawa**, Gdańsk, ul. Słonimskiego 5 (osiedle Garnizon); **Mount Blanc**,Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Pijalnia czekolady E. Wedel**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Gelatio Magia**, Gdańsk, Galeria Bałtycka **Costa Cofee**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Kreatywna Cafe**, Gdańsk, ul. Słowackiego 19; **Sztuka Wyboru**, Gdańsk, ul. Słowackiego 19; **Paulo Gelateria**, Gdańsk, ul. Podwale Staromiejskie 96/97; **Caldo**, Gdańsk, Plac Dominikański 1; **Rosse Rosse**, Gdynia, ul. Świętojańska 45 (Bałtiq Plaza); **Costa**, Gdynia, Centrum Riviera; **Dom Czekolady**, Gdynia, Centrum Riviera; **Mount Blanc**, Gdynia, Centrum Riviera; **Dom Czekolady**, Gdynia, Centrum Gemini; **Grey Coffee&More**, Gdynia, Centrum Gemini; **Corner Cafe**, Gdynia, ul. Świętojańska 78A; **Costa Coffee**, Gdynia, CH Klif; **Cyganeria**, Gdynia, ul. 3 Maja 27; **Mariola Cafe**, Gdynia, ul. Prusa 24; **Delicje**, Gdynia, Centrum Riviera; **Ciuciu Babka**, Gdynia, al. Piłsudskiego 30; **Lavenda Cafe**, Gdynia, ul. Starowiejska 11; **Alt Cafe**, Gdynia ul. Legionów 112F/1 (Altus); **Cafe Resto**, Sopot, Hotel Rezydent; **Mount Blanc**, Sopot, Centrum Haffnera; **Cafe Ferber**, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 48; **Pijalnia czekolady E. Wedel**, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 36; **Cukiernia T.Deker**, Sopot, Hotel Rezydent; **Kava**, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 61; **So! Coffe**, Sopot, Krzywy Domek; **Capuccino Cafe**, Sopot, ul. Zamkowa Góra 25; **Pociąg do kawy**, Nowe Centrum Sopotu; **La Crema**, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 14; **La Bagatela**, Nowe Centrum Sopotu

RESTAURACJE/PUBY/KLUBY

Thai Thai, Gdańsk, ul. Pogarbary 10, **Grass, Gdańsk**, ul. Szeroka 121/122; **Motlava, Gdańsk**, ul. Stara Stocznia 2/1; **Po Brzegi**, Gdańsk, ul. Stara Stocznia 2/4; **Bresno**, Gdańsk, ul. Krasickiego 9B/1; **Tekstylia**, Gdańsk, ul. Szeroka 11; **Aioli Inspired by Gdańsk**, Gdańsk, ul. Partyzantów 6; **Majolika**, Gdańsk, ul. Uphagena 23; **Czarna Owca by Lula**, Gdańsk, ul. Chlebnicka 13/16; **Amber Side**, Gdańsk, Plac Solidarności 1 (Europejskie Centrum Solidarności); **Fishmarkt**, Gdańsk, Targ Rybny 6 C; **Fellini**, Gdańsk, Targ Rybny 6; **Correze**, Gdańsk, ul. Stara Stocznia 2/7; **Bellevue**, Gdańsk, Targ Rybny 10 AB; **Hard Rock Cafe**, Gdańsk, ul. Długi Targ 35/38; **Goldwasser**, Gdańsk, ul. Długie Pobrzeże 22, **Lao Thai**, Gdańsk, Targ Rybny 11 wejście od Motławy; **Restauracja Sempre**, Gdańsk, Targ Rybny 11 wejście od Motławy; **Restauracja Kubicki**, Gdańsk, ul. Wartka 5; **Sushi 77**, Gdańsk, ul. Długie Pobrzeże 30 (obok Żurawia); **Mito Sushi**, Gdańsk, ul. Tandeta/Szeroka; **La Cucina**, Gdańsk, ul. Szeroka 86; **Patio Espanol**, Gdańsk, ul. Tandeta (róg Szerokiej); **Restauracja Gdańska**, Gdańsk, ul. Św. Ducha 16; **Restauracja Filharmonia**, Gdańsk,ul. Ołowianka 1; **Restauracja Ritz** , Gdańsk, ul. Szafarnia 6; **Restauracja Szafarnia 10**, Gdańsk,ul. Szafarnia 10; **Neighbours Kitchen**, Gdańsk,ul. Szafarnia 11 (Waterlane); **Delmonico Cut**, Gdańsk, ul. Szafarnia 11; **Izakaya Sushi**, Gdańsk, ul. Szafarnia 11; **KOKU Sushi**, Gdańsk, Olivia Business Centre; **Otwarta**, Gdańsk, ul. Słonimskiego 6 (Garnizon); **Lula**, Gdańsk, ul. Norwida 4 (Garnizon); **Ping Pong**, Gdańsk, ul. Słowackiego 21 (Garnizon); **Eliksir**, Gdańsk, ul. Hemera 1 (Garnizon); **Lobster**, Gdańsk, Olivia Business Centre; **VNS**, Gdańsk, C.H. Manhattan; **Metamorfoza**, Gdańsk, ul. Szeroka 22/23; **Thao Thai**, Gdańsk, ul. Szeroka 84; **Taverna**, Gdańsk, ul. Powroźnicza 19/20; **Mon Balzac**, Gdańsk ul. Piwna 36/39; **Browarnia**, Gdańsk, ul. Szafarnia 9; **Gdański Bowke**, Gdańsk, ul. Długie Pobrzeże 11; **Fusion Sushi**, Gdańsk, ul. Stary Rynek Oliwski 9; **Mono Kitchen**, Gdańsk, ul. Piwna 28/30; **Piwna 47**, Gdańsk, ul. Piwna 47; **Latający Holender**, Gdańsk, ul. Długi Targ 33/34; **Big Apple**, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 578; **Stacja de Luxe**, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 22; **Mercado Tapas Bar**, Gdańsk, ul. Partyzantów 8/4; **Restauracja Magiel**, Gdańsk, ul. Toruńska 12; **Fedde Bistro**, Gdynia, ul. Świętojańska 43; **Como Ristorante**, Gdynia, CH Klif; **Tokyo Sushi**, Gdynia,ul. Mściwoja 9; **Trafik Jedzenie & Przyjaciele**, Gdynia, Skwer Kościuszki 10; **Del Mar**, Gdynia, Plaża Miejska Śródmieście; **Hashi Sushi**, Gdynia, ul. Przebendowskich 38; **Moshi Moshi Sushi**, Gdynia, Centrum Gemini; **CoCo**, Gdynia, Centrum Gemini; **Chwila Moment**, Gdynia, InfoBox; **Barracuda**, Gdynia, Bulwar Nadmorski; **Browar Port Gdynia**, Bulwar Nadmorski; **Vinegre di Rucola**, Gdynia, Bulwar Nadmorski; **Główna Osobowa**, Gdynia, ul. Abrahama 39; **Tapas Barcelona**, Gdynia, ul. Świętojańska 23/2B; **Pasta Miasta**, Gdynia, ul. Świętojańska 46; **Open Kitchen**, Gdynia, ul. I Armii WP 10; **Aleja 40**, Gdynia, ul. Piłsudskiego 40; **Tako Bar**, Gdynia, ul. Świętojańska 21; **Panorama**, Gdynia, ul. Mickiewicza 1/3; **Malika**, Gdynia, ul. Świętojańska 69; **Mariaszek** Gdynia, ul. Spółdzielcza 1; **The Dockers Inn**, Gdynia, Centrum Gemini; **Polska Melodia**, Gdynia, ul. Portowa 8; **Tłusta Kaczka**, Gdynia, ul. Spółdzielcza 2; **Sztuczka**, Gdynia, ul. Abrahama 40; **Ogniem i Piecem**, Gdynia, ul. Świętojańska 87; **Mąka i Kawa**, Gdynia, ul. Świętojańska 65; **Trio Restauracja**, Gdynia, ul. Starowiejska 29-35; **AleBrowar**, Gdynia, ul. Starowiejska 40B; **Santorini**, Gdynia, ul. Świętojańska 61; **Biały Królik**, Gdynia, ul. Folwarczna 2; **Gard Nordic Kitchen**, ul. Waszyngtona 10 (Hotel Courtyard); **Mondo di Vinegre**, Gdynia, ul. Polska 1; **Pieterwas Krew i Woda**, Gdynia, ul. Abrahama 41; **Śródmieście**, Gdynia, ul. Mściwoja 9; **Bliżej**, Gdynia, Plac Kaszubski 1A; **Cozzi**, Gdynia, ul. Władysława IV 49; **Taverna Orłowska**, Gdynia, ul. Orłowska 1; **Przystanek Orłowo**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 237/3; **Vertigo**, Gdynia, Plac Grunwaldzki 2; **Bazaar**, Gdynia, ul. Świętojańska 49; **Sempre Pizza e Vino**, Gdynia, ul. Starowiejska 30; **Magiel Towarzyski**, Gdynia, ul. Strzelców 1; **Morze Wina**, Gdynia, ul. Hryniewickiego 6c/11 (Sea Towers); **La Vita**, Gdynia, ul. Władysława IV; **La Vita**, Sopot, Centrum Haffnera; **Grono di Rucola**, Sopot, ul. Wybickiego 48; **Dom Sushi**, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 38; **Nowy Świat**, Sopot, Centrum Haffnera; **Monte Vino**, Sopot, Centrum Haffnera; **Pelikan**, Sopot, Centrum Haffnera; **Thai Thai**, Sopot, ul. Powstańców Warszawy 17; **Błękitny Pudel**, Sopot, ul. Bohaterów Monte Cassino 44; **Toscana**, Sopot, ul. Grunwaldzka 27; **U Kucharzy**, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 60; **Ristorante Sempre**, Sopot, ul. Grunwaldzka 11; **Morska**, Sopot, ul. Morska 9; **Pizzeria Sempre**, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 49; **Rucola**, Sopot, Krzywy Domek; **White Marlin**, Sopot, Al. Wojska Polskiego 1; **Browar Miejski Sopot**, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 35; **Crudo**, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 36; **Unique Club**, Sopot, Plac Zdrojowy 1; **Avocado**, Sopot, Plac Zdrojowy 1; **Cyrano-Roxane**, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 11; **Tapas de Rucola**, Sopot, Pułaskiego 15; **Pick&Roll Club**, Sopot, ul.Zamkowa Góra 3-5; **Bocian Morski**, Sopot, ul. Pułaskiego 19/1; **La Marea**, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 38; **Pak Choi**, Sopot, ul. Morska 4; **Pieprz**, Sopot, ul. Haffnera 7; **Smak Morza**, Sopot, Al. Franciszka Mamuszki 2; **Restauracja Amici**, Sopot, ul. Jana Kazimierza 2; **Restauracja Petit Paris**, Sopot, ul. Grunwaldzka 12-16; **Restauracja Pinokio**, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 45; **Sushi77**, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 53 (Krzywy Domek); **Delmonico Cut**, Sopot, ul. Moniuszki 10 (Hotel Opera); **Zatoka Sztuki**, Sopot, Al. Franciszka Mamuszki 14; **Bulaj Sopot**, Sopot, Al. Franciszka Mamuszki 22; **737 L'entre Villes**, Sopot, Al. Niepodległości 737; **Aquarella**, Sopot, ul. Zamkowa Góra 35 (Hotel Villa Aqua); **Pomarańczowa Plaża**, Sopot, ul. Emilii Plater 19; **Fidel**, Sopot, ul. Powstańców Warszawy 6; **Hashi Sushi**, Dworzec Sopot; **Tartoria**, Dworzec Sopot; **Fit&Green**, Dworzec Sopot; **Whiskey on The Rock**, Dworzec Sopot; **Bagażownia Żynera**, Dworzec Sopot; **SeaFood Restaurant**, Dworzec Sopot; **Secretariat**, Hipodrom Sopot; **Projekt 36**, Sopot, ul. Obr. Westerplatte 36 A; **Napoli Mia**, Sopot, ul. Podjazd 2; **Polskie Smaki**, Sheraton Sopot; **Wave**, Sheraton Sopot; **1911 Restaurant**, Sopot, ul. Grunwaldzka 4/6

SALONY FRYZJERSKIE I KOSMETYCZNE

Barberian, Gdańsk, ul. Wyspiańskiego 28; **Quiris**, Gdańsk, ul. Gałczyńskiego 12; **Salon Fryzur Męskich**, ul. Łąkowa 27; **Fryzjernia**, Gdańsk, ul. Szeroka 24-26; **Club Fryzjerski Alternative**, Gdańsk, CH Familia; **Jacques Andre**, Gdańsk, ul. Elżbietańska 9/10 koło kościoła św. Józefa; **Jacques Andre**, Gdańsk, Galeria Bałtycka (poziom -1); **Salon Fryzjersko – Kosmetyczny ExcellentQ**, Gdańsk, ul. Rajska 1/5A; **Salon Fryzjerstwa Artystycznego Degowski**, Gdańsk, ul. Heweliusza 31; **Roccialli**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Roccialli**, Olivia Business Centre; **Atelier de Beaute**, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 409 (Alchemia); **Studio Marina**, Gdańsk, ul. Jelitkowska 20 Hotel Marina; **Metamorphosis Karolina Konkiel**, Gdańsk, ul. Czarny Dwór 14/4; **Prive Club Fryzjerski**, Gdańsk, ul. Rajska 1/5 FG; **Camile Albane, Gdańsk**, CH Madison; **PSSW Mat-Studio**, Gdynia, ul. Orłowska 86; **Obsessive Studio**, Gdynia, ul. Batorego 4; **Studio No 7**, Gdynia, ul. Bema 10; **Guerlain**, Gdynia, ul. Abrahama 24; **La Perla**, Gdynia, ul. Harcerska 5; **Salon Fryzjerski Dorota**, Gdynia, CH Klif; **Salon Fryzjerski Dorota**, Gdynia, Plac Górnośląski 4; **Instytut Piękna Dolce Vita**, Gdynia, Skwer Kościuszki 18; **Beauty Marine**, Gdynia, ul. Zygmunta Augusta 7; **Studio Effect**, Gdynia, ul. Starowiejska 41/43 (Atrium); **Akademia Makijażu** Permanentnego, ul. Starowiejska 41/43 (Atrium); **Brański Salon**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 245/14 (Nowe Orłowo); **Elixir Kosemtyka**, Gdynia, ul. Świętojańska 41/7; **Atelier Brzozowski**, Gdynia, Legionów 119C; **Salon Fryzjerski Studio F**, Gdynia, ul. Świętojańska 43/19; **Salon Sopot**, Sopot, Al. Niepodległości 775; **Jacques Andre**, Gdynia, Centrum Riviera; **Centrum Pięknego Ciała**, Sopot, ul. Jagiełły 4; **Styl**, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 46; **Instytut Dr Irena Eris**, Sopot, ul. Grunwaldzka 12-16; **Salon urody Drausal**, Sopot, al. Niepodległości 739/1; **Beauty Box**, Sopot, ul. Sobieskiego 2/1; **Salon Modnej Fryzury Mago**, Sopot, Al.. Niepodległości 688; **Salon Sopot**, Sopot, Al. Niepodległości 775/1; **Włoski Salon Fryzur**, Sopot, Al. Niepodległości 648/1; **HairBar**, Sopot, Sheraton, Dom Zdrojowy; **Instytut Kosmetologii Nina Godlewska**, Sopot, ul. Obr. Westerplatte 2-4

SPA&WELLNESS

Five Senses, Gdańsk, ul. Norwida 4; **Thao Thai**, Gdańsk, ul. Szeroka 86; **Marina Wellness Centre**, Gdańsk, ul. Jelitkowska 20 Hotel Marina; **Beauty Derm Instytut-Medical Day SPA**, Gdańsk, ul. Kapliczna 30 Hotel Posejdon **Petite Perle**, Gdańsk, ul. Beniowskiego 51; **Vitallabs**, Gdańsk, Al. Jana Pawła II 3B lok. U1; **Instytut SPA w Hotelu Dwór Oliwski**, Gdańsk, ul. Bytowska 4; **Spameed**, Gdańsk, ul. Wały Piastowskie 1; **Moments Day Spa**, Gdańsk, ul. Myśliwska 33; **Mana Day Spa**, Gdynia, ul. Żwirki i Wigury 2A; **SPA w Hotelu Kuracyjnym**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 255; **Quadrille Spa**, Gdynia, ul. Folwarczna 2; **Instytut Genesis**, Gdynia, ul. Ejsmonda 2; **Vanity Day Spa**, Gdynia, ul. I Armii WP 26/1U; **Day SPA Vita'o**, Gdynia, ul. Abrahama 11/10; **OXO Spa**, Sopot, ul. Grunwaldzka 94; **Day SPA w Hotelu Rezydent**, Sopot, Pl. Konstytucji 3 Maja; **Sheraton Sopot Hotel Conference Center&SPA**, Sopot, ul. Powstańców Warszawy 10; **City Day Spa**, Sopot, Hotel Villa Baltica, ul. Emilii Plater 1; **Aquapark Sopot**, Sopot, ul. Zamkowa Góra 3-5; **Salon Mai Thai**, Sopot, ul. Chopina 26 A; **Aqua Spa Sopot**, Sopot, ul. Zamkowa Góra 3-5

MEDYCYNA ESTETYCZNA I CHIRURGIA PLASTYCZNA

Skinlab, Gdańsk, ul. Hemara 2; **Dr Kondej**, Gdańsk, ul. Polanki 136/6; **DermicLab Med.&Beauty Clinic**, Gdańsk, ul. Obywatelska 2A; **Petite Perle**, Gdańsk, ul. Beniowskiego 51; **Perfect Medica**, Gdańsk, ul. Kołobrzeska 63; **Clinica Dermatologica**, Gdańsk, ul. Curie Skłodowskiej 3; **Dr Pernak**, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 549; **Dwór Kuźniczki**, Gdańsk, ul. Wajdeloty 13; **Amiamo.pl**, Gdańsk, ul. Obr. Wybrzeża 7; **Klinika Dobosz**, Gdańsk, ul. Partyzantów 14 lok.102; **Instytut Kosmetologii Babiana**, Gdańsk, ul. Hynka 6/9; **Klinikia Zdrowia i Piękna H&Bmed**, Gdańsk, ul. Jaśkowa Dolina 8; **Gdańska Klinika Urody**, Gdańsk, ul. Stara Stocznia 2/2; **Centrum Odnowy Biologicznej Stenia**, ul. Starowiejska 41/43, Gdynia; **Beauty Medical**, Gdynia, ul. Wincentego Pola 27; **Proderm**, Gdynia, ul. Świętojańska 135/2; **Laser Line**, Gdynia, ul. Mściwoja 10; **Beauty Laser**, Gdynia, ul. Abrahama 45; **Beauty Derm**, Gdynia, ul. Świętojańska 139; **Centrum Medyczne Dr Kubik**, Gdynia, ul. Hryniewickiego 6 C/9; **Klinika Estetyki**, Gdynia, ul. Hryniewickiego 6 C/11; **Derm Estetyka**, Gdynia, ul. Hryniewickiego 6 C/12; **Centrum Medyczne Nowe Orłowo**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 245/8 Nowe Orłowo; **Allure Institute**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 241/7 Nowe Orłowo; **Holistic Clinic**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 241/6 Nowe Orłowo; **Klinika Orłowo**, Al. Zwycięstwa 241/11 Nowe Orłowo; **Klinika Urody Mediderm**, Gdynia, ul. Abrahama 36-44; **Instytut Urody Agata Partyka**, Gdynia, ul. Strzelców 1/4; **New Skin**, Gdynia, ul. Armii Krajowej 38; **Centrum Zdrowia i Urody Orchid**, Sopot, ul. Haffnera 10/2; **Estee Med.**, Sopot, ul. Chopina 34/2; **Sopocka Fabryka Urody**, Sopot, ul. Smolna 1D; **Derm-Al**, Sopot, ul. Armii Krajowej 116/5; **Medissima**, Sopot, ul. Armii Krajowej 72

HOTELE

Hotel Impresja, Gdańsk, ul. Tuwima 12 **Hilton Gdańsk**, Gdańsk, Targ Rybny 1; **Radisson Blu**, Gdańsk, ul. Długi Targ 19; **Dwór Oliwski**, Gdańsk, ul. Bytowska 4; **Hotel Gdańsk**, Gdańsk, ul. Szafarnia 9; **Golden Tulip**, Gdańsk, ul. Piastowska 160; **Celestin Residence**, Gdańsk, ul. Straganiarska 19; **Hanza Hotel**, Gdańsk, ul. Tokarska 6; **Królewski**, Gdańsk, ul. Ołowianka 1; **Amber Tower**, Gdańsk, ul. Szafarnia 10; **Holland House**, Gdańsk, ul. Długi Targ 33/34; **Fahrenheit**, Gdańsk, ul. Grodzka 19; **Grand Cru**, Gdańsk, ul. Rycerska 11-12; **Puro Hotel**, Gdańsk, ul. Stągiewna 26; **Hotel Sadova**, Gdańsk, ul. Łąkowa 60; **Hotel Almond**, Gdańsk, ul. Toruńska 12; **Dwór Prawdzica**, Gdańsk, ul. Piastowska 198; **Hotel Focus**, Gdańsk, ul. Nad Stawek 5; **Kuracyjny**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 255; **Różany Gaj**, Gdynia, ul. Korzeniowskiego 19 D; **Hotel Nadmorski**, Gdynia, ul. Ejsmonda 2; **Courtyard by Marriott**, Gdynia, ul. Waszyngtona 19; **Hotel Villa Baltica**, Sopot, ul. Emilii Plater 1; **Hotel Rezydent**, Sopot, Pl. Konstytucji 3 Maja; **Sheraton Sopot Hotel**, Sopot, ul. Powstańców Warszawy 10; **Sofitel Grand Sopot**, Sopot, ul. Powstańców Warszawy 12-14; **Villa Antonina**, Sopot, ul. Obr. Westerplatte 36 A; **Mera Spa**, Sopot, ul. Bitwy pod Płowcami 59; **Mała Anglia**, Sopot, ul. Grunwaldzka 94; **Dworek Admirał**, ul. Powstańców Warszawy 80; **Hotel Sopot**, Sopot, ul. Haffnera 88; **Villa Sentoza**, Sopot, ul. Grunwaldzka 89; **Hotel Haffner**, Sopot, ul. Haffnera 59; **Villa Aqua**, Sopot, ul. Zamkowa Góra 35; **Młyn Klekotki**, Godkowo

KLUBY FITNESS

Adrenaline Gym, Gdańsk, ul. Słowackiego 1A; **Fitness Authority**, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 229; **Tiger Gym**, Gdańsk, CH Manhattan; **My Gym**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Tiger Gym**, Gdańsk, Grunwaldzka 411; **Marina Wellness Centre**, Gdańsk, Hotel Marina; **Centrum Joga i Pilates**, Gdynia, ul. Starowiejska 54/3; **Tiger Gym**, Gdynia, Centrum Riviera; **Calypso Fitness**, Sopot, AL. Niepodległości 697-701 (Sopocki Skwer); **Sheraton Fitness**, Sopot, ul. Powstańców Warszawy 10; **CrossFit Trójmiasto**, Sopot, 3 Maja 69C; **Elite Gym, Sopot**, ul. Boh. Monte Cassino 55-57

SALONY SAMOCHODOWE

BMW Zdunek, Gdańsk, ul. Miałki Szlak 43/45; **Bawaria Motors**, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 195; **Audi Centrum Gdańsk**, ul. Lubowidzka 44; **Renault Zdunek**, Gdańsk, ul. Miałki Szlak 43/45; **Motor Centrum**, Gdańsk, ul. Miałki Szlak 4/8; **KMJ Zdunek**, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 295; **Opel Serwis Haller**, Gdańsk, ul. Odyseusza 20; **Subaru Zdanowicz**, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 256 A; **British Automotive**, Gdańsk, ul. Abrahama 5; **Volvo Drywa**, Gdańsk, ul. Kartuska 410; **BMG Goworowski**, Gdańsk, ul. Elbląska 81; **Carter Toyota**, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 260; **City Motors**, Gdańsk, ul. Jagiellońska 12A; **BMW Zdunek**, Gdynia, ul. Druskiennicka 1; **Lexus Trójmiasto**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 241/3; **Auto Mobil**, Gdynia, ul. Wielkopolska 241; **Volvo Drywa**, Gdynia, ul. Parkowa 2; **Mercedes BMG Goworowski**, Gdynia, ul. Łużycka 9; **Auto House**, Gdynia, ul. Stryjska 24; **Ford Euro Car**, Gdynia, ul. Owsiana 13; **Audi Centrum Gdynia**, ul. Łużycka 3A; **Peugeot, JD Kulej**, Gdynia, ul. Chwaszczyńska 128; **Honda**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 162; **Opel Serwis Haller**, Gdynia, ul. Morska 290A; **Porsche Centrum Sopot**, Sopot, Al. Niepodległości 956; **Prestige**, Sopot, Al. Niepodległości 663; **Unique Cars**, Reda, ul. Wejherowska 56

KLINIKI I GABINETY LEKARSKIE

Polmed, Gdańsk, CH Manhattan; **Smile Clinic**, Gdańsk, ul. Szymanowskiego 2; **Invicta**, Gdańsk, ul. Rajska 10 (Madison); **Vivadental**, Gdańsk, Al. Zwycięstwa 48; **Miladent**, Gdańsk, ul. Rajska 1/5 CD; **Impladent**, Gdańsk, ul. Kartuska 313; **Premiere Dent**, Gdańsk, ul. Beniowskiego 11/2; **Clinica Dermatologica**, Gdańsk, ul. Curie Skłodowskiej 3; **Projekt Uśmiech**, Gdańsk, ul. Partyzantów 76 (Green Office); **Victoria Clinic**, Gdańsk, ul. Jaśkowa Dolina 57; **Klinika Prof. Dobosz i Partnerzy**, Gdańsk, ul. Partyzantów 14 lok. 102; **Anna Dental Clinic**, Gdańsk, ul. Szeroka 119/120; **Lux Med.**, Gdańsk, Al. Zwycięstwa 49; **Kryspin Dent**, Gdańsk, ul. Partyzantów 9; **Nawrocki Clinic**, Gdańsk, ul. Czarny Dwór 10/34; **VitalLabs**, Gdańsk, ul. Czarny Dwór 14/4; **Dental Spa**, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 164; **Prodent**, Gdańsk, CH Madison; **Prodent**, Gdańsk, ul. Słonimskiego 1/65 (Garnizon); **Clinica Del Mare**, Gdynia, ul. Hryniewickiego 6 C/1; **Medico Dent**, Gdynia, ul. Starowiejska 24; **Centrum Optyczno – Okulistyczne**, Gdynia, ul. Świętojańska 73; **Stomatolog Lidia Siatkowska**, Gdynia, ul. Hryniewickiego 6 C/7; **Marcin Rudnik**, Gdynia, ul. Hryniewickiego 6 C/3; **Sanus Dentes**, Gdynia, ul. Hryniewickiego 6 C/12; **Evi-Med.**, Gdynia, ul. Bp. Dominika 8-14; **Osteo Sport**, Gdynia, ul. Stryjska 26; **Mawident**, Gdynia, ul. Strzelców 11B/4; **Artdent Beauty&Care Dentistry**, Sopot, ul.Jagiełły 4/2; **Den Arte**, Sopot, ul. Armii Krajowej 122; **iDentical**, Sopot, ul. 1 Maja 5; **Grand Dental**, Sopot, ul. Haffnera 25

SKLEPY I BUTIKI

City Meble, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 211; **Lilou**, Gdańsk, ul. Ogarna 126/127; **Cafardini**, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 472 (Olivia Gate, 3p); **Bestbrandshop**, Gdańsk, Galeria Metropolia; **InFashion**, Gdańsk, ul. Pańska 3; **Electronic Point**, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 234 **Simple**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Max Mara**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Marella**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Swarovski**, Gdańsk, galeria Bałtycka; **Time Trend**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Intersport**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **TUI Centrum Podróży**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Body Shop**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Taranko**, Gdańsk, Galeria Bałtycka **Strellson**, Gdańsk, Galeria Bałtycka **Lanoro**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Clarks**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Tru Trusardi**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Aryton**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Betty Barclay**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Deni Cler**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Apia**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Jack Wolfskin**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Denon**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Valentini/Samsonite**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Optyk Studio 1242**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Apia**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Centrum Wina**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Rosenthal**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Centrum Wina**, Gdańsk, CH Manhattan; **Dolio Wini**, Gdańsk, ul. Szymanowskiego 9 (Garnizon); **Interior Park**, Gdańsk, Grunwaldzka 223; **Marry Me**, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 124; **World Box**, Gdańsk, CH Manhattan; **Sandwich-mac**, Gdańsk, CH Madison; **Valentini/Samsonite**, Gdańsk, Madison; **Winers**, Gdańsk, ul. Miałki Szlak 52; **Premium Sound**, Gdańsk, ul. Rakoczego 31; **Lingeria**, Gdańsk, ul. Dmowskiego 5; **Lumann**, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 4; **Interior Park**, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 223; **Coco Perfumy**, Gdańsk, ul. Szeroka 44-45; **Elements**, Gdańsk, ul. Przywidzka 4; **Moma Studio**, Gdańsk, ul. Przywidzka 7 (Rental Park); **Novelle**, Gdańsk, ul. Przywidzka 7 (Rental Park); **MK Design**, Gdańsk, ul. Przywidzka 7 (Rental Park); **Hever** , Salon Snu, Gdańsk, ul. Przywidzka 7 (Rental Park); **IKA-Kolor**, Gdańsk, Grunwaldzka 470; **Persona**, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 569; **Galeria Rubio**, Gdańsk, ul. Słonimskiego 5 lok.66; **OOG Eyewear Concept Store**, Gdańsk, ul. Szeroka 15/17; **Perfumeria Galilu**, Gdańsk, ul. Szeroka 15/17; **DaSea People**, Gdynia, ul. Abrahama 29; **Cocho**, Gdynia, ul. Kilińskiego 11/1; **Fashion Box**, Gdynia, ul. Zygmunta Augusta 9/2B; **Amazing Decor**, Gdynia, ul. Żwirki i Wigury 8; **Deco Home Art.**, Gdynia, al. Zwycięstwa 234; **Bo Concept**, Gdynia, ul. Legionów 112 (Altus); **Studio Dago**, Gdynia, ul. Legionów 112 (Altus); **Spensen**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 171; **Pracownia AGD**, Gdynia, ul. Legionów 112 (Altus); **NAP**, Gdynia, ul. Legionów 112 (Altus); **Hypnos Beds**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 239; **REMEB**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 241/1 (Nowe Orłowo); **Flader Art**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 241/8 (Nowe Orłowo); **Sen i Zdrowie**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 237/1 (Nowe Orłowo); **Living Story**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 235/2 (Nowe Orłowo); **Butik See You**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 245/2 (Nowe Orłowo); **InFashion**, Gdynia, ul. Świętojańska 91; **Epicentrum**, Gdynia, ul. Nowodworcowa 21; **Butik Baldinini**, Gdynia, ul. Świętojańska; **Butik By O la la**, Gdynia, ul. Świętojańska 61; **Butik New Classic**, Gdynia, ul. Świętojańska 44; **Butik MarcCain**, Gdynia, ul. Świętojańska 44; **Butik Classic**, Gdynia, ul. Świętojańska 33; **Men Boutique**, Gdynia, ul. Armii Krajowej 9; **Optical Christex**, Gdynia, CH Klif; **S'portofino**, Gdynia CH Klif; **Patrizia Pepe**, Gdynia, CH Klif; **Lidia Kalita**, Gdynia, CH Klif; **Marella**, Gdynia, CH Klif; **Calvin Klein**, Gdynia, CH Klif; **Betty Barclay**, Gdynia, CH Klif; **Max Mara**, Gdynia, CH Klif; **Hexeline**, Gdynia, CH Klif; **Grey Wolf**, Gdynia, CH Klif; **Gerry Weber**, Gdynia, CH Klif, **Pennyblack**, Gdynia, CH Klif; **MM Fashion**, Gdynia, CH Klif; **La Mania**, Gdynia, CH Klif; **Pinko**, Gdynia, CH Klif; **Liu Jo**, Gdynia, CH Klif; **Max&Co**, Gdynia, CH Klif; **Camel Active**, Gdynia, CH Klif; **Magnific**, Gdynia, CH Klif, **Bed&Breakfast Home**, Gdynia, CH Klif; **Splendido**. Gdynia, CH Klif; **Pierre Cardin**. Gdynia, CH Klif; **Valentini/Samsonite**, Gdynia, CH Klif; **Marciano Guess**, Gdynia, CH Klif; **Deni Cler Milano**, Gdynia, CH Klif; **Calvin Klein**, Gdynia, CH Klif; **KOKAI**, Gdynia, CH Klif; **Tru Trussardi**, Gdynia, CH Klif; **Henry Lloyd**, Gdynia, CH Klif; **Bizuu**, Gdynia, CH Klif; **N.Nagel**, Gdynia, CH Klif; **Apia**, gdynia CH Klif; **Swarovski**, Gdynia CH Klif; **Kezard**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 197; **Optical Christex**, Gdynia, Centrum Riviera **Geox**, Gdynia, Centrum Riviera; **Guess**. Gdynia, Centrum Riviera; **By o la la**, Gdynia, Centrum Riviera; **Airfield**. Gdynia, Centrum Riviera; **SunLoox**. Gdynia, Centrum Riviera; **Felina**, Gdynia, Centrum Riviera; **Pierre Cardin**, Gdynia, Centrum Riviera; **Elska**, Gdynia, Centrum Riviera; **Pako Lorente**, Gdynia, Centrum Riviera; **Desigual**, Gdynia, Centrum Riviera; **Fracomina**, Gdynia, Centrum Riviera; **Hugo Boss**, Gdynia, Centrum Riviera; **Rosenthal**, Gdynia, Centrum Riviera; **Samsung Brand Store**, Gdynia, Centrum Riviera; **Interior Park**, Gdynia, ul. Wielkopolska 251; **S'portofino**, Gdynia, CH Klif, Al. Zwycięstwa 256; **Total Look by Bunny The Star**, Gdynia, ul. Świętojańska 61; **Lilou**, Gdynia, ul. Świętojańska 56; **Dide Light**, Gdynia, ul. Stryjska 26; **Forma Collection**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 239; **Mesmetric**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 187; **Telem Play**, Gdynia, ul. Legionów 119A; **Smak Wina**, Gdynia, ul. Kasztanowa 13a; **Interno Design**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 241/12 (Nowe Orłowo); **Aranżer**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 245 (Nowe Orłowo); **Made in G**, Gdynia, Ale. Zwycięstwa 237 (Nowe Orłowo); **Optyk Lewandowski**, Gdynia, ul. Świętojańska

ROBYG
Grupa Deweloperska

Nowa
LETNICA

Do morza jak z Przymorza

Ceny mieszkań od **6300** zł/m²